BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 48 500 egz.

CZWARTEK, 31 PAŹDZIERNIKA-NIEDZIELA, 3 LISTOPADA 2002 NR 212 (15125) CENA 1,60 zł

BIBLIOTEKA PODLASKA im. Ks. Ireneusza Ostrzeckiego Czytelnia Prasy w Białymstoku

KRAJ. Od 1 stycznia 2003 r. użytkownicy kablówek mogą zostać pozbawieni programów telewizyjnych. Nowe przepisy uniemożliwią bowiem działalność operatorom sieci kablowych.

Czytaj na str. 5.

REGION. Infekcje wirusowe trzeba leczyć w domu. Nieleczona grypa może skończyć się śmiercią – ostrzegają lekarze.

Czytaj na str. 7.

KRAJ. Rząd zaakceptował kolejne podejście do znowelizowania kodeksu pracy, aby dostosować przepisy do norm unijnych. Zmiany dotyczą m.in. uelastycznienia czasu pracy.

Czytaj na str. 6.

Prawybory
w Gazecie Współczesnej

Masz swojego kandydata?

Zagłosuj od razu - wyślij SMS-a.

Szczegóły na str. 3

Karty rozdaje liga

BIAŁYSTOK. Awaria systemu komputerowego spowodowała, że wciąż czekamy na oficjalne wyniki wyborów samorządowych. Wiadomo już jednak, jak wygląda sytuacja polityczna w Białymstoku. Pierwsze wrażenie? Nic się nie zmieni. 2/3 nowej Rady Miejskiej to przecież radni poprzedniej kadencji. Jedynym problemem będzie zawiązanie koalicji w białostockiej Radzie Miejskiej.

Czytaj na str. 3.

To kara sprawiedliwa

BIAŁYSTOK. 25 lat więzienia to kara sprawiedliwa – uznał w środę Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Utrzymał tym samym w mocy wyrok I instancji skazujący nauczycielkę z Czarnej Białostockiej Mariolę Myszkiewicz na ćwierć wieku więzienia za zabójstwo 11-letniego chłopca. Od tego wyroku odwołał się obrońca oskarżonej, który ocenił, że jest to kara zbyt wysoka.

Czytaj na str. 3.

Nowy dodatek telewizyjny „Gazety Współczesnej"

Więcej i lepiej

Dziś czytelnicy „Gazety Współczesnej" otrzymają wraz z Magazynem „Tydzień" nowy „TELE Program". Znajdzie się w nim m.in. rubryka „Najlepsze z tygodnia", w której zostaną opisane najciekawsze programy telewizyjne, a nie jak dotychczas – tylko filmy.

W każdym „TELE Programie" znajdzie się też miejsce na ciekawy reportaż – o kulisach programu „Bar" przeczytamy już 1 listopada, a w następnych numerach: „Taśmy grozy" (materiał na temat realizacji programu o pracy operacyjnej policji) i „Hollywood pod Wrocławiem" (reportaż, prezentujący studia filmowe w okolicach Wrocławia).

W każdym numerze można też będzie znaleźć streszczenia filmów i najpopularniejszych seriali, stałą już rubrykę „Smaczna kuchnia" i nową rubrykę „Wokół gwiazd". Natomiast raz w miesiącu „TELE Program" zamieści ranking seriali i telenowel.

(dona)

Kilkaset złotych trzeba zapłacić, żeby szczątki naszych najbliższych pozostały w dotychczasowym miejscu spoczynku

MOGIŁY DO ROZBIÓRKI

Zarządcy białostockich cmentarzy chcą zlikwidować kilkaset grobów, ponieważ nie zostały za nie wniesione opłaty za kolejne dwadzieścia lat. Szczątki zmarłych będą przekopywane głębiej, na nich stanie grób innej osoby, a na cmentarzu Miejskim w Białymstoku szczątki z likwidowanych grobów mogą trafić do zbiorowej mogiły.

O zakwalifikowaniu grobów do likwidacji informują m.in. kartki naklejane na pomnikach. Na cmentarzu Miejskim w Białymstoku w ciągu ostatnich trzech lat do likwidacji zakwalifikowano 400 grobów. Po umieszczeniu na pomnikach informacji o tym, że upłynął dwudziestoletni okres opłaty za miejsce, do administracji zgłosiły się 352 osoby. W tym roku na kolejnych stu nagrobkach pojawiły się żółte karki.

– Kartki informujące o zaległych opłatach wywieszamy przede wszystkim w okresie przed Wszystkimi Świętymi, ponieważ niektórzy odwiedzają groby swoich bliskich jedynie w tym okresie – powiedział Adam Sokołowski, kierownik Zakładu Budżetowego „Cmentarz Miejski" w Białymstoku. – Do tej pory nie wykonaliśmy żadnej fizycznej likwidacji. Być może zrobimy ją, gdy cmentarz zostanie zamknięty.

Na cmentarzu Miejskim może wtedy powstać wspólna mogiła, do której składane będą ekshumowane szczątki z grobów, za które nie wniesiono opłaty. Pomniki przekazane zostaną do cmentarnego depozytu, gdzie będą czekać kilka lat na właścicieli. Jeszcze nie wiadomo, co się z nimi później stanie. Jest również możliwość, że osoba która wykupi przeznaczone do likwidacji miejsce, nie będzie miała nic przeciwko temu, aby prochy jej bliskich spoczęły razem z prochami starych właścicieli. W takim wypadku stare szczątki będzie trzeba pochować głębiej.

Z ekshumacją zwłok władze cmentarza mają zamiar jednak trochę poczekać. Realizacja tego przedsięwzięcia planowana jest dopiero za kilka lat, kiedy cmentarz Miejski zostanie zamknięty.

Na cmentarzu Farnym praktyka jest zupełnie inna. Nie prowadzi się ewidencji zlikwidowanych mogił i zalegających z opłatami miejsc. Administracja cmentarza zwraca uwagę przede wszystkim na to, czy dany grób jest zaniedbany czy też czysty. Te, po których na pierwszy rzut oka widać, że ktoś się nimi interesuje, nie są likwidowane.

– Groby likwidujemy na wniosek osób zainteresowanych danym miejscem – powiedziała Anna Zagan, administratorka cmentarza Farnego. – Taka osoba ma posprzątać to miejsce i ogrodzić je. To jest sygnał, że grób będzie likwidowany. Jeżeli przez kilka miesięcy nikt w tej sprawie się do nas nie zgłosi, sprzedajemy to miejsce. Stare szczątki przekopywane są niżej.

Do ponownego pochowania wzbronione jest użycie grobów, mających wartość pamiątek historycznych lub wartość artystyczną.

Katarzyna Michałowska

Przykładowe opłaty za miejsce na cmentarzu, za okres 20 lat:

- cmentarz Miejski – od 320 zł do 480 zł, w zależności od rodzaju sektora,
- cmentarz Farny – 500 zł.

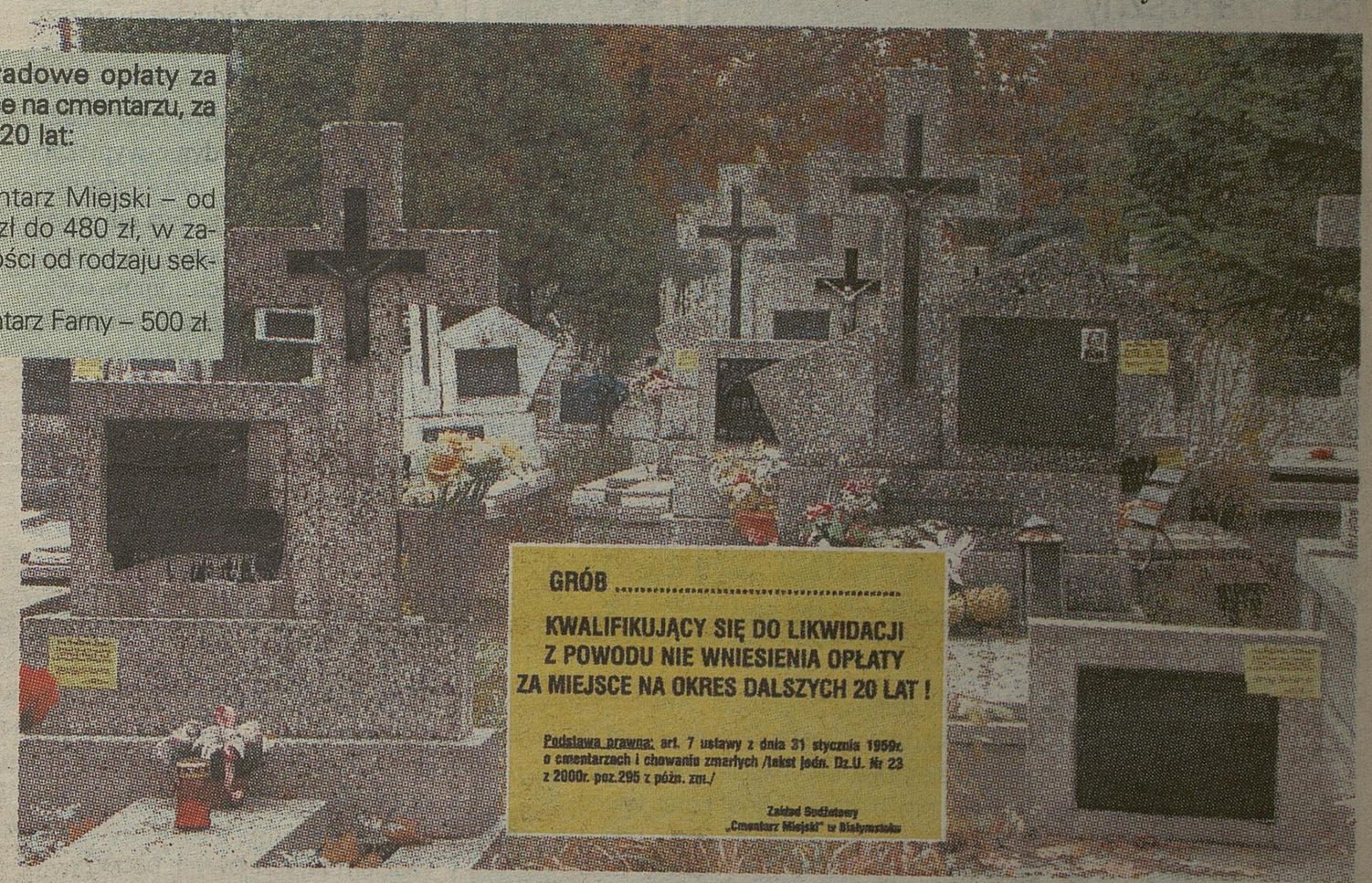

SKOMPLETUJ 22
POWIATY POLSKI
PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ
– od Białowieży, przez Suwalszczyznę, po Mazury

WTOREK
- POWIAT KOLNEŃSKI
ŚRODA
- POWIAT GRAJEWSKI

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w czwartek: Augustowi, Urbanowi; w sobotę: Bożydarowi, Tobiaszowi; w niedzielę: Sylwii, Hubertowi

bea

SONDA

Zapytaliśmy mieszkańców Białegostoku, jak spędzają Dzień Zaduszny?

FOT. A. ZGIET

Helena Bartkiewicz, technik budowlany:

– Kilka dni wcześniej sprzątam z rodziną groby najbliższych. Kwiaty i znicze również zanosimy na cmentarz przed świętami. Jednak ze względów bezpieczeństwa, nie zawsze się to opłaca. Często ludziom giną sztuczne wiązanki czy chryzantemy w doniczkach.

FOT. A. ZGIET

Elwira Kiejzik:

– Przed dniem Wszystkich Świętych idę posprzątać groby rodziców. Już wtedy ustawiam kwiaty, zapalam znicze. 1 listopada nie chodzę na cmentarz, ponieważ jest tam za dużo ludzi, a ten tłok mi przeszkadza. Groby odwiedzamy dopiero w Dzień Zaduszny. Zresztą nawet wtedy spotykam bardzo wielu znajomych, których nie widziałam nawet cały rok.

FOT. A. ZGIET

Beata Szaburko, szwaczka:

– To jest specyficzny dzień, który spędza się przy grobach bliskich. Na cmentarz zabiera się dużo zniczy, wiązanki, chryzantemy w doniczkach.

FOT. A. ZGIET

Romualda Kułakowska, nauczycielka:

– W Dzień Zaduszny odwiedzam groby swoich nieżyjących już bliskich. Oczywiście wcześniej sprzątam je, zamiatam, zmywam. W ten dzień ważne są nie tylko kwiaty i znicze, ale chyba przede wszystkim modlitwy i wypominki – tradycyjny katolicki sposób spędzania tego dnia.

FOT. A. ZGIET

Wojciech Struk, tokarz:

– Dzień Zaduszny jest szczególnym dniem. Zanim oficjalnie odwiedzimy groby bliskich, porządkujemy je z rodziną. Na cmentarzu, oprócz zniczy czy chryzantem, nie może oczywiście zabraknąć modlitwy. Jest to bardzo rodzinne święto, które jest okazją do spotkań i rozmów z krewnymi z całej Polski.

FOT. A. ZGIET

Krystyna Piotrowska, nauczycielka:

– Dzień Zaduszny co roku obchodzę w ten sam sposób. Razem z całą rodziną, która przyjeżdża z różnych miast, odwiedzamy groby bliskich. Zanosimy na nie kwiaty, zapalamy znicze. Wcześniej są porządki. **(KP)**

KOMENTARZ

Bal „zaduszny"

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to jedne z najsmutniejszych świąt utrwalonych w polskiej tradycji. Wracamy myślą do bliskich, którzy odeszli, odwiedzamy cmentarze, zapalamy na grobach znicze pamięci. Często też wyjeżdżamy w tych dniach do małych miasteczek i wsi, aby tam złożyć kwiaty na grobach tych, którzy stanowili część naszego życia.

Zgodnie z tradycją, w tych dniach staramy się pomóc błąkającym się duszom, które za popełnione grzechy trafiły do czyśćca. Modlimy się, zamawiamy wypominki, łatwiej przychodzi nam dawanie ofiar i jałmużny. Jednak w ten sposób pomagamy również sobie. Mamy dzięki temu czyste sumienie, poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Mamy również nadzieję, że o nas po śmierci także ktoś pomyśli.

Dzień Zaduszny, zgodnie z nauką Kościoła, powinien być jednak świętem radosnym, ponieważ śmierć jest tylko przejściem do lepszego życia. W radosny sposób coraz częściej ten dzień traktują młodzi ludzie, chociaż niekoniecznie z racji nadziei na lepsze życie na tamtym świecie.

Młodzież nie ma już ochoty stać cały dzień przy grobach zmarłych krewnych i rozmawiać ze spotkaną ciocią czy wujkiem. Ciekawiej jest iść na jakąś imprezę i ze znajomymi napić się piwa, oczywiście „za dusze zmarłych". A ofert „zadusznych" balów przebierańców jest coraz więcej.

Dobrze, że są rodzice, którzy zapalą świeczkę na grobie do niedawna niezapomnianej babci.

Katarzyna Michałowska

Prawidłowe wyniki

W materiale pt. „Prawie bez powtórek", dotyczącym wyników wyborów w powiecie bielskim, nieprawidłowo podaliśmy wyniki dotyczące składu Rady Gminy Wiejskiej Bielsk Podlaski. Za błędy przepraszamy.

Gmina Bielsk Podlaski

SLD-UP (5 mandatów): Jan Zabrocki, Jan Owerczuk, Stefan Góralczuk, Jan Kowalczuk, Mikołaj Kiryluk; Koalicja Bielska (5): Sławomir Burzyński, Jan Sidorski, Mikołaj Piotrowski, Paweł Łozowik, Irena Tiszuk; Nasze Podlasie (3): Witold Pietrzykowski, Andrzej Borowski, Piotr Łobasiuk; PS Jedność (1): Anatol Grzegorz Tymiński; Wspólny Komitet Wyborców (1): Mikołaj Kaliszewicz. **(r)**

W Dzień Zaduszny tradycja chrześcijańska przeplata się z pogańską

Strawa dla zbłąkanych dusz

Korzystając z dobrej pogody mieszkańcy Podlasia przed nadchodzącym Świętem Zmarłych porządkowali groby swoich bliskich

FOT. PAP/CAF

Tradycja Święta Zmarłych ma swój początek w starym celtyckim święcie Samhain, które rozpoczynało nowy rok, związany z sianiem ozimin. Według Biblii, początek temu świętu dało składanie hołdu ludziom, którzy zginęli w czasie potopu. Pierwsze chrześcijańskie gminy grzebały swych zmarłych we wspólnych nekropoliach, w pobliżu innych grobów. Już wówczas kultywowano zwyczaj odwiedzania cmentarzy.

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny wprowadzono do liturgii Kościoła katolickiego w średniowieczu. Dzień 1 listopada poświęcono zmarłym zbawionym, a 2 listopada tym, których dusze mogą być zbawione dzięki modlitwie i jałmużnie. Obchodzenie Dnia Zadusznego 2 listopada zainicjował w 998 r. św. Odyn, opat klasztoru Benedyktynów z Cluny we Francji. W XIII w. było to już święto powszechne w Kościele katolickim.

Chlebki za modlitwę

W Polsce w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego jeszcze na początku XX w. otaczano szczególną czcią żebraków siedzących przed wejściem do kościołów i cmentarzy. Na tę okazję gospodynie wypiekały małe chlebki, które ozdabiane były krzyżem. Pieczono je dwa dni wcześniej, ponieważ 1 listopada dusze przodków wracały do swych domów, a wtedy nie wolno było rozpalać ognia. Piec, zgodnie z tradycją, był ulubionym miejscem duchów i pieczenie w dniu Wszystkich Świętych mogło skończyć się pożarem.

Wypiekano tyle chlebków, ilu było zmarłych w rodzinie. Dawano je żebrakom z prośbą o modlitwę za dusze zmarłych. Osoby proszące o jałmużnę uważane były za utrzymujące kontakt z zaświatami. Chlebki otrzymywał również ksiądz, aby modlił się za dusze zapomnianych zmarłych. W niektórych regionach Polski żebracy mogli liczyć również na kaszę, ser czy mięso. Często znajdowali te potrawy w specjalnych pojemnikach, ustawionych przed cmentarzami.

Karmienie zmarłych

W czasie świąt cała rodzina modliła się w domu za dusze zmarłych. W „noc duchów" zostawiano na stole chleb i inne potrawy. Czczono w ten sposób zmarłych odwiedzających domy. W mieszkaniach dla każdego zmarłego z rodziny zapalało się po jednej świeczce. Zwyczaj „karmienia zmarłych" wyrósł z tradycji pogańskiej, kiedy to na grobach zostawiano chleb, miód czy kaszę. Często w cmentarnych kaplicach organizowano uroczystości „dziadów", podczas których wywoływano dusze zmarłych, zastawiano jadłem stoły i śpiewano, co miało dać duszom ukojenie.

Wieczorami na wzgórzach zapalano ogniska, by odstraszyć złe moce, a zmarłym wskazać drogę do domów. Ogień palono również na rozstajach dróg, a także na samych grobach, aby dusze mogły się przy nim ogrzać.

Kościotrupy i nietoperze

W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych szczególnie obchodzona jest Wigilia Wszystkich Świętych, czyli Halloween. Święto to już dawno straciło religijny charakter. Nie ma w nim miejsca na powagę śmierci i szacunek dla zmarłych. Od rana, zwłaszcza przed amerykańskimi domami, pojawiają się różne straszydła, kościotrupy, czarne koty, nietoperze i przede wszystkim powycinane dynie, które przedstawiają głowy nieboszczyków. W ich środek wkłada się świeczki. Poprzebierane dzieci chodzą od domu do domu, żądając słodkiego poczęstunku, wyrządzając przy okazji różne figle. **(KP)**

JAK WYZNAWCY RÓŻNYCH RELIGII CZCZĄ PAMIĘĆ ZMARŁYCH

W Kościele katolickim w Dzień Zaduszny na mogiłach zmarłych zapala się znicze, które są symbolem pamięci o zmarłych. W kościołach odczytuje się tzw. wypominki za zmarłych. Polegają one na wymienianiu przez księdza imion wskazanych na kartkach. Połączone to jest z odmawianiem zwyczajowych pacierzy.

W Kościele prawosławnym zasadniczymi dniami, poświęconymi modlitwie za zmarłych są niedziela, poniedziałek i wtorek po Wielkanocy. W tym czasie na cmentarzach odprawiane są nabożeństwa, święci się groby, na które przynoszone są pisanki. Jest to czas dzielenia się radością ze zmarłymi. Drugim takim dniem jest sobota przed zesłaniem Ducha Świętego na apostołów. Jest to wspomnienie wierzących przodków, gdyż Dzień Zesłania Ducha Świętego to początek historii Kościoła, w której byli święci, ale także ci, którzy do dziś potrzebują modlitwy żyjących, aby dostąpić łaski niebios.

Kolejny czas na wspomnienie o zmarłych jest jesienią. W tym roku przypada on 2 listopada, w sobotę przed św. Dymitra. Czwarty raz wspomina się zmarłych w sobotę, która przypada dwa tygodnie przed Wielkim Postem. Wspomnienia o zmarłych są dla prawosławnych podkreśleniem łączności między Kościołem niebiańskim, a Kościołem ziemskim, walczącym z pokusami i złem. Jest to także uszanowanie sakramentu śmierci.

Muzułmanie nie mają specjalnego dnia, poświęconego zmarłym. Modlą się za ich dusze na zakończenie każdej modlitwy – porannej, popołudniowej i wieczornej. O groby dba się przez cały rok. Nie ma zwyczaju zapalania na nich zniczy, układa się tylko kwiaty.

U luteranów nie ma kultu zmarłych. O grobach zmarłych pamięta się przez cały rok. Przy wielu luterańskich nekropoliach znajduje się dom, w którym mieszka gospodarz, opiekujący się cmentarzem.

Kalwini polscy dostosowali pamięć o zmarłych do naszej tradycji. W Dzień Zaduszny zbierają się w cmentarnej kaplicy na okolicznościowym nabożeństwie.

Żydzi wspominają zmarłych w rocznicę śmierci. Na grobach zapalają specjalną świecę i odmawiają modlitwę za zmarłych czyli tzw. kadysz . W rocznicę śmierci słynnych rabinów umieszcza się na ich grobach karteczki z prośbami o wstawiennictwo. **(KP)**

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

Po wyborach samorządowych problemem będzie zawiązanie koalicji w białostockiej Radzie Miejskiej

Karty rozdaje Liga

BIAŁYSTOK. Awaria systemu komputerowego spowodowała, że wciąż czekamy na oficjalne wyniki wyborów samorządowych. Wiadomo już jednak, jak wygląda sytuacja polityczna w Białymstoku. Pierwsze wrażenie? Nic się nie zmieni. 2/3 nowej Rady Miejskiej to przecież radni poprzedniej kadencji.

Wszystko wskazuje na to, że prezydent również pozostanie ten sam. Nie umniejszając pozycji Zbigniewa Puchalskiego trzeba jasno stwierdzić, że jeśli w pierwszej turze głosy elektoratu były rozproszone, to były to wyłącznie głosy elektoratu prawicowego. A ten 10 listopada zagłosuje na Ryszarda Tura.

Do tej pory SLD-UP mogła liczyć na głosy wyborców popierających Antoniego Mironowicza z Białoruskiego Komitetu Wyborczego. Jednak we wtorek Mironowicz stwierdził, że on sam głosował będzie na Tura. Lewicy pozostały więc niewielkie możliwości zwiększenia poparcia dla swego kandydata.

Trudna koalicja

Prezydent, aby skutecznie rządzić, musi mieć jednak oparcie w Radzie Miejskiej. A zdobycie go nie będzie proste. Tym razem bowiem karty rozdawać ma Liga Polskich Rodzin. To jedyne w Białymstoku nowe ugrupowanie, które zdobyło znaczącą liczbę mandatów (osiem) w Radzie Miejskiej. Oficjalna koalicja trzech ugrupowań prawicowych, które znalazły się w radzie (BPP, PiS, LPR) może być trudna do osiągnięcia.

– Szansa na porozumienie zawsze jest, jeżeli jest dobra wola – powiedział Krzysztof Sawicki, upoważniony przez BPP do prowadzenia rozmów dotyczących koalicji. – Pierwszy ruch należy jednak do Ligi Polskich Rodzin, bo to ona zyskała większe poparcie niż my. A przecież to silniejszy przychodzi do słabszego, a nie odwrotnie.

Jeśli nawet uda się zawrzeć koalicję, prawdopodobnie brakować jej będzie stabilności. Jak słusznie podkreślał jeden z radnych, prezydent będzie miał tylko pięciu „swoich ludzi". To, jak zagłosują inni, nawet koalicjanci, zawsze będzie wielką niewiadomą.

Liga oszukana

Na razie jednak LPR w ogóle nie widzi możliwości wejścia w koalicję z szeroko rozumianą białostocką prawicą. Najbardziej nieprzejednany jest Edward Łuczycki, kandydat LPR na prezydenta Białegostoku, który zamiast prezydentem został radnym.

– Nie przewiduję koalicji z Platformą Obywatelską – mówi Łuczycki. A przecież PO wchodzi w skład BPP.

Porozumienie może być tym trudniejsze, że Liga czuje się oszukana przez BPP. To ostatnie ugrupowanie wielokrotnie podkreślało, że ma w swoim składzie członków LPR. Chodziło o posła Piotra Krutula i senatora Jana Szafrańca, członków parlamentarnego klubu LPR, ale nie członków tej partii. Oficjalnie popierali oni Ryszarda Tura.

– Często pytano nas, dlaczego Liga Polskich Rodzin wystawia w Białymstoku dwóch kandydatów na prezydenta. To kłamstwo, sprostowane dopiero w ostatniej chwili, spowodowało, że elektorat LPR głosował na Ryszarda Tura – twierdzi Łuczycki.

Wśród radnych LPR jest jednak kilka znanych osób. I Bogusław Dębski, i Jacek Żalek, i Alicja Biały w poprzedniej kadencji grali w drużynie prezydenta Tura. Czy opowiedzą się za koalicją, która może przynieść im wymierne rezultaty w postaci stanowisk do rozdzielenia?

Dobra mina do złej gry

Lewica robi dobrą minę do złej gry i podkreśla, że wyniki są lepsze niż cztery lata temu. Nie zmienia to jednak faktu, że koalicja SLD-UP nadal będzie działać w opozycji. Po raz czwarty lewicy nie udało się obalić prawicowego bastionu, jakim od lat jest Białystok. A więc nic się nie zmieni. Chociaż, może na sesjach Rady Miejskiej będzie śmieszniej? Wystarczy, że białostoccy działacze LPR wezmą przykład ze swoich warszawskich kolegów...

Anna Mierzyńska

Plakaty ciągle aktualne, 10 listopada ostatecznie wybierzemy prezydenta miasta Białegostoku

Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok 25 lat więzienia dla zabójczyni 11-letniego ucznia

To kara sprawiedliwa

BIAŁYSTOK. 25 lat więzienia to kara sprawiedliwa – uznał w środę Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Utrzymał tym samym w mocy wyrok I instancji skazujący nauczycielkę z Czarnej Białostockiej Mariolę Myszkiewicz na ćwierć wieku więzienia za zabójstwo 11-letniego chłopca. Od tego wyroku odwołał się obrońca oskarżonej, który ocenił, że jest to kara zbyt wysoka.

Mariola Myszkiewicz była nauczycielką nauczania początkowego w Szkole Podstawowej w Czarnej Białostockiej. W kwietniu ub.r. wezwała do gabinetu lekarskiego ucznia IV klasy Piotra P., z którego ojcem miała, zeznany przez mężczyznę, kilkuletni romans. W pomieszczeniu tym zadała chłopcu ponad 20 ciosów nożem. Dziecko zmarło z wykrwawienia.

Mariola Myszkiewicz przyznała się do winy. W lutym br. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał nauczycielkę na 25 lat więzienia. Uznał przy tym, że kobieta zaplanowała tę zbrodnię i nie działała w afekcie, jak ocenili biegli, tylko z pełną świadomością.

Obrońca złożył apelację od tego wyroku. Jego zdaniem, sąd pierwszej instancji źle ocenił dowody. Według niego, Mariola Myszkiewicz działała w afekcie. Wniósł więc o obniżenie kary lub uchylenie wyroku do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego. Stwierdził, iż sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił czyn Marioli Myszkiewicz. Było to zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem – nauczycielka zadała kilkadziesiąt ciosów nożem, przytrzymując przy tym ofiarę. Na potępienie zasługuje też motyw, jakim była chęć zemsty na ojcu.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że nie wiadomo, czy była to zbrodnia planowana. Zdaniem sądu, Mariola Myszkiewicz działała pod wpływem silnego wzburzenia. Jednak nie ma żadnych okoliczności usprawiedliwiających zabójstwo. Jedenastolatek nie wyrządził nauczycielce żadnej dotkliwej krzywdy.

– Oskarżona jest dorosłą kobietą, nauczycielką. Ma obowiązek opiekować się dziećmi. Kara 25 lat więzienia jest karą surową, ale na taką zasługuje oskarżona – mówił sędzia prowadzący sprawę. Podkreślił, że nie jest to kara najsurowsza. Za taką zbrodnię kodeks przewiduje nawet dożywocie.

Wyrok jest prawomocny. Obrońca Marioli Myszkiewicz zapowiedział kasację od wyroku do Sądu Najwyższego.

(mr)

PRAWYBORY
ZAGŁOSUJ
SMS-em
NA SWOJEGO KANDYDATA

Aby zagłosować wystarczy wysłać SMS na nr 7128

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:
Cena SMS - 1,00 PLN + 22% VAT.

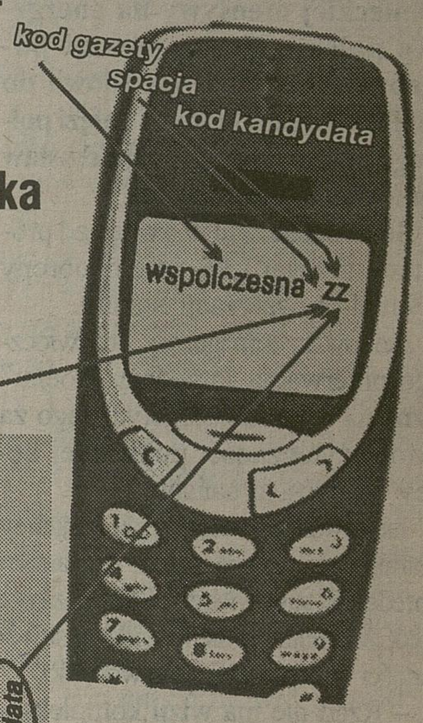

Kandydaci na stanowiska wójtów, burmistrzów, prezydentów, którzy zmierzą się w II turze

kod kandydata	
	Powiat białostocki
	Białystok
aa	Ryszard Tur
ab	Zbigniew Puchalski
	Czarna Białostocka
ac	Tadeusz Matejko
ad	Piotr Janusz Boużyk
	Supraśl
ae	Wiktor Grygiencz
af	Marek Szutko
	Tykocin
ag	Krzysztof Chlebowicz
ah	Marek Purowski
	Łapy
ai	Tadeusz Wróblewski
aj	Roman Czepe
	Dobrzyniewo Duże
ak	Henryk Mroczko
al	Zenon Szypcio
	Zawady
am	Jarosław Wądołowski
an	Paweł Pogorzelski
	Turośń Kościelna
ao	Andrzej Jurczak
ap	Grzegorz Jakuć
	Michałowo
ar	Sławomir Jaśko
as	Marek Nazarko
	Powiat bielsko-podlaski
	Bielsk Podlaski
at	Andrzej Stepaniuk
au	Eugeniusz Berezowiec
	Wyszki
aw	Ryszard Perkowski
ax	Marek Malinowski
	Orla
ay	Jan Dobosz
az	Michał Iwańczuk

kod kandydata	
	Powiat siemiatycki
	Milejczyce
ba	Ananiasz Sawicki
bb	Mikołaj Sołyszko
	Nurzec Stacja
bc	Raisa Pachwicewicz
bd	Jan Szpański
	Powiat moniecki
	Mońki
ca	Zbigniew Męczkowski
cb	Jan Stachurski
	Knyszyn
cc	Antoni Stefanowicz
cd	Andrzej Matyszewski
	Jasionówka
ce	Elżbieta Kraszewska
cf	Janina Chojnowska
	Goniądz
cg	Jerzy Ryszkowski
ch	Adam Grabowski
	Krypno
ci	Andrzej Zdanowicz
cj	Marek Stankiewicz
	Powiat sokólski
	Sokółka
da	Stanisław Kozłowski
db	Marian Lisowski
	Dąbrowa Białostocka
dc	Wacław Ćwilich
dd	Cecylia Waszkiewicz
	Kuźnica Białostocka
de	Paweł Mikłasz
df	Jan Kwiatkowski

Wyniki głosowania będziemy publikowali codziennie na łamach „Gazety Współczesnej"

Prawybory samorządowe 2002
z Gazetą Współczesną
II TURA
Wybierz i wyślij kupon!
Szczegóły - str. 5

Debaty wokół Stoenu ciąg dalszy

Haniebny kontrakt

WARSZAWA. Zakup przez firmę RWE akcji Stoenu, to początek niemieckiej ofensywy na energetykę polską; Stoen jest im potrzebny jako baza wypadowa do przejmowania kolejnych gałęzi polskiego przemysłu – mówił Zdzisław Jankowski (Samoobrona).

Sejm debatował w środę nad projektami uchwał LPR i Samoobrony na temat prywatyzacji Stoenu.

Jankowski domagał się „bezzwłocznego przerwania sprzedaży Stoenu" i uznania sektora energetycznego za sektor użyteczności publicznej będący własnością państwa.

Jankowski uważa, że „tak haniebny kontrakt można porównać z działaniem konfederacji targowickiej". Stwierdził ponadto, że „realizuje się likwidacja suwerenności oraz polskiej państwowości".

– Rząd nie ma wizji kompleksowego modelu prywatyzacji spółek Skarbu Państwa. Sprzedaje zdrowe podmioty o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego kraju, wyzbywając się wpływu nad kluczowymi elementami sektora. Niweczy się możliwość racjonalnej prywatyzacji całego sektora wytwarzania – powiedział poseł Marek Suski (PiS).

W ocenie Suskiego, sprawa Stoenu ujawniła kryzys władzy w państwie już po roku sprawowania rządu przez SLD.

Andrzej Lepper (Samoobrona) twierdził, że stołeczny zakład energetyczny Stoen został sprzedany po cenie zaniżonej o co najmniej 656 mln zł, bowiem wartość 85 proc. akcji spółki sprzedanej firmie RWE wynosi ok. 2,2 mld zł – tłumaczył w środę w Sejmie. – Wartość całego przedsiębiorstwa powinna wynosić co najmniej 2,6 mld zł.

Zdaniem Leppera, kupując Stoen niemieckie firmy zapewnią sobie rynek zbytu na niemieckie dostawy kabli miedzianych, światłowodów, urządzeń transformatorowych i wszelkich innych materiałów eksploatacyjnych związanych z przesyłem energii elektrycznej.

Minister skarbu Wiesław Kaczmarek zapewnił, że pod względem kondycji ekonomicznej Stoen nie jest najlepszą firmą w Polsce z tej branży. Na 33 firmy zajmuje 24. pozycję. Dodał też, że po 2005 roku odbiorcy energii będą mogli wybrać firmę energetyczną, która będzie świadczyć dla nich usługi, a więc wzrośnie konkurencja. Prywatyzacja ma pomóc firmom w konkurowaniu. **(PAP)**

Al Capone posiedzi

KRAKÓW. Sąd Apelacyjny w Krakowie utrzymał w środę wyroki 25 lat pozbawienia wolności dla Władysława Ch., ps. Al Capone, za zlecenie w 1999 roku zabójstwa Leszka J., ps. Lechmán, i 25 lat dla Michała D. za dokonanie tego zabójstwa. Utrzymał także w mocy wyroki dla dwóch pozostałych oskarżonych: 12 lat za pomoc w zabójstwie dla Waldemara J. i 3 lat dla Marka S.

Zdaniem prokuratury i policji, gang Ala Capone był jednym z najbrutalniejszych gangów w Polsce. Członkowie grupy byli bezwzględni i działali z niezwykłym okrucieństwem, chcąc przejąć rynek narkotyków, kontrolować agencje towarzyskie i przestępczość samochodową. Do tej pory prokuraturze udało się przypisać gangowi 7 zabójstw oraz dziesiątki innych przestępstw.

Rozprawie towarzyszyły więc specjalne środki bezpieczeństwa, m.in. odgrodzono szybą pancerną ławę oskarżonych i założono stalowe rolety na okna. **(PAP)**

Więcej ćwiczeń

KRAJ. Czwarta w tygodniu godzina wychowania fizycznego powróci od 1 września 2003 r. do IV klas szkół podstawowych, od 1 września 2004 r. do klas V-VI podstawówek, a od 1 września 2005 r. do gimnazjów – zadecydował Sejm.

Rząd chciał, aby wprowadzenie czwartej godziny wf. było odroczone o rok – z 1 września 2003 r. do 1 września 2004 r. – we wszystkich klasach od IV klasy szkoły podstawowej do gimnazjum włącznie. Teraz nowelizacja ustawy trafi do Senatu.

Zgodnie z uchwaloną w grudniu ub.r. nowelizacją ustawy o kulturze fizycznej, czwarta godzina wf. zniknęła ze szkół w lutym tego roku; miała powrócić od 1 września 2003 r. – cztery godziny wychowania fizycznego mieli mieć uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych i gimnazjów. **(PAP)**

Bez systemu awaryjnego

KRAJ. Na razie nie zostanie wdrożony awaryjny system informatyczny – podała w środę Państwowa Komisja Wyborcza. Przewodniczący Komisji Ferdynand Rymarz powiedział, że pracuje pierwotny system informatyczny, gromadzący dane wyborcze i – jak dodał – system ten działa coraz lepiej.

Jeszcze we wtorek PKW przewidywała, że w ciągu doby zostanie uruchomiony system awaryjny polegający na tym, że dane byłyby rejestrowane na dyskietkach i dowożone do terytorialnych komisji wyborczych.

Rymarz powiedział, że „są duże nadzieje", iż w czwartek przedstawione zostaną zbiorcze dane statystyczne dotyczące wyników wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. **(PAP)**

Jeden z liderów zbuntowanej Czeczenii zatrzymany w Kopenhadze

Ekstradycji nie będzie?

DANIA. Ahmed Zakajew – wysłannik nie uznawanego przez Moskwę prezydenta Czeczenii Asłana Maschadowa, stanął w środę rano przed kopenhaskim sądem, który zdecydował, że zostanie on tymczasowo aresztowany na 13 dni.

W Kopenhadze, w nocy, z wtorku na środę, policja duńska, na wniosek strony rosyjskiej, zatrzymała jednego z liderów zbuntowanej Czeczenii, Ahmeda Zakajewa. Strona rosyjska zarzuca przedstawicielowi Czeczenii, że uczestniczył w planowaniu akcji wzięcia zakładników w moskiewskim teatrze oraz w wielu zamachach terrorystycznych, dokonanych w latach 1996-1999.

Premier Danii Anders Fogh Rasmussen zaprzeczył jakoby Dania aresztując Zakajewa, uległa politycznym naciskom Moskwy. Odparł także zarzuty Rosji, która twierdzi, że w Światowym Kongresie Czeczeńskim uczestniczyli terroryści.

Rosyjska Prokuratura Generalna wystąpiła z oficjalnym wnioskiem o ekstradycję zatrzymanego Ahmeda Zakajewa. Ambasador Danii w Moskwie wyraził opinię, że ekstradycja Zakajewa jest problematyczna, bowiem między Danią i Rosją nie ma umowy o ekstradycji, a ponadto nie wydaje się ludzi do krajów, w których jest kara śmieci.

Ahmed Zakajew reprezentował czeczeńskiego prezydenta na zakończonym we wtorek w Kopenhadze Światowym Kongresie Czeczeńskim. Tam zarzucił Kremlowi, że zarządził szturm na Centrum Teatralne na Dubrowce, chociaż członkowie czeczeńskiego komanda zapowiadali w noc poprzedzającą atak sił rosyjskich, że chcą rano uwolnić wszystkich zakładników. **(PAP)**

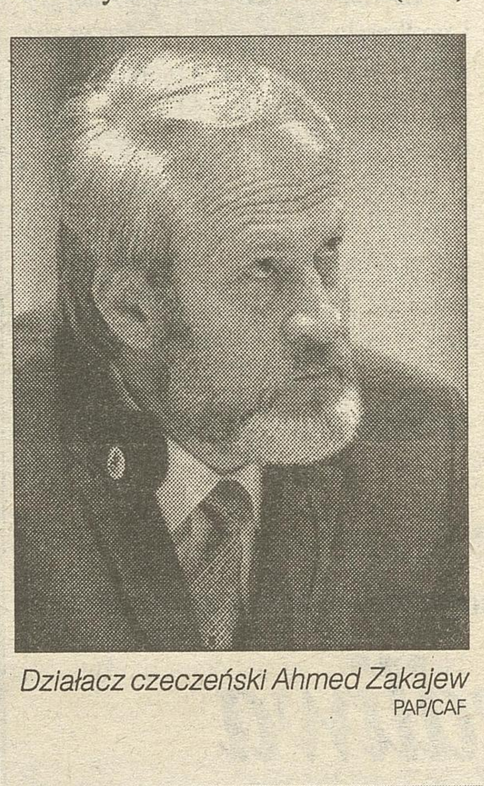

Działacz czeczeński Ahmed Zakajew
PAP/CAF

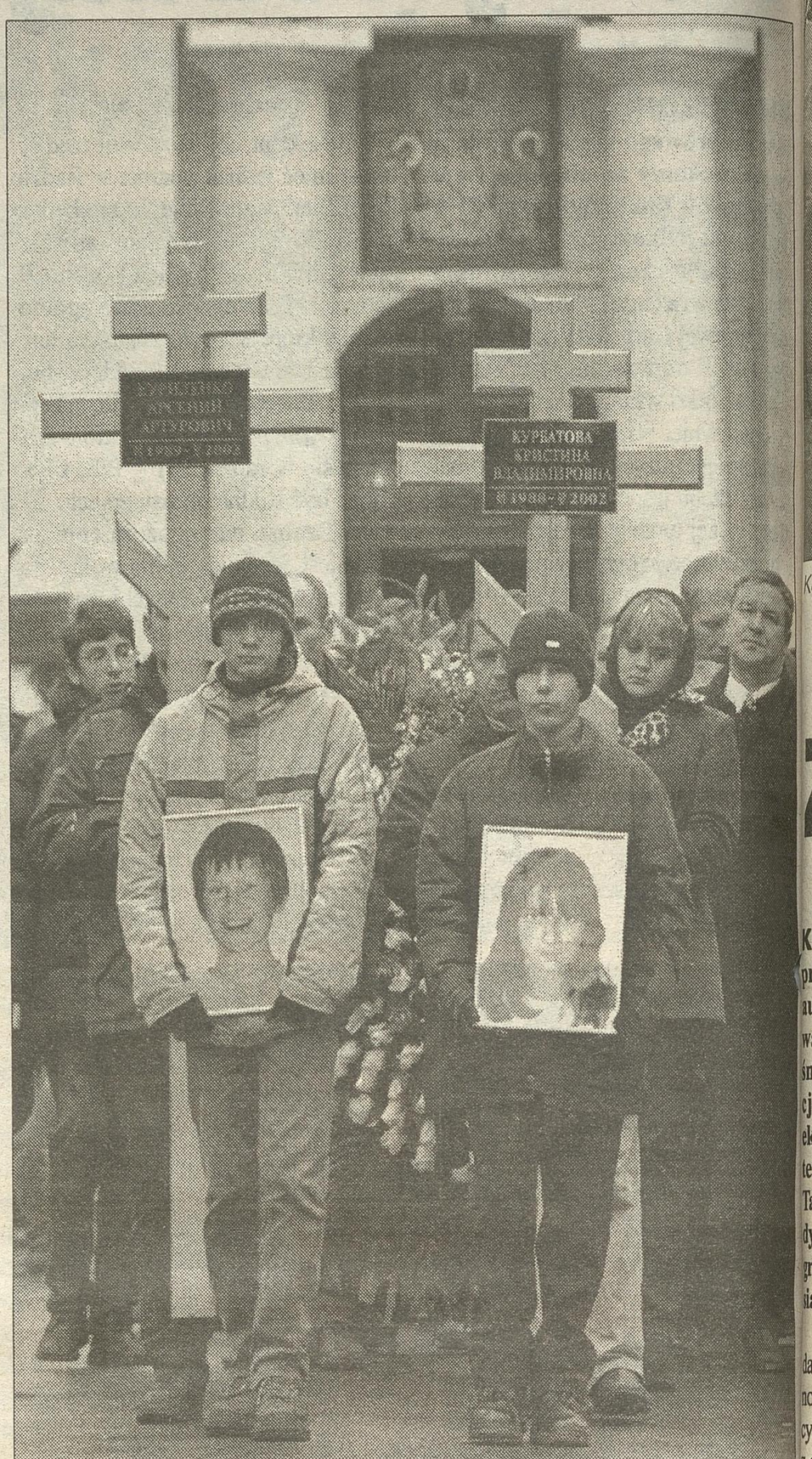

Chłopcy trzymają portrety koleżanek - 14-letniej Kristiny Kurbatowej (z prawej) i 13-letniej Arseny Kurilenko (z lewej) podczas pogrzebu na cmentarzu w Moskwie
FOT. PAP/CAF

Kolejne ofiary

Do 119 osób wzrosła liczba zakładników z Centrum Teatralnego na Dubrowce, którzy ponieśli śmierć w wyniku sobotniego szturmu rosyjskich sił specjalnych na teatr. Poinformowała o tym w środę agencja Interfax, powołując się na naczelnego lekarza Moskwy Andrieja Sielcowskiego, według którego, w czasie ostatniej doby zmarły kolejne dwie osoby.
Według stanu ze środy z godz. 10.00 (czasu moskiewskiego), ze stołecznych szpitali wypisano 434 byłych zakładników.
W moskiewskich szpitalach przebywa wciąż 230 poszkodowanych, w tym sześcioro dzieci. Stan 15 osób lekarze określają jako ciężki.
W środę w Moskwie, obwodzie moskiewskim i dwóch innych regionach Rosji odbyły się pogrzeby 34 ofiar tragedii na Dubrowce. **(PAP)**

Podatki i opłaty lokalne znowelizowane

Zadecyduje lokalizacja

KRAJ. Zakłady Opieki Zdrowotnej będą miały 80 proc. zniżki w podatku od nieruchomości, w których prowadzą działalność – przewiduje uchwalona w środę przez Sejm nowelizacja ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Znowelizowana ustawa przewiduje też, by informacje i deklaracje podatkowe składali podatnicy korzystający ze zwolnień podatkowych.

Nowelizacja wprowadza też zróżnicowanie stawek w zależności od funkcji nieruchomości i jej lokalizacji przy zachowaniu zasady, że górne granice stawek są określane w ustawie. Stawki opodatkowania gmina będzie mogła różnicować, uwzględniając położenie budynku i jego stan techniczny. Obecnie gmina może obniżać stawki podatkowe do 50 proc. stawki górnej, ale musi nimi wtedy objąć wszystkie podmioty na swoim terenie.

Według ustawy, górne stawki podatkowe mają być waloryzowane według inflacji, ale stawki od tzw. gruntów pozostałych wzrosną bardziej – z 9 do 30 groszy.

Nowela zakłada również, że grunty rolne poniżej 1 ha będą objęte podatkiem rolnym, a nie, jak obecnie, od nieruchomości. **(PAP)**

Kolczykowanie bliskie

KRAJ. Firmy Polnet z Poznania, Uniscale z Warszawy i PUHM U-Car ze Skierniewic dostarczą kolczyki dla bydła – poinformował w środę prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Aleksander Bentkowski.

– Podpisałem umowę na dostawę 6 mln par kolczyków. Każda z tych firm dostarczy po 2 mln par – powiedział Bentkowski. Zaznaczył, że pozwoli to na maksymalne skrócenie czasu wyprodukowania i dostarczenia kolczyków do agencji.

– Firmy zobowiązały się rozwieźć kolczyki w trzech partiach do wszystkich 315 biur powiatowych i 16 oddziałów regionalnych agencji – powiedział prezes. **(PAP)**

bm

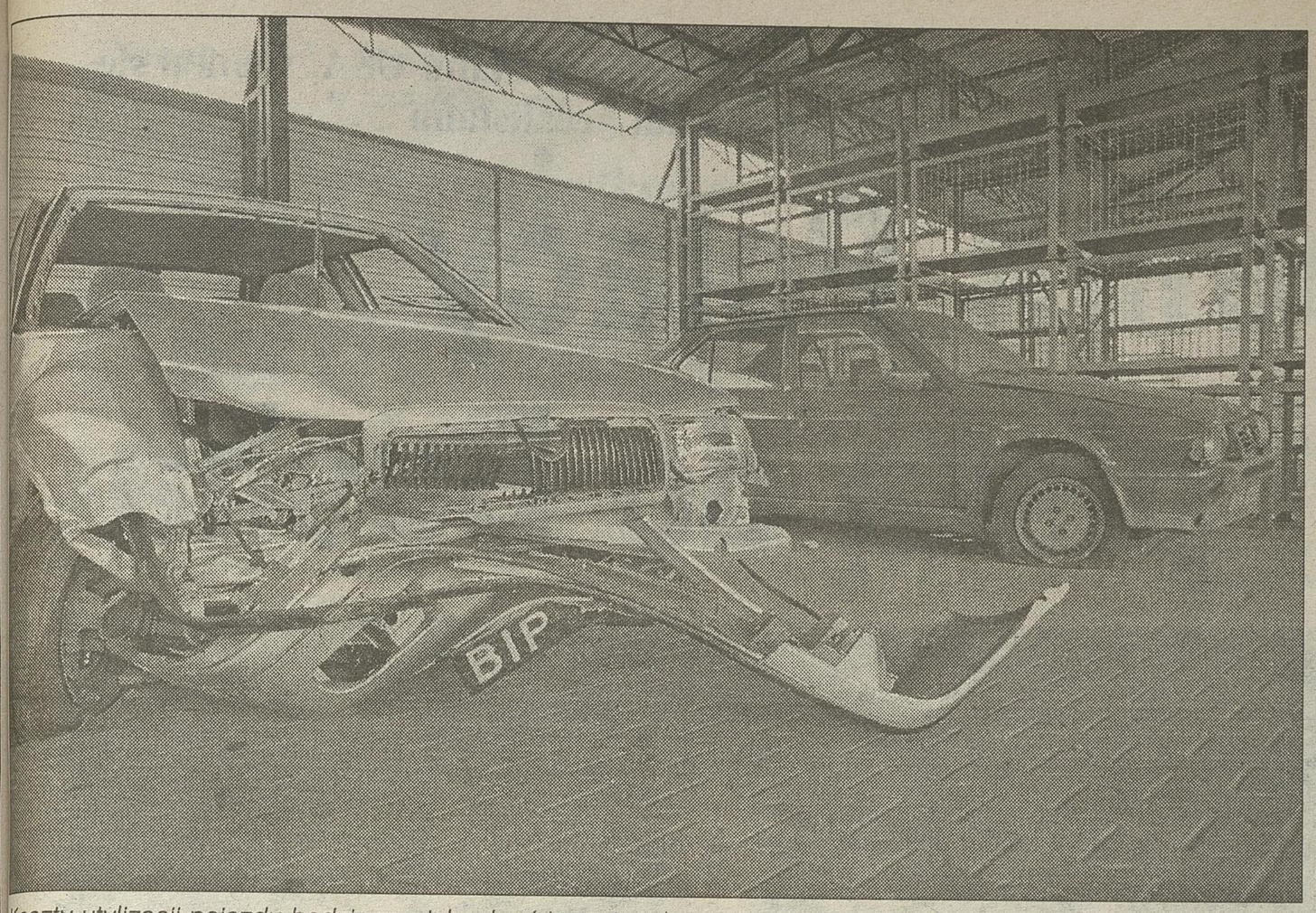

Koszty utylizacji pojazdu będzie musiał pokryć importer złomowanego auta FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Przed wyrejestrowaniem starego samochodu trzeba go będzie oddać na złom

Znowu zapłacą podatnicy

KRAJ. Być może już od połowy przyszłego roku właściciel starego auta, który zechce je wyrejestrować będzie musiał oddać je wcześniej do złomowania. Za utylizację samochodów wycofanych z eksploatacji mają zapłacić importerzy i producenci samochodów. Tak więc również osoby, które indywidualnie sprowadziły auto z zagranicy, będą prawdopodobnie musiały zapłacić za jego recykling.

Na wtorkowym posiedzeniu Rada Ministrów zaakceptowała projekt nowelizacji ustaw związanych z recyklingiem samochodów wycofanych z eksploatacji.

Nowe przepisy przewidują, że posiadacz starego auta, który zechce je wyrejestrować będzie musiał wcześniej oddać je na złom. Koszty utylizacji samochodowych wraków, zgodnie z projektem, będą ponosić producenci i importerzy samochodów.

Takie rozwiązanie ma zagwarantować, że posiadacze samochodów nie poniosą kosztów ich złomowania. Jednak wyrejestrowanie samochodu będzie utrudnione, bo najpierw trzeba go będzie oddać na złom. Do urzędu oprócz tablic rejestracyjnych trzeba będzie dostarczyć zaświadczenie o oddaniu wraku do utylizacji.

Takie rozwiązanie może spowodować problemy dla indywidualnych importerów samochodów. Zgodnie z projektem oni także będą musieli zapłacić za złomowanie starego auta.

Dla klientów nowe rozwiązania mogą oznaczać oprócz dodatkowych obowiązków także wyższe koszty zakupu aut, jeżeli producenci i importerzy zdecydują się przerzucić koszty złomowania na klientów.

Zmiany przepisów, które mogą wejść w życie w połowie przyszłego roku mają dostosować przepisy dotyczące utylizacji starych samochodów do dyrektyw unijnych.

(MG)

Czy kablówki przestaną istnieć?

Zrozpaczeni i wściekli

Od 1 stycznia 2003 r. użytkownicy kablówek mogą zostać pozbawieni programów telewizyjnych. Nowe przepisy uniemożliwią bowiem działalność operatorom sieci kablowych. A w wielu blokach zdemontowane zostały anteny i sygnał TV dociera tylko przez kabel.

Do tej pory operatorzy sieci kablowych, bez odrębnej umowy i bez dokonywania jakichkolwiek opłat, włączali do swej oferty programy, dostępne dla widzów bez opłat (np. TVN czy Polsat). Od nowego roku nie będą mogli wyemitować programu, jeżeli nie zawrą odpowiednich umów z organizacjami zbiorowego zarządzania (np. z ZAIKS-em) i nadawcami.

– Jesteśmy decyzją Sejmu zaskoczeni, zrozpaczeni i rozwścieczeni jednocześnie – powiedział Krzysztof Stefaniak, rzecznik prasowy telewizji kablowej Vectra. – Sejm, zamiast uporządkować prawo autorskie, pogłębił tylko chaos w przepisach. Będziemy wysyłać protest do prezydenta w tej sprawie.

Zdaniem Stefaniaka, przestrzeganie przyjętych przepisów jest niewykonalne, ponieważ fizyczną niemożliwością jest zawieranie tysięcy umów z organizacjami zbiorowego zarządzania i nadawcami.

– Jest jeszcze jeden szkopuł. Jeżeli nie uda nam się podpisać umów z nadawcami naziemnymi, na przykład z TVP, których programy mamy obowiązek nadawać w pierwszej kolejności, to w ogóle nie będziemy mogli emitować nic innego – powiedział rzecznik Vectry. Operatorzy sieci kablowych twierdzą, że nowe przepisy będą przyczyną ich bankructwa. Jedyna nadzieja w tym, że w życie wejdzie nowelizacja prawa autorskiego, która raz na zawsze określi, za co należy autorom jednorazowo zapłacić.

– Nie ma co mówić o podwyżce abonamentu, ponieważ my po prostu nie będziemy w stanie sprostać przepisom. Tysiące ludzi z dnia na dzień straci możliwość oglądania telewizji – powiedział Stefaniak.

(KP)

Policjanci apelują o ostrożną jazdę

Akcja „Znicz"

PODLASIE. W czwartek po południu podlascy policjanci rozpoczną na drogach działania o kryptonimie „Znicz". Będą czuwać nad płynnością ruchu na trasach wyjazdowych z miast, kontrolować samochody i karać kierowców – głównie za przekraczanie prędkości. To wykroczenie bowiem jest najczęstszą przyczyną wypadków. Akcja potrwa do niedzieli wieczór.

W czasie akcji główne szlaki komunikacyjne w województwie policjanci będą patrolowali również z pokładu śmigłowca. 1 listopada w rejonie cmentarzy funkcjonariusze będą kierować ruchem.

– Przypominam, że w takiej sytuacji należy przestrzegać poleceń policjanta – mówi kom. Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego KWP w Białymstoku. – Często się zdarza, że kierowcy ignorują jego polecenia i stosują się do znaków czy świateł.

Policja przypomina również, żeby w czasie wizyty na cmentarzach zwracać większą uwagę na dzieci, pilnować, aby nie zgubiły się w tłumie. Co roku bowiem w tym czasie funkcjonariusze otrzymują kilkanaście zgłoszeń zaginięć dzieci.

(jg)

Ruch uproszczony

GRANICA. W okresie Święta Zmarłych będzie obowiązywał uproszczony ruch graniczny. Miejsca, w których będzie można w ten sposób przekraczać granicę to: Lipszczany, Bobrowniki, Jałówka, Białowieża, Czeremcha oraz Chworościany. Osoby, które chcą skorzystać z uproszczonego trybu przekraczania granicy oraz odwiedzić groby i rodzinę mieszkającą na Wschodzie, powinny uzyskać przepustkę u komendanta miejscowej strażnicy i okazać ją wraz z dowodem osobistym na granicy.

(jg)

Głosujmy na swojego kandydata

Niech wygra lepszy

Już dziś możecie Państwo zdecydować, kto w II turze wyborów samorządowych powinien zostać wójtem, burmistrzem lub prezydentem w Waszej miejscowości. Możecie na swojego kandydata (lista na str. 3.) wysłać SMS-a lub kupon, który publikujemy poniżej.

Państwa opinie będą wskazówką dla innych wyborców, a zarazem świetną promocją samorządowców lub osób, które zamierzają się związać z samorządem.

Warto wziąć udział w plebiscycie, aby pokazać, że Wasz kandydat jest godny zaufania i przez najbliższe cztery lata będzie dobrze rządził Waszą miejscowością.

Wystarczy wysłać SMS-a lub wypełnić kupon wg poniższego wzoru, na kopercie umieścić dopisek „PRAWYBORY" i przesłać ją lub przynieść do najbliższego oddziału redakcji „Gazety Współczesnej". Na Wasze głosy czekamy do godz. 12, w przedwyborczy czwartek, 7 listopada br. **(j)**

GAZETA współczesna II TURA PRAWYBORÓW SAMORZĄDOWYCH 2002

W mojej miejscowości wójtem, burmistrzem, prezydentem powinien zostać:

Imię, nazwisko, funkcja, miejscowość

Imię i nazwisko głosującego, adres:

OŚWIADCZENIE: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu Prawybory z „Gazetą Współczesną", 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

.....
(data, czytelny podpis)

REKLAMA

Sytuacja na drogach 1 i 2 listopada

co 20 minut w RADIU PLUS BIAŁYSTOK

białostockie cmentarze, parkingi, drogi wylotowe, przejścia graniczne

Plus radio

103,3 FM TRASA PLUSA

D1858302gwbo

Zarząd białostockiego Biaglassu będzie negocjował ze strajkującą załogą

Rozmowy a nie pacyfikacja

BIAŁYSTOK. W czwartek zarząd białostockiej Huty Szkła Biaglass podejmie rozmowy z komitetem strajkowym. Będą one dotyczyły postulatów płacowych i innych z jakimi wystąpiła strajkująca załoga. Decyzję taką podjęła rada nadzorcza spółki na środowym posiedzeniu. Jeszcze dzień wcześniej rozważano możliwość pacyfikacji zakładu.

Przypomnijmy, że zdesperowana załoga Biaglassu rozpoczęła strajk okupacyjny 10 października. Kilka dni później strajk przerwano, po czym wznowiono go w piątek przed tygodniem po otrzymaniu informacji, że pracownicy mogą liczyć tylko na 25 proc. zaległej pensji za wrzesień. Komitet strajkowy nie zaakceptował również faktu zatwierdzenia przez sąd nowego zarządu spółki. Strajkujący domagają się m.in. wypłaty wynagrodzenia przynajmniej za półtora miesiąca (nie otrzymali oni pensji za czerwiec i lipiec, a za wrzesień wypłacono im tylko 55 proc. należności).

– Chcemy uratować zakład od upadłości i zachować miejsca pracy – powiedział „Współczesnej" Ryszard Dudzisz, przewodniczący rady nadzorczej Biaglassu. – Jutro zarząd będzie prowadził rozmowy ze strajkującymi.

W środę o przyjeździe zarządu został poinformowany komitet strajkowy.

– Otrzymaliśmy informację, że zarząd będzie z nami rozmawiał na temat postulatów płacowych i innych – stwierdził Jan Popławski, przewodniczący komitetu strajkowego w hucie.

Przypomnijmy, że w sprawie Biaglassu prokuratura wszczęła postępowanie, które zostało przekazane Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dotyczy ono działania na szkodę spółki przez członków zarządu i rady nadzorczej od końca czerwca 2000 roku do czerwca 2002 roku. Firma poniosła znaczne szkody – minimum 720 tys. zł. **(koci)**

Joel Stern, tłumacz z Departamentu Stanu USA, spotkał się z białostockimi licealistami

Polacy piszą do Busha

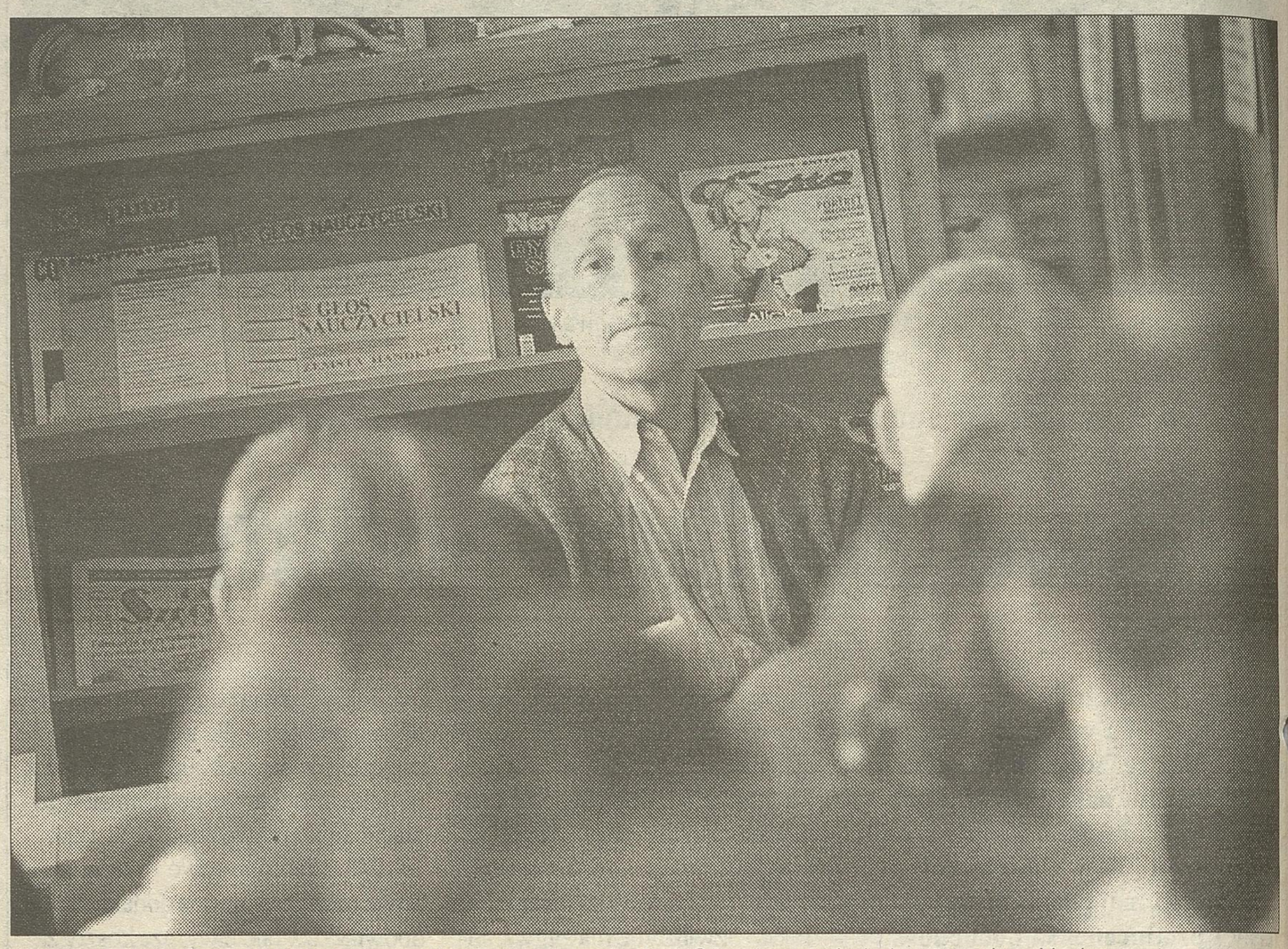

Według Joela Sterna nie trzeba znać adresu prezydenta USA, aby wysłać do niego list. Na kopercie wystarczy napisać: George Bush, Biały Dom.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

BIAŁYSTOK. Wszystkie listy, które przychodzą do Białego Domu z Polski i innych krajów słowiańskich, trafiają w ręce Joela Sterna. Tłumaczy on prezydentowi Bushowi zarówno noty dyplomatyczne od prezydenta Kwaśniewskiego, jak i listy od mieszkańców Podlasia. Wiele z nich jednak... ląduje w koszu.

Joel Stern zna 20 języków obcych. Od 17 lat pracuje jako tłumacz w Departamencie Stanu USA.

– Jestem w Białym Domu jedynym tłumaczem, który zna wszystkie języki słowiańskie, więc na ogół mam bardzo dużo pracy – opowiadał licealistom podczas czwartkowego spotkania w II LO w Białymstoku.

Na biurko Joela Sterna trafiają m.in. wszystkie listy z Polski adresowane do prezydenta Stanów Zjednoczonych, zarówno dokumenty rządowe, noty dyplomatyczne, jak i różnego rodzaju „prośby" wysyłane przez setki Polaków.

– Wielu listów w ogóle nie przekazujemy prezydentowi Bushowi, ponieważ się po prostu nie nadają – mówił Stern. – Niektórzy Polacy proszą naszego prezydenta o przysłanie im lodówki, pralki, Mercedesa 190 D, 25 tys. dolarów, o załatwienie im wizy, wcielenie do amerykańskiej armii, a nawet o... sfinansowanie leczenia zębów. Zdarzają się też listy z pogróżkami.

Joel Stern przyznaje, że dwa razy odpisał na listy, chociaż nie wolno mu tego robić. Wyjątek zrobił dla 16-letniej Ukrainki, która prosiła prezydenta USA o lalkę Barbie oraz dla „starszego pana spod Białegostoku".

– Oba listy bardzo mnie wzruszyły, więc kupiłem tej dziewczynie lalkę Barbie, a starszego pana mieszkającego w jakiejś kurnej chacie pod Białymstokiem osobiście odwiedziłem – opowiadał.

Zdaniem Sterna, w wielu mieszkańcach Europy Wschodniej „pokutuje mit Ameryki jako płynącego złotem Eldorado", a produkowane w USA tandetne filmy i kolorowe reklamy jeszcze ten mit wzmacniają.

– Wielu Polaków czy też Rosjan myśli, że u nas wszędzie leżą dolary i jest pięknie – mówił Stern. – Tymczasem my też mamy problemy: przestępczość, narkomanię, a przede wszystkim psychozę po zamachach terrorystycznych.

Joel Stern odwiedził Polskę już po raz szósty. Mówi, że lubi tu przyjeżdżać, bo Polacy są bardzo przyjacielscy, a Polki piękne i... umieją piec szarlotkę. Od dawna też ciągnęło go do wschodniej Europy, ponieważ jego przodkowie pochodzą z Ukrainy i Węgier. Ulubionym pisarzem Sterna jest Stanisław Lem.

(dona)

Rząd przyjął projekt kolejnej zmiany kodeksu pracy

Pracownik jak w Unii

Rząd zaakceptował kolejne podejście do znowelizowania kodeksu pracy, aby dostosować przepisy do norm unijnych. Przyjęty projekt nie zawiera rewolucyjnych zmian, ale wprowadza uszczegółowienia i wyjaśnienia wielu niejasnych uregulowań.

Ostatnia nowelizacja kodeksu pracy miała na celu ograniczenie kosztów pracy i biurokracji w firmach. Kolejne zaś poprawki przyjęte we wtorek dostosowują przepisy do wymogów Unii Europejskiej. Do najważniejszych zmian należy m.in. wprowadzenie obowiązku informowania pracownika przez pracodawcę o warunkach zatrudnienia (w indywidualnej umowie o pracę trzeba będzie wpisywać datę jej zawarcia, określenie stron umowy, podanie składników wynagrodzenia i ich wysokości oraz wymiaru czasu pracy). Pracodawca będzie miał obowiązek podpisania umowy z pracownikiem pierwszego dnia pracy (obecnie może to zrobić w ciągu tygodnia).

W projekcie rozszerzono już obowiązujące regulacje dotyczące zakazu dyskryminacji ze względu na płeć. Wylicza się w nim kolejne, różne przypadki dyskryminacji w zatrudnianiu – ze względu na wiek, niepełnosprawność, pochodzenie rasowe lub etniczne, orientację seksualną, religię oraz wyznanie.

Nowelizacja przyznaje pracownikom prawo do regularnego odpoczynku – tj. 11 godzin na dobę w tzw. systemie ciągłym, odpoczynku raz w tygodniu przez co najmniej 35 godzin (łącznie z niedzielą). Nowością jest wydłużenie z 18 do 20 dni minimalnego urlopu. Urlop pracowników sezonowych byłby naliczany na tych samych zasadach jak innym pracownikom.

Przepisy precyzują 5-dniowy tydzień pracy. Pracodawca będzie mógł dowolnie udzielać dni wolnych, ale ich liczba w 4-miesięcznym okresie rozliczeniowym ma się zgadzać. Można byłoby wprowadzić tzw. system skróconego tygodnia pracy – pracownik pracowałby przez mniej niż pięć dni w tygodniu, ale za to dłużej niż przez osiem godzin dziennie (jednak nie dłużej niż 12 godzin). W ramach systemu pracy weekendowej pracownicy na niepełnym etacie pracujący w piątki, soboty i niedziele oraz święta nie mieliby dnia wolnego normalnie przysługującego za pracę w niedzielę.

Zmiany te miałyby wejść w życie po wejściu Polski do UE. **(d)**

REKLAMA

EKSPRESEM

▮ We środę w Białymstoku o godz. 13.30 na ul. Krakowskiej polonez caro potrącił 7-letniego chłopca, który przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Doznał on ogólnych potłuczeń i został przewieziony do szpitala.

▮ Również we środę około godz. 17 w pobliżu miejscowości Ploski doszło do zderzenia samochodu osobowego z autobusem. W wyniku zderzenia jedna osoba została przewieziona do szpitala. **(koci)**

Dwaj Białorusini usiłowali wyłudzić na granicy podatek VAT

Złom zamiast komputerów

BOBROWNIKI. Podlascy celnicy w środę na przejściu granicznym w Bobrownikach zatrzymali dwóch Białorusinów, którzy w obudowach nowych komputerów umieścili stare zużyte części. Zadeklarowali wywóz dwóch nowych komputerów i usiłowali wyłudzić zwrot podatku VAT w wysokości 2,6 tys. zł.

Zgodnie z przepisami obcokrajowcy, którzy zakupią w polskich sklepach przedmioty obciążone podatkiem VAT, na granicy mogą ubiegać się o zwrot wspomnianego podatku. Dwaj Białorusini podali na granicy, że wywożone przez nich komputery są warte ponad 5 tys. zł.

– Każdy z nich usiłował wyłudzić po 1,3 tys. zł – mówi Mariusz Kowalczuk, rzecznik prasowy Izby Celnej w Białymstoku. – Podczas kontroli okazało się, że w obudowach znajdowały się stare zużyte podzespoły komputerowe, niektóre z nich były pocięte na kawałki i wrzucone do środka. Z tak bezczelną próbą wyłudzenia VAT-u jeszcze się nie spotkaliśmy.

Jak mówi Kowalczuk, od czasu do czasu zdarzało się, że cudzoziemcy wpisywali do dokumentów większe ilości wywożonego towaru i zawyżali jego wartość. Na przykład zgłaszali wywóz 300 rolek tapet, a w rzeczywistości mieli w aucie tylko 250 lub 270 rolek. Celnicy przyznają, że podczas pobieżnej kontroli trudno wykryć tak drobne nieścisłości.

Przeciwko obu cudzoziemcom wszczęte zostało postępowanie karnoskarbowe. Grożą im kary grzywny. **(jg)**

KRIS, JJ

„Nowatorskie" polecenie dyrektora gimnazjum w podełckiej wsi

Za tornister na dywanik

KALINOWO. Gimnazjaliści z Kalinowa k.Ełku nie mogą na terenie szkoły nosić plecaków na... plecach. Takie zalecenie wydała dwa tygodnie temu dyrekcja placówki. Powód? Plastikowe i metalowe elementy tornistrów rysują ściany nowego obiektu gimnazjum – tłumaczy swoją decyzję dyrektor.

Gimnazjum Samorządowe w Kalinowie od połowy bieżącego miesiąca mieści się w nowym obiekcie szkolnym. Zarówno grono pedagogiczne, jak i uczniowie są zadowoleni z pomieszczeń nowoczesnego budynku. Pojawia się jednak jedno „ale" – zaskakujące polecenie dyrektora. Zakazał on bowiem noszenia plecaków na plecach.

– Musimy nosić tornistry i plecaki w rękach. Wiadomo, że na plecach byłoby wygodniej – mówią uczniowie Gimnazjum w Kalinowie. – Plecak, jak sama nazwa wskazuje, służy chyba do noszenia na plecach. Poza tym, jeśli na korytarzu nie ma dyrektora, ani nauczycieli, to i tak niewiele osób stosuje się do tego zakazu.

Gimnazjaliści twierdzą, że za nieprzestrzeganie absurdalnego zakazu grożą im nieprzyjemne konsekwencje.

– Po pierwsze – wpisywana jest uwaga do zeszytu uwag, po drugie – ląduje się „na dywaniku" u dyrektora – tłumaczą uczniowie z plecakami w dłoniach. – Jeżeli zostanie się przyłapanym na opieraniu się o ścianę z plecakiem i jeśli zostanie ona porysowana – to trzeba będzie zapłacić za malowanie.

Zdzisław Kobierecki, dyrektor Gimnazjum w Kalinowie, tłumaczy, że uczniowie często opierają się plecakami o ściany. Plastikowe, bądź metalowe, ostre elementy niszczą nowo oddany do użytku budynek. Zalecenie ma więc temu zapobiec. Sprawy uszkodzenia mienia w budynku placówki reguluje natomiast statut szkoły.

– Przy każdym celowym uszkodzeniu sprzętów uczeń, a raczej jego rodzice, powinni ponieść koszty naprawy – twierdzi dyrektor. – Zdarzało się, że za pomazane flamastrem ściany czy zniszczone drzwi uczniowie ponosili konsekwencje finansowe. Za pozdzieraną plecakiem farbę nikogo jeszcze nie ukaraliśmy.

Z. Kobierecki zapewnia, że wspomniany „zakaz" jest tylko zaleceniem i nie będzie bezwzględnie egzekwowany. **(jedi)**

INFORMATOR

Hajnówka

Kierowcy będą mogli parkować na parkingach koło cmentarzy przy ul. 3 Maja oraz ul. Reja. W związku ze świętem nie będzie wprowadzone dodatkowe oznakowanie ulic dotyczące zakazu postoju i parkowania pojazdów. Policja nie przewiduje też żadnych zmian.

– W okolicach cmentarzy w celu usprawnienia ruchu drogowego zostaną skierowane patrole policyjne – powiedział nadkom. Mirosław Augustyniak, rzecznik prasowy KPP w Hajnówce. **(jb)**

Bielsk Podlaski

Policja w Bielsku Podlaskim informuje, że w związku z dniem Wszystkich Świętych w pobliżu cmentarza przy ul. Wojska Polskiego nastąpią zmiany w organizacji ruchu. Całkowity zakaz zatrzymywania będzie obowiązywał po obu stronach ul. Słowackiego na wysokości cmentarza oraz na ul. Dubiażyńskiej i Wojska Polskiego po stronach przeciwnych do cmentarza. Zalecane parkingi to plac przy cmentarzu wojennym oraz przy ul. Dubiażyńskiej.

W piątek (w godz. 8.30-18) i w sobotę (w godz. 8.30-16) autobusy w Bielsku będą kursowały ze zwiększoną częstotliwością: trasą nr 1 – co pół godziny, nr 2 – co 25 min i trasą nr 3 – co godzinę. Dodatkowo „jedynka" będzie dojeżdżała do cmentarza przy szosie do Narwi, zaś „dwójka" i „trójka" do cmentarzy przy ul. Wojska Polskiego.

Siemiatycze

W Siemiatyczach zmian w organizacji ruchu nie będzie. Policja zwraca jednak uwagę, by w Siemiatyczach oraz Dziadkowicach nie parkować pojazdów w pasie drogowym tranzytowej szosy nr 19 i bezwzględnie stosować się do zaleceń patroli policji. Warto też korzystać z parkingu przy cmentarzu parafialnym przy ul. Powstania Styczniowego w Siemiatyczach, rezygnując z zatrzymywania się od strony ul. Ciechanowieckiej. Policja apeluje, aby nie zostawiać bez nadzoru mieszkań oraz nie kłaść w widocznym miejscu cennych rzeczy w pustych samochodach.

Podczas dni świątecznych nie będzie można korzystać z komunikacji miejskiej w Siemiatyczach. **(jan)**

Sokółka

Od 31 października od godziny 16 do 2 października do godziny 14 w Sokółce obowiązywać będzie ograniczenie ruchu drogowego na ul. Mickiewicza pomiędzy ul. Ściegiennego i Polną. Jadące tą trasą pojazdy będzie obowiązywał jeden kierunek poruszania się (od ul. Grodzieńskiej przez Mickiewicza). **(db)**

Chcesz zamieścić BEZPŁATNE OGŁOSZENIE W Gazecie Współczesnej?
ZADZWOŃ POD NR TELEFONU (085) 748-74-48
albo kup naszą gazetę w czwartek i zajrzyj do bezpłatnego dodatku KRAMIK

Infekcje wirusowe trzeba leczyć w domu. Nieleczona grypa może skończyć się śmiercią – ostrzegają lekarze.

Kuracja po pracy

PODLASIE. Zagrypieni i przeziębieni Podlasianie niechętnie korzystają ze zwolnień lekarskich. Tymczasem „przechodzona" grypa, do której dołączą się komplikacje, może zakończyć się nawet śmiercią chorego. Nie mówiąc o tym, że taka osoba to doskonałe źródło infekcji dla jej współpracowników.

Według Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku, na grypę od początku października zachorowało już ok. 500 osób, część trafiła do szpitala z powikłaniami pogrypowymi. A to dopiero początek grypowego sezonu, którego kumulacja przypada z reguły na przełom roku.

– Na razie najwięcej jest osób przeziębionych, z typowymi jesienią infekcjami wirusowymi – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch, lekarz rodzinny z poradni przy ul. Gajowej w Białymstoku. – Podobnie jak grypę, przeziębienie trzeba przeleżeć kilka dni w domu. Tymczasem coraz częściej chorzy nie chcą brać zwolnień lekarskich, nawet gdy mają wysoką temperaturę i źle się czują. Dotyczy to zwłaszcza osób pracujących w prywatnych firmach oraz „na czarno".

Na zwolnienia chętnie chodzą tylko pracownicy instytucji publicznych: urzędów, szkół. Pół biedy, jeśli zainfekowany pracownik ma do wykonania np. pracę biurową i może jakoś ten dzień przetrwać. Ale jaka będzie praca mężczyzny z temperaturą, który pracuje na budowie? Nie mówiąc o tym, że za kilka tygodni taki pacjent wróci do mnie, ale już z zapaleniem płuc.

Pogrypowe komplikacje co roku są przyczyną zgonu kilkuset osób w Polsce. Dlatego lekarze ostrzegają, aby nawet z pozoru błahych infekcji nie bagatelizować.

– Mam pięciu młodych pacjentów po zapaleniu mięśnia sercowego po przechodzonej w minionym sezonie grypie – mówi dr Zabielska-Cieciuch.

– Ludzie boją się stracić pracę – dodaje Lucyna Knysak, lekarz rodzinny z gabinetu przy ul. Stromej w Białymstoku. – Nawet jeśli chodzi o krótkie zwolnienie, tłumaczą, że nie ma kto ich zastąpić, że pracodawcy źle na to patrzą. Chodzą więc normalnie do pracy, a kurują się po powrocie do domu.

– Sytuacja na rynku pracy jest trudna, dlatego bardzo często dochodzi do sytuacji, że pracownicy ukrywają swoje choroby, aby tylko nie stracić posady – przyznaje Henryk Purwin, okręgowy inspektor pracy w Białymstoku. – Bywa, że zatajane jest nawet posiadanie renty inwalidzkiej. **(luk)**

Do najczęstszych powikłań pogrypowych należą:

- powikłania ze strony układu oddechowego: zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli, zapalenie ucha środkowego, zapalenie zatok obocznych nosa, zaostrzenie przewlekłych chorób płuc;
- zaostrzenie chorób przewlekłych, m.in. nasilenie objawów choroby wieńcowej, niewydolności krążenia, astmy, rozregulowanie cukrzycy, pogorszenie wydolności nerek;
- drgawki gorączkowe;
- zespół wstrząsu toksycznego;
- niewydolność nerek;
- zapalenie mięśnia serca i osierdzia;
- zapalenie mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych;

Grzywna za poparzenie pacjenta w szpitalu w Choroszczy

Salowy zaniedbał obowiązki

BIAŁYSTOK. W szpitalu psychiatrycznym w Choroszczy podczas kąpieli poparzony został pacjent. W środę Sąd Rejonowy w Białymstoku uznał, że winę za to ponosi salowy Marek P., który nie dopilnował swoich obowiązków, przez co nieumyślnie spowodował uszczerbek na zdrowiu. Sąd wymierzył mu karę grzywny oraz wypłacenie odszkodowania 3,5 tys. zł.

Do zdarzenia doszło 29 marca ub.r. na oddziale zamkniętym szpitala psychiatrycznego w Choroszczy. Salowy Marek P. dostał polecenie wykąpania 36-letniego pacjenta Grzegorza S. Zaprowadził go do łazienki, posadził w wannie i puścił wodę. Wycierając chorego, zauważył, że z pleców schodzi mu skóra. Okazało się, iż Grzegorz S. doznał oparzeń II stopnia. Przewieziono go do szpitala w Białymstoku, gdzie zmarł. Biegli ocenili, że jego śmierć nie miała związku z poparzeniem.

Marek P. nie przyznał się do winy. Twierdził, iż pacjent poparzył się sam, gdy on poszedł po nową piżamę. Sąd uznał jednak, że wina salowego nie budzi wątpliwości. Jako pracownik szpitala był zobowiązany do dopilnowania pacjenta, nie mógł zostawić go samego w łazience. Tym bardziej że wszyscy pracownicy placówki wiedzieli o nagłych skokach temperatury wody.

Sąd wymierzył Markowi P. karę grzywny 500 zł oraz odszkodowanie żonie poparzonego pacjenta 3,5 tys. zł. Podkreślił, iż kwota 20 tys. zł, jakiej domagała się poszkodowana, jest zbyt wysoka.

Wyrok nie jest prawomocny. **(mr)**

Szyfry wojny

BIAŁYSTOK „Ton". W okresie II wojny światowej Japończycy systematycznie łamali wszystkie amerykańskie szyfry. W roku 1942 dowódcy sił zbrojnych USA wpadli na pomysł, by do przesyłania zaszyfrowanych komunikatów używać języka Indian z plemienia Navaho. Kilkuset Navaho przeszkolono i wcielono do piechoty morskiej. Nazywano ich „szyfrantami", a kodu, którym się posługiwali, Japończykom nigdy nie udało się złamać. Dziś uważa się powszechnie, że to właśnie dzięki nim szala zwycięstwa w wojnie na Pacyfiku przechyliła się na stronę aliantów...

Akcja „Szyfrów wojny" Johna Woo toczy się w czasie bitwy o Sajpan. Oficer amerykańskich marines, Joe Enders (Nicholas Cage), otrzymuje niezwykły rozkaz: ma chronić szyfranta z plemienia Navaho, Bena Yahzee (Adam Beach). Rozkaz, który Enders zobowiązany jest utrzymywać w ścisłej tajemnicy, mówi jasno: Joe ma chronić szyfranta, ale jeśli zaistnieje niebezpieczeństwo, że może on wpaść w ręce wroga, musi chronić kod „za wszelką cenę". Gdy Endersa i Yahzee połączą więzy przyjaźni, Joe stanie w obliczu straszliwego wyboru: skoro nie może chronić swych towarzyszy, jak daleko się posunie, by chronić klucz do szyfru...

„Szyfry wojny" różnią się od filmów, które zwykły się kojarzyć z nazwiskiem Johna Woo, mistrza spektakularnego kina akcji. „Zapragnąłem nakręcić ten film w chwili, gdy usłyszałem o przygotowaniach do jego realizacji" – mówi reżyser. – „Szyfry wojny" to opowieść o sile ludzkiego ducha, a ja marzyłem, by zrealizować film, który wykraczałby poza konwencję kina akcji".

Szyfry wojny. USA, 2001. Reż. John Woo. Wyk. Nicolas Cage, Christian Slater.

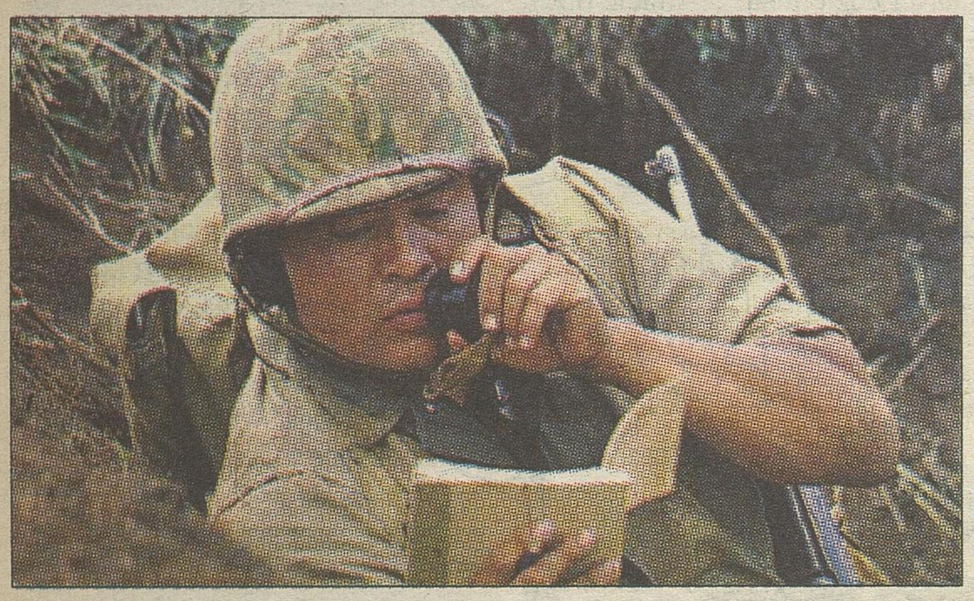

8 kobiet

BIAŁYSTOK „Pokój". „8 kobiet" to bijąca rekordy popularności w rodzimej Francji (w pierwszym tygodniu wyświetlania film ten obejrzało ponad milion widzów – jest to drugi wynik w historii Francji, lepszy niż ten uzyskany przez „Amelię"), wysmakowana stylistycznie i wizualnie komedia o kobietach, z intrygą kryminalną w tle. W rolach głównych występuje osiem najwybitniejszych aktorek francuskiego kina: m.in. Catherine Deneuve, Isabelle Huppert, Emmanuelle Béart i Fanny Ardant, reprezentujących w tym filmie osiem różnych typów kobiet, osiem wymiarów kobiecości, osiem kobiecych tajemnic. Do tego, każda z gwiazd wykonuje w trakcie filmu znaną francuską piosenkę we własnej aranżacji.

Akcja filmu rozgrywa się w środku zimy w domostwie na odludziu. Osiem kobiet – żona, siostra, kochanka, córki i służące – podejrzanych jest o zabójstwo pana domu. Każda ma motyw, by zabić, każda ma alibi... Każda ma sekret. Jedna jest winna. Która?

Trup mężczyzny to jednak zaledwie pretekst, by największe gwiazdy francuskiego kina ukazały w całym blasku i złożoności tajemnicę wiecznej kobiecości. Najważniejsze w tym filmie są bowiem kobiety. François Ozon przedstawia nam osiem różnych ich typów, typów z krwi i kości. Tych osiem kobiet prowadzi pasjonującą grę, w której za każdą błyskotliwą ripostą, kąśliwą uwagą, zaskakującym zwrotem akcji kryją się zasadzki. Kobiety usiłują rozwiązać zagadkę, co jednak prowadzi do odsłonięcia zaskakujących sekretów każdej z nich i nieoczekiwanego finału. Choć to mężczyzna jest w centrum zainteresowania, kobiety całkowicie pochłonięte są sobą. Śmierć pana domu wyzwoliła w nich prawdziwe emocje, nic już nie trzeba ukrywać: złości, nienawiści, miłości, pragnień, słabości. Obnażają swoje prawdziwe oblicza. W ciągu jednej nocy dowiadują się o sobie wszystkiego.

Ukazanie różnych kobiet, od pięknej i bogatej pani domu, poprzez wścibską i uwodzicielską pokojówkę, a kończąc na złośliwej neurotycznej starej pannie, tworzy zaskakujący a zarazem nieco groteskowy efekt. Cechą wspólną wszystkich postaci jest emanujący z nich erotyzm i uwodzicielska atmosfera, jaką roztaczają na widzów i siebie nawzajem. Smaku dodaje jeszcze atmosfera izolacji, bo dom, w którym rozgrywa się akcja, odcięty został od świata przez śnieżycę. Ten nieco klaustrofobiczny charakter potęguje napięcie i wzbogaca film o dodatkowy „klasyczny" element doskonałego kryminału.

8 kobiet. Francja, 2002. Reż. François Ozon. Wyk. Danielle Darrieux, Catherine Deneuve, Isabelle Huppert.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – czwartek „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, „Droga do Zatracenia" (USA, l. 15), godz. 13.30, 15.30, 17.45, 20.00, piątek „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 18.00, „8 kobiet" (francuski, l. 15), godz. 16.00, 20.00, sobota „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, „8 kobiet" (francuski, l. 15), godz. 14.30, 16.15, 18.45, 20.00, 22.00 (seans nocny), niedziela „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, „8 kobiet" (francuski, l. 15), godz. 14.30, 16.15, 18.45, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – czwartek „Stuart Malutki 2" (USA, b.o. – dubbing), godz. 12.00, „x X x" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18,00, „Anioł w Krakowie" (polski, l. 12), godz. 16.15, 20.15, piątek – kino nieczynne, sobota „Asterix i Obelix: Misja Kleopatra" (franc., b.o. – dubbing), godz. 16.15, „Anioł w Krakowie" (polski, l. 12), godz. 18.15, „Szyfry wojny" (USA, l. 15), godz. 20.00 – premiera, niedziela „Szyfry wojny" (USA, l. 15), godz. 13.45, 20.00, „Asterix i Obelix: Misja Kleopatra" (franc., b.o. – dubbing), godz. 16.15, „Anioł w Krakowie" (polski, l. 12), godz. 18.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – czwartek „Mustang z Dzikiej Doliny" (USA, b.o.), godz. 13.45, 15.15, 16.45, „Czerwony smok" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.30, piątek – kino nieczynne, sobota „Mustang z Dzikiej Doliny" (USA, b.o.), godz. 15.15, 16.45, „Czerwony smok" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.30, niedziela „Mustang z Dzikiej Doliny" (USA, b.o.), godz. 12.00, 13.45, 15.15, 16.45, „Czerwony smok" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – czwartek „Pianista" (pols.-ang.-niem.-franc., l. 15), godz. 13.15, 17.30, „Ziemia niczyja" (USA, l. 15), godz. 15.45, 20.00, piątek – kino nieczynne, sobota kino dla dzieci: „Scooby Doo" (ameryk.-austral., l. 12), godz. 14.30, „Droga do zatracenia" (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.00, 20.00, niedziela kino dla dzieci: „Scooby Doo" (ameryk.-austral., l. 12), godz. 14.30, „Droga do Zatracenia" (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.00, 20.00.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „E =mc²" (polski, l. 15), „Przepowiednia" (USA, l. 15).
Bielsk Podlaski „Znicz" – czwartek „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 17.00, 19.00, piątek „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 17.00, 19.00, piątek „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 18.00, sobota, niedziela „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 15.30, 17.30, „Raport mniejszości" (USA, l. 15), godz. 19.30.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „E = mc²" (polski, l. 15).
Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Epoka lodowcowa" (USA, b.o. – dubbing).
Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Śmiertelna wyliczanka" (USA, l. 15 – thriller).
Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Nigdy więcej" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Niebo" (franc.-niem.-włos.-ang.-amerykańsko-austral., l. 15).
Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Dzień świra" (polski, l. 15).
Międzyrzec Podlaski „Sława" – nieczynne.
Nidzica „Wenus" – piątek, sobota, niedziela „13 duchów" (USA, l. 15).
Sokółka „Sokół" – sobota, niedziela „Raport mniejszości" (USA, l. 15).
Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Byliśmy żołnierzami" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Asterix i Obelix: Misja Kleopatra" (franc., b.o. – dubbing).
Suchowola „Kometa" – nieczynne.

ZA TYDZIEŃ

Władcy ognia

BIAŁYSTOK „Syrena". Akcja filmu „Władcy ognia", który już za tydzień będziemy mogli oglądać na ekranie białostockiego kina „Syrena", rozgrywa się w niedalekiej przyszłości w Londynie. 12-letni Quinn odwiedza w pracy swoją matkę – kierowniczkę budowy metra – i przypadkowo budzi z wielowiekowego snu smoka. Mija 20 lat. Smok i jego potomstwo niszczą coraz większe połacie Ziemi. Quinn zaś został strażakiem – to najbardziej odpowiedzialna praca w dobie, kiedy wszyscy wypatrują smoczych płomieni...

Golasy

BIAŁYSTOK „Syrena". Film opowiada o pierwszym dniu biurowej pracy 20-letniej Marty. Dziewczyna trafia do pokoju, gdzie szefuje pani Krysia. Wnętrza filmowego biura wyglądają zwyczajnie: biurka, telefony, jeden komputer. Jest tylko jedna, zasadnicza różnica, na bazie której opiera się pomysł filmu. Wszystkie urzędniczki, urzędnicy i petenci występują... nago. Jednak mimo „adamowych" strojów nie ma mowy o pornografii, ani scenach z choćby cieniem erotyki.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „8 kobiet" i „Szyfry wojny" oraz na premiery następnego tygodnia: „Władcy ognia" i „Golasy". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 10.30 i odpowiedzieć na pytanie: czy reżyser filmu „8 kobiet" François Ozon był kiedykolwiek w Polsce, a jeżeli tak, to kiedy? Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

W każdą pierwszą środę miesiąca w Gazecie Współczesnej

ZDROWO ZE współczesną

czyli wszystko o tym, jak żyć zdrowo i aktywnie

Zapraszamy do współpracy:
• firmy farmaceutyczne i kosmetyczne
• gabinety lekarskie
• siłownie i salony urody
• laboratoria
• zakłady fryzjerskie

Koordynacja:
Grażyna Karłowicz kom.0 504-170-760,
Agata Woronowicz kom. 0 691-698-598

Najbliższy dodatek już 6 listopada!

Żyj odważnie i uważnie

Z Wojciechem Eichelbergerem, psychologiem i psychoterapeutą, autorem wielu publikacji pomagających ludziom żyć, znanym także z telewizyjnych „Okien" – rozmawia Daniela Łabanow.

Na spotkanie do Białegostoku zaprosiły Pana członkinie Oddziału Podlaskiego Polskiego Stowarzyszenia Właścicielek Firm. Czy ma to związek z faktem, że w 60 proc. pacjentkami gabinetów psychoterapeutycznych są kobiety?

– W Polsce ta proporcja jest chyba jeszcze większa i wynosi co najmniej 70 proc. Myślę, że kobiety są w tej chwili w ogóle w świecie taką siłą wstępującą. Używając metafory rewolucyjnej, tworzą nowy proletariat, który musi się dobić o swoje, ponieważ wychodzi z sytuacji społecznego, ekonomicznego i kulturowego pośledzenia, trwającego bardzo, bardzo długo.

A mężczyźni?

– Pokolenie mężczyzn, do których należę, i wcześniejsze, wzrastało w innym etosie. Mężczyzna musiał sobie sam ze wszystkim poradzić. Musiał umieć naprawić kran, uprawiać rolę, zbudować dom i być wymarzonym kochankiem – po prostu mężczyzna omnipotentny. A taki nigdy się nie uda po pomoc do kogokolwiek. To obniżyłoby jego poczucie wartości.

Kobiety szukają inspiracji, chcą się zmieniać. Mężczyźni częściej przyjmują pozycję konserwatywną i obronną. Pójście do terapeuty jest sprzeczne z taką postawą.

Ostatnio zaczyna się to chyba zmieniać?

– Mężczyźni, szczególnie z nowego pokolenia fachowców, zupełnie naturalnie sięgają po pomoc. Dla nich jest już oczywiste, że skoro są fachowcy od naprawy komputera, są też fachowcy, którzy pomagają rozwikłać sprawy związane z wychowaniem dzieci czy relacjami z innymi ludźmi.

Ukłonem w stronę mężczyzn będzie moja nowa książka „Mężczyzna to też człowiek", składająca się z cyklu wywiadów w „Zwierciadle".

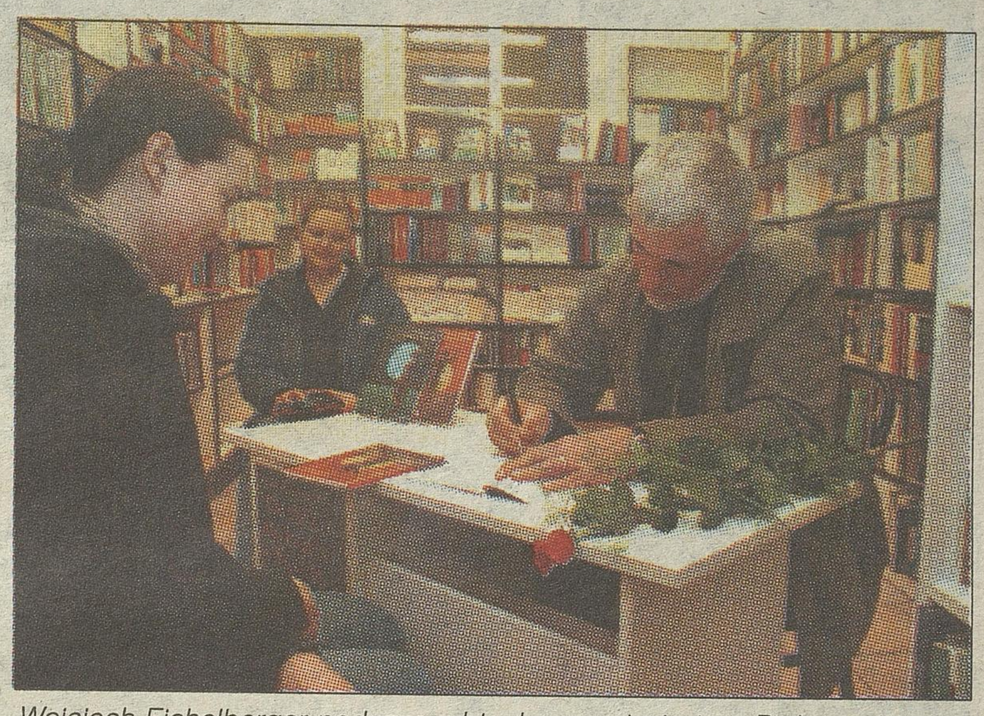

Wojciech Eichelberger podczas ubiegłorocznej wizyty w Białymstoku
FOT. A. ZGIET

Jak na kondycję psychiczną społeczeństwa wpływają takie wydarzenia jak atak terrorystyczny w Moskwie, a choćby seryjny morderca czy gwałciciel?

– Generalnie złe wiadomości – takie, które niosą w sobie ładunek cierpienia, rozpaczy – nie dobrze oddziałują na ludzi. Media przesadzają i fałszują obraz świata. Sprzedają przede wszystkim wiadomości złe, bo to najłatwiej sprzedać. Fałszując obraz świata media ponoszą też jakąś część odpowiedzialności za skrzywianie ludzkich charakterów, dusz i serc. Instalują w nas niepotrzebnie nadmierny lęk, nadmierną agresję, z którą i tak już mamy kłopoty. Nawiasem mówiąc, jestem w kapitule fundacji, która zajmuje się rozpowszechnianiem dobrej wiadomości.

Jakie są główne lęki współczesne?

– Lęki o przetrwanie, lęki ekonomiczne, a nawet wręcz fizyczne, związane z zagrożeniem życia. Wydaje się, że tych zagrożeń jest coraz więcej, chociaż statystyki mówią co innego.

Jak wobec tego żyć? Co odpowiada Pan na takie pytania?

– Żyć odważnie i uważnie. Każdy moment swego życia przeżywać uważniej. Bez pośpiechu, bez angażowania swej uwagi w to, co się już wydarzyło, albo w to, co się jeszcze nie wydarzyło. Czyli „carpe diem". „Chwytaj moment" to najlepsza recepta, jaką znam. Tak właśnie staram się żyć.

Czyli: żyj każdego dnia tak, jak by to był ostatni dzień twojego życia?

– Przeprowadzono badania nad ludźmi chorymi terminalnie, którzy mieli przed sobą około pół roku życia. Podzielono ich na dwie równoważne grupy. Pierwszej powiedziano bez ogródek o stanie ich zdrowia, drugą zapewniano, że wszystko będzie dobrze. I stało się tak, że ludzie z pierwszej grupy żyli znacząco dłużej i tylko dwie osoby zareagowały depresyjnie.

Wszyscy pozostali weszli w stan wyrażony w zaleceniu „Żyj w każdym dniu tak, jakby to był ostatni dzień twojego życia". Zaczęli naprawdę smakować każdą chwilę, odkrywać to, na co dotychczas nie mieli czasu i dość motywacji. Żyli pięciokrotnie dłużej niż to wyrokowali lekarze. Pewnie dlatego, że uruchamiając zdolność do koncentracji i uważności, zaoszczędzili ogromną ilość energii życiowej, nie byli rozproszeni w nieustannym rozkroku między przeszłością a przyszłością.

(Rozmowa nieautoryzowana).

KRÓTKO

Białystok. Nowa wystawa czasowa w sali im. Kmicic-Skrzyńskiego Muzeum Wojska w Białymstoku, zatytułowana „Hubertus w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej", otwarta zostanie w niedzielę, 3 listopada o godz. 12. Ekspozycja pokazuje tradycję Biegu Hubertusa, który odbywał się w dniu patrona – św. Huberta, czyli 3 listopada.

(a)

Białystok. „Parady" Jana Potockiego schodzą już ze sceny Białostockiego Teatru Lalek. Spektakl grano pprzez siedem lat. Zaprezentowano go na blisko 20 festiwalach i przeglądach, w kraju i za granicą. Twórcy zostali uhonorowani licznymi nagrodami.

„Parady" wyreżyserował Wiesław Czołopiński, scenografię opracował Rajmund Strzelecki. Muzykę, do tekstów Jarosława Gmitrzuka, skomponował Andrzej Kurylewicz.

Sceniczny żywot „Parady" kończą 10 listopada o godz. 18.00. Będą grane również 5, 6, 7 i 8 listopada o godz. 9.00, natomiast 10 listopada o godz. 10.00 i 18.00. Ostatni raz poza Białymstokiem zespół BTL-u z „Paradami" wystąpi podczas Olsztyńskiego Tygodnia Teatrów Lalkowych.

(ada)

Białystok. Do 10 grudnia br. do Urzędu Miejskiego w Białymstoku można składać wnioski o przyznanie nagrody literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku. Wniosek powinien zawierać dane dotyczące kandydata do nagrody, wraz z podkreśleniem jego związków z Białymstokiem, dane dotyczące osiągnięcia, za które nagroda ma być przyznana, tj. tytuł książki, rok i miejsce wydania lub całokształtu twórczości.

Zgłoszenia – w kopercie z dopiskiem „Nagroda Literacka" – należy kierować na adres: Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok lub składać osobiście w sekretariacie Wydziału Kultury, V piętro, pok. 513. Wszelkie niezbędne informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 741-11-12 lub 732-93-25, wew. 236 oraz w Internecie:http://www.city.bialystok.pl/kuaktual.htm.

(ada)

TEATR

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – czwartek „TANGO" (Duża scena), godz. 10.00, piątek, sobota – teatr nieczynny, niedziela „KOPCIUSZEK" (Duża scena), godz. 12.00, „Niedźwiedź – oświadczyny" (Mała scena), godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek – czwartek „Śpiąca królewna", godz. 9.00, 11.30, piątek, sobota – teatr nieczynny, niedziela „Merylin Mongoł" (spektakl dla dorosłych, Mała scena), godz. 18.00.

REKLAMA

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
PRZYJDŹ I WYBIERZ
Ponad 1500 wzorów
35 producentów
Ponadto:
Okna
Bramy garażowe
Podłogi
Parapety
DOBRA STOLARKA
Classic sp. z o.o. 15-688 Białystok, ul. Przędzalniana 29
tel./fax 743-83-06
e-mail: stolarka@classic_bial.com.pl www.classic-bial.com.pl

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-53) – czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa artystów czeskich: „Hochsztaplerzy/Outsiderzy".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Podlaskiego. Ekspozycje czasowe: „Lalkowi aktorzy", „Powojenna odbudowa Białegostoku".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świerkowa 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Przyroda, inspiracja, sztuka".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja czasowa: „Lata dwudzieste, lata trzydzieste – Białystok w fotografii".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Ekspozycja czasowa w sali im. gen. L. Kmicic-Skrzyńskiego: „Hubertus w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej" (otwarcie 3 listopada o godz. 12).

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Rysunki Ludomira Sleńdzińskiego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Prace plastyków BTPSzP".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: „Anna Bednarczuk, malarstwo i tkanina".

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – „Podkarpackie szkło w obiektywie Kasi" i „Szkło ozdobne huty MAKORA w Krośnie", Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Kwadrat metafizyczny i inne opowiadania" Jerzego Fiedoruka, czynne poniedziałek-piątek godz. 9-16.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Groby i ich tajemnice".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – od wtorku do piątku w godz. 9-15, soboty w godz. 9-16, niedziele w godz. 11-18, w poniedziałki nieczynne. Wystawy czasowe: „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie", „Środki transportu wiejskiego", „Dolinami rzek" (otwarcie 11 bm. o godz. 14).

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Wystawa czasowa: „Laboratorium aptekarskie".

(a)

Cykl fotograficzny „Memento" Marcina Onufryjuka to artystyczny dokument ze Święta Zmarłych

Dokument pamięci

ANNA DANILEWICZ

Cykl fotograficzny „Memento" Marcina Onufryjuka to dokument o walorach artystycznych. Dokument pamięci, zapis uczuć i wrażeń nierozerwalnie związanych ze Świętem Zmarłych. Tworzą go zdjęcia z cmentarza w Michałowie, wykonane w ciągu kilku lat 1 listopada. Można je oglądać na zorganizowanej przez Białostocki Ośrodek Kultury wystawie w kawiarni „Fama".

M. Onufryjuk jest studentem Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej i Wydziału Fotografii PWSFTViT, a także członkiem Studenckiej Agencji Fotograficznej.

Michałowski cmentarz Marcin zna od dziecka. To dla niego miejsce oswojone, bliskie, w jakimś stopniu zadomowione. Dziś, jako dorosły człowiek, zaczyna patrzeć na nie inaczej. Powoli pozbywa się dziecięcego spojrzenia. Cmentarz w dniu Święta Zmarłych to już nie tylko miejsce, gdzie spotyka się rodzinę i znajomych, gdzie wymienia się sąsiedzkie ploteczki, gdzie dawno nie widzianego członka rodziny pyta się o dzieci i ogląda się jego nowy samochód.

– Zaczyna się we mnie budzić świadomość tego, czym tak naprawdę jest Święto Zmarłych, w jakim celu przychodzi się na groby. Jestem tu po to, żeby przypominać sobie tych, którzy odeszli. Często łapię się na tym, że niewiele pamiętam, że moja pamięć jest coraz bardziej wybiórcza. Dlatego chcę ocalić przynajmniej to, co jeszcze zostało – mówi M. Onufryjuk.

Z torebką na głowie

Cykl „Memento" stanowi swoisty wyraz tej budzącej się świadomości. Z jednej strony na zdjęciach Marcina możemy zobaczyć ludzi, którzy pomimo namacalnej obecności zmarłych, tkwią silnie w codzienności, w swoich zwykłych sprawach. Za chwilę jednak widzimy tych samych ludzi skupionych, zamyślonych, pełnych refleksji. Zdjęcia Marcina pokazują jednak coś jeszcze. Można na nich odnaleźć coraz rzadziej spotykany charakter i klimat małego, prowincjonalnego cmentarza. W wielkim mieście nie spotkamy staruszki z foliową torebką na głowie, chroniącą przed deszczem, czy zamyślonych panów w kapeluszach. Tu nikt nie stara się prześcignąć innych wielkością zniczy czy okazałością chryzantemy w doniczce. Groby są mniejsze, niepozorne, rzadko można wśród nich spotkać okazałe marmury czy potężne nagrobki.

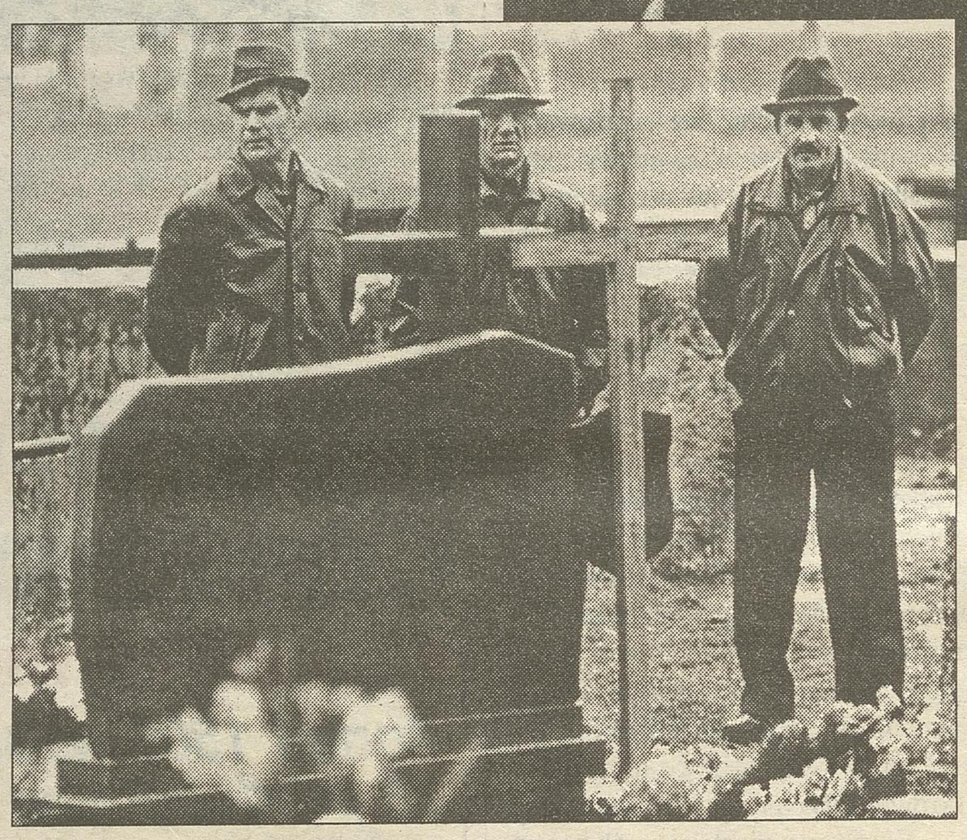

Kadry rzeczywistości

Marcin robi zdjęcia na cmentarzu w Michałowie już od dwóch lat.

– Mój wzrok jest często wzrokiem fotograficznym. To, co widzę, od razu kadruję. Nie mam przy tym jakiegoś konkretnego zamiaru. Jest natomiast mój wewnętrzny klucz – te kadry muszą mnie interesować, nie robię niczego wbrew sobie. Obraz musi budzić we mnie jakieś uczucia.

Kiedy zdjęcie powoli wyłania się w ciemni, zaczyna powstawać jego historia. Na jednym ukazana została staruszka z pękiem chryzantem. Za nią stoi młody chłopak, przyglądający się jej przez ramię. Blada, pomarszczona twarz staruszki sprawia,że przypomina ona śmierć. Na młodej, świeżej twarzy chłopaka maluje się zdziwienie, zaskoczenie tym spotkaniem.

Marcin nie chce jednak dorabiać dodatkowych treści do swoich zdjęć. Każdy, kto ogląda jego zdjęcia ma sam opowiedzieć sobie swoją historię.

To, co ocalało

„Memento" ma oznaczać po prostu pamięć. To najważniejszy aspekt Święta Zmarłych. Przede wszystkim pamięć o tych, którzy odeszli, bo tak na prawdą tylko tyle z nich pozostało – to, co ocalało w naszych sercach i pamięci. Nie jest to jednak „memento mori".

– Nie mam jeszcze takiej bezpośredniej świadomości śmierci, jako tego, co mnie nieuchronnie czeka. Jeszcze jestem młody i nie zetknąłem się ze śmiercią w jakiś bezpośredni sposób. Taka świadomość pojawia się w momencie, kiedy tracimy kogoś najbliższych.

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 1.11.2002-Sobota, 2.11.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 3.11.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Czwartek, 31.10.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 Przegląd prasy: 6.22 Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Moto Radio: 6.44, 7.39, 15.05, 16.11; Informacje z przejść granicznych: 6.44, 7.39, 15.05; Okolice kultury: 8.40, 10.55, 13.24, 15.49; Wiadomości w skrócie: 6.30, 7.30, 8.30
5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Hasek – Przygody dobrego wojaka Szwejka powt.; 5.35 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy, 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Andrzej Ryczkowski; 8.21 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Między nami – prow. Dorota Sokołowska; 9.15 Notatnik Europejski; 9.40 F. FORSYTH – WETERAN odc. 18; 10.25 Oszczędniej dziś dostatniej jutro – M. Pogorzelska; 11.15 Reportaż; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 12.53 English to go...; 13.45 Hasek – Przygody dobrego wojska Szwejka prem; 14.10 Masz prawo – poradnik – aud. D. Niebrzydowskiej; 14.55 Notatnik Europejski (powt.); 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – prow. Barbara Bojaryn; 17.07 English to go...; 18.05 Euroradio – mag. europejski – aud. Lecha Pilarskiego; 18.30 Litewski magazyn radiowy – aud. prow. Zyta Wasiluk; 18.45 Pod znakiem Pogoni – aud. prow. Jarosław Iwaniuk; 19.10 F. FORSYTH – WETERAN odc. 18; 19.25 Język Angielski; 19.30 Reportaż; 19.45 Hasek – Przygody dobrego wojaka Szwejka powt.; 20.05 Czas melodii – aud. Janusza Papaja; 20.30 Poczta literacka – aud. W. Szymańskiego; 21.10 Radiowy Teatr Sensacji – Kombinacje 1; 21.25 Arcydzieła muzyki poważnej – opr. Anna Maciorowska; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język Angielski; 22.50 Europa Plus (powt.); 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 F. FORSYTH – WETERAN Odc. 18; 0.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 1.05 Notatnik Europejski (powt.); 4.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 4.08 Poranne divertimento

Piątek, 1.11.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Hasek – Przygody dobrego wojaka Szwejka powt.; 5.20 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.18 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 8.20 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Między nami – prow. Wiesław Szymański; 9.40 F. FORSYTH – WETERAN odc. 19; 10.25 Oszczędnie dziś dostatniej jutro – Karol Poznański; 11.15 Reportaż; 12.53 English to go...; 13.45 Hasek – Przygody dobrego wojaka Szwejka prem.; 14.10 Spotkanie z Leonardem Cohenem; 14.55 Notatnik Europejski (powt.); 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – prow. Wojciech Kujałowicz; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jerzy Leszczyński; 19.10 F. FORSYTH – WETERAN odc. 19; 19.25 Język angielski; 19.30 Reportaż (powt.); 19.45 Hasek – Przygody dobrego wojaka Szwejka powt.; 20.05 Oszczędniej dziś dostatniej jutro – aut. Karol Poznański; 20.20 Łagodny jazz na stres – aud. J. Doroszkiewicza; 21.05 Podążaj duszo moja... – aud. Olgi Gordiejew; 21.30 Arcydzieła Muzyki Poważnej – oprac. Anna Maciorowska; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język angielski; 22.50 Europa Plus (powt); 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 F. FORSYTH – WETERAN odc. 19; 4.08 Poranne divertimento

Sobota, 2.11.2002

5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Hasek – Przygody dobrego wojaka Szwejka powt.; 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Wiesław Szymański; 8.21 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka – aud. prow. Andrzej Ryczkowski; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 14.30 Kiwi Kabaret; 15.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Pożadalnaja pieśnia – prcw. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. ks. Mikołaj Borowik; 19.05 Spotkanie z Leonardem Cohenem cz. II; 19.30 Notatnik Europejski; 20.05 Magazyn muzyczny BBC; 20.30 Przemijanie – aud. Wojciecha Grzechowiaka; 21.10 Znajdziesz mnie w szeptach traw – rep. Cezarego Galka; 22.05 Fonokram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 4.08 Poranne divertimento

Niedziela, 3.11.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy (Archiwalny) – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Eugeniusz Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Sławomir Sawczuk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Marek Zabrocki; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Olgi Gordiejew i Doroty Sokołowskiej; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.35 Historia kołem się toczy...; 12.05 Na Młynowej – saga radiowa; 12.35 Spotkanie z reportażem; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 13.45 Z zapiśnika – felieton Jana Leończuka; 18.05 Spadkobiercy – radionowela; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Na Młynowej – saga radiowa; 20.30 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 21.30 Z archiwum Radia Białystok; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 4.08 Poranne divertimento

MONITOR EŁCKI

Nr 120

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku

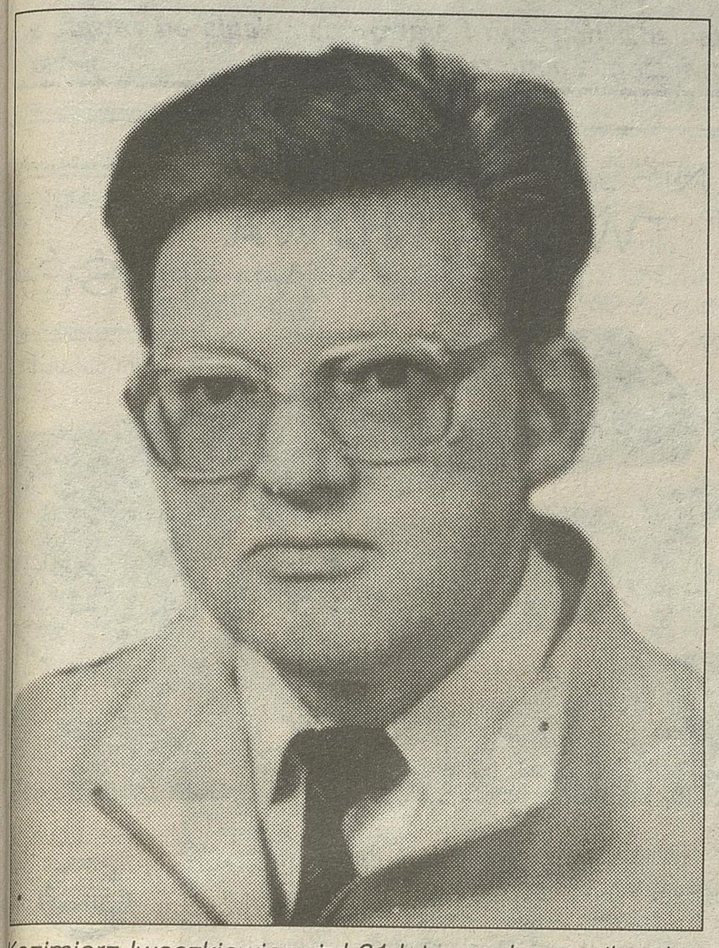

Kazimierz Iwaszkiewicz, żył 61 lat, zmarł w wyniku choroby serca 5 sierpnia 2002 roku. Pełnił w Urzędzie Miasta w Ełku funkcję naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich.

Jerzy Raczkowski, żył 53 lata, zmarł 13 października 2002 roku w wyniku obrażeń odniesionych w tragicznym wypadku samochodowym. Pełnił funkcję kierownika referatu komunalnego Wydziału Mienia Komunalnego UM w Ełku.

Pamiętajmy o zmarłych

Urząd Miasta w Ełku stracił w tym roku dwóch wartościowych pracowników. Niespodziewanie odeszli Kazimierz Iwaszkiewicz i Jerzy Raczkowski. Obaj na długo pozostaną w pamięci kolegów i koleżanek z pracy.

Jerzy Raczkowski był od 1996 roku kierownikiem referatu komunalnego Wydziału Mienia Komunalnego Urzędu Miasta w Ełku. Zajmował się wieloma sprawami. Odpowiadał za komunikację miejską, uzbrojenie Ełku w różnego typu sieci, przez jego ręce przechodziły środki trwałe będące na stanie gminy miasta Ełku. W swoich kompetencjach miał również utrzymanie cmentarzy, sprawy związane z oczyszczaniem miasta. Jerzy Raczkowski nadzorował również miejskie drogi oraz współpracował z zarządcami dróg powiatowych, gminnych i krajowych.

Był bardzo dobrym pracownikiem. Znał się na swojej robocie. Teraz trudno jest nam się obejść bez jego fachowości, po prostu powstała w naszym wydziale luka trudna do wypełnienia. Był koleżeński i pogodny. Trudno spotkać człowieka, który nawet jeśli się denerwował, to tego nie uzewnętrzniał. Jurek to zdecydowanie osoba o wysokiej kulturze osobistej, ale i o dużym poczuciu humoru. Pamiętam taką jedną sytuację - poszliśmy nadzorować przygotowania techniczne do wizyty Jana Pawła II w Ełku. Należy dodać, że Jerzy był bardzo religijny. Weszliśmy wtedy na podium, z którego później papież prowadził nabożeństwo. W pewnym momencie Jurek stanął na nieprzybitej desce, wpadł po pachy w konstrukcję. Później żartowaliśmy, że przed wejściem na papieski ołtarz powinniśmy byli się wyspowiadać. Brakuje go nam wszystkim. Wiadomość o tym tragicznym wydarzeniu była dla mnie jak cios młotem - opowiada Andrzej Semeńczuk, naczelnik Wydziału Mienia Komunalnego Urzędu Miasta w Ełku.

Kazimierz Iwaszkiewicz był związany z ełckim Urzędem Miasta przez ponad 40 lat. Pracował jako naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich UM w Ełku. Odpowiadał za sprawy związane z zameldowaniem mieszkańców miasta, z wydawaniem dowodów osobistych, obronę cywilną i kwestie wojskowe. Pełnił również funkcję wiceprzewodniczącego Miejskiej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Poza tym, że był dobrym pracownikiem, postrzegano go jako osobę koleżeńską i pełną ciepła. Między nim a innymi pracownikami urzędu zawiązywały się nawet trwałe przyjaźnie.

Znałam Kazimierza od 30 lat. Śmiało mogę powiedzieć, że przez ten czas byliśmy prawdziwymi przyjaciółmi - na dobre i na złe. Jedno jest pewne - był on wspaniałym człowiekiem o otwartym na ludzkie problemy sercu. Zawsze można było na niego liczyć. Dla mnie ważne jest również to, że nigdy nie oceniał człowieka po statusie społecznym, czy majątkowym. Nieważne było wykształcenie, dla niego za miarę człowieczeństwa służyła uczciwość, lojalność i pracowitość. Sam wykazywał się właśnie takimi cechami. Nie można na jego temat powiedzieć złego słowa. Mimo że długo chorował, miał wiele operacji, to nigdy nie tracił swojego optymizmu, którym zarażał wszystkich wokół. Nigdy nie narzekał, nie biadolił, brał życie takim jakim jest. Należy również powiedzieć, o tym, że był wspaniałym mężem i ojcem. Po śmierci Kazimierza jego żona powiedziała, że w Ełku nie ma tylu kwiatów, którymi mogłaby mu podziękować za miłość i oddanie - wspomina Halina Antonowicz, przyjaciółka Kazimierza Iwaszkiewicza, miejski inspektor Referatu Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta w Ełku.

Chwila zadumy

Ełckie Centrum Kultury przygotowało specjalny program na Dzień Zmarłych - organizowane już po raz kolejny „Zaduszki Poetyckie". 8 listopada w Kawiarni Artystycznej wystąpią aktorzy działających w ECK dwóch grup - „Teatru 10 Minut" oraz „Młodzieżowego Teatru Poezji". Będą oni recytować m.in. wiersze Agnieszki Osieckiej i Andrzeja Bursy. To jednak nie wszystko. Organizatorzy zadbali również o stworzenie odpowiedniego klimatu. Aktorom będzie towarzyszyła muzyka grana na żywo oraz pokaz slajdów.

Ełk w przeddzień Święta Zmarłych

Przygotowani do Zaduszek

Święto Zmarłych będzie dniem pracowitym dla służb podlegających pod Urząd Miasta w Ełku. Straż Miejska zadba o bezpieczeństwo, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych o porządek, a Miejski Zakład Komunikacji o dowiezienie mieszkańców na mogiły bliskich.

Dodatkowe autobusy

Miejski Zakład Komunikacji w Ełku 31 października i 1 listopada uruchamia dodatkową linię, którą mieszkańcy i przyjezdni będą mogli dostać się na cmentarz. Autobus oznaczony tablicą „Nowy Cmentarz" wyjeżdżać będzie z dworca PKP, potem przez ulice Dąbrowskiego, Armii Krajowej, Wojska Polskiego, Kilińskiego, Przemysłową, Strefową do nowego cmentarza. Powrót przez ulice - Krzemową, Przemysłową, Kilińskiego, Wojska Polskiego, Mickiewicza, Dąbrowskiego; trasa zakończy się na dworcu PKP.

Z dworca autobusy będą wyjeżdżać w godzinach:

9.10, 9.50, 10.30, 11.10, 11.50, 13.10, 13.50, 14.30, 15.10, 15.50, 16.30. Powroty z nowego cmentarza zaplanowano na godziny: 9.30, 10.10, 10.50, 11.30, 12.10, 13.30, 14.10, 14.50, 15.30, 16.10, 16.50.

Patrole na cmentarzu

Podobnie, jak w ubiegłych latach 1 i 2 listopada na cmentarzu komunalnym w Ełku będzie można spotkać patrole umundurowanych strażników miejskich. W ciągu dnia porządku będzie pilnować cały skład SM, nocą zaś 2-osobowe patrole.

- Strażnicy będą pełnili przede wszystkim funkcję prewencyjną - mówi Krzysztof Skiba, komendant Straży Miejskiej w Ełku. - Z doświadczenia wiem, że z grobów znikają znicze, lampiony, a nawet kwiaty i wieńce. Nasi funkcjonariusze na pewno będą odstraszać potencjalnych złodziei.

Strażnicy miejscy będą również pomagać policji w kierowaniu ruchem oraz w zabezpieczaniu tradycyjnej w Dzień Zmarłych procesji.

Będzie czysto

Dzięki Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych na cmentarzu nie zobaczymy śmieci. Już kilka dni przed Zaduszkami 20-osobowa załoga PUK-u zabrała się do pracy. Tylko do środy wywieziono aż tysiąc metrów sześciennych nieczystości. Na tym jednak nie koniec.

- Sprzątać będziemy na bieżąco, musimy przecież wywieźć wypalone znicze. Pracę zakończymy więc dopiero w niedzielę - zapowiada Wiesław Buczko, dyrektor Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Ełku.

Zadaniem PUK-u jest również przygotowanie cmentarnej kaplicy do nabożeństwa, które rokrocznie w Dzień Zmarłych celebrowane jest na miejskiej nekropolii.

Miejski Zakład Komunikacji zapewni dodatkową linię, która będzie uruchomiona przez dwa dni z dworca PKP na nowy cmentarz

WYTNIJ I ZACHOWAJ

KUPON KONKURSOWY NR 19

Szczęśliwa 7

31.10.2002

DZISIAJ ZDRAP NASTĘPUJĄCE LICZBY:

GAZETA współczesna

09 47

Jak grzyby po deszczu

Ostatnie dni obfitowały w deszcz i jak się okazuje nie tylko grzybom sprzyja taka pogoda. Wczoraj nastąpił prawdziwy „wysyp" nagród w „Szczęśliwej 7", Jak zwykle cieszymy się wraz z naszymi Czytelnikami i zachęcamy do dalszej gry. Miłym akcentem z wczorajszego dnia był również odbiór nagrody pieniężnej. Było nam bardzo miło gościć w Biurze Gry panią **Justynę Janowską**, która przedwczoraj zgłosiła wygraną 1.400 zł. Pani Justyna bardzo ucieszyła się z nagrody i w całości przeznaczyła ją na opłatę za studia. Gratulujemy!

W środę wygrane zgłosili:

179. Krystyna Drobek – Szepietowo – kosmetyki AVON
180. Piotr Ropoza – Orle – narzuta bawełniana
181. Janina Łazarecka – Szołajdy – narzuta bawełniana
182. Mieczysław Wierzchoń – Ełk – narzuta bawełniana
183. Zdzisława Zdzinko – Białystok – narzuta bawełniana
184. Tadeusz Gołaszewski – Białystok – narzuta bawełniana
185. Lech Kołakowski – Ełk – kosmetyki AVON
186. Alicja Radziwił – Wysokie Mazowieckie – narzuta bawełniana
187. Mirosław Chudecki – Augustów – kosmetyki AVON
188. Genowefa Klimowicz – Białystok – kosmetyki AVON
189, 190. Helena Modzelewska – Pisz – 2x kosmetyki Avon
191. Ewa Onacik – Białystok – kosmetyki AVON
192, 193. Anna Frąckiewicz – Łomża – 2x kosmetyki AVON

Gratulujemy, zapraszamy po nagrody, które można odebrać przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" (15–950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00. Na zgłoszenia telefoniczne czekamy pod numerem telefonu (085) 748-74-23. **(ego)**

Nagrody „Szczęśliwej 7"

GOTÓWKA 700 złotych (od przyszłego tygodnia)
SPRZĘT RTV radiobudzik
NIESPODZIANKA wybierz jedną nagrodę: zestaw kosmetyków AVON, komplet filiżanek, prześcieradło frotté z gumką, torba podróżna;
SZCZĘŚLIWA 7, czyli jeden bierze siedem
Nie musisz wybierać, wygrałeś siedem nagród:
kosmetyki AVON, płaszcz przeciwdeszczowy firmowy, aktówka firmowa, radiobudzik, narzuta bawełniana, komplet pościeli i komplet ręczników:
Największa nagroda rzeczowa etapu:
LODÓWKA
Po zakończeniu loterii, 15.04.2003 wylosujemy SAMOCHÓD OSOBOWY
(jn)

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Olsztynie Filia w Suwałkach
Gospodarstwo Skarbu Państwa w Grądach Woniecko
ogłasza publiczny przetarg ustny (licytacja) nieograniczony na sprzedaż niekompletnej linii do destylacji olejków eterycznych

Cena wywoławcza wynosi - 22.700 zł
Minimalne postąpienie w licytacji wynosi - 300 zł
Wadium wynosi - 4.000 zł

Przetarg odbędzie się 15 listopada 2002 roku o godz. 10.00 w siedzibie Gospodarstwa Skarbu Państwa w Grądach Woniecko
Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w Gospodarstwie Skarbu Państwa w Grądach Woniecko, tel. (086)2709-227.

Zastrzeżenie:
Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn i prawo odstąpienia od zawarcia umowy w razie stwierdzenia, że przetarg został przeprowadzony z naruszeniem prawa.
291302glbl

EDPOL
EXPORT – IMPORT
PRODUCENT MIESZANEK PRZYPRAWOWYCH W ŁOMŻY POSZUKUJE:
- PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH ZE ZNAJOMOŚCIĄ PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
- TECHNOLOGA PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO DO WDRAŻANIA DODATKÓW FUNKCJONALNYCH

N291102glbl
TEL. /086/ 218-30-32

SZANOWNI ODBIORCY
Zakład Energetyczny Białystok S.A. Rejon Energetyczny Giżycko przeprasza odbiorców energii elektrycznej, którzy otrzymali omyłkowo dwukrotnie te same faktury VAT oraz blankiety z naliczonymi należnościami prognozowanymi, dotyczące tego samego okresu rozliczeniowego i licznika. Informujemy, że należy opłacić jeden komplet otrzymanych rachunków. Prosimy o zniszczenie drugiego z otrzymanych kompletów.
Za wynikłe komplikacje i utrudnienia Zakład Energetyczny Białystok S.A. przeprasza. 1883902gwbo

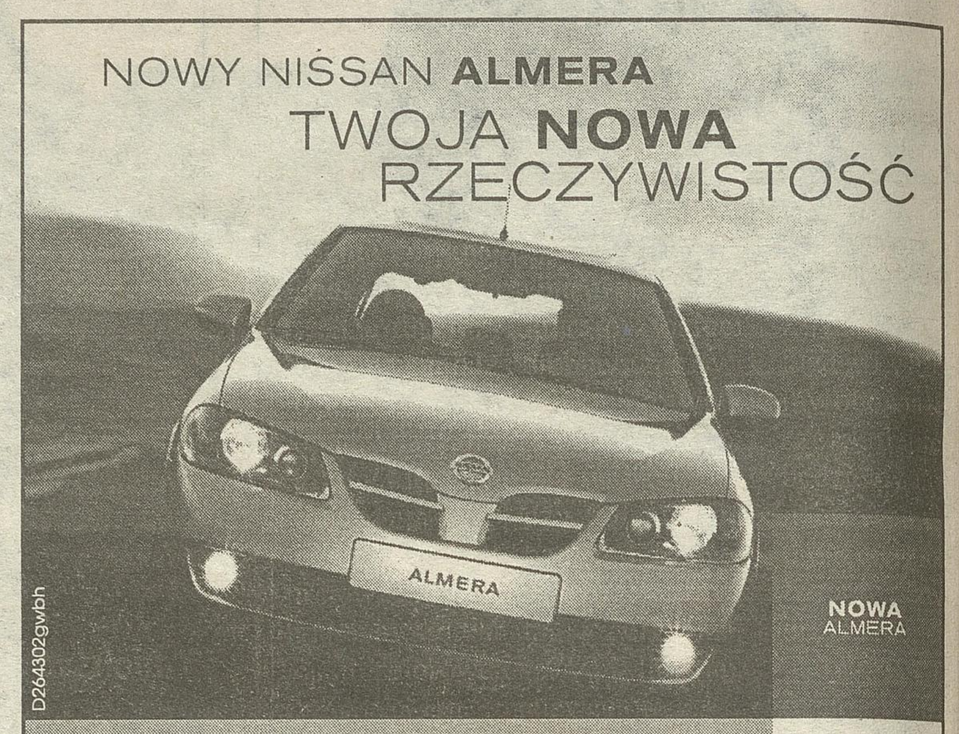

Autoryzowany Dealer Nissan Poland Krzysztof Musiński
15-124 Białystok, ul. Generała Andersa 87
tel. (0 85) 653-97-47, fax (0 85) 652-50-50

Samodzielony Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej im. dr. Józefa Psarskiego w Ostrołęce, ul. Artyleryjska 120A, 07-410 Ostrołęka, zaprasza do wzięcia udziału w konkursie ofert na wynajęcie pomieszczeń o pow. 87,30 mkw. i sprzętu na okres do dnia 31.12.2002 r.
Zakładu Diagnostyki Inwazyjnej Układu Krążenia i Hemodynamiki w budynku zlokalizowanym w Ostrołęce, przy ul. Artyleryjskiej 120A, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności medycznej. Celem konkursu jest wybór oferenta proponującego najwyższą cenę za użytkowanie 1 mkw. powierzchni i użytkowania sprzętu. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem "wynajem lokalu na prowadzenie działalności medycznej" należy składać do dnia 5.11.2002 r. godz. 12.00 osobiście w sekretariacie SZPZOZ w Ostrołęce lub przesłać pocztą na adres: SZPZOZ im. dr. Józefa Psarskiego w Ostrołęce, ul. Artyleryjska 120A, 07-410 Ostrołęka. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5.11.2002 r. o godz. 14.00 w siedzibie SZPZOZ. Oferenci pozostają związani ofertą przez 30 dni od upływu terminu składania ofert. Informacje dotyczące przedmiotu wynajmu oraz o tym, jakie dokumenty powinien przedstawić oferent i co powinna zawierać oferta można uzyskać w Ostrołęce, ul. Sienkiewicza 56 (budynek pralni) w pokoju 114. SZPZOZ zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia postępowania konkursowego bez podania przyczyn.
292602glbl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BIELSK. Zatrudnię 2 osoby na etat do 35 lat, wykształcenie średnie. ☎0501-656-538.
018811A

AUTOMOTO

KUPIĘ

SIEWNIK DO KUKURYDZY, GRABIARKI NIEMIECKIE WYCINAK, CHŁODZIARKI 160 l, PRZYCZEPA DO KISZONKI TANDEM. KUPIĘ PRZYCZEPĘ WYWROTKĘ DO REMONTU. Tel. 0-505-655-367.
1881202GWBO/A

SPRZEDAM

GALAXY 2,3 GHIA (1999/00), salonowy, serwisowany; ☎(086)2160-849, 0602-796-239.
002912A

KAMAZ wywrotka skrzyniowa, koparka „Białoruś", koparko-ładowarka „Borex", agregat uprawowo-siewny, naczepa 10 t. ☎(089)751-31-24, 0603-604-127.
000488A

OPEL VECTRA 2L (1993), gaz, wspomaganie, stan bdb. Tel. 0-505-293-495.
1881002GWBO/A

PEUGEOT J5 (1992) 6 osób, skrzynia ładunkowa. Faktura VAT. ☎0600-87-90-67.
018787A

RENAULT Scenic RX 4*4 (2000), 68.000 zł. salon. ☎0-601-735-494.
018822A

SEAT toledo 1,9TDI, 150 KM (2001): ☎(086)2160-849- 0602-796-239.
002912C

STAR 266 dłużyca, okazja. ☎(087)425-91-07.
018815A

VOLKSWAGEN jetta fox 1,5 (1988). 2.000,- ☎(087)565-00-53.
003066A

N3306402gsbs

Koledze
STEFANOWI BOLEWSKIEMU
wyrazy najgłębszego współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci
MATKI

składają:
Zarząd i współpracownicy Spółek „Malow" oraz „Litpol" w Suwałkach.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

GOSPODARSTWO rolne lub ziemię w okolicach Białegostoku. ☎(085)743-79-29.
018802A

SPRZEDAM

ATRAKCYJNY stan surowy, zamknięty. ☎(085)654-22-91, ☎0602-309-794.
018800A

GARAŻ murowany przy Murarskiej. ☎(085)741-11-80 wieczorem.
018829A

SZEREGÓWKĘ w Suwałkach, sprzedam. Cena 150.000 zł. Tel. 0606-166-901.
1882002GWBO/A

WASILKÓW 50 mkw., 2-pokojowe. ☎0692-031-420.
018828B

WYNAJMĘ

POKOJE uczącym się, 200 zł od osoby. ☎(085)675-59-52.
018801A

WYNAJMĘ dom małżeństwu. Tel. (086)219-58-04 lub (085)676-17-16.
1880702GWBO/A

STANCJE

POKÓJ studentce. ☎(085)6-522-150.
018808A

NAUKA

GITARA. ☎(085)653-50-59.
018819A

TURYSTYKA

NIEMCY, Belgia, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-413-246, ☎(085)6-635-616.
018827A

USŁUGI

AGD, RTV

AGD - automatyczne pralki. ☎(085)651-58-72.
018805A

ZWIERZĘTA

BULDOGI. ☎0602-615-159.
018790A

KLACZ 18 miesięcy. ☎(085)731-07-66.
018

ROCZNEGO doga niemieckiego. ☎(085)683-3 21.
000267A

ROLNICTWO

KUPIĘ

MUZEUM Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu zakupi słomę żytnią prostą nadającą się do oposzycia dachów. Zgłoszenia przyjmujemy pod telefonem. ☎(086)277-13-28.
018706A

SPRZEDAM

4 jałówki cielne. ☎(086)277-47-27.
018816A

C-360 stan bdb. ☎(085)718-17-26.
018788A

MAŁO używane orkan siewnik kombajn do buraków, kopaczka. Tel. 0-606-917-229.
1881302GWBO/A

MOCZNIK polski 560 zł/tona. Saletra 470 zł/tona. ☎(087)516-52-95, 516-21-31, 0604-190-168.
003065A

SPRZEDAM 6-letni kombajn Bizon Sampo. ☎(085)716-31-60.
018814A

ZETOR z napędem (1988): ☎(086)2183-243.
002910A

RÓŻNE

SPRZEDAM

DWUPIŁĘ: ☎0602-344-428.
002914A

JUKĘ 3-metrową. ☎0-604-57-52-73.
018806A

SZLIFIERKI, frezarki, tokarki, wytaczarkę Bębnów. ☎0602-369-784.
018821A

INNE

FIRMA zagraniczna prowadzi ciągły skup ziemniaka, posiada wolne miejsce do handlu - bazarek przy Dubois. ☎(085)651-32-33, ☎0691-769-577.
018797A

PRZECHODY k.Grajewa. Dom parterowy, budynek gospodarczy, działka- 500 mkw. ☎(086)273-89-10.

001039A

SUPER wygodne 73 mkw., duża loggia, parter-Suwałki. ☎0609-570-236.

003054A

SZCZUCZYN. Mieszkanie 60 mkw, garaż. ☎(086)272-50-96 wieczorem.

001031A

POSZUKUJĘ

SZUKAM mieszkania (wynajem) w nowym budownictwie lub po kapitalnym remoncie: Łomża. ☎0604-442-515.

002907A

ZAMIENIĘ

MIESZKANIE- Warszawa na Białystok. ☎(022)823-13-17.

000848A

WYNAJMĘ

LOKAL 25 mkw. -Sikorskiego 6A. ☎(085)661-50-38.

018767C

MIESZKANIE o powierzchni 66 mkw +garaż. Bojary- Modlińska. ☎(086)472-10-09.

018686A

POKOJE uczącym się, 200 zł od osoby. ☎(085)675-59-52.

018801A

WILLA do wynajęcia. ☎(085)6-534-892.

018596A

WYDZIERŻAWIĘ 900 mkw. (nieuciążliwa produkcja), centrum Suwałk. ☎(087)566-57-26; 567-54-18 wieczorem.

002990A

STANCJE

KAWALERKA - dziewczynom. ☎(085)653-52-59 wieczorem.

018708A

POKÓJ 2 studentkom. ☎(085)742-72-52.

018518A

POKÓJ dziewczynie, Suwałki, centrum. ☎(087)566-26-41.

003062A

POKÓJ - Warszawa. ☎(0-87)566-58-44.

003039A

NAUKA

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

015440A

JAZDA doszkalająca przed egzaminem państwowym. ☎(085)732-89-44.

017317A

KOMPUTEROPISANIE 40 godz. - 250 zł. TWP Białystok, Warszawska 2, 74-35-106, 74-35-705.

002642C

KOREPETYCJE- język angielski. ☎0602-76-75-79.

018517B

KURS przewodników PTTK. ☎(085)652-25-02.

018448A

KURSY KOMPUTEROWE- od podstaw do profesjonalizmu- promocja w październiku: Internet w biznesie- cena 140 zł. ZETO S.A. Białystok, ul. Skorupska 9, ☎(085)741-68-58 wewn. 220.

002443A

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA!!!

120 godz. - 1.140zł.

Zniżki do 30%!

Język angielski
- elementarny
  wtorek, czwartek 16.20-17.50
- pre - intermediate
  wtorek, piątek 18.00-19.30
- intermediate
  wtorek, czwartek 18.40-20.10
- First Certificate
  wtorek, czwartek 18.00-19.30

Język niemiecki
- początkujący
  wtorek, czwartek 18.30-20.00
- średnio zaawansowany
  poniedziałek, czwartek 16.30-18.00
- zaawansowany
  poniedziałek, środa 16.45-18.15
- Zertifikat Deutsch
  (egzamin w V 2003 r. w TWP, uczestnikom kursu zniżka)
  poniedziałek, środa 18.20-19.50
- Zentrale Mittelstufenprufung
  poniedziałek, środa 19.55-21.10

Język francuski
- początkujący
  poniedziałek, środa 18.00-19.30

Język włoski
- początkujący
  poniedziałek, czwartek 19.00-20.30
- zaawansowany
  wtorek, czwartek 17.30-19.00

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
Białystok, ul. Warszawska 2
Tel. 74-35-106, 74-35-705

N264602gwbhc

INTENSYWNY ANGIELSKI DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH
(od podstaw)
60 GODZ. - 570 zł.
zniżki do 30%
zajęcia 3 razy w tygodniu (poniedziałeki, środy, piątki) po 2 godz. lekcyjne
Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
Białystok, ul. Warszawska 2
Tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl

N264602gwbhb

KURSY OBSŁUGI PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH (MS Access, MS Powerpoint, programy graficzne). TWORZENIE STRON WWW. TWP Białystok, Warszawska 2, 74-35-106, 74-35-705.

002642B

MATEMATYKA, fizyka. ☎(085)744-21-60.

018251A

PODSTAWOWE ZASADY HIGIENY (minimum sanitarne) 20 godz. -150 zł (z egzaminem). Rozpoczęcie 5.11. TWP Białystok, Warszawska 2, 74-35-106, 74-35-705.

002642D

PODSTAWY OBSŁUGI KOMPUTERA 40 godz. - 200 zł, w programie: MS Word, MS EXCEL, Internet. TWP Białystok, Warszawska 2, 74-35-106, 74-35-705.

002642A

RYSUNEK na architekturę. ☎(085)65-44-315.

017093A

BUSINESS ENGLISH
(od poziomu pre-intermediate)
60 GODZ. - 600 zł.
zniżki do 30%
zajęcia raz w tygodniu
dni i godziny do ustalenia
Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
Białystok, ul. Warszawska 2
Tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl

N264602gwbh

WYPRACOWANIA. ☎(085)745-51-35.

018712A

TURYSTYKA

***SOBOTA -** wieczorem, niedziela, poniedziałek-Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375, ☎(085)868-17-80.

015495A

BELGIA- czwartek, Niemcy. ☎(0-85)7-191-326.

011743A

BELGIA -czwartek. ☎(085)676-36-27.

017072A

BELGIA- czwartek. ☎(0-85)711-42-08, ☎0-604-46-39-27.

014943A

BELGIA -niedziela, wtorek, środa. ☎(085)654-77-54, ☎0602-45-27-34.

017745A

BELGIA- środa, czwartek. ☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383. TV, klimatyzacja. Kożuszko.

017460A

BELGIA- wtorek, sobota- sprinter. ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

003261A

BELGIA, Holandia, Niemcy, piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

018321A

BELGIA, Niemcy -SPRINTER. ☎0602-59-59-64, (086)218-82-23.

002638A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-187-489.

014835B

BELGIA, Niemcy, Holandia -środa, czwartek. (085)716-45-62, ☎0608-264-049.

014769B

BELGIA, Niemcy, Holandia -poniedziałki, wtorki. ☎0503-691-779.

000261A

BUSEM do Włoch- tanio. ☎0-609-776-953.

014880B

CZWARTEK, piątek- Belgia. ☎(0-85)719-46-27.

015199A

NIEMCY -busem. ☎(086)217-62-15, 0608-778-708.

002630A

NIEMCY- tanio! ☎(0-87)643-46-63.

002848A

NIEMCY -wtorek, sobota, odbiór z domu. ☎0601-386-034, ☎(087)643-16-82.

017631A

NIEMCY: niedziela rano, powrót -piątek. ☎(086)219-10-65, 0604-963-704.

002577A

ŚWIĘTA, Sylwester, zimowiska. ☎(087)516-52-95, ☎0604-190-168.

002946A

USA- loteria; ☎(085)741-70-74.

002601A

USA wyjazdy. ☎0504-862-196.

002835A

USA; wizowanie, doradztwo, ☎(085)741-70-74.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

002349A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

002349B

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

001891A

NAJWIĘKSZY wybór PANELI podłogowych i ściennych
SIDING
płyta konstrukcyjna OSB
panel styl
ul .Wiewiórcza (róg Mickiewicza)
tel. 743-41-60

D234802gwbh

GLAZURNIK, remonty. ☎(085)661-89-21.

018525A

KORDULA. Automatyczne bramy, drzwi, szlabany, domofony, wideodomofony, telewizja. SERWIS, ☎(85)66-32-639

002383A

INDECO®
SZAFY, GARDEROBY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90,
Warszawska 13, 743-57-52
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra Jakość ● Dobra Cena
Indywidualne projekty
Imex s.c.
Wasilkowska 22C, 675-01-90
www.imex.bialystok.pl

D236702gwbh

KRYCIE dachów- solidnie. ☎(087)516-41-07, ☎0604-920-602.

003056A

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

002348B

INFORMATION TECHNOLOGY SIMMTECH KOMPUTERY
PŁYCY CD R PO 69 GROSZY
PRZEKONAJ SIĘ ZAJRZYJ DO ŚRODKA
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA) lok. 148 tel: 742-85-57
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ) lok. 3 tel: 744-50-71
ul. Gen. Wł. Andersa 38 (MARKO) tel: 653-80-23
Łomża ul. Stary Rynek 3 tel. (0...86)216-68-99
NAJLEPSZE PODZESPOŁY RENOMOWANYCH FIRM W ORYGINALNYCH OPAKOWANIACH
ul. Lipowa 31/33 tel. 742-13-22
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL) lok. 104 tel: 744-43-64
Suwałki ul. Utrata 2C (D.H. ALFA) tel: /087/prefix 565-10-07
Siemiatycze Pl. Jana Pawła II 36

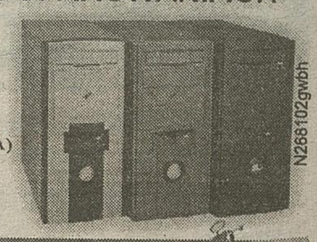

N268102gwbh

MARKO największy wybór najniższe ceny w kraju www.SklepPc.pl

PODNOŚNIK koszowy, dźwig 10 t, ścinanie drzew. ☎0-602-32-42-02, ☎(0-85)7-325-321.

008588B

POLBRUK- kostka granitowa. ☎0-607-044-543, ☎(0-85)653-57-03.

017151A

Promocja
OKNA i DRZWI PCV
Zestaw balkonowy 999 zł brutto Thyssen
034 546 zł
OB4 454 zł
SALAMANDER
VEKA
BIURO HANDLOWE
Białystok, ul. Turystyczna 8
tel. 743-30-21. fax 743-73-85

N268002gwbh

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża. ☎(0-85)718-53-50.

017152A

REMONTY mieszkań- Suwałki, okolice. ☎0606-166-901.

003037A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00.

011327A

TYNKI tradycyjne. ☎0502-053-516.

018684A

USŁUGI remontowe. ☎(087)619-66-33.

000853A

WYKOPY, pogłębianie stawów. ☎(086)272-26-37, ☎0505-027-228.

000952A

AGD, RTV

CHŁODNICTWO, pralki. ☎(085)74-31-847, ☎0606-34-21-31.

018172A

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.

017032A

TELENAPRAWA, magnetowidy. ☎(085)66-17-631, ☎0602-120-966.

016423A

TRANSPORT

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.

018456A

PIASEK, czarnoziem. ☎(0-85)719-20-98, ☎0-602-442-416.

018050A

STAREM -żwir, piasek. ☎(085)653-16-05, ☎0600-706-544.

017156A

TRANSPORT, przeprowadzki -bus. ☎(085)743-38-43, ☎0602-834-535.

018626A

INNE

ŻWIR, pulpa, wywóz gruzu, zasypywanie fundamentów. ☎0502-225-001, (085)747-44-34.

018290A

KOMPLEKSOWO, solidnie, tanio. ☎0-505-814-559, ☎(0-85)7-101-599.

018704A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.

018395A

NAPRAWA pomp wtryskowych, wtryskiwaczy. Kombatantów 6. ☎(085)662-32-91.

018505A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.

002558A

PRZEDŁUŻANIE paznokci metodą akrylową. ☎0-504-46-11-13.

018627A

USŁUGI koparką, kopanie stawów, szamb, wyrywanie karp, itp. ☎(086)216-35-79, 0602-520-783.

002804A

ZDJĘCIA nagrobkowe. ☎(085)675-36-60.

017692B

ZESPÓŁ muzyczny- solidnie. ☎0602-352-577.

018436A

ZESPÓŁ -najtaniej, profesjonalnie. ☎(086)271-85-97.

012278A

MATRYMONIALNE

MĘŻCZYZNA lat 40 pozna Panią w wieku 35-42 z okolic Łomży; stanu wolnego; może mieć 1 lub dwie córki. ☎0608-257-638.

002875A

SKOŃCZ z samotnością- „REGINA". ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

002676A

„VIP" -bank matrymonialny. ☎(023)692-15-73.

017724A

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

000073C

***LECZENIE** chorób kości, stawów. Terapia SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

000073D

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, CHIRURGICZNE WSZCZEPIANIE ESPERALU, CHOROSZUCHA, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, REJESTRACJA: (085)732-77-35.

001789F

ALKOHOLOWE ODTRUCIA. Codziennie, całodobowo, zespół lekarski dr. Modzelewskiego. NZOZ „Virtus", 0-606-134-936.

000601D

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

002628A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

002630A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

002629A

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.

018683B

GABINET Ginekologiczny dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-29-79-02.

002403A

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(085)732-88-73

002340A

GINEKOLOG dr Krzysztof Arciszewski-leczenie nadżerek laserem-USG, tel.732-32-02.

002564A

LECZENIE W WARUNKACH POZASZPITALNYCH PSYCHIATRYCZNYCH NERWIC, DEPRESJI, ZABURZEŃ SEKSUALNYCH, PSYCHICZNYCH, OTYŁOŚCI, NAŁOGÓW (PALENIE, NARKOTYKI, ALKOHOLIZM) BULIMII, ANOREKSJI. DR E., A.CHOROSZUCHA ORAZ PERSONEL LEKARSKI, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, (085)732-77-35.

001790C

„CERAMIKA"

D239802gwbh

KLINKIER A-Z
SKŁAD: Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 74-74-947, fax 74-74-948

OWCZARKI niemieckie. ☎(086)215-75-13.

002906A

PSYCHIATRA ADAM CHOROSZUCHA PRZYJMUJE: PONIEDZIAŁKI, ŚRODY, PIĄTKI 12.00-17.00, WTORKI 9.00-17.00, (WE CZWARTKI I SOBOTY NIE PRZYJMUJE). CENTRUM PSYCHIATRYCZNE, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎(085)732-77-35.

002209B

UWAGA PACJENTKI
KASY BRANŻOWEJ
dla SŁUŻB MUNDUROWYCH
Specjalistyczna Poradnia Ginekologiczna przy Prywatnej Klinice
WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE
Białystok, ul. Parkowa 8
tel. (085) 73-25-025
czynna 8.00-20.00 codziennie

D265002gwbh

REHABILITACJA, masaż, gimnastyka korekcyjna. ☎0-602-177-294.

018501A

ALERGOLOG
ALICJA TOMOROWICZ
● KASA BRANŻOWA BEZPŁATNIE - SKIEROWANIE
Białystok, ul. Wyszyńskiego 1, pok. 328
(085) 74-51-107, 0601-345-390
Wysokie Mazowieckie, ul. Szpitalna 5

N133302gwbh

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.

018683A

ZABURZENIA SEKSUALNE. CENTRUM PSYCHIATRYCZNE E., A. CHOROSZUCHA, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, REJESTRACJA: (085)732-77-35.

001789E

ZWIERZĘTA

BULDOGI. ☎0602-615-159.

018790A

BULLTERIERY. ☎(0-85)74-18-716.

018747A

DALMATYŃCZYKI, sznaucery średnie. ☎(087)566-66-51.

003050A

KLACZ xo źrebna. ☎0504-074-953.

002908B

KONIE, bryczki, siodła. ☎0-505-046-207.

000742A

SPRZEDAM konie pociągowe -2 klacze, wałach. ☎(085)661-09-57.

018527B

STARE knury, lochy skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

003055A

SZCZENIĘTA Labradory: ☎0504-074-953.

002908A

SZPICE Pomeriany. ☎0-501-129-693.

018773A

BIZNES

BIURO Podatkowe. ☎(085)741-71-88.

015926A

BIURO. Bez zaliczkowa windykacja należności. ☎0501-680-622.

000812A

CHROBRY- kredyty, korzystne warunki bez zbędnych formalności, opłat. Zatrudnię. ☎(086)218-01-61.

018495A

KALENDARZE, ulotki. Reklamy na auta. www.plasticon.pl ☎(0-85)653-97-83.

015768A

KATALOGI firmowe, opracowanie kompleksowe www.plasticon.pl ☎(0-85)653-97-83.

015768C

KIOSK przeszklony, aluminiowy: ☎(086)47-31-203, po 17.00.

002892B

KREDYTY gospodarcze, rolnicze, hipoteczne, pożyczki expresowe. ☎(087)563-08-43.

003030B

KREDYTY gotówkowe dla każdego. PKO Towarzystwo Finansowe, Łomża, pl. Kościuszki 1, ☎(0-86)216-52-40, Białystok, Grochowa 1/ 3, ☎(0-85)744-58-44.

017347A

NOWOŚĆ. Kredyty-leasing na samochody nowe-używane, uproszczona procedura (bez zaświadczeń) szybka realizacja. ☎(085)869-12-80.
002396A

PISANIE pism, pozwów do sądów i administracji. Legionowa 14/16 lokal 2. ☎(085)741-51-65 Moroz.
018552A

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
011395A

RZECZOZNAWCY. ☎(085)67-52-956, ☎0606-250-111.
013378A

ROLNICTWO

KUPIĘ

HA przeliczeniowy ziemi. ☎0608-529-717.
018514A

PSZENŻYTO, pszenicę i jęczmień paszowy. ☎(085)72-19-136.
018293A

SIANO, sianokiszonkę. ☎0601-33-81-41.
018431A

SPRZEDAM

„AGROTECHNIKA"- schładzarki, prasy, przyczepy, orkany, siewniki, ciągniki. Transport gratis. RATY. Pisz, Warszawska 41. ☎(087)423-25-17, ☎(087)425-00-59, ☎0601-595-703.
016271A

ALFA -Laval 850 l. ☎(086)2776-728.
002789A

ALFA Westfalia dojarki, hale udojowe, zbiorniki zamiana, gwarancja. ☎(0-85)745-30-46.
017655A

BECZKOWOZY, siewniki „AMAZONE", rozsiewacze, wycinaki, przyczepy do sianokiszonek: Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29.
002587D

BECZKOWOZY, siewniki, sieczkarnie. Transport gratis. ☎0608-771-201.
001044A

BECZKOWOZY, wycinaki, inne maszyny. Grajewo. Konopska 19a. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.
001042A

BELE sianokiszonki, siana; sieczkarnię do kukurydzy trzyrzędową. ☎(086)476-39-84, po 20.00.
002865A

BELE sianokiszonki. ☎(086)270-01-21.
018451A

BIZON 0-56 (1986). ☎(087)516-43-40.
002933A

C-360 stan bdb. ☎(085)718-17-26.
018788A

CHŁODZIARKI 330-1250 l zamiana. ☎(087)423-41-39.
002788A

CIĄGNIK 3512 (1996), LTZ (1998). ☎(085)650-53-30.
018598A

CIĄGNIK MTZ 55T (1996) z przednim napędem-tanio! ☎0506-813-806.
003019A

CIĄGNIK volvo F12 pilnie sprzedam (1991). ☎(086)2-741-414.
018475B

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.
002829A

CIĄGNIKI: duży wybór - ZETOR, FENDT, MF, DEUTZ, JOHN DEERE, RENAULT, inne. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29.
002784B

CIĄGNIKI: 912, 914, 7211, 5045, 4711. ☎(086)271-01-61.
018780A

DOJARKI RUROCIĄGOWE HALE ZBIORNIKI DO MLEKA. Tel. 0-502-768-729.
1876002GWBO/A

DOJARNIE przewodowe, schładzalniki- atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(087)423-48-77, ☎(087)423-07-54.
018385A

DWIE jałówki wysoko cielne. ☎(086)190-26, ☎0604-248-124.
001054A

GOSPODARSTWO, budynki, siedlisko wiejskie koło Siemiatycz. Ciągnik MTZ dwunapędowy. Tanio! ☎0609-869-435.
018698A

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo BIS Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0602-666-198, ☎(0-86)476-16-91.
017300A

JAŁOWICE hodowlane, cielne, krajowe i importowane: Holandia, Dania, Niemcy, Francja. PH „KONRAD", Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15. Pytaj o nasienie najlepszych buhajów HF z Danii i Włoch!
002799A

JAŁÓWKI cielne, 20 ton owsa. ☎(087)423-43-67.
018356A

JAŁÓWKI hodowlane cielne, przyczepa wywrotka 8 ton. ☎(086)2-720-326.
018593A

JAŁÓWKI hodowlane: ☎(086)2196-102.
002909A

JĘCZMIEŃ -43 zł/q. ☎604-802-869.
002884B

KLACZ 7 lat ze źrebakiem. ☎650-53-37.
018652A

KOMBAJN „Bolko" -sprzedam. ☎(086)277-52-48.
002890A

KOMBAJN buraczany dwurzędowy STOOL V200 sieczkarni z boku. ☎(085)6-852-141.
018753B

KOMBAJN Fahr M-1000. Zamiana. 23.000 zł. ☎(086)273-86-20.
001047B

KOMBAJN zbożowy Jon Derre 630, New Holland 135. ☎(085)6-852-141.
018753A

KOMBAJN ziemniaczany „Anna" (1997). ☎0600-703-888.
001043A

KOMBAJNY, beczkowozy, sieczkarnie, przyczepy do kiszonki, wycinaki, prasy rolujące. ☎(086)219-10-09, 0501-408-363.
002774A

KOMBAJNY, prasy belujące, wycinaki, sieczkarnie, siewniki, beczkowozy, przyczepa. ☎(085)741-84-37.
018240A

LUB zamienię na mieszkanie -siedlisko. Ciemnoszyje k.Grajewa. Tanio. ☎(086)273-22-00.
001045A

MŁOCARNIĘ. ☎(0-87)615-96-78.
002964A

MŁYNKI bijakowe z mieszalnikiem. ☎(086)278-69-38, 0608-380-634.
002896A

MASZYNY ROLNICZE EŁK, SUWALSKA 64. ☎(087)620-13-21.
000815A

MF 255 (rok 1986) silnik (rok 1993) stan bdb. ☎(086)476-81-15.
018749A

ŚRUTOWNIK do dużej wydajności. ☎(087)423-71-28.
000480A

OPONY rolnicze - najtaniej, Elewatorska 52, ☎(085)6518-512.
002226A

OTRĘBY pszenne w workach, 330 zł/tona. ☎(087)516-10-18, ☎516-11-60, ☎516-10-50.
002914A

OTRĘBY -pszenne, żytnie, jęczmienne. Z dowozem! ☎(086)4720-807, ☎(086)273-60-90, wieczorem.
002640A

PODLASKO-MAZOWIECKIE CENTRUM WESTFALIA. DOJARKI PRZEWODOWE. HALE UDOJOWE. SCHŁADZALNIKI MLEKA. ŚRODKI MYJACE. AGREGATY PRADOTWÓRCZE. SERWIS. ATESTY. SPRZEDAŻ RATALNA - BEZ ODSETEK. PROWIZJI I PORECZYCIELI. KOŁAKI KOŚCIELNE. UL. KOŚCIELNA 16. TEL./FAX(086)270-30-99, 0602-742-928.
002560A

PRASĘ Z224 (1997); siewnik „Poznaniak". ☎(086)270-51-70.
002879A

PRASĘ, foliarkę i ciągnik JUMZ. ☎(086)217-07-91.
002877A

PRASY belujące z importu. ☎0606-45-93-83, (086)217-56-00.
002002A

PRZYCZEPY do sianokiszonki Fahr do 5t. stan idealny. ☎(087)516-46-14.
003003A

ROZTRZĄSACZ dwuosiowy, wywrotkę rolniczą. ☎(086)278-55-98.
002661A

SALETRA krajowa 470 zł/tona. Mocznik krajowy 564 zł/tona. Ceny do negocjacji. ☎(0-87)569-62-56, ☎(0-87)620-15-70.
002967A

SCHŁADZALNIKI hale udojowe, dojarki rurociągowe, montaż, atesty. ☎(086)476-24-46, ☎0602-381-622.
017896A

SIECZKARNIE samobieżne, prasy belujące, ciągniki rolnicze; kombajny zbożowe. Duży wybór. ☎(086)279-15-65.
001830B

SPRZEDAŻ używanych ciągników: Ursus, Zetor, kombajnów: Bizon Z056, Z058 i inny sprzęt rolniczy. Raty. Stawisk k.Łomży. ☎(086)278-51-84.
016870A

SPRZEDAM żywe choinki świąteczne, sprowadzone z Niemiec. ☎(086)474-3632.
002886A

TURY do 914, MTZ-ów, Zetorów. ☎(085)716-50-25.
018672A

URSUS C-330. ☎(087)423-71-28.
000480B

WYCINAKI - największy wybór; transport: Tafiły, ☎(086)474-26-29.
002844A

WYSŁODKI mokre. ☎0602-778-757.
002826A

WYSŁODKI suche, zboża pastewne. ☎(086)271-76-73.
018781A

WYSŁODKI suszone brykietowane. Sokoły (dawny Rolimpex). ☎(086)476-57-02, ☎0603-695-265.
018393A

ZETOR 7211 z turem lub bez. ☎085)716-50-20.
018676A

RÓŻNE

KUPIĘ

OLCHĘ grubą (powyżej 38 cm średnica) - 300 zł/msześc. ☎(086)2172-603, wieczorem.
002863A

OLCHĘ. ☎0-603-641-282.
018204A

PŁYTY drogowe. ☎(087)568-34-39.
003040B

SOSNA, świerk, olcha. ☎0-506-78-72-79.
017526A

WAGĘ -pilnie. ☎0503-34-19-16, (085)718-32-86.
018702A

WIELOPIŁĘ. ☎(087)568-34-39.
003040A

SPRZEDAM

2 tony żywych ryb, 7 zł/kg. ☎741-80-87.
018647A

BLACHA DACHÓWKOWA - TANIO. ☎(085)868-18-14.
002353D

BRYKIET drzewny opałowy, Sielachowskie. ☎(085)65432-92.
017937A

BRYKIET opałowy. ☎(085)651-68-52.
018710A

CHRYZANTEMY. ☎(085)717-11-06.
018534A

DREWNO opałowe z dowozem. ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.
018384B

EŁK. Drewno opałowe. ☎(087)621-56-99.
000854A

GARAŻE, blaszaki PROMOCJA transport, montaż- PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, ☎(041)26-32-742,
018392A

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14.
002353C

KOPARKA „Atlas" typ 1202. Tanio! ☎(087)629-85-89.
000856A

MASZYNY do produkcji okien PCV i Aluminium. ☎0-602-484-424.
018497A

MYJKA: gorąca, zimna woda. (0-87)64-49-301, 0504-453-741.
003042A

OKNA PCV - TANIO, ☎(085)868-18-14.
002353B

OLEJ opałowy „Ekoterm Plus" (cele grzewcze)- autoryzowany dystrybutor. ☎(085)741-80-57.
013793A

PODKŁADY drewniane betonowe kolejowe. ☎0501-544-991.
018633A

PRZYCZEPA 10T przystosowana do przewozu drewna. Przyczepa 4,5T wywrotka 3-stronna. Chwytak hydrauliczny do palet. ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.
018384A

PRZYCZEPKA sam 2,5 x 140 plandeka 160, 1.900 zł. ☎(085)675-29-87.
018481A

REGAŁ „bliźniak" 300zł. ☎(086)218-83-18, po 19.00.
002893A

SIPOREX - TANIO, ☎(085)868-18-14.
002353A

SPRZEDAM piec CO nowy. ☎(086)272-06-89.
018750A

SPYCHACZ DT75. ☎0-504-006-106.
018767D

SUCHA tarcica, sosna 70 msześc. (dyle, deski, krokwie). ☎(085)650-53-30.
018598B

SZKÓŁKA krzewów ozdobnych, duży wybór, niskie ceny, hurt -detal. Dzikie. ☎(085)661-48-34, ☎0503-185-933 Kruszewscy.
016752B

TARCICĘ iglastą, wyrównarkę, frezarkę do drewna, giętarkę do blachy aluminiowej. ☎0-504-006-106.
018767A

WAGĘ wozową 15 ton. ☎(087)521-34-20.
018793A

WIEŻA Philips -gwarancja. ☎0605-749-642.
018530A

WIELKIE poroża łosi, skóry renifera. ☎0-604-36-75-74.
018510A

ZAROBKOWE automaty barowe. ☎0601-22-72-22.
016426A

INNE

FIRMA zagraniczna prowadzi ciągły skup ziemniaka, posiada wolne miejsce do handlu - bazarek przy Dubois. ☎(085)651-32-33, ☎0691-769-577.
018797A

WRÓŻBITA, astrolog. ☎(085)740-41-85.
018065A

WRÓŻKA Joanna, tarot, seanse relaksacyjno-terapeutyczne. ☎(085)74-42-914, ☎0504-263-898.
018329A

ZNALAZŁAM łańcuszek. ☎(085)74-223-16.
018769A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

❑ FIAT

126P, (1988), 600 zł. ☎0505-967-938.
060118A

PUNTO (1996) gaz, el. szyby, autoalarm, c. zamek, 13.500 zł. ☎0501-082-577.
060415A

❑ FORD

FIESTA 1,1 (1989) zielony metalik, szyberdach. 7.000 zł. ☎(087)566-66-51.
002675D

❑ ŁADA

ŁADA niva wersja „pikap" (1999), 5-osobowa. 28.000 zł. ☎(087)567-54-18.
002623A

❑ MERCEDES

MERCEDES 123 2,4D; uszkodzony tył. 2.700 zł. Suwałki, ☎(087)567-59-48, ☎0604-75-68-50.
002653A

MERCEDES 124 200D (1990). 22.000 zł. Suwałki, ☎(087)567-59-48, ☎0604-75-68-50.
002653C

❑ POLONEZ

CARO (1992) 6-miesięczny, gaz, zielony, zadbany, 4.300 zł, zamiana na większy. ☎0605-886-446.
061408A

NAUKA

ATRAKCYJNE korepetycje z hiszpańskiego, 20 zł/h. ☎0600-392-996.
060069A

EGZAMINY: prawo, historia. (0-85)742-72-52.
000533A

TANIO korepetycje - język rosyjski (prace domowe, wypracowania, tłumaczenia). 10 zł/h. Suwałki, ☎0504-901-603.
002740I

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

❑ SPRZEDAM

M-5, 4-pokojowe, Suwałki, Nowomiejska. 58.000 zł. ☎(087)565-63-98.
002815A

M-5; 70,4 mkw. IIIp. centrum Suwałk. 1050 zł/mkw. ☎(087)566-39-98.
002740A

TRZYPOKOJOWE 53 mkw., Suwałki- sprzedam, zamienię na dom do 110.000 zł. ☎(087)567-59-48, ☎0604-75-68-50.
002653B

❑ ZAMIENIĘ

DWUPOKOJOWE 47 mkw. (lokatorskie) Suwałki, Północ- na trzypokojowe w centrum. ☎(087)567-32-99 po 17.00, ☎0501-511-696.
002607C

ZAMIENIĘ 34 mkw. na podobne lub do 50 mkw.- Suwałki, centrum (spłacę zadłużenie). ☎(087)567-50-72, ☎0606-791-841.
002607B

ZAMIENIĘ własnościowe 3-pokojowe 48 mkw. w Suwałkach na Łomżę, Białystok, Warszawę. ☎(087)566-26-78.
002601B

❑ WYNAJMĘ

STUDENTKA poszukuje stancji w Suwałkach. Kontakt: ☎(087)566-30-00 (prosić panią Mikłaszewicz).
002675B

DOMY

❑ SPRZEDAM

DOM, zabudowa szeregowa 140 mkw., działka narożna 225 mkw. 155.000 zł. ☎(087)563-07-12.
002783A

DZIAŁKI

❑ SPRZEDAM

DZIAŁKA usługowo- handlowa, zabudowa szeregowa, podpiwniczenie, pełne uzbrojenie, Suwałki. 30.000 zł. ☎(087)641-01-07.
002783B

HOBBY

ZWIERZĘTA

SZNAUCERY średnie, owczarki kaukaskie. 350-250 zł/szt. ☎(087)566-66-51.
002675C

KSIĄŻKI, CZASOPISMA

HISTORIA Powszechna 10 t, 450 zł. ☎(0-85)742-72-52.
057898A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D72202gwbhe

RODZINNA Encyklopedia Zdrowia 3 t., 250 zł. (0-85)742-72-52.
000527A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

2 krowy zacielone po drugim cielaku z okolicy Suwałk. 1000-1500 zł/szt. ☎0694-193-818.
002659A

BECZKOWÓZ 6000l- 8.500 zł. Siewniki zbożowe 2,5-3 m. 2500- 3300 zł/szt. ☎(087)64-49-342, ☎0604-291-965.
002740E

BYKI różnej wagi i odmiany z okolic Suwałk. 1000-3000 zł/szt. ☎0694-193-818.
002659B

WYCINAKI do sianokiszonki, 3.600 zł. ☎(0-85)741-84-37.
062000A

ZETOR 3512 (2000). 34.000 zł. ☎(087)64-49-342, ☎0604-291-965.
002740D

ZETOR 8045 (1988). 30.000 zl. ☎(087)64-49-342, ☎0604-291-965.
002740C

OKAZJE

SPRZEDAM

SUKNIA ślubna rozm. 40, welon, krótki rękaw, 200 zł. ☎(0-85)744-55-89.
057175A

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

KSZTAŁTOWNIK ok. tony 20x20. ☎0600-289-289.
061008A

SPRZEDAM

ZBIORNIKI na olej opałowy o pojemnościach: 2000, 1500, 1000 litrów. Od 500 zł/szt. ☎0603-031-400.
002700A

RÓŻNE

SPRZEDAM

8 kompletów kreślarskich. (0-85)742-72-52.
000527A

AMERYKAŃSKA kuchnia z wyposażeniem do zabawy dla dzieci, 250 zł. ☎(0-85)744-55-89.
057173A

MASZYNA Łucznik, 400 zł. (0-85)742-72-52.
000522A

PIEC co 2 msześc., 2-letni. 600 zł. Pilarka DH-PA rama metalowa. 400 zł. ☎(087)565-14-16.
002591A

SPODNIE Wrangler, nowe, różne rozmiary, 100 zł/szt. ☎(0-85)744-55-89.
057172A

STOŁY kute, wieszaki, 200-600 zł. ☎(0-85)744-55-89.
057170A

STROJE choinkowe, bogaty wybór, 20 zł/szt. ☎(0-85)744-55-89.
057176A

WÓZEK dziecięcy, wielofunkcyjny, niebieski. 400 zł. Maszyna do szycia Łucznik 834. 450 zł. ☎(087)565-14-16.
002591B

INNE

WRÓŻKA tarot, runy. ☎0606-644-023.
059856A

N00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
D2047102gwbh

D269102gwbh
Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Panu Senatorowi RP
Prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej "Słoneczny Stok"
w Białymstoku
SERGIUSZOWI PLEWIE
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Zarząd oraz pracownicy
PU-A "ASTWA" Sp. z o.o.
w Białymstoku

Puchar UEFA

W jaskiniach lwa

UEFA CUP

Dzisiaj dwie polskie drużyny rozegrają pierwsze mecze II rundy piłkarskiego Pucharu UEFA. Zarówno Wisła Kraków, jak i Amica Wronki nie są faworytami tych potyczek.

Wisła zmierzy się na wyjeździe z Parmą. Piłkarze „Białej Gwiazdy" nie boją się rywala i chcą w pierwszym meczu osiągnąć przynajmniej remis, by w rewanżu mieć realne szanse na awans.

– Nie boimy się Parmy i jedziemy na pierwszy mecz z zamiarem uzyskania na stadionie rywala korzystnego dla nas wyniku – powiedział trener Wisły Henryk Kasperczak. – Będziemy chcieli wygrać, ale tego nie obiecuję, bo to byłoby z mojej strony zaleństwo. Natomiast remis by nas w pełni zadowolił. Parma to bardzo dobry zespół, ale ma także słabsze strony. Jej defensywa nie jest monolitem. Postaramy się to wykorzystać.

Wynik pierwszego meczu będzie miał prawdopodobnie decydujące znaczenie dla dalszych pucharowych losów drużyny Kasperczaka. Remis w Parmie otwierałby krakowianom drogę do trzeciej rundy. A jest to cel Wisły i jej trenera. Odmłodzona Parma nie gra tak dobrze jak cztery lata temu, gdy miała w swym składzie futbolowe gwiazdy i wyeliminowała Wisłę.

Dla przynajmniej dwóch piłkarzy Wisły Macieja Żurawskiego i Kamila Kosowskiego mecz w Parmie będzie miał także dodatkowe znaczenie. Obydwaj w przerwie zimowej chcą przenieść się do któregoś z zagranicznych klubów.

FOT. PAP/CAF

– Na pewno na meczu w Parmie na trybunach zasiądzie kilku menedżerów piłkarskich – dodał Żurawski. – I będą pilnie obserwować głównie piłkarzy Wisły. Nadarzy się więc znakomita okazja, by zaprezentować im swe umiejętności. Jeden mecz zapewne jeszcze wszystkiego nie przesądzi, ale może mi znacznie ułatwić przejście do zagranicznego klubu. Dla mnie spotkanie z Parmą będzie więc miało podwójne znaczenie.

Również piłkarzy Amiki Wronki czeka trudny wyjazd. Rywalem jest hiszpańska CF Malaga. Jest to druga podróż do Málagi w ciągu czterech dni trenera Amiki Mirosława Jabłońskiego, który oglądał ostatni ligowy mecz przeciwnika. Malaga na własnym boisku przegrała z Espanyolem Barcelona 3:4.

Jabłoński uważa ligę hiszpańską za najsilniejszą na świecie. – Obecność tej drużyny w czołówce ligi hiszpańskiej potwierdza jej klasę. Słabiej wypadła w zespole Malagi defensywa, która w drugiej połowie straciła trzy bramki. W Pucharze UEFA Hiszpanie z pewnością wyciągną wnioski z ligowej porażki. Stanowimy dla nich też pewną niewiadomą. Musimy być niezwykle czujni w obronie. Liczę na zaangażowanie, waleczność i lepszą skuteczność mojej drużyny. Niestety, nie zagramy w najsilniejszym składzie. Nie wystąpią kontuzjowani Jarosław Bieniuk i Veselin Djokovic – dodał Jabłoński. **(PAP, KS)**

Pięściarzy Hetmana czeka w niedzielę mecz w Łęcznej

Ostatni wyjazd

Trudny mecz czeka w najbliższą niedzielę, 3 listopada, pięściarzy białostockiego Hetmana. Podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego walczyć będą tego dnia na „gorącym" ringu w Łęcznej z miejscowym Gwarkiem. To będzie przedostatnia odsłona tegorocznego sezonu Drużynowych Mistrzostw Polski. Akordem kończącym rozgrywki będzie konfrontacja przed własną publicznością z warszawską Gwardią.

W Łęcznej, białostoczan czeka ciężka przeprawa. Gwarek zajmuje 4. miejsce w tabeli i ma jeszcze teoretyczne szanse na medalowe podium. Niezależnie od tego jak one są wielkie, rywale będą starali się zaprezentować z jak najlepszej strony w konfrontacji z naszymi mistrzami kraju.

– Zdajemy sobie sprawę, że rywale będą robić wszystko, aby osiągnąć jak najbardziej korzystny wynik. My jednak, jak już wielokrotnie podkreślałem, nikomu nie odpuszczamy. Jedziemy do Łęcznej w optymalnym składzie, by walczyć o jak najlepszy rezultat – powiedział „Współczesnej" trener Wąsowski.

W ostatnim ligowym występie Gwarek przegrał w Warszawie z Gwardią 8:12. W meczu tym nie wystąpili jednak Aleksander Nycz i Daniel Zajączkowski, którzy należą do najmocniejszych graczy swojego zespołu. – Jestem przekonany, że na własnym ringu obaj zawodnicy będą gotowi do walki – ocenił trener Hetmana.

Duże postępy uczynił w ostatnim okresie inny pięściarz z Łęcznej, Robert Gniot. Może on występować zarówno w kategorii półciężkiej, jak i średniej. Na swoim „rozkładzie" ma już w tej rundzie m.in. mistrza Polski kategorii półciężkiej Roberta Gortata, którego pokonał przed kilkoma tygodniami przed własną publicznością. Gniot raczej jednak nie zdecyduje się na pojedynek z Aleksym Kuziemskim i wystąpi w wadze średniej. Tym bardziej że spotka się tu z Piotrem Wilczewskim, z którym już wygrywał w swojej karierze. Wilczewski również znajduje się ostatnio w wysokiej dyspozycji i walka zresztą jak i cały mecz zapowiada się bardzo interesująco.

(KS)

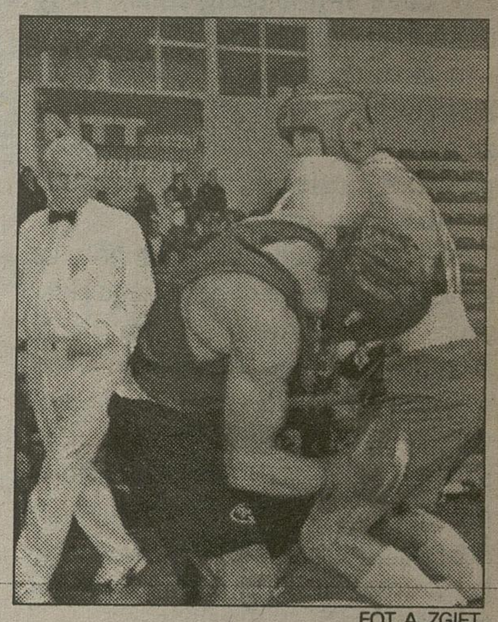

FOT. A. ZGIET

IV Bieg Godzinny

Międzyszkolny Klub Sportowy „Juvenia" Białystok zaprasza 3 listopada na stadion zwierzyniecki, gdzie odbędzie się IV Bieg Godzinny. Zawody odbędą się o godz. 11.30. Oprócz biegu godzinnego przewidziano także bieg dzieci ze szkół podstawowych (6 minut), bieg Coopera – gimnazja (12 minut).

Rekordzistą biegu jest Mariusz Kamiński (Łapy), który w godzinę przebiegł 18 802 m. Wśród kobiet najlepszym rezultatem legitymuje się biegaczka Juvenii Białystok Irena Sakowicz 15 200 m.

Zwycięzcy wszystkich biegów w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają pamiątkowe Puchary Urzędu Marszałkowskiego oraz Przewodniczącego OPZZ. Na uczestników czekają także pamiątkowe koszulki.

Udział w Biegu Godzinnym mogą brać wszyscy chętni, którzy ukończyli 16 lat, w biegu Coopera – młodzież z gimnazjów (ur. 1987-89), w biegu 6-minutowym (dzieci ze szkół podstawowych, ur. 1990 i młodsi).

Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie MKS Juvenia Białystok do 31 października (tel. 7436196) oraz na stadionie w dniu imprezy do godz. 11.

(mark)

Liga Mistrzów już bez Bayernu

Dobra forma Bąka

UEFA CHAMPIONS LEAGUE

Bayern Monachium po raz pierwszy od 32 lat pożegnał się z rozgrywkami o Puchar Europy wcześniej niż w ćwierćfinale. Od sezonu 1970/71 za każdym razem, gdy drużyna z Bawarii rywalizowała o najcenniejsze klubowe trofeum na Starym Kontynencie, występowała co najmniej w gronie ośmiu najlepszych zespołów.

Monachijczycy przed wyjazdowym meczem z Deportivo La Coruna mieli już tylko „papierowe" szanse na zajęcie 2. miejsca w grupie G. Hiszpanie pogrążyli ich ostatecznie wygrywając u siebie 2:1. Bayern nie zagra także w Pucharze UEFA, bowiem nie ma szans nawet na trzecie miejsce w tabeli. Tak stało się tak po zwycięstwie Lens nad osłabionym Milanem Mediolanem 2:1. Dobre spotkanie w barwach wicemistrza Francji zagrał Jacek Bąk, m.in. dalekim celnym podaniem zapoczątkował akcję, po której padło wyrównanie.

Grupa E

Newcastle United – Dynamo Kijów 2:1 (0:0). Speed (58), Shearer (69-karny) – Szacki (47).

Juventus Turyn – Feyenoord Rotterdam 2:0 (1:0). Di Vaio (4, 69).

1. Juventus	5	10	10:2
2. Dynamo	5	7	5:7
3. Newcastle	5	6	3:6
4. Feyenoord	5	5	2:5

Grupa F

Maccabi Hajfa – Manchester United 3:0 (1:0). Katan (40), Zutautas (56), Ayegbeni (77-karny).

Bayer Leverkusen – Olympiakos Pireus 2:0 (1:0). Juan (14), Schneider (90-karny).

1. Manchester	5	12	14:8
2. Bayer	5	9	9:9
3. Maccabi	5	6	9:9
4. Olympiakos	5	3	8:14

Grupa G

Deportivo La Coruna – Bayern Monachium 2:1 (0:0). Victor (55), Makaay (89) – Santa Cruz (77). **RC Lens – AC Milan 2:1 (1:1).** Moreira (41), Utaka (49) – Szewczenko (31).

1. Milan	5	12	11:5
2. Deportivo	5	9	9:11
3. Lens	5	7	8:8
4. Bayern	5	1	6:10

Grupa H

Club Brugges – FC Barcelona 0:1 (0:0). Riquelme (64).

Galatasaray Stambuł – Lokomotiw Moskwa 1:2 (0:0). Sas (73) – Łoskow (71), Jewsiejew (76).

1. Barcelona	5	15	10:3
2. Brugge	5	5	5:5
3. Galatasaray	5	4	4:7
4. Lokomotiw	5	4	3:7

(PAP, miłk)

IV LIGA

W zaległym spotkaniu piłkarskiej IV ligi podlaskiej Supraślanka Supraśl przegrała na własnym boisku z rezerwami Jagiellonii Wersal Podlaski Białystok 0:5.

– To był teatr jednego aktora. Aktorem tym była nasza młodzież. Zagraliśmy koncertowo. Ci chłopcy udowodnili, że robią stałe postępy – mówił po meczu uszczęśliwiony trener Jagiellonii Tadeusz Gaszyński.

Supraślanka Supraśl – Jagiellonia Wersal Podlaski II Białystok 0:5 (0:2)

Bramki: Speichler (14, 57), Falkowski (34, 48, 65). **Czerwona kartka:** Tomaszewski (Jagiellonia, 58, za drugą żółtą). **Żółte kartki:** Bakunowicz, Wiśniewski, Szpakowski, Tomar (Supraślanka), Tomaszewski (Jagiellonia). **Sędziował:** Andrzej Romaniuk (Hajnówka). **Widzów:** 150. **(KS)**

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Stanisław Dobrowolski, Izabela Jaworska, Anna Wykowska; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mocun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 728 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Prądzyńskiego 4 lok. 29 – **kierownik** Ewa Pyśk; **Sokółka** tel. (085) 711-20-; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: JAROSŁAW JABŁOŃSKI

www.wspolczesna.pl

III liga piłkarska

Jadą z nadziejami

Po meczach u siebie czas na kolejkę wyjazdów. W III lidze piłkarskiej Jagiellonia Wersal Podlaski zagra w Głownie ze Stalą, Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo wyjeżdża do Kozienic, a suwalskie Wigry do Gwardii Warszawa.

P. Niemczynowicz

Obiecali poprawę

Martwią ostatnie słabsze występy podopiecznych trenera Witolda Mroziewskiego. Po porażce z Polonią Olimpią Elbląg 0:2 był remis 1:1 z MKS Mławą i białostoczanie musieli opuścić fotel lidera. Jagiellończycy obiecali jednak poprawę, powinniśmy więc liczyć, że przełamią swój kryzys. – Rozmawiałem z piłkarzami i obiecali, że tak słaby mecz z ich strony już się nie powtórzy – powiedział „Gazecie Współczesnej" białostocki szkoleniowiec. Każdy może tracić punkty, ale niech to będzie po walce, gdzie piłkarze wykażą determinację w grze.

Trener Jagiellonii ma kłopoty ze skompletowaniem optymalnego składu. – W Głownie nie zagra chory Arkadiusz Chrobot, który przechodzi grypę. Pod znakiem zapytania stoi występ Łukasza Tyczkowskiego, który nabawił się kontuzji kolana. Do Głowna jedziemy w dniu meczu, na naszą prośbę gospodarze przełożyli spotkanie z godz. 12 na 14 – powiedział trener.

Oni muszą, my chcemy

W sobotnie południe piłkarze suwalskich Wigier wyjdą na boisko Gwardii w Warszawie, by stawić czoła liderowi rozgrywek.

– Zdajemy sobie sprawę z klasy rywala, ale nie zamierzamy oddawać punktów bez walki – mówi Henryk Leonowicz, trener Wigier. – To gospodarze są zdecydowanym faworytem, to od nich oczekuje się zwycięstwa i to wysokiego. Oni po prostu ten mecz muszą wygrać. A my... My wygrać chcemy, ale jednego punktu też nie odrzucimy.

Suwalczanie na spotkanie z liderem wyjdą podbudowani pewnym zwycięstwem nad Okęciem. Sobotniego rywala Wigier zna i to nieźle Stefan Liszewski, który przed rokiem prowadził Gwardię, a dziś jest trenerem-koordynatorem w Suwałkach.

– Wszystko wskazuje na to, że w stolicy zagramy w takim samym składzie, w jakim wystąpiliśmy przeciwko Okęciu – dodaje trener Leonowicz. – Wprawdzie Maciek Kudrycki i Rafał Sieczkowski skarżą się na niezbyt groźne, ale bolesne urazy, to w sobotę powinni być gotowi do gry. Nikt nie pauzuje za kartki. Cieszy mnie przebudzenie Andrzeja Zwierciadłowskiego, który zdobył pierwsze gole w barwach Wigier. Teraz powinno mu się grać już dużo łatwiej.

Przypomnijmy, że przed prowadzącym Wigry od tygodnia trenerskim duetem Liszewski-Leonowicz władze klubu postawiły zadanie zdobycia w czterech meczach siedmiu punktów. Trzy już są. Czy czwarty, a może piąty i szósty dopisane zostaną w sobotnie popołudnie?

Nie dopuścić do serii

Dwa zwycięskie mecze z rzędu to jeszcze nie seria, ale już trzecie wygrane spotkanie... Piłkarze Warmii Purzeczko Mlekpol Grajewo będą starali się w niedzielę nie dopuścić do kolejnego trzeciego zwycięstwa zespołu MZKS Kozienice.

Najbliższy rywal podopiecznych trenera Zbigniewa Kieżuna ma na koncie dwie wygrane z rzędu. Po porażce w 10. kolejce w Białymstoku, MZKS pokonał MKS Mławę 5:1 i w Skierniewicach 2:0 Unię. Z kolei Warmia znajduje się na przeciwnym biegunie. Ostatnie dwa mecze zakończyła bez zwycięstwa. O zainkasowanie trzech punktów i w ogóle o jakąkolwiek zdobycz w Kozienicach będzie niewątpliwie bardzo trudno.

– Rywal jest wymagający. Zalicza się do ścisłej ligowej czołówki. My jednak jedziemy do Kozienic powalczyć. Każda zdobycz będzie cenna – powiedział „Współczesnej" Kieżun.

Bolączką grajewskiego zespołu w ostatnich spotkaniach była skuteczność. – Mamy z tym problemy. Kładziemy nacisk na zajęciach na ten element. Czekam, kiedy napastnicy się przełamią. Mam nadzieję, że stanie się tak w Kozienicach. Jednak cały zespół czeka trudne zadanie. Jestem zadowolony z postawy zawodników na treningach. Oni muszą jednak pokazać wysoką formę przede wszystkim w meczach ligowych. Niektórzy muszą udowodnić, że nadają się do gry w III lidze – podsumował Kieżun.

Grajewianie jadą do Kozienic osłabieni brakiem Tomasza Dębkowskiego. Podczas ostatniego meczu z Pelikanem piłkarz doznał skręcenia stawu skokowego. Kontuzja może wyeliminować Dębkowskiego z gry końca rundy jesiennej.

(mark, tam, KS)

Sieroty po Łazarku

Ostatni remis z przedostatnią MKS Mławą to porażka pretendentów do II ligi. Dla piłkarzy białostockiej Jagiellonii i jej trenera tym większy, że odniesiony przed własną publicznością i bez „cudów na boisku". Pisząc „cuda" mam na myśli te przedziwne zbiegi okoliczności, o których z wielkim upodobaniem mówił całkiem niedawno Wojciech Łazarek – poprzednik Mroziewskiego.

W niedzielę w blamażu nikt Jagiellonii nie pomagał – skompromitowała się sama grając wręcz beznadziejnie. Ubocznym echem porażki są żądania dymisji trenera Mroziewskiego, który – zdaniem niektórych – nie panuje nad drużyną. Nerwowo na remis zareagowali także fani. Przedstawiciele Klubu Kibica po meczu odwiedzili szatnię i ostro „objechali" swoich ulubieńców. A ja myślałem, że już nic ich nie zmusi do takiego kroku – jeszcze wiosną piłkarze i ich trener wydawali się mieć nieograniczony kredyt zaufania.

Warto jednak pamiętać, nim zażąda się dymisji Mroziewskiego, że obecna słaba „Jaga" to też w wielkim stopniu dzieło jego poprzednika. Na miejscu decydentów z Jurowieckiej przechrzciłbym ten zespół z Jagiellonii na „Sieroty po Łazarku". Ten trener rozwalił istniejący zespół sprzed dwóch lat, a ze stworzonego przez niego drugoligowego składu pozostały jeno niedobitki. Większość jego wybrańców balansuje między II a III ligą gdzieś daleko poza Białymstokiem. Wydrenowana przez te „trafne" transfery klubowa kasa nie daje dziś żadnych możliwości uzupełnienie składu ich następcami.

Mam propozycję do przeciwników Mroziewskiego – dajcie mu choć trzecią część tej kasy, którą lekką ręką wydał Łazarek i kilka tygodni na realizację zamierzeń. Jeśli sobie nie poradzi na pohybel z Mroziewskim!

Nie spieszę się ze słowami potępienia dla Mroziewskiego – z pozbieraną z drugoligowych resztek drużyną, co zdolniejszymi młodzieżowcami i odrzuconymi przez Łazarka (a ściągniętymi z powrotem) piłkarzami trudno było spodziewać się fajerwerków. Śmieszy mnie jednak niezmiernie, że najszybciej „Mroza" skreślają właśnie ci, dla których cierpliwość była dotąd cnotą. Wobec Łazarka wręcz zdawała się nie mieć granic. Może to nie tylko zespół należałoby nazwać „Sierotami po Łazarku"?

Przemysław Sarosiek

RELAKS NA SPORTOWO

LEKKOATLETYKA

Bieg Godzinny (niedziela, 3 bm. o godz. 11.30 na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

IV liga podlaska. Niedziela, 3 bm.: LZS Narewka – Kolejarz Czeremcha (godz. 14); Hetman Białystok – Sparta Augustów (godz. 13); Włókniarz Białystok – ŁKS Łomża (13); Sokół Sokółka – Jagiellonia II Wersal Podlaski Białystok (14); Pomorzanka Sejny – Olimpia Zambrów (13); Panorama Mielnik – Orzeł Kolno (14); Supraślanka Supraśl – Mlekovita Wysokie Maz. (13); KS Stawiski – Pogoń Łapy (13).

IV liga warmińsko-mazurska. Mazur Ełk – Płomień Znicz Biała Piska (sobota, 2 bm. o godz. 14).

IV liga mazowiecka. Narew Ostrołęka – Zryw Sobolew (sobota, 2 bm. o godz. 13).

Klasa wojewódzka. Wissa – Unia (2 bm. o godz. 12). Niedziela, 3 bm. o godz. 12: Orlęta – Polonia, Czyścioch – Pogranicze, Piast Sanbud – Tur, Znicz – Cresovia, Magnat – Trak, Narew – Hetman.

Klasa A. Niedziela, 3 bm., o godz. 12: Gryf – Skra, Relax – Krypnianka, Kleosin – Rudnia, Kleszczele – Podlasiak, Rutki – Puszcza, Jegrznia – Szołajdy, Dąb – Gieret.

TENIS STOŁOWY

II liga kobiet. Niedziela, 3 bm., o godz. 11. Dwójka Grajewo – GLKS Nadarzyn, SKTS II LO Łomża – UKS Żelechów (aula II LO ul. Plac Kościuszki 3 w Łomży), Start Białystok – SKS 40 Warszawa.

Grand Prix Olecka 2002/2003 hala ZSLiZ w Olecku, sobota godz. 14.00 – kategorie: żak, młodzik, kadet, godz. 17.00 – open i oldboy's

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny hala ZSLiZ w Olecku, niedziela godz. 10.00.

(mark)

REKLAMA

RADIO TAXI
96-61
NUMER BEZPŁATNY
0.800.66.66.61
WYGODNIE
SOLIDNIE
I NA CZAS!!!
D16961

POGODA

PIĄTEK 1.11.2002 6.25 15.56

998 hPa ↓

Zachmurzenie duże z przelotnymi opadami deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany północno-wschodni.

SOBOTA 2.11.2002 6.27 15.55

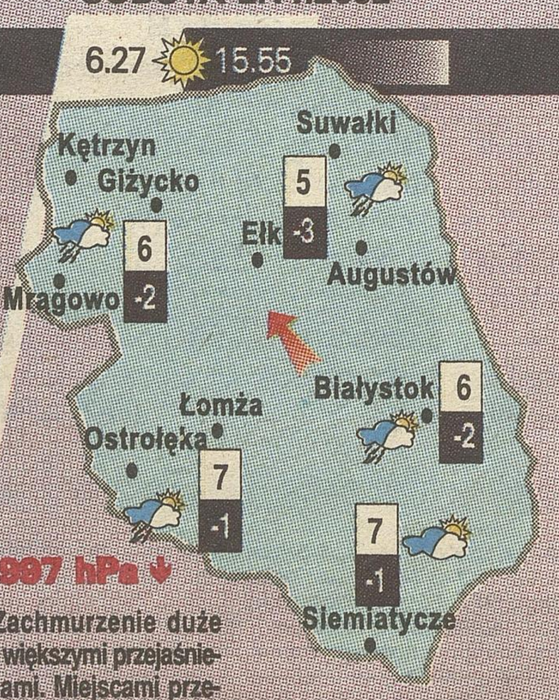

997 hPa ↓

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni.

NIEDZIELA 3.11.2002 6.28 15.53

996 hPa ↓

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu, a na północy również deszczu ze śniegiem. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
CZWARTEK-NIEDZIELA, 31 PAŹDZIERNIKA – 3 LISTOPADA 2002
Redaktor wydania: JOLANTA GADEK

śmiech a twarzy Tomka

Podczas pierwszej zbiórki, oczekinej z olbrzymim niepokojem przez rcerzy i kandydatów na druhów, zwał się nawet Tomek, który odzysię tylko do najbliższych. W Sejnach wstała pierwsza w regionie Harcerska użyna Nieprzetartego Szlaku zrzeająca niepełnosprawnych uczestników rsztatów Terapii Zajęciowej. Kandyci na harcerzy cierpią na poważne schonia fizyczne i psychiczne. Świadoswej ułomności niechętnie nawiązują ntakty z obcymi. Harcerzom udało przełamać pierwsze lody.

– str. XII-XIII

ata czarodziej

Mieszka w jednym z szarych blowisk przy ul. Gdańskiej w Ełku. deszczowy dzień podwórze z odraną kamienicą w tle jest odpychają. Jednak wystarczy wejść za drzwi mu Waldemara Stryjewskiego, żeby aleźć się w innym świecie. Waldi, taki jest pseudonim iluzjonisty, yciąga królika z kapelusza. Pluszowe, bo żywy jest zbyt duży, żeby tam zmieścić. Karty znikają i pojawiają ponownie. Na sznurku powstają suki, by po chwili zniknąć. To samo ieje się z kostką. Monety w nieznasposób przechodzą z ręki do ręki. ldi jednak twierdzi, że to nie cuda, z lata ćwiczeń. Swych najciekawych sztuczek uczy tylko synów.

– str. XI

Zmarły zebrał kilka głosów

Ciekawie, zaskakująco, a czasai śmiesznie wyglądała tegoroczna mpania przed wyborami samoądowymi. Jeszcze śmieszniej było wyborach, gdy okazało się, że można policzyć głosów. Mimo że zed nami druga tura i wszystko mo się zdarzyć, już dziś analizujemy, popełnił największą gafę, kto poądził i którą wpadkę zapamiętali yborcy. Chyba nie było formacji, óra ustrzegłaby się błędu...

Jeden z kandydatów na suwalich radnych tuż przed wyborami afił do aresztu podejrzany o pedolię. W tym samym mieście o mandat radnej ubiegała się kobieta kana za fałszerstwa. W Grajewie ieszkańcy głosowali na kandydata, óry zmarł niespodziewanie dwa dni zed wyborami.

– str. VI

Nasz wiadomość

SMS-owy szał ogarnia całą Polskę. ajwiększym przyjacielem wielu młoych ludzi jest dzisiaj.... telefon koórkowy. Psychologowie alarmują, że oże to doprowadzić do zaniku więemocjonalnych między ludźmi.

Telefonia komórkowa szturmem obywa Polskę. W ciągu ostatnich trzech „komórkę" kupiło prawie 10 mln Poków. Tylko w sieci Plus w ciągu roku zybyło 1 mln klientów. „Komórka" st modna, zwraca uwagę otoczenia. st jednym z nieodzownych gadżeów młodzieży. Dorosłe dzieci kupują komórki" swoim matkom, by te były awsze uchwytne, jeśli nagle trzeba będzie zaopiekować się wnukami. Biesmeni kupują telefony żonom, żeby SMS-em informować je o powrocie do domu i zlecić ugotowanie ulubiego dania na określoną godzinę.

– str. X

Fot. P. Niemczynowicz

MOTYLE NA NIEBOSKŁONIE

– STR. V

bea

PISZĄ W KRAJU

Koniec listopada i leje jak z cebra. Rzeczywistość za oknem raczej szara, więc sięgnijmy po kolorowe pisma. Niekoniecznie z najwyższej półki.

„Życie na gorąco" (nr 43) zastanawia się **„Dlaczego zamilkł właśnie teraz?"**. Chodzi o Michała Wiśniewskiego z zespołu „Ich Troje", który *lubi bezpośredni kontakt z fanami, dlatego o tej decyzji również poinformował ich osobiście – na stronie internetowej (...) Komunikat był krótki: „Zespół Ich Troje zapowiada oficjalnie dwuletnią przerwę w koncertach i wydaniach płytowych. Być może zdarzy się, że zagramy w przyszłym roku gdzieś, ale to już będą wyjątki (...) Jednak powodem zawieszenia działalności koncertowej w Polsce nie jest zmęczenie. „Ich Troje" pracuje bowiem intensywnie nad piosenką, z którą chce wystartować do eliminacji konkursu Eurowizji. Zespół reprezentować chce... Niemcy. Jest to możliwe, gdyż Michał oprócz polskiego ma także obywatelstwo niemieckie. O tym, czy „Ich Troje" pojadą na konkurs Eurowizji do Rygi w barwach Niemiec, dowiemy się na początku przyszłego roku.*

„Nie obawiam się przyszłości" – w **„Sukcesach i porażkach"** (nr 23) zapewnia aktorka Anna Samusionek: *Właściwie nie tyle zdecydowałam się na dziecko, co liczyłam się z tym, że mogę zostać matką. Mój zegar biologiczny bije i bardzo się cieszę, że się tak zdarzyło, bo pewnie gdybym wszystko planowała, to nigdy nie nadszedłby odpowiedni czas. Odnoszę wrażenie, że dopiero teraz zaczyna się moje życie. Wierzę też, że moje macierzyństwo nie zamyka drogi do kariery, że dzięki niemu zyskam. Dlatego nie obawiam się przyszłości (...) Nie potrafiłabym żyć bez aktorstwa. Kiedy przez dłuższy czas nie mam pracy w teatrze lub filmie, zaczynam być nerwowa, a przebywanie ze mną nie należy do przyjemności. Nie znaczy to jednak, że przyjmuję każdą propozycję.*

Świat kobiety" (nr 22) opisuje dzień z życia Ewy Ziętek, znanej z serialu „Złotopolscy", która o godz. 9.00 *jest już prawie gotowa do wyjścia (...) Poprawia jeszcze makijaż, wkłada płaszcz. Czule żegna się z Rainierem, swoim trzecim mężem. Niestety, wcięło gdzieś klucze od samochodu, gdzie one są? Pół godziny szukania i klucze się niespodzianie znajdują. Leżały sobie w kieszeni płaszcza. Stracony czas trzeba nadrobić szybką jazdą.*

„Nie muszę strajkować" – w **Chwili dla Ciebie"** (nr 43) chwali się bohaterka jednego z tekścików. A wszystko dlatego, że chociaż skończyła odpowiednią szkołę, nie została pielęgniarką: *Szesnaście lat temu wybraliśmy z mężem życie na wsi. Akurat objęliśmy gospodarstwo. Zbyt małe, by można było liczyć na zyski z upraw czy hodowli krów(...)*

– Hodujmy rasowe psy! – zaproponowałam mężowi (...) Wiedzie się nam całkiem nieźle. Życie w mieście ma swoje zalety, ale cieszę się, że mieszkamy na wsi. Nie boimy się bezrobocia. Możemy poświęcić dużo uwagi czwórce naszych dzieci. I kilkunastu czworonogom.

Pogoda jest ostatnio „butelkowa", więc **„Przyjaciółka"** (nr 43–44) ostrzega, że **„Zabiła go łapczywość na wódkę"**: *W ciągu trzech godzin trzydziestu mężczyzn wlało w siebie po trzy czwarte litra wódki. Jeden zmarł, inni mdleli. Dziś żaden nie chce przyznać się do „niemęskiej" słabości.* Dlatego tygodnik poleca **„Inne sposoby na jesienne smutki"**: *Korzystaj jak najwięcej ze światła naturalnego (...) Z rana rozsuwaj w oknach zasłony, a po zapadnięciu zmroku oświetlaj całe mieszkanie.*

I tak dalej. Nie wiem, czy te rady trafią do przekonania licznych Polaków, którzy uważają, że najlepszym lekarstwem na chandrę jest tradycyjny kielich z procentową zawartością.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Kto dał marszałkowi prawo do użycia siły przeciw posłom. Arogancja przyćmiła mu rozum".

Krzysztof Filipek z Samoobrony o marszałku Sejmu Marku Borowskim

„Kreujecie się na Rejtanów. Ale nie macie z Rejtanem wiele wspólnego. Macie z Sicińskim i Szelą. A my z Sicińskim i Szelą stać w jednym szeregu nie będziemy."

Bronisław Komorowski z PO do Samoobrony

„Dramat marszałka Borowskiego polegał na tym, że w trudnych chwilach nie miał wsparcia posłów".

Tomasz Nałęcz z Unii Pracy

Na podstawie „Gazety Wyborczej"

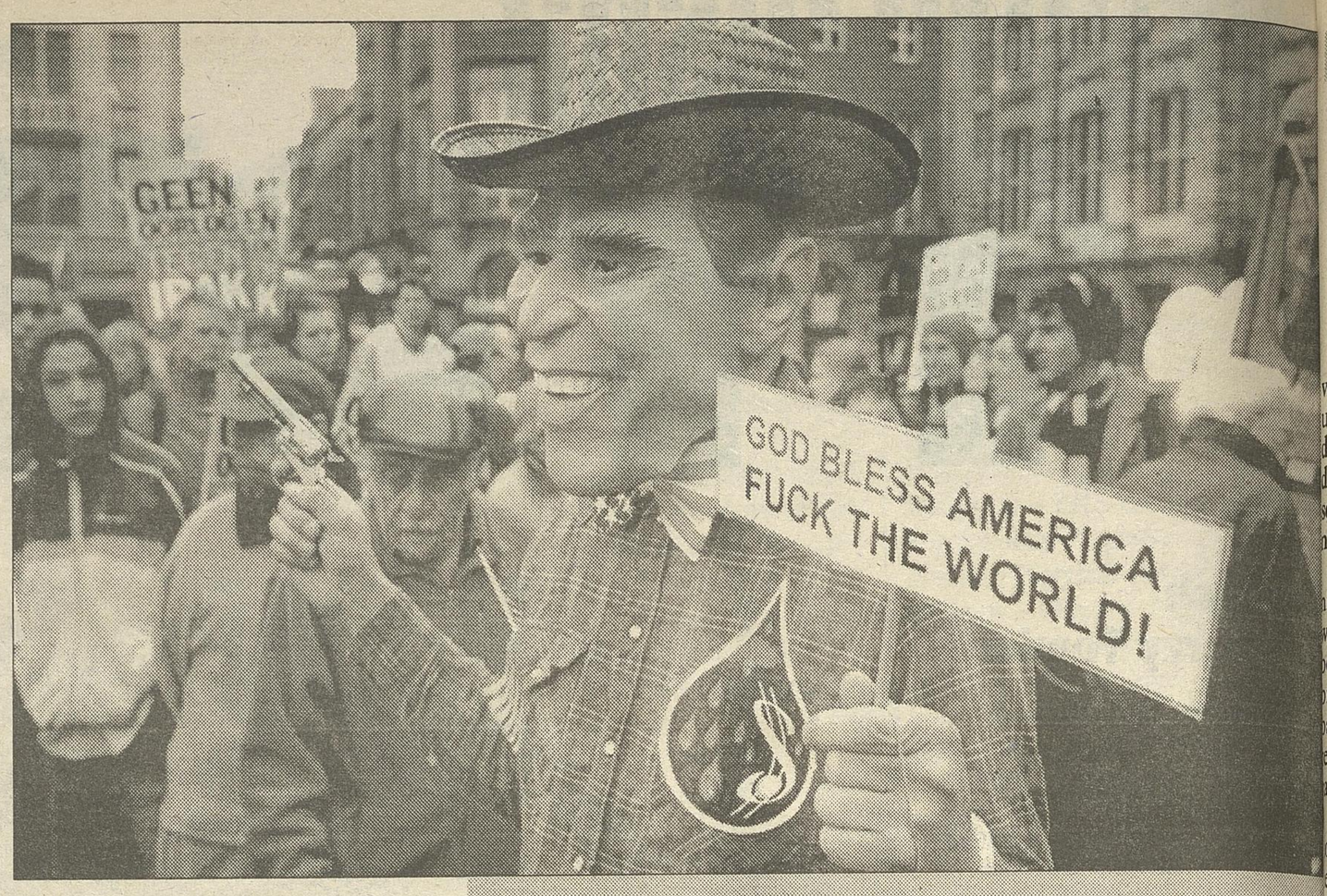

Mężczyzna przebrany za prezydenta USA George'a W. Busha uczestniczy w antywojennej demonstracji w Amsterdamie. Na jego transparencie napis: „Boże pobłogosław Amerykę, p.... świat!"

PRZEGLĄD KRAJOWY

Odbyły się czwarte wybory samorządowe. Polacy wybierali radnych do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich. Po raz pierwszy Polacy wybierali bezpośrednio wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Ze wstępnych sondaży wynika, że w większości miast odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich, gdyż żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów. W drugiej turze rywalizować ze sobą będą dwaj kandydaci. Głosowanie przebiegało spokojnie, ale frekwencja była niska.

Nietrafiony pomysł. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Infrastruktury wycofały się z pomysłu rejestrowania użytkowników telefonów komórkowych w systemie bezabonamentowym (popularne telefony na kartę). Zwolennicy tego pomysłu twierdzili, że z takich aparatów często korzystają gangsterzy i narkotykowi dealerzy, a policja i inne służby specjalne nie mają możliwości ustalenia personaliów właścicieli takich telefonów. Przeciwnicy uzasadniali, że rejestracja telefonów na karty niczego by nie zmieniła, gdyż przestępcy szybko zaczęliby używać głównie kradzionych „komórek".

Drożej w barach mlecznych. Ministerstwo Finansów zapowiada zlikwidowanie dotacji do tanich barów mlecznych. W tym roku na ten cel przeznaczono już 18 mln zł, przewidziano również 3 mln dotacje na grudzień. Jeśli Sejm uchwali ustawę w proponowanym kształcie, od 1 stycznia bary mleczne nie będą dotowane. Wówczas ceny w tych placówkach wzrosną nawet o 50 proc. Obecnie Ministerstwo Finansów pokrywa 40 proc. kosztów zakupu podstawowych produktów wykorzystywanych w barach mlecznych – jajek, masła, mleka i chleba.

Wichura przeszłą nad Polską. Trzy osoby zginęły, a kilka zostało rannych w wichurze, która szalała w Polsce w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wiatr wiejący z prędkością ponad 100 km/h pozrywał dachy, uszkodził trakcje kolejowe, linie energetyczne i telefoniczne. Wiatr utrudniał jazdę kierowcom, wywracał nawet ciężarówki. Strażacy usuwali drzewa, które zatarasowały drogi. Na Bałtyku trwał sztorm, wstrzymano rejsy promów.

Pogrzeb niemowlęcia. W Batowicach odbył się pogrzeb romskiego niemowlęcia. Ciało dziecka przez dwa lata z powodów proceduralnych leżało w chłodni Zakładu Medycyny Sądowej. Nie chciano go wydać matce dziecka, gdyż ta przebywa w Polsce nielegalnie i nie ma paszportu. Pogrzeb był możliwy dopiero po interwencji Stowarzyszenia Kobiet Romskich i publikacjach prasowych.

Ranne dzieci. 31 osób zostało rannych w wypadku, do jakiego doszło 28 października w miejscowości Koziegłów w woj. wielkopolskim. Autobus MPK zderzył się tam z ciężarówką. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że wypadek spowodował kierowca autobusu, który wymusił pierwszeństwo wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na główną. Wśród rannych jest sześcioro dzieci. Niektórzy z poszkodowanych doznali bardzo poważnych urazów, m.in. kręgosłupa.

Leki za złotówkę. Sejmowa komisja zdrowia przyjęła projekt ustawy dotyczącej „leków za złotówkę". Niestety, okazało się, że chodzi głównie o leki, które obecnie kosztują niewiele – za większość z nich zapłacić trzeba 2,5 zł. Zgodnie z projektem leki za złotówkę będą mogły kupować osoby, które ukończyły 65. rok życia.

Borowski zostaje. W poniedziałek Sejm odrzucił wniosek klubu Ligii Polskich Rodzin o odwołanie Marka Borowskiego z funkcji marszałka Sejmu. W sejmowej debacie przeciwko temu wnioskowi wypowiedziały się kluby: SLD, UP, PSL i PO. LPR złożyła wniosek o odwołanie Borowskiego po tym, jak zdecydował on o użyciu Straży Marszałkowskiej wobec posłów, którzy zakłócali obrady Sejmu.

(jg)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Z sondażu „Gazety Współczesnej wynika", że w Białymstoku, podobnie jak w największych ośrodkach naszego regionu dojdzie do drugiej tury wyborów prezydentów miast. O fotel prezydenta Białegostoku ubiegać się będzie Ryszard Tur reprezentujący Białostockie Porozumienie Prawicy oraz najprawdopodobniej Zbigniew Puchalski reprezentujący koalicję SLD -UP.

Załoga białostockiej Huty Szkła „Biaglass" ponownie przerwała pracę. Jest to skutek nieudanych rozmów pomiędzy przedstawicielami załogi i udziałowcami. Pracownicy twierdzą, że nie wrócą do pracy dopóki nie zostaną uwzględnione ich postulaty: nie wyciąganie wniosków dyscyplinarnych wobec komitetu strajkowego i załogi, wypłata zaległych wynagrodzeń. Firma znajduje się w złej sytuacji finansowej, od wielu miesięcy pracownicy otrzymują wypłaty z dużym opóźnieniem, w ratach.

BUDZISKO

Podlascy celnicy na przejściu granicznym w Budzisku zatrzymali dwóch Litwinów, którzy usiłowali przemycić do Polski ponad tonę tytoniu Przygotowanego do produkcji papierosów. Tytoń znajdował się w 21 tys. oznakowanych etykietami opakowań. Celnicy szacują, że wystarczyłoby go do wyprodukowania 1,6 mln sztuk papierosów. Tytoń był ukryty w metalowych ścianach i podłodze ciężarówki wiozącej kineskopy do Hiszpanii. To pierwsza tego typu kontrabanda, dotychczas przemycano papierosy.

BIELSK PODLASKI

Na cmentarzu wojskowym w Bielsku Podlaskim odsłonięto pomnik 30 furmanów rozstrzelanych 31 stycznia 1946 r przez oddział kpt. Romualda Rajsa „Burego". Starania o budowę pomnika trwały ponad cztery lata. Nie zgadzał się na nią m.in Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Zgodę na jego budowę wydał Marek Strzaliński, wojewoda podlaski. W uroczystościach odsłonięcia pomnika wzięli udział lokalni samorządowcy, podlascy parlamentarzyści oraz prawosławny metropolita całej Polski abp. Sawa.

ŁOMŻA

W Komendzie Miejskiej Policji w Łomży otwarto tzw. błękitny pokój. Jest to pomieszczenie, w którym będą przesłuchiwane ofiary niektórych przestępstw – gwałtów, przemocy domowej oraz świadkowie zabójstw i innych zbrodni – zwłaszcza nieletni. Jego wystrój ma zapewnić poszkodowanym poczucie bezpieczeństwa, domowego ciepła.

GRAJEWO

Sąd Rejonowy w Grajewie skazał na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat dwóch byłych kontrolerów z Urzędu Kontroli Skarbowej w Łomży. Mężczyźni byli oskarżeni o nadużycie stanowiska służbowego dla osiągnięcia korzyści majątkowej. Zdaniem prokuratury w miejscowości Mścichy koło Grajewa podczas kontroli sklepu spożywczego zażądali od właścicielki 300 zł łapówki. Wyrok nie jest prawomocny.

SUWAŁKI

Fałszowanie dokumentów zarzuca białostocka prokuratura Edwardowi O., dyrektorowi suwalskiej Izby Wytrzeźwień. Zdaniem prokuratora mężczyzna dokonał przeróbek w rejestrze pensjonariuszy kierowanej przez siebie placówki i usunął ślad swego pobytu w izbie jako klienta, gdy jeszcze nie był jej szefem. Miał to zrobić zniekształcając swoje nazwisko poprzez dopisanie innych końcówek.

ZAMBRÓW

Rozpoczął się rozruch proszkowni serwatki i linii do produkcji mleka w proszku w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Zambrowie. Nowa linia produkcyjna jest w stanie przetworzyć 400 litrów serwatki w ciągu doby. Na potrzeby zambrowskiej mleczarni serwatkę będą też dostarczały mniejsze zakłady z okolicy. Przy nowej linii pracę znalazło 30 osób.

(jg)

REGIONAŁKI

– Pewnie, że każdemu rządowi potrzebny jest magik, który wyciąga asy z rękawa. Ale ja nie mam nic wspólnego – Maciej Pol, iluzjonista, w odpowiedzi na pytanie „Gazety w Białymstoku", czy z takimi umiejętnościami nikt mu nie proponował pracy w rządzie.

Także naszym zdaniem, jeden magik o tym samym nazwisku już w rządzie wystarczy.

■■■

– Z kolei osadzeni w areszcie śledczym (w Białymstoku – przyp. red.) postawili na Jarosława Dziemiana, który przegonił tu wszystkich kandydatów (w wyborach na prezydenta miasta – przyp. red.) – „Kurier Poranny".

Rzeczywiste wyniki głosowania pozostałych białostoczan wykazały, że pan Dziemian powinien jednak wystartować w wyborach na naczelnika.

■■■

– Jak przyznał dyrektor białostockiej filharmonii Marcin Nałęcz-Niesiołowski, występ i wręczenie nagród miało trwać pół godziny. Ostatecznie trwało to godzinę i kwadrans. Dopóki jednak przemawiał prof. Bogdan Madej, szef jury, nikomu to nie przeszkadzało. Gorzej, kiedy mikrofon dostawał się w ręce pani konferansjer – nie dość, że nie potrafiła złożyć zdania, które nie byłoby na bakier z polszczyzną, to nie wiedziała, jak nazywają się podlaski wojewoda i białostocki prezydent – „Gazeta w Białymstoku".

A skąd miała wiedzieć, skoro ściągnięto ją z Lublina?

■■■

– W Komendzie Miejskiej Policji w Łomży otwarto w piątek tzw. błękitny pokój. Jest to pomieszczenie, w którym będą przesłuchiwane ofiary niektórych kategorii przestępstw. Jego wystrój ma zapewnić cierpiącym i znajdującym się w szoku ludziom atmosferę kameralności i poczucie domowego ciepła. Pokój urządzony został od nowa. Trzeba przyznać, że w niczym nie przypomina surowych pokojów biurowych w komendzie. Wyposażony został w meble koloru błękitno-beżowego, w kolorze błękitnym są też ściany i nowa wykładzina na podłodze – „Gazeta Współczesna".

Od siebie dodamy, że w błękicie będą też przebywający tam policjanci. Gdyby doprawić im jeszcze skrzydła, niektóre ofiary przestępstw mogłyby wyobrazić sobie, że mają już wszystko za sobą, bo trafiły do nieba.

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Szykuje się przymus wyboru

Coraz bliższy wydaje się dzień, w którym w Polsce do wyborów uda się jedynie rodzina kandydata. I to tylko ta najbliższa, gdyż dalsza uzna, że głosować nie ma sensu, bo wybór ich krewnego i tak nic nie zmieni...

Grubo ponad 60 proc. obywateli nie poszło do wyborów samorządowych. I to w sytuacji, gdy były one bezpośrednie, czyli można było wybrać sobie prezydenta, burmistrza bądź wójta. Ale to jeszcze nie jest rekord absencji. Przed nami druga tura...

Właściwie w niej trzeba by było zorganizować łapankę na ulicach, żeby zapewnić jako taką frekwencję w lokalach wyborczych. Łapanki nie będzie, bo jest demokracja. Ale w przyszłości to się zmieni. Przy czym nie będzie to się nazywało zmianą ustroju, ale zmianą ordynacji wyborczej.

Generalnie ludzie nie chodzą w Polsce do wyborów, gdyż twierdzą, że ich udział w głosowaniu i tak niczego nie zmieni. Mają rację. Świadczy o tym chociażby bałagan spowodowany niewydolnością systemu komputerowego, który miał liczyć głosy.

System kosztował dziesiątki milionów złotych i miał być unikalny w skali światowej. Rzeczywiście był, a to dlatego, że jeszcze nikt na świecie nie wydał takich pieniędzy na system, który pracuje wolniej od liczydeł. Tak, tak! Liczydła szybciej policzyły wyniki.

Dlaczego ten przykład świadczy o niezmienności rzeczywistości, mimo zmienianych w wyborach ekip rządzących? Dlatego, że unikalny w świecie system, kosztujący grube miliony zainstalowała ta sama firma, która skomputeryzowała ZUS. Nazwę tej firmy pominę, bo chcę uniknąć ciągania się po sądach.

Pamiętacie państwo pana Alota. Nie? Przypomnę zatem. To był człowiek z AWS-u, który kierował ZUS-em w okresie, w którym wspomniana firma instalowała w tej instytucji unikalny (a jakże!) w świecie system komputerowy. Systemu tego nie zakupił pan Alot, tylko jego poprzedniczka na tym stanowisku z SLD. Ale wszystko się skupiło na panu Alocie, bo on go wprowadzał. System okazał się niewydolny i dzięki temu ZUS do dzisiaj nie funkcjonuje sprawnie.

Minęły lata, odbyły się kolejne wybory, zmieniła się ekipa rządząca na koalicję SLD-UP i PSL... i co się stało. Firma, która w prawidłowo funkcjonującej gospodarce rynkowej po poprzedniej wpadce stanęłaby w obliczu bankructwa, skomputeryzowała system liczenia w Polsce głosów. Też, oczywiście, okazał się niesprawny.

Jaki przekaz otrzymał dzięki takim faktom przeciętny obywatel czyli potencjalny wyborca. Ano taki, że na kogo by nie głosował i tak zagłosuje ...na firmę, u której zwycięzcy zamówią kolejną nieudaną inwestycję. Oczywiście – z pieniędzy podatników. Czyli udanie się do wyborów równoznaczne jest z głosowaniem na tych, którzy roztrwonią nasze pieniądze.

Czy zatem jest sens takiego głosowania? Nie, sensu nie ma.

Wiem, że zaprezentowałem tutaj uproszczony schemat oddziaływania rzeczywistości gospodarczo-politycznej na mentalność wyborców. Jest on bardziej skomplikowany, ale w finalnym rezultacie i tak składa się na to samo przekonanie: „głosowanie nie ma sensu i tak niczego nie zmieni".

Innym czynnikiem obniżania się frekwencji są programy wyborcze. Stopień ich przyswajalności dla przeciętnego obywatela został już dawno przekroczony. Nie jest on w stanie odróżnić tych programów od siebie, gdyż, bez względu na barwę polityczną, kandydaci przekazują mu na wyborczych ulotkach właściwie ten sam tekst, w którym zmieniana jest tylko kolejność występujących tam zdań.

Wyjątkiem pod tym względem był jedynie profesor Puchalski, kandydat SLD na prezydenta Białegostoku. Ulotkę ze swoim zdjęciem opatrzył on tekstem zatytułowanym: „Niezależna masa człowieka."

Po tym tytułem umieścił zaś tekst o tym, jak niezależną masę utrzymać. Zaczyna się on tak: „Miernikiem prawidłowego żywienia człowieka jest utrzymanie właściwiej dla danego osobnika masy ciała".

Dalej pojawiają się wzory takie jak P= T – 100 – T – 150/4. A wszystko kończy się zdaniem: „Wartości poniżej 9,5 wskazują na utratę masy mięśniowej, powyżej 16 na otyłość, wskazując dodatnią korelację (0,87) z zawartością tłuszczu w ustroju".

Jak widać, program wyborczy prof. Puchalskiego był bardzo oryginalny. Jednak musiała zajść jakaś pomyłka, bo wygląda on tak, jakby został napisany dla towarzystwa dietetyków, o którego prezesurę ubiega się kandydat wymyślający takie teksty na swoje ulotki wyborcze. Chociaż, kto wie... W kraju, w którym tak znaczny procent społeczeństwa żyje poniżej minimum socjalnego, dietetykami z przymusu jest większość obywateli...

Wróćmy jednak do frekwencji, która przy każdych kolejnych wyborach spada i wygląda na to, że spadać będzie. Jakie jest z tego wyjście?

Wyjściem byłaby gruntowna przemiana klasy politycznej. Ale tak się nie stanie. Nie ma co na to liczyć. Młode pokolenie polityków polskich wkracza bowiem na scenę reprezentując te same metody działania i ten sam sposób myślenia. W końcu uczą się od swoich kolegów. W przyszłości czekają nas zatem kolejne zastępy Millerów i Oleksych, Macierewiczów i Wrzodaków, Lepperów i Janowskich, Płażyńskich i Tusków – tyle tylko, że młodszych. Perspektywy, jak widać, niezbyt dla wyborców zachęcające. Czyli frekwencja dalej będzie spadała.

W tej sytuacji klasie politycznej, aby podtrzymać swój mandat do rządzenia, pozostanie tylko jedno wyjście – wybory przymusowe. Taka zmiana nie zostanie przedstawiona, jako zamach na demokrację, tylko jako kolejna, doskonalsza forma tejże demokracji. Za przykład posłuży Belgia, w której demokracja jest (czy aby na pewno?), choć wybory są przymusowe. Za absencję nie wsadza się do więzienia, tylko karze wysokimi grzywnami pieniężnymi.

W przyszłości zatem możemy mieć w Polsce demokrację, w której obywatel nie będzie miał wyboru – będzie musiał wybierać.

Konrad Kruszewski

Program wyborczy prof. Puchalskiego był bardzo oryginalny. Jednak musiała zajść jakaś pomyłka, bo wygląda on tak, jakby został napisany dla towarzystwa dietetyków, o którego prezesurę ubiega się kandydat wymyślający takie teksty na swoje ulotki wyborcze. Chociaż, kto wie... W kraju, w którym tak znaczny procent społeczeństwa żyje poniżej minimum socjalnego, dietetykami z przymusu jest większość obywateli...

OTKI

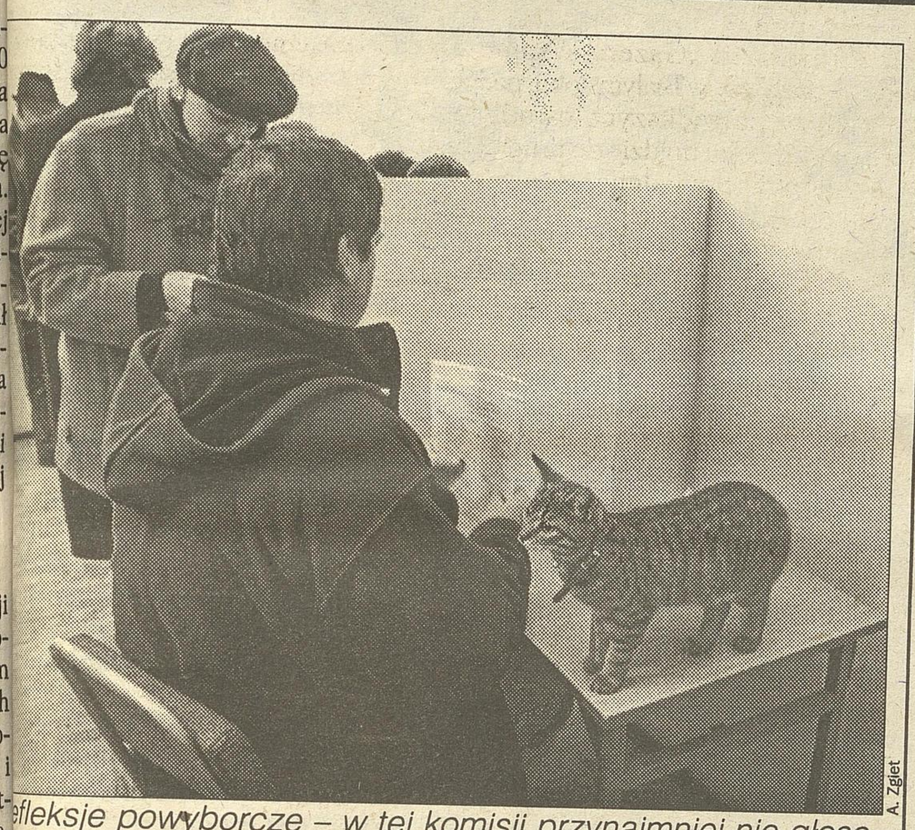

A. Zglet

efleksje powyborcze – w tej komisji przynajmniej nie głosowano na kota w worku

PLOTKI

WIROWANIA

Wyborcze ostatki

ostatnim tygodniu kampanii wyborczej się w sądzie zielonogórskim interesujących. Pozwanym był wiceprezydent miakandydat SLD na prezydenta Stanisław szewicz. Przeciwnicy polityczni oskarżyto to, że prowadził kampanię wyborczą nogórskich przedszkolach rozdając przedkom cukierki z alkoholem.

d oddalił oskarżenie, gdyż zbadał wyborkierek Domaszewicza, popularną „krówwykazał, że nie zawierała alkoholu. wany decyzją sądu Domaszewicz, rozswoją wyborczą kampanię również na

olei w Zgorzelcu narodowi przedstawiPR zrejterowali przed ułańską szablą Sta. Oto relacja jednego z uciekinierów, przystanku rozklejał plakaty: „Rozwny Stavros krzyczał, że ten przystanek ł i nic tu nie będzie wisiało. Po czym wywieszone przez nas plakaty. Wsiedlisamochodu i pojechaliśmy do Zgorzelgdzie po kilku minutach zjawił się pan i zaatakował nas ułańską szablą. Rzusię do ucieczki. Widząc, że nas nie dowrócił w kierunku naszego mikrobusa blą drzwi od strony kierowcy".

Pałer detektywa

ktyw Rutkowski, którego naród wyejmu po to, aby osobiście ganiał za przepoza granicami kraju, odniósł największ w swoim życiu. Po schwytaniu jednego w Czechach, drugiego na Węgrzech, zapowiedział, że właśnie udaje się do USA, aby doradzić tamtejszej policji, jak schwytać snajperów mordujących niewinnych ludzi.

Okazało się, że moc, czyli pałer, Rutkowskiego jest tak wielka, że zanim zdążył on dojechać na Okęcie snajperzy zostali schwytani. Teraz w sali odlotów detektyw oczekuje na podziękowania od amerykańskiej policji oraz na propozycję dotyczącą złapania Bin Ladena.

Goły, jak sądowy kurator

Pan Jerzy Grobel, kurator sądowy z Lubania, został wyrzucony z roboty, za to, że w telewizyjnym talk show prezentował swoje zupełnie nagie cielsko.

Teraz pan Grobel dziwi się, że choć przed całą Polską zaprezentował swoje najlepsze walory, nie znalazły one zrozumienia w sądzie.

„Babska Droga" musi być

Izabela Jaruga-Nowacka czyli pełnomocnik rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn wypowiedziała się na temat dyskryminowania kobiet w ...pismach dla kobiet.

– Proszę zauważyć – powiedziała – że od kobiet wymaga się szczupłości, płaskiego brzucha, ładnych włosów itp., a od mężczyzn w zasadzie nic.

Nomen omen wypowiedź ta została wygłoszona w piśmie o nazwie „Chłopska Droga", co rzeczywiście wskazuje na to, iż w pismach dla kobiet nie ma już miejsca dla bojowniczek o równouprawnienie. W tej sytuacji, co podkreślają niezależni prasoznawcy, niezbędne staje się powołanie „Babskiej Drogi".

Prawdziwe powody

Poseł Bogdan Pęk wyjawił wreszcie prawdziwe powody opuszczenia szeregów PSL-u.

– Nie będę robił z siebie małpy – powiedział.

Małpy, podobnie jak koledzy Pęka z PSL-u, nie zareagowały.

Niespodzianka erotyczna

W Czarnkowie (Wielkopolska) szykuje się ciekawy proces. Oskarżony tam jest 44-letni mieszkaniec miasta, który odpowie za nieumiejętność rozróżniania płci.

44-letni obywatel Czarnkowa poznał bowiem w miejscowym lokalu ponętną blondynkę. Po bliższym poznaniu się, w którym dużą rolę odegrały spore ilości piwa, para udała się w pobliskie krzaki, aby skonsumować tak udane spotkanie. W trakcie konsumpcji okazało się, że ponętna blondynka wyposażona jest we wszystkie męskie narządy płciowe zewnętrzne, czyli jest po prostu przebranym facetem.

Okazało się, że ta erotyczna niespodzianka sprawiła amantowi tak potworny zawód, że swoją niedoszłą „kochankę" pobił dotkliwie do krwi. Dlatego sprawa trafiła do sądu.

Czym za młodu nasiąknie tym na starość trąci

Bartłomiej K. z Rzeszowa wykazał się nie lada wytrwałością. Dzwonił on pod numer 0-700 do „Gorącej blondynki" przez pół godziny...

Jego wytrwałość godna jest podkreślenia dlatego, gdyż Bartłomiej K. nie ukończył jeszcze 10 lat i jest uczniem podstawówki. Rachunek, ponad 1200 zł, zapłacą rodzice. Ale na naukę nie szkoda żadnych pieniędzy. W starszych klasach Bartuś będzie orłem z anatomii ciała ludzkiego.

Wybory lekarstwem na niż

Okazało sie, że wybory, przynajmniej w niektórych gminach, stały się znakomitym lekarstwem na malejący przyrost Polaków. W Józefowie na przykład, tylko w jednym tygodniu przedwyborczym przybyło 200 mieszkańców – czyli nowych wyborców.

Niestety, w Zakroczymiu cudowny sposób rozmnażania został brutalnie powstrzymany. Siedmiu radnych usiłowało tam powiększyć liczebność gminy meldując u siebie po domach stu nowych wyborców. Jadwiga Grąbczewska chciała na przykład przygarnąć aż 45 osób. Ale czujnym okazał się Komitet na Rzecz Obrony Zakroczymia, który postanowił bronić miasta przed napływem obcych i doniósł na nich do burmistrza, a ten odmówił meldunku, czym powstrzymał wyborczą rozrodczość.

Wiadomość optymistyczna

– Projekt wprowadzenia winiet samochodowych nie ma sensu – orzekła sejmowa podkomisja infrastruktury. **(kk)**

W Polsce chryzantemy to kwiaty smutku, w Holandii oznaczają radość, w Japonii są... przysmakiem

Smażone chryzantemy

Już kilka dni przed Wszystkimi Świętymi ludzie sprzątają groby swoich bliskich, ustawiają znicze, których światło jest symbolem życia wiecznego. Przyjął się u nas również zwyczaj ustawiania na grobach chryzantem. W Polsce są to jesienne kwiaty, symbolizujące smutek i kończące się życie. W Japonii natomiast to uzupełnienie menu – smaży się je, marynuje, gotuje, dodaje do alkoholu i herbaty.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Jednak w Europie czy Azji te same chryzantemy są popularne przez cały rok. W Holandii ustępują im tylko róże. Tam chryzantemy są ofiarowywane przy każdej okazji.

Symbol rodziny cesarskiej

– Pierwsza wzmianka na temat złocieni, pochodząca z 500 r. p.n.e., jest bardzo konkretna. Jej autorem jest wielki chiński filozof i uczony – Konfucjusz. Wymienia on w swoich dziełach sławnego w owym czasie poetę i hodowcę nowych odmian złocieni Tao Yuan-minga, z czego można wnioskować, że uprawą tych roślin zajmowano się w Chinach już wtedy, a nawet wcześniej – powiedział Jerzy Gwoździej, właściciel „Egzolandu", Specjalistycznego Gospodarstwa Ogrodniczego w Białymstoku. – Z Chin, mimo zakazu wywozu sadzonek, kwiaty zostały przemycone do Korei, a stamtąd do Japonii, co potwierdza źródłowy zapis z 386 r. n.e.

Od tego czasu w Japonii datuje się kult tych roślin. Najpierw, jak twierdzi Jerzy Gwoździej, uprawiano je na dworze cesarskim i wśród wyższych klas, będących pod wpływem kultury chińskiej. Stopniowo chryzantema stała się symbolem rodziny cesarskiej, a od 1868 r. przyjęto ją jako wyłączne godło cesarskie.

Co roku 9 września organizowany jest w Japonii festiwal chryzantemowy, który urósł do rangi ogólnonarodowego święta.

– Jak twierdzą Japończycy, festiwal organizowany jest, aby błagać o długie życie. Według wierzeń i legend, w tym dniu ludzie mogą stać się ponownie młodzi poprzez wycieranie swojego ciała bawełnianą tkaniną, nasiąkniętą nocną rosą, zgromadzoną na dużych kwiatach chryzantem – twierdzi właściciel „Egzolandu".

Chryzantemy w marynacie

Oznaką hołdu i miłości Japończyków do chryzantem jest także istnienie „chryzantemowego miasta" Kanemaru. Każdy chce tam spędzić choć jeden dzień, zwłaszcza w okresie od 20 października do 20 listopada. Wtedy można tam obejrzeć miliony przeróżnych chryzantem.

– Znaczenie użytkowe chryzantem jest wszechstronne, zważywszy że mogą być także uzupełnieniem menu. Najbardziej cenioną przez smakoszy tych roślin jest jadalna odmiana Aboukyu. Te chryzantemy bywają smażone, marynowane, gotowane z przyprawami lub suszone – opowiada Jerzy Gwoździej. – Po takim „chryzantemowym obiedzie" można napić się herbaty i wódki sake – także z chryzantem.

Tysiące odmian

Chryzantemy w Europie pojawiły się przed 300 laty. W 1688 r. przywiózł je do Holandii Jacob van Layn. Wtedy tylko Holendrzy, jako jedyni Europejczycy, posiadali prawo handlu z Japończykami. Później zaczęli je sprowadzać Anglicy i Francuzi. Polacy zainteresowali się hodowlą tych kwiatów dopiero pod koniec XIX w. Wcześniej natomiast sprowadzali je z zagranicy.

P. Niemczynowicz

Wzmożoną produkcję zniczy na okres Wszystkich Świętych zaczyna się już w kwietniu. Trzeba „nazbierać" ich tysiące, ponieważ hurtownie zaczynają je zamawiać już pod koniec sierpnia

– Oznaką hołdu i miłości Japończyków do chryzantem jest istnienie „chryzantemowego miasta" Kanemaru.

– W wyniku wielu lat pracy hodowców, uzyskano tysiące odmian chryzantem wielokwiatowych, o najróżniejszych barwach, kwiatach i rozmiarach. To wielkie bogactwo spowodowało, że chryzantemy są powszechnie uprawiane na całym świecie, przede wszystkim w szklarniach, w cyklu całorocznym, ale również na gruncie – rabatach, w grupach kwiatowych w parkach, jako obwódki w ogródkach skalnych i na kwiaty cięte, które bardzo długo zachowują wartości dekoracyjne – powiedział właściciel „Egzolandu". – W naszym klimacie tylko nieliczne odmiany zimują w gruncie. Kwitną od połowy sierpnia do późnej jesieni. Ich kwiaty dobrze znoszą przymrozki, niszczy je dopiero temperatura – 5 st. C.

Kwiaty krótkiego dnia

Chryzantemy, to kwiaty krótkiego dnia. Żeby zakwitły dokładnie w okresie Wszystkich Świętych, trzeba im już od początku sierpnia „robić noc" od godz. 17. Polega to na tym, że przykrywa się szklarnie czarną folią. Jeżeli chce się mieć natomiast wysokie , ale nie rozkwitnięte kwiaty, trzeba je dodatkowo doświetlać, przedłużać dzień.

Warto pamiętać, że podobną do chryzantemy rośliną jest tzw. gwiazda betlejemska, która kwitnie w okresie Bożego Narodzenia. Jeżeli chcemy, żeby zakwitła na następne święta, trzeba ją przez cały rok trzymać w piwnicy lub w szafie.

Chryzantemy możemy sami hodować w domu. Przez zimę trzeba je przetrzymać w temperaturze około 1 st. C., a wiosną wystawić do ciepłego pomieszczenia i poczekać aż wypuszczą młode pędy, które należy ułamać i zasadzić. Chryzantemy powinny rosnąć w temperaturze około 18 st. C.

A może sztuczne?

– W tym roku przygotowałem 6 tys. doniczek z chryzantemami. To niewiele, zważywszy że w latach ubiegłych hodowałem ich nawet 12 tys. – powiedział Jerzy Gwoździej. – Jednak zawsze musiałem bardzo pilnować terminu kwitnięcia kwiatów. Jeżeli stałoby się to po Wszystkich Świętych, to tych chryzantem nikt by nie kupił.

Kilka lat temu modne były chryzantemy o dużych, kulistych pąkach. Od jakiegoś czasu ludzie wolą jednak te z drobnymi kwiatkami. Coraz częściej kupowane są sztuczne chryzantemy. Takie kwiaty są bardzo trwałe. Może je wziąć do domu, umyć i jak nowe ponownie zanieść na grób. Dla wielu osób jest to istotne.

Magnolia i serce

– Teraz to jest luksus proszę pani. Znicze masz jakie chcesz, byle by tylko pieniądze były – mówi starsza kobieta, która sprząta zżółkłe liście z pomnika swoich bliskich. – Kiedyś znicze były gliniane. A przed wojną ludzie robili je sami z wosku pszczelego lub łoju. Przeważnie jednak na cmentarz niosło się zwykłe świeczki.

Zakład Chemii Gospodarczej i Tworzyw Sztucznych w Białymstoku oferuje swoim klientom ponad 60 rodzajów zniczy, w cenie netto od 0,25 zł do 9,90 zł. Plastikowe i szklane znicze są różnej wielkości, kształtu i koloru. Od małej amfory, malinki, tulipana czy spirali, przez serca, szopki, choinki, aż po duże, stylizowane latarnie.

– Wzmożoną produkcję zniczy na okres Wszystkich Świętych zaczynamy już w kwietniu. Trzeba „nazbierać" ich tysiące, ponieważ hurtownie zaczynają je zamawiać już pod koniec sierpnia – mówi Tomasz Tajak, współwłaściciel A`MAT-u.

Jesienią są duże problemy z pozyskaniem surowców, potrzebnych do produkcji zniczy. W tym roku szc gólnie ze szkłem, ponieważ hu zwiększyły produkcję butelek do w ki.

W hucie zamawia się białe sz na znicze. Później maluje się je różne kolory, w zależności od tego akurat jest modne.

– Kiedyś były one przede w stkim brązowe i szklane. Teraz pularne są kolorowe, często plast we – mówi Zbigniew Cyly współwłaściciel A`MAT-u. – Dla dzi liczy się także wygoda i funk nalność. Z tego powodu dużym z teresowaniem cieszą się znic kapturami, czyli przykrywkami, c niące płomień od deszczu.

W ubiegłym roku były silne try, które przewracały lekkie, pl kowe znicze, stąd w tym roku w sze zainteresowanie zniczam szklanych pojemnikach.

Parafinę, substancję ropopoch ną zamawia się w rafineriach. zakładu sprowadza się ją w stanie łym: w bębnach, kartonach i gr lat w workach. Taki produkt ro szcza się w specjalnych kotłac temperaturze 65 st. C. Można g barwić na dowolny kolor. Parafin lewa się do szkła i wkłada knoty. nulat natomiast wsypuje się do z której „wychodzą" wypraski, popularne wkłady do zniczy. one już wyżłobione otwory, w kt umieszcza się sznurkowe lub p rowe knoty.

Knot musi być odpowiedni pasowany do rodzaju opakowani ilości i masy parafiny. Jeżeli b zrobiony ze zbyt wielu nitek stik może się roztopić, a szkło nąć.

– Dobry znicz zrobiony jest łej, twardej, niekopcącej par Zwykły wkład powinien się pali najmniej 10 godzin – mówi T Tajak. – Znicz powinien si wypalić, a pojemniki powinny czyste. Jeżeli tak nie jest, zni jest dobrze zrobiony.

O śmierci i umieraniu z senatorem Janem Szafrańcem, psychiatrą i psychologiem oraz poetą Janem Leończukiem, dyrektorem Książnicy Podlaskiej rozmawia Agnieszka Żero

Motyle na nieboskłonie

– Zbliżają się Święta Zmarłych i Dzień Zaduszny. Często przy tej okazji więcej czasu poświęcamy rozmyślaniom na temat śmierci czy umierania. Spróbujmy się nad tym zatrzymać na chwilę...

Jan Leończuk – Cóż, rozmyślania na temat śmierci czy umierania obecne są ciągle. Umieramy właściwie już z chwilą narodzin. Nasze marzenia, nasze tęsknoty umierają codziennie. My się godzimy z tym, że wiele rzeczy umiera wokół nas. I w nas. Z tym że, oczywiście, stawiamy sobie pytanie, na ile to umieranie jest czymś ludzkim, czy prowadzi ku uczłowieczeniu. Umieranie samo w sobie jest w zasadzie procesem ciągłym.

– Ale skoro mówimy, że umieramy codziennie, równie dobrze możemy powiedzieć, że codziennie się rodzimy...

Jan Leończuk: Nie, nie. Od chwili narodzin zbliżamy się do chwili śmierci poprzez umieranie. Filozofowie określają to bardziej precyzyjnie... Cała filozofia poczynając od starożytnej mówi o śmierci i też o umieraniu. Może gwoli uporządkowania dodam, że śmierć po Chrystusie jest inną śmiercią. Ma inny wymiar.

Jan Szafraniec: – Oczywiście, te święta są okazją do pewnej refleksji nad swoim życiem, nad końcem tego życia. Jeden z filozofów powiedział, że życie jest ustawicznym biegiem ku śmierci, jest to pogląd trochę pesymistyczny, wypowiedziany przez filozofa egzystencjalistę, ale wydaje mi się, że trafny. Owym sensem życia jest wypełnianie kadrów każdego dnia, miesiąca, roku jakimś elementem człowieczeństwa, byśmy mogli urodzić się do tego prawdziwego człowieczeństwa. Erich Fromm powiedział, że wielu ludzi umiera przed własnym narodzeniem się. Trudno było zrozumieć ten paradoks, ale jest w nim coś istotnego. Rzeczywiście wielu ludzi funkcjonuje jakby w podpiwniczeniu swego człowieczeństwa. Śmierć ich zaskakuje, a oni są jeszcze w powijakach. Myślę, że należałoby na to zwrócić uwagę. No i jak traktować śmierć. Jest ona końcem naszego życia, ale nie końcem naszego istnienia. W gruncie rzeczy mówiąc z pozycji lekarza, ja nie powinienem podchodzić do swojego pacjenta, jak do osoby, której śmierć nie kończy życia. Ale mam taką świadomość... Bardzo ładne świadectwo dał Jan Paweł II, który powiedział: moje walizki są spakowane, jestem gotowy do podróży. Nie traktował śmierci jako końca, a jako przejście pewnego etapu.

– Jaki jest więc nasz stosunek do śmierci? Pogodny?

J.Sz.: Wydaje mi się, że jeśli ktoś ma ugruntowany system wartości i postępuje zgodnie z tym systemem, to ma do śmierci życzliwy stosunek, nie traktuje jej jako jakiegoś fatum a raczej jako zakończenie ziemskiej egzystencji. Człowiek, którego świat wartości jest nieuporządkowany, może przeżywać dramat...

J.L.: Ja żegnając bliskich zawsze powtarzam to krótkie zdanie: do zobaczenia...

J.Sz.: To samo czynię...

– Ale mówicie panowie, jakby śmierci było coś pogodnego, a nie jest...

J.L.: Nie może nie być!

J.Sz.: Ja strasznie chciałem być przy śmierci moich rodziców i udało mi się. Rzeczywiście, żegnałem się z nimi: do zobaczenia...

– Ale jest to tragedia przecież.

J.L: Jest to smutek, że kogoś ubywa. Ja bardzo przeżyłem śmierć mamy. Miałem czterdzieści lat, byłem najmłodszym z sześciorga rodzeństwa i mimo wszystko było to dla mnie hałaśliwe, okrutne zatrzaśnięcie drzwi do mojego dzieciństwa. Ktoś wyłączył na scenie tego dzieciństwa, rozświetlonego blaskiem, światło. A pozostały nieopisane fotografie, niedokończone wątki, z którymi trzeba było jakoś żyć. To jest dla mnie bardzo trudne. Staję przed portretem mojej mamy i pytam o różne rzeczy, ale odpowiedzi nie uzyskuję. To przechodzenie jest dramatyczne, bardzo dramatyczne. Kiedy umierał mój tata, mama mówiła, bym nie płakał, ale gdy trwa to umieranie, ta agonia i cierpienie bliskiego człowieka, i nie można pomóc, to jest bardzo trudne. Ja teraz przyzwyczajam swoich bliskich do mojego odejścia, bo przecież każdy kiedyś umrze.

P. Niemczynowicz

– Gorsza, myślę, jest sytuacja nagłej śmierci kogoś bliskiego, tu nie można się przyzwyczaić, czy oswoić...

J.Sz.: Zgadzam się z tym, co pani powiedziała. Owszem śmierć to jest tragedia. Zależy też w jakim czasie przychodzi do człowieka. Ja sobie życie ludzkie podzieliłbym na takie etapy. Pierwszy to człowiek zabawy, człowiek życia, człowiek młody, kolejny – człowiek pracujący i wreszcie człowiek cierpiący, którego to cierpienie spotyka gdzieś przy końcu życia. Ma już wówczas bagaż doświadczeń i większą możliwość zdystansowania się do nieuchronnego kresu, który przyjdzie. A proszę zobaczyć, że przygotowujemy się w jakimś sensie do śmierci nawet poprzez kupowanie ubrań...

– Czy wykupienie miejsca na cmentarzu...

J.Sz.: Kobiety np. kupują ubrania do trumny, przyjmują śmierć z pewną akceptacją.

J.L: No tak, ale to musi być jakiś wewnętrzny ład.

J.Sz. I system wartości.

J.L.: Ja przyznam się „podziwiam" ludzi, którzy rzekomo nie wierzą w nic i twierdzą, że z łopatą grabarza, czy z chwilą zamknięcia powiek, ustania pracy serca zamyka się wszystko i nie ma nic. Ja przyznam szczerze, że takiej odwagi, by w to wierzyć bym nie miał. I myślę, że Stwórca nie mógłby być taki okrutny, że nic po śmierci by nie było...

A wracając do cmentarzy, możemy zadać sobie pytanie, dlaczego na pomnikach znajdują się fotografie osób za życia, a nie twarzy pośmiertnych.

– I to jeszcze takich, którzy ładnie wyglądają...

J.L: Tak, tryskają młodością, zdrowiem, optymizmem. Dlaczego właśnie ten czas jest na fotografiach zatrzymywany? Myślę, że to nie jest lęk przed śmiercią. W tym kryje się wielka nadzieja, która wynika z pewnego przesłania. Kokon zewnętrzny, który mamy – ładny, czy brzydki, zostanie kiedyś pochowany, a my staniemy się motylami na nieboskłonie, które gdzieś tam odlatują. To jest dla mnie piękna metafora. I przyznam się, zawsze mnie to fascynowało, by zostawić te cierpienia i unieść się... Nie bardzo jeszcze mogę sobie poradzić, kiedy umierają małe dzieci, czy młode osoby w etapie takiego wchodzenia w życie. Podziwiam księży, którzy muszą przygotować np. takiego młodego człowieka do śmierci, wyciszyć go. Ale słyszałem opowieści o tak pięknej śmierci. Świadomość nierozerwalnej więzi jest nadzieją, a nadzieja jest zmartwychwstaniem.

J.Sz.: Wspominam swoich bliskich zmarłych, nie tylko z rodziny, ale i przyjaciół w codziennej modlitwie. Jednocześnie utrzymuję kontakt ze swoimi rodzicami, ze swoimi dziadkami, a ten kontakt jest taki, że w moim domu, na ścianie mojego gabinetu wiszą zdjęcia pięciu pokoleń. Jest duży portret mamy, którą podpytuję czasem, „czy ty zadowolona jesteś z syna, czy też nie". To są takie sytuacje intymne, ale...

– Rozmawiamy ze swoimi zmarłymi bliskimi i to nie tylko na cmentarzu, ale w różnych sytuacjach codziennych...

J.L.: Ja traktują swoją zmarłą mamę, jak „świętych obcowanie". Często zwracam się do niej z prośbą o pomoc i nigdy mi tej pomocy nie odmówiła, zawsze jest. Nie zwracam się z drobiazgami, ale w sytuacjach ważnych i trudnych. Tu jeszcze jest cała sfera oniryczna snów. Sny są pewną tęsknotą do związania tej pępowiny z bliskimi. Ale sny są piękne...

– Pomówmy jeszcze o psychice ludzkiej. Jak to jest z tą psychiką panie senatorze z punktu widzenia lekarza psychiatry? Człowiek przecież nie godzi się na śmierć, przynajmniej w początkowej fazie, potem może się stopniowo z tą myślą oswaja.

J.Sz.: Myślę, że życie daje nam okazje do zdobywania różnego rodzaju doświadczeń. Jeśli człowiek ma dużo doświadczeń, ma wyrobione mechanizmy obronne do pewnych zdarzeń, które mogą nastąpić czy następują. Jednocześnie ja bym tu nie wykluczał pewnych form pracy nad sobą. To oswajanie się z pewnym końcem naszego życia jest powolne, wręcz przychodzi w sposób niepostrzeżony. I kiedy przychodzi ten koniec, ten dramat i człowiek już nie może liczyć na nikogo, pozostaje sam, bardzo pomaga ten ugruntowany system wartości, ten uporządkowany świat. Dlaczego ludzie chcą często uporządkować swoje wnętrze przed ostatnim momentem. Dlaczego bliscy tak bardzo opiekują się i dążą, by na ostatnią chwilę sprowadzać księdza, by to uporządkowanie z samym sobą i z Bogiem nastąpiło zupełnie.

J.L.: I to by potwierdzało tezę, że to odchodzenie trwa całe życie i umieranie trwa całe życie. Czasami mówi się, że ktoś zdążył w ostatnim momencie. Ja myślę, że jeśli życie nie jest znaczone światłem, to umieranie jest bardzo trudne.

– I pojawia się bunt przeciwko śmierci.

J.Sz.: Jeszcze raz wrócę to poprzedniego twierdzenia. Uporządkowany system wartości jest taką zaporą przed lękiem, możliwością zdystansowania się.

J.L.: Ale też jest miejsce na cierpienie. Czy to na samotność, czy na ból fizyczny. To miejsce bardziej rozległe jeśli nie dostrzega się pewnych znaczeń i nie dostrzega się systemu wartościującego. A dla chrześcijanina...

– A bunt przeciwko Bogu?

J.L.: Owszem i w literaturze często się spotyka element buntu. Wynika on z różnych kontekstów, ale myślę, że mniej jest to bunt np. przeciwko Bogu, a więcej z Nim rozmowa, stawianie pytań Jemu, a właściwie stawianie pytań sobie... Na wiele pytań nie mamy odpowiedzi. I wówczas, myślę, owe pytania mogą pomóc ustawić puzzle życia. Jeśli z miłością idziemy, to nic ważnego nie umknie nam po drodze. Człowiek zawsze chce odcisnąć po sobie jakiś ślad. Odciskamy stopę we wszystkim co robimy, by żarna niepamięci nas nie zmełły, chcemy po sobie coś zostawić. Jeżeli po babci zostanie uszko od filiżanki, to ono staje się największą pamiątką.

Pamiętam, że po śmierci moich bliskich chciałem wszystko zniszczyć, by nic mi ich nie przypominało. Ból był ogromny. Ale po jakimś czasie ból mija i wówczas szuka się owych śladów, które bliskich przypominają.

– No właśnie, ile człowiek jest w stanie znieść?

J.Sz.: Jeśli psychiatra, czy psycholog zajrzy do wnętrza i nic tam nie znajduje, to próbuje się uchwycić jakiegoś fragmentu i na tym budować. Gdyby życie trwało bez końca, to by nie miało sensu. To śmierć właśnie, czy antycypacja śmierci wyznacza nam cel.

J.L.: Czymże jest potrzeba zapisywania swojego czasu. Zapisywanie własnej drogi ku śmierci i szukanie w tym sensu i borykanie się z bezsensami. I jak w tym rozgardiaszu sobie poradzić. Niektórzy są nieszczęśliwi, piórem kaleczą innych i prowadzą ku nicości. Literatura równie dobrze może zabić beznadzieją. Ale jest też w literaturze coś, co jest rozsłonecznione i ta aura rozsłonecznienia pozostaje bardzo długo i wycisza nas i prowadzi nas w zagajniki, daleko na łąki

J. Sz.: No poeta, poeta...

J.L.: Nawet, gdy jest ciężko, zanurzamy się w ową przestrzeń i ona nas koi. Twórzmy to i róbmy to, co będzie światłem.

J.Sz.: Ja może zwróciłbym uwagę na kulturowe momenty. Np. podoba mi się u Hindusów podział życia na trzy okresy. Pierwsze 30 lat człowiek się uczy, zdobywa wiedzę, doświadczenie; kolejne 30 – praca i zabezpieczenie swoich dzieci i następne 30 lat – to jest jak gdyby odejście, odejście w refleksję w zadumę i przygotowanie się na kres. W kulturze afrykańskiej podoba mi się kult przodków. Oglądałem film, gdzie – bodajże na Madagaskarze – tubylcy budują w taki sposób swoje chaty, by miały niskie wejścia, a naprzeciwko są groby zmarłych. Ktoś wychodzący z tej chaty musi pochylić głowę w pełnym ukłonie przed zmarłymi i jednocześnie oddaje im hołd poprzez ten pokłon.

J.L.: Ale przecież nie trzeba szukać pod różnymi szerokościami geograficznymi. W kulturze europejskiej, czy w ogóle chrześcijańskiej ta pamięć zmarłych, tych którzy nieśli światło jest szczególnie wyrazista. Choćby poprzez budowanie wspaniałych nekropolii, które stawały się świątyniami.

J.Sz.: Mówisz w czasie przeszłym. Teraz mamy ten okropny Halloween, zjawisko ośmieszania śmierci.

J.L.: No tak, odczytywanie śmierci w formie zabawy, ale owa zabawa była i wcześniej rozmaicie wykorzystywana w różnych kulturach. Ale zostawmy to. Natomiast kiedy istnieje więź między umarłymi a tymi, którzy zostali, tworzy się taka transformacja. W tym naszym świecie oczekiwania na śmierć. Bo oczekujemy, może nie z wielką tęsknotą, a z lękiem.

J.Sz.: Zauważyłeś jak my pogodnie rozmawiamy o śmierci.

J.L.: Staram się, bo ja ją od lat oswajam, staram się, by nie była wstrząsem.

J.Sz.: Św. Franciszek w hymnie do słońca, nazwał śmierć swoją siostrą...

Mimo że kampania nie była zbyt intensywna, pomyłek i gaf nie brakowało

Zmarły zebrał kilka głosów

Ciekawie, zaskakująco, a czasami śmiesznie wyglądała tegoroczna kampania przed wyborami samorządowymi. Jeszcze śmieszniej było po wyborach, gdy okazało się, że nie można policzyć głosów. Mimo że przed nami druga tura i wszystko może się zdarzyć, już dziś analizujemy, kto popełnił największą gafę, kto pobłądził i którą wpadkę zapamiętali wyborcy. Chyba nie było formacji, która ustrzegłaby się błędu...

ANNA MIERZYŃSKA

Tytuł „Największej wpadki" bez najmniejszych wątpliwości przyznajemy systemowi informatycznemu Państwowej Komisji Wyborczej, który... nie zadziałał. Przygotowany przez dwie niezależne firmy system, który miał przyspieszyć liczenie głosów, padł już w nocy, z niedzieli na poniedziałek. Komisje liczyły głosy na kalkulatorach i w prostym programie Word Excel, by poinformować wyborców o wynikach.

Jedną z odpowiedzialnych za system firm był Prokom Software, znany z zainstalowania złego systemu gromadzenia danych w ZUS-ie. Prokom, zamiast przyznać się do pomyłki i jak najszybciej usunąć awarię, ogłosił, że to nie on odpowiada za niesprawne działanie systemu.

– Spowolnienie nastąpiło w części transmisyjnej, przygotowywanej przez innego wykonawcę – mówiła Beata Stelmach z Prokom Software.

Wcześniej jednak Prokom nie wstydził się swego systemu. Na stronie internetowej firmy napisano, że „tegoroczne wybory samorządowe ze względu na nowatorstwo wykorzystanych rozwiązań, są przedsięwzięciem unikatowym w skali światowej". Rzeczywiście, to trzeba Prokomowi przyznać, był to światowy unikat...

Dużo hałasu o nic

Wpadki rozpoczęły się jednak na długo przed wyborami.

Dużo hałasu – jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnej kampanii – narobili podlascy członkowie Samoobrony RP. Część z nich, w proteście przeciwko przewodniczącemu Rady Wojewódzkiej Leonowi Żero, zarejestrowało własny komitet, który wystartował w wyborach pod nazwą „....Obrona Podlaska" (i przegrał). Buntowników wykluczono z Samoobrony RP, oni zaś wykluczyli z partii Leona Żero. W pewnym momencie nie było wiadomo, kto kogo wyrzuca i kto jeszcze jest w Samoobronie. Kilkakrotnie interweniował przewodniczący Andrzej Lepper. Mimo zarzutów, jakie wysunęli zbuntowani przeciwko Żero, Lepper poparł lokalnego przewodniczącego. Rozłam utrudnił jednak Samoobronie RP ułożenie list radnych (kandydatów poszukiwano na różne sposoby – na listę trafiał każdy, kto wyraził zgodę na kandydowanie).

Wielu samorządowców minionej kadencji starało się wcześniej zapewnić sobie miejsce na liście. Nie wszyscy wyszli na tym najlepiej. Klinicznym wręcz przykładem jest Adam Szczepanowski, członek zarządu województwa. Jeszcze przed rozpoczęciem kampanii jego kandydaturę na stanowisko marszałka zgłosiła Wspólna Inicjatywa Polska – Podlasie, której liderem jest Waldemar Krynicki. Oświadczenie i niekorzystne okoliczności, w jakich zostało wygłoszone, zirytowały marszałka Sławomira Zgrzywę – pozbawił on Szczepanowskiego nadzoru nad przypadającymi mu departamentami. A po paru tygodniach Krynicki wycofał poparcie dla Szczepanowskiego, argumentując to nadużywaniem przez kandydata „języka ze sfery sacrum". Po tym incydencie dla Szczepanowskiego nie było miejsca na żadnej liście. Członek zarządu województwa na swojej zapobiegliwości wyszedł „jak Zabłocki na mydle". Nie opłacało się...

Rejestracja z fałszywkami

Bardziej widowiskowe niż wewnętrzne konflikty były wpadki związane z rejestracją komitetów i list radnych. Wojewódzka Komisja Wyborcza odmówiła zarejestrowania list ogólnopolskiemu komitetowi „Razem Polsce". Członkowie komisji wykryli wśród podpisów poparcia podpisy osób zmarłych oraz nieprawdziwe dane osobowe.

– Osobiście wykonałem kilkanaście telefonów. Osoby, z którymi rozmawiałem oraz ich rodziny zaprzeczały, że poparły taki komitet – informował Marek Kułakowski, zastępca przewodniczącego WKW w Białymstoku.

Sprawdzono również numery PESEL i wiele z nich nie zgadzało się z konkretnymi osobami. Na listach figurowały też osoby zmarłe.

– Ludzie zbierają podpisy na ulicach. Ktoś chciał przedobrzyć, ktoś pewnie nie miał przy sobie dokumentu i dyktował PESEL z pamięci. Komisja postąpiła słusznie nie rejestrując listy – mówił Adam Kopczyński, pełnomocnik krajowy komitetu.

Także Miejska Komisja Wyborcza w Białymstoku zakwestionowała część podpisów pod listą poparcia dla Komitetu Wyborczego Wyborców Na Rzecz Samorządu. Mimo wątpliwości został on zarejestrowany, ponieważ podpisów było więcej niż wymaga ordynacja. Według ustaleń MKW, dane były prawdziwe, sfałszowano jednak podpisy i numery PESEL.

Obie sprawy trafiły do prokuratury. Finał poznamy za kilka miesięcy.

Lewicowe wpadki

Podczas oficjalnej kampanii wyborczej najwięcej wpadek miała koalicja SLD-UP. Zaczęło się od pechowych ulotek Zbigniewa Puchalskiego, koalicyjnego kandydata na prezydenta Białegostoku. Przywieziono je na konferencję prasową prosto z drukarni.

– Ładne, prawda? – zachwycali się członkowie sztabu. Pech chciał, że na okolicznościowej kostce umieszczonej na ulotce widniał napis: Ziemia Warmińsko-Mazurska zamiast Ziemia Podlaska.

– To tylko próbne wydruki, zanim ulotki dotrą do wyborców zmienimy napis – zapewniali członkowie sztabu. Cały nakład poszedł na przemiał, a lewica wyłożyła pieniądze na druk następnych. Kilka dni później na ulicach Białegostoku pojawiły się billboardy Zbigniewa Puchalskiego. Jego zdjęcie poddano tak silnej obróbce komputerowej (złośliwi mówią, że chciano ukryć zmarszczki), iż profesor przestał być podobny do samego siebie.

W drugiej połowie października miejski sztab SLD-UP w imieniu Z. Puchalskiego opracował list do wyborców. Wydrukowano go już ok. 100 tys. sztuk, gdy okazało się, że tekst został w dużej części przepisany z listu Ewy Urbanowicz, kandydatki na wójta Narwi. List również trafił na przemiał.

SLD-UP zaliczyło też wpadki w terenie. Pełnomocnik komitetu w Sokółce nie zdążył dowieźć na czas jednej z list do Powiatowej Komisji Wyborczej. Oficjalnie stwierdzono, że popadł on „w stan niedyspozycji". Pełnomocnik pracował w biurze poselskim Barbary Ciruk. Po incydencie z listami stracił prawo wstępu do biura. Nie złagodziło to jednak nastrojów sokólskich działaczy. W ostatniej chwili „niedyspozycyjny" pełnomocnik pozbawił ich udziału w wyborach, a koalicji SLD-UP odebrał możliwość zdobycia większości w radzie powiatu.

Show w amerykańskim stylu

Bardzo skuteczna okazała się nietypowa jak na Białystok kampania Ryszarda Tura i Białostockiego Porozumienia Prawicy. Przed wyborami prezydent, który dotychczas raczej unikał dziennikarzy, a jego twarz zasłaniała coraz dłuższa broda i okulary, uległ zaskakującej przemianie. Niewielkie oprawki do okularów, krótko przycięta broda i częsty uśmiech – tak prezentował się w październiku Ryszard Tur. Zdjął też spod marynarki nieśmiertelną kamizelkę, by udowodnić, że należy do ludzi nowoczesnych, a nie konserwatystów.

Dało się jednak zauważyć, że Ryszard Tur w przebraniu wyborczym nie czuł się najlepiej. Musiał mówić krótko, nie posługiwać się liczbami na poparcie swoich argumentów, często spotykać się z dziennikarzami i występować publicznie. Jednak najbardziej nie pasowała do charakteru prezydenta konwencja wyborcza BPP, przeprowadzona w stylu amerykańskim. Gdy pojawił się kandydat, rozbrzmiała entuzjastyczna muzyka, młodzi ludzie zaczęli rozdawać baloniki, a Ryszard Tur kroczył środkiem sali i ściskał ręce najbliżej stojącym uczestnikom konwencji.

Podobnie zresztą zachowywał się Marek Kozłowski podczas konwencji PiS-u. Muzyka, gorące brawa i kandydat razem z całą rodziną wchodzi na scenę! Synowie pana Marka wyraźnie nie byli zachwyceni tym przedwyborczym show.

Skandal w Suwałkach

Tydzień przed wyborami w Suwałkach wybuchł skandal, a to za sprawą naszej „Gazety". Ujawniliśmy, że 49-letni E.S., kandydat na suwalskiego radnego z Komitetu Wyborczego Wyborców Dobro Wspólne, członek Akcji Katolickiej przy jednej z tamtejszych parafii, został tymczasowo aresztowany przez Sąd Rejonowy w Augustowie pod zarzutem dokonania czynów lubieżnych na 9-letniej dziewczynce. Mężczyzna zatrudniony w suwalskim Zarządzie Dróg Powiatowych w trakcie lustrowania dróg zajechał do Augustowa, gdzie policja schwytała go niemal na gorącym uczynku popełniania przestępstwa.

Wcześniej mundurowi otrzymywali sygnały od mieszkańców zaniepokojonych faktem, że nieznany mężczyzna zaczepia na ulicy dzieci wracające ze szkoły, obnaża się przed nimi i napastuje dziewczynki. E.S. za pośrednictwem żony przekazał z aresztu swoją rezygnację z udziału w wyborach. Po naszej publikacji został skreślony z listy kandydatów. Komitet wyborczy poczuł się urażony publikacjami „Gazety" i skierował pozew do suwalskiego sądu, domagając się rozpatrzenia sprawy w trybie wyborczym. Sąd nie uwzględnił protestu komitetu.

Niemal w tym samym czasie okazało się, że o stanowisko wójta gminy Suwałki ubiega się Eugenia S., skazana prawomocnym wyrokiem sądowym. Najciekawsze jest to, że poczynania wspomnianej kandydatki były pozbawione sensu. Gdyby nawet wygrała wybory, musiałaby zrezygnować z funkcji. Nie mogą jej bowiem piastować osoby karane. Eugenia S. ma 46 lat, startowała z listy Ligi Polskich Rodzin. Cztery lata temu udowodniono jej sfałszowanie dokumentów jednego z komitetów wyborczych, a konkretnie podrobienie podpisów. Niedawno kobieta wróciła do nazwiska swego pierwszego męża i na obwieszczeniach wyborczych występowała jako Eugenia Ż.

Worek ziemi i plan Białegostoku

Dowcipnie potraktowali wybory członkowie Młodego Centrum w Białymstoku. Wszystkim kandydatom na prezydenta wręczyli zabawne prezenty, nawiązujące do ich haseł, programów i charakterystycznych cech. Marek Kozłowski dostał „Biuletyn osiągnięć i wykorzystanych szans Białegostoku w minionej kadencji", który był... zupełnie czysty; Edward Łuczycki – worek ziemi, by mógł jej strzec (zgodnie z hasłem Ligi Polskich Rodzin); Waldemar Krynicki – krawat, by nie musiał ciągle nosić charakterystycznej dla niego muszki; Leon Żero – mapę Białegostoku, żeby wiedział, jak się poruszać po mieście, w którym nigdy nie pracował i nie mieszkał.

Groźby przez telefon

Same wybory przebiegły spokojnie. W północno-wschodniej Polsce zanotowano jedynie kilka incydentów naruszenia ciszy wyborczej. W Ełku o godz. 9.20 członkowie jednego z komitetów wyborczych zaklejali plakaty konkurencyjnych ugrupowań, naklejając na nie ulotki o treści antyklerykalnej. Natomiast w gminie Miłki (powiat Giżycko) jeden z kandydatów na wójta odebrał telefon z pogróżkami, aby nie głosował na innego kandydata.

Dopiero w poniedziałek, po wyborach, okazało się, że w Grajewie mieszkańcy głosowali na kandydata, który zmarł w piątek wieczorem. Komisja wyborcza nie została o tym jednak powiadomiona ani przed wyborami, ani w trakcie. Zmarły zebrał nawet kilka głosów – zostaną one doliczone do głosów poparcia dla komitetu, z list którego startował nieżyjący mężczyzna.

Współpraca jg

P. Niemczynowicz

Tegoroczna kampania przed wyborami samorządowymi obfitowała w liczne wpadki

Bazarowi handlarze i pseudokibice Jagiellonii mocno obniżyli status białostockiego osiedla

Złe sąsiedztwo

Białostockie osiedle Sienkiewicza to kilka tysięcy ludzi mieszkających w trójkącie ograniczonym ulicami Jurowiecką, Poleską i Sienkiewicza. Bliskość Śródmieścia, mocno rozwinięta sieć handlowo-usługowa i dobry stan techniczny bloków stanowią niezaprzeczalne walory osiedla. Jeszcze do niedawna adres na Ciepłej, Nowogródzkiej, Fabrycznej czy Jurowieckiej mógł być źródłem prestiżu. Obecnie prestiż został pomniejszony przez złe sąsiedztwo. Te „złe sąsiedztwo" to przede wszystkim bazar i ...stadion piłkarski.

EDMUND BUREL

Kilka tygodni temu na osiedlowych klatkach pojawiło się ogłoszenie o zebraniu mieszkańców, na którym miały być dyskutowane problemy ładu i porządku w okolicy ulicy Jurowieckiej. Zebranie odbyło się. Dopisali zaproszeni goście; byli przedstawiciele policji, straży miejskiej, prezydenta miasta, klubu sportowego Jagiellonia Wersal Podlaski (zarazem dzierżawcy bazaru – przyp. aut.). Przyszli też mieszkańcy osiedla.

Dyskusje o bezpieczeństwie

Dyskusję zdominowały najbardziej uciążliwe, zdaniem mieszkańców, problemy. Mówiono o bezradności wobec awanturujących się wewnątrz osiedla pseudokibicach Jagiellonii, o kłopotach z parkowaniem i zastawianiu osiedlowych parkingów przez bazarowych handlarzy, bazarowych śmieciach, szczurach. Skarżono się na alkoholowe libacje wokół wieżowca przy ulicy Nowogródzkiej administrowanego przez Miejski Zespół Opieki Społecznej. Zdaniem mieszkańców na osiedlu wzrasta liczba rozbojów, kradzieży, wymuszeń; coraz uciążliwsze są chamskie zachowania grup wyrostków i burdy podchmielonych „meneli".

O pogarszającym się bezpieczeństwie w tym rejonie, o wzroście przestępstw i wykroczeń, o wzrastającym poczuciu zagrożenia mieszkańców wiedzą i policja, i służby porządkowe, i administracja osiedla.

Wiedzą i próbują z tym walczyć. Tyle, że jest to...

...Walka z wiatrakami

Komendant odpowiedzialnego za spokój na osiedlu komisariatu policji przekonywał, że jego funkcjonariusze robią co mogą. W rejonach ulic Nowogródzkiej i Jurowieckiej wzmożono ruch policyjnych patroli. Osiedle patrolowane jest również przez policjantów w cywilu.

Coraz bardziej widoczna na osiedlowych ulicach jest straż miejska. W praktyce strażnicy ograniczają się jednak do kontroli w płatnych strefach parkowania.

Aktywnie działa administracja Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. To ich zasługą jest ocieplanie bloków, odnawianie klatek schodowych, nowe elewacje, dbałość o zieleń, utrzymywanie osiedla w czystości. Wystarczy powiedzieć, że to właśnie administracja zareagowała natychmiast na brutalne zabójstwo o podłożu seksualnym dokonane przy jednej z osiedlowych uliczek i natychmiast wycięła wszystkie krzewy oraz zainstalowała oświetlenie tego osiedlowego zaułka.

Swoją pomoc w rozwiązywaniu problemów osiedla deklarują również sąsiedzi, właściciele stadionu i dzierżawcy stadionowego bazaru. Obecny na spotkaniu prezes Jagiellonii Wersal Podlaski Mirosław Mojsiuszko mówił o współpracy klubu z policją przy zabezpieczaniu meczów piłkarskich, o przeznaczeniu bocznego boiska na parking i rozładowaniu w ten sposób parkingowego tłoku na osiedlowych uliczkach, o przejęciu kontroli nad pseudobazarem przy ulicy Fabrycznej (będącym obecnie w dzierżawie miejskiej spółki „Lech" – przyp. aut.).

Nic dziwnego, że kilku z uczestniczących w zebraniu mieszkańców było na drugi dzień pełnych optymizmu. Większość jednak tego optymizmu nie podzielała.

Najważniejsze są przyczyny

– Pogadaliśmy sobie i bardzo dobrze. – powiedział po zebraniu mój sąsiad z bloku. – Przez jakiś czas będzie więcej policjantów, strażnicy miejscy pogonią paru nieprawidłowo parkujących, administracja „podkręci" sprzątaczki. To są plusy takich spotkań. Ale istoty problemu nawet nie dotknęliśmy. Tą istotą jest złe sąsiedztwo. Złym sąsiedztwem dla większości z nas jest zarówno bazar jak i stadion piłkarski. Zauważ pan, że mówię o większości, a nie o wszystkich mieszkańcach osiedla. Bowiem dla wielu mieszkańców naszego osiedla bazar jest wręcz wybawieniem, a mecze piłkarskie jedyną rozrywką. Ale w demokracji rządzi większość. Stąd jestem wręcz za osiedlowym referendum o likwidacji (lub nie) bazaru i nierozgrywaniu tak zwanych meczów „szczególnego ryzyka" na stadionie przy Jurowieckiej. Likwidujmy przyczyny, a nie skutki.

Tak radykalna propozycja padła nawet na osiedlowym zebraniu. Nie została jednak poważnie potraktowana przez zaproszonych na spotkanie gości. A może powinna...

„Bazaro-stadion"

Twór jaki obecnie egzystuje przy ulicy Jurowieckiej można nazwać właśnie „bazaro-stadionem". Dodajmy, że jego funkcja stadionu jest coraz mniejsza, a funkcja bazarowa wzrasta. Wewnątrz stadionu codziennie handluje od 600 do 1000 osób. Następne kilkaset prowadzi handel naokoło stadionu, zwłaszcza na poboczu ulicy Fabrycznej.

Codziennie bazar i jego okolice odwiedza kilka tysięcy klientów. Jedni kupują jajka i pietruszkę, inni chleb i mięso, jeszcze inni rosyjskie ciuchy. Jednak największa grupa kupuje tanie alkohole i papierosy.

Z bazaru (i bazarowych klientów) żyją wieloosobowe grupy złodziei, drobnych rekieterów, żebraków, bezdomnych, alkoholików i narkomanów.

Ci bazarostadionowi bywalcy stopniowo anektują coraz to nowe obszary. Wielu z nich nocuje w okolicznych blokach, w domu opieki społecznej, w drewnianych ruderach, wreszcie w piwnicach i na klatkach schodowych. Prawie sto procent tych schronisk znajduje się na terenie osiedla Sienkiewicza.

Rankiem na osiedlowych uliczkach widać handlarzy ze swoimi tobołami. Z zaparkowanych w każdym dostępnym miejscu zdezelowanych samochodów wychodzą inni, żyjący z bazaru, osobnicy. Po południu z wielu mieszkań słychać odgłosy polsko-rosyjskich biesiad. Wieczorami osiedlowe uliczki okupowane są przez niedopitych biesiadników, agresywnych wyrostków, złodziei, żebrzących alkoholików.

W niektóre weekendy bazar zamiera. Oznacza to, że piłkarze „Jagi" grają mecz na własnym boisku a handlarze przenoszą się gdzie indziej. Pół biedy, gdy gospodarze wygrają. Pół biedy gdy goście nawet wygrają, ale nie przyjeżdżają ze swoimi „kibicami".

Największa bieda to mecz „szczególnego ryzyka". Po polsku oznacza to, że z innego miasta przyjechała drużyna ze swoimi „szalikowcami" i obie grupy chcą się koniecznie zmierzyć w boju. Najczęściej policjanci nie dopuszczają do bezpośrednich starć. Wówczas miejscowi atakują policjantów. Cała „zabawa" odbywa się na międzyblokowych podwórkach osiedla Sienkiewicza. Łupem zdziczałych wyrostków padają osiedlowe ławki, place zabaw dla dzieci, często okna mieszkań i samochody. Były również przypadki atakowania mieszkańców osiedla.

Osiedle traci punkty

Pierwszym sygnałem złego sąsiedztwa są spadające ceny mieszkań. Mój sąsiad zamieścił w mediach ofertę zamiany swego mieszkania na mniejsze. Każda rozmowa telefoniczna zaczynała się od pytania:

– Ciepła? Wiem gdzie to jest. Niech mi pan tylko powie czy ten blok jest położony blisko czy daleko od bazaru (lub wymiennie – stadionu).

Prawidłowość jest jedna: im bliżej „bazaro-stadionu" tym niższa oferta cenowa. Jednoznacznie potwierdzają to również właściciele białostockich biur handlu nieruchomościami.

Kolejnym sygnałem są coraz częstsze wyprowadzki z osiedla. Szczególnie starsi mieszkańcy wyprowadzają się „tam gdzie spokojniej".

Właściciele psów wychodzący z pupilami na wieczorne spacery trzymają się utartych, dobrze oświetlonych tras. Właściciele samochodów zakładają alarmy, monitują administrację o zakładanie ogrodzonych, nawet strzeżonych parkingów.

Osiedle powoli „schodzi na psy". Upodabnia się do złego sąsiedztwa.

Dr Elżbieta Gawryluk, socjolog z Uniwersytetu w Białymstoku:

– „Złe sąsiedztwo" to termin socjologiczny, ukuty w latach dwudziestych ubiegłego wieku w USA. Wówczas to „złym sąsiedztwem" byli ludzie; emigranci, biedota i kolorowi wprowadzający się do lepszych dzielnic miast. Ich obecność powodowała często degradację tych dzielnic.

Oczywiście, że „złym sąsiedztwem" mogą być również obiekty: bazar, więzienie, czy nawet wielka stacja benzynowa lub supermarket. Te i podobne miejsca przyciągają ludzi, których aspołeczne zachowania (działania kryminogenne) dezintegrują więzi społeczne. „Działalność" ta może doprowadzić do pogorszenia wizerunku sąsiedniej dzielnicy czy kompleksu ulic.

W przypadku szybkiego usunięcia przyczyn, czyli usunięcia tak zwanego „złego sąsiedztwa", sytuacja w całej okolicy może wrócić do normy. Podkreślam jednak, że liczy się szybkość usunięcia przyczyn. Inaczej i rozpad dotychczasowych więzi społecznych, i nabyte wraz ze „złym sąsiedztwem" nowe wzorce zachowań mogą okazać się trwałe.

P. Niemczynowicz

Na pierwszym planie bazarowa codzienność; w głębi najbliższe bloki osiedla Sienkiewicza

P. Niemczynowicz

bm

REKLAMA

Najstarszy cmentarz świata

Czas przeszły niezapomniany

Na skraju kamiennego cypla Bordż Al-Kebir, spokojnego tunezyjskiego miasteczka Al-Mahdija, leży cmentarz czynny od trzech tysięcy lat. Najstarsze, fenickie groby, wykute są w skalnym murze latarni morskiej Phare. Na dużym obszarze rozciąga się muzułmańska nekropolia, z charakterystycznymi kopulastymi mauzoleami i setkami białych nagrobków.

ANIELA ŁABANOW

Ten stary cmentarz odwiedzany jest przez rzesze turystów, a to ze względu na niezwykle malownicze położenie i ciekawą zabytkową zabudowę cypla, świadczącą o jego długiej historii. Ale przychodzą tu nie tylko turyści, także miejscowa ludność. Odbywają się pochówki, a przy miejscach spoczynku swoich zmarłych każdego dnia spotyka się jakaś rodzina, spożywając przyniesiony posiłek.

Od Fenicjan po Francuzów

Położenie Tunezji w środku basenu Morza Śródziemnego, naprzeciw Cieśniny Sycylijskiej, powodowało ciągłe najazdy na ten kraj: od Fenicjan, Rzymian, Wandali, Bizantyjczyków – po Turków i Francuzów. Wszyscy ci przybysze pozostawiali po sobie ślady, także w sferze kultury duchowej.

Fenicjanie przebywali na terenie dzisiejszej Tunezji od XI do IV wieku przed naszą erą. Zakładali tu przede wszystkim placówki na swych szlakach handlowych do Hiszpanii: Kartaginę, Bizertę, Utikę, Susę. W Al-Mahdiji mieli swój port. Dzisiaj można oglądać w tym miejscu pozostałości portu z czasów muzułmańskiej dynastii Fatymidów: był on pierwotnie zamykany łańcuchem, zawieszonym na dwóch małych wieżach. U wcięcia skalnego wybrzeża wciąż kołyszą się łodzie. Pozostał także potężny mur fortu Fatymidów. Największe zainteresowanie wzbudza jednak „brama do morza": tylko tyle pozostało z dawnej budowli.

Kartagina: historia i legenda

Centrum tunezyjskiego królestwa Fenicjan stała się Kartagina, największe miasto swojej epoki, sławne z historii i legendy. Według tradycji założona ona została w 814 roku przed naszą erą, przez Fenicjan z potężnego królestwa Tyru, pod dowództwem księżniczki Dydony.

Wergiliusz w „Eneidzie" opisuje, jak to Dydona po śmierci męża uciekła statkiem i wylądowała na północnym wybrzeżu Tunezji. Władca Numidii zgodził się dać jej tyle ziemi, ile można opasać skórą wołu. Sprytna księżniczka pocięła skórę na wąskie paski, powiązała i zdobyła obszar ziemi wystarczającej na zbudowanie miasta.

Legenda zawiera jeszcze opowieść o tragicznej miłości Dydony i Eneasza. Bohater spod Troi, po upadku miasta uciekł z towarzyszami statkiem. Morze wyrzuciło ich w pobliżu wznoszonego miasta Kart Hadasht (późniejszej Kartaginy). Dydona przygarnęła rozbitków i wdała się w romans z Eneaszem, odmawiając poślubienia króla Numidii. Wyrocznia Apollina nakazała Eneaszowi założyć nową Troję (Rzym); po jego wyjeździe odrzucona Dydona spłonęła na stosie pogrzebowym. Miał to być symboliczny akt późniejszego zniszczenia Kartaginy.

Co też nastąpiło. Konflikt z Rzymianami doprowadził do trzech wojen punickich, zburzenia, zaorania i zasolenia miejsca po Kartaginie tak, aby uczynić je bezużytecznym. To jedno z najsłynniejszych miejsc starożytności jest obecnie spokojnym przedmieściem Tunisu. Tłumy turystów, które tu docierają, oglądają pozostałości miasta założonego w tym miejscu w 25 lat później przez Rzymian, a zniszczonego z kolei przez Arabów. Są to przede wszystkim ruiny olbrzymich term Antoniusza.

Z czasów punickich pozostało przejmujące grozą sanktuarium Tophet. W takich sanktuariach dokonywano krwawych ofiar z ludzi. Ceremonie odbywały się w czasie pełni księżyca: chłopców do lat 12 poświęcano bogowi słońca Baalowi Hammonowi i bogini księżyca Tanit. Muzycy i tancerze, uczestniczący w ceremonii, przywdziewali groteskowe maski. Ciała ofiar przenoszone były przez kapłanów przed posągi bogów, gdzie dokonywano ich kremacji, a popioły umieszczano w urnach.

W czasie wykopalisk znaleziono wiele takich urn. Często odkrywane są również mozaikowe wyobrażenia bogini Tanit. Zachowały się także groteskowe maski ofiarne, które można obejrzeć w muzeum archeologicznym.

Mauzoleum Burgiby

Bardzo podobny jak w Al-Mahdiji, stary rozległy cmentarz znajduje się w Monastyrze. Wyróżnia się on bogatym mauzoleum rodzinnym Habiba Burgiby, do którego wiedzie aleja przecinająca nekropolię.

Habib Burgiba nazywany jest ojcem nowoczesnej Tunezji i tak też postrzegany w całej Afryce Północnej. Urodził się w Monastyrze w 1903 roku, w dość ubogiej rodzinie, a dzięki stypendium mógł kształcić się najpierw w Tunisie, a następnie w Paryżu. Założył partię polityczną i prowadził walkę o wyzwolenie kraju spod panowania francuskiego. Po ogłoszeniu republiki w 1956 roku Burgiba rozpisał wybory do Zgromadzenia Narodowego, które przyznało mu dużą władzę. W rok później został oficjalnie prezydentem, a w 1974 roku prezydentem dożywotnim. Wprowadzał reformy społeczne, przyznając kobietom więcej praw, zachęcając do powszechnej edukacji, poprawiając opiekę zdrowotną i zmniejszając władzę religijną. Ta łagodna dyktatura nie przyniosła jednak dobrobytu całemu społeczeństwu, rozpoczęły się rozruchy brutalnie tłumione. W 1987 roku, podczas przewrotu, usunięto 84-letniego Burgibę, nie radzącego już sobie ze sprawowaniem władzy, ze stanowiska prezydenta.

W rodzinnym mieście prezydenta, Monastyrze, w 1963 roku zbudowano potężny meczet Burgiby, z pięknymi marmurowymi schodami. Góruje on nad wejściem do Medyny, starego malowniczego miasta, pełnego krętych uliczek i sklepów. Natomiast mauzoleum rodziny Burgiby znajduje się na obrzeżach miasta, otoczone rozległym cmentarzem Sidi al-Mazeri. Bogata to budowla, składająca się z położonego w centrum wielopiętrowego mauzoleum pokrytego złotem kopułą, licznych kolumnad, minaretu. Można zwiedzić muzeum, w którym zgromadzono pamiątki po bohaterze narodowym.

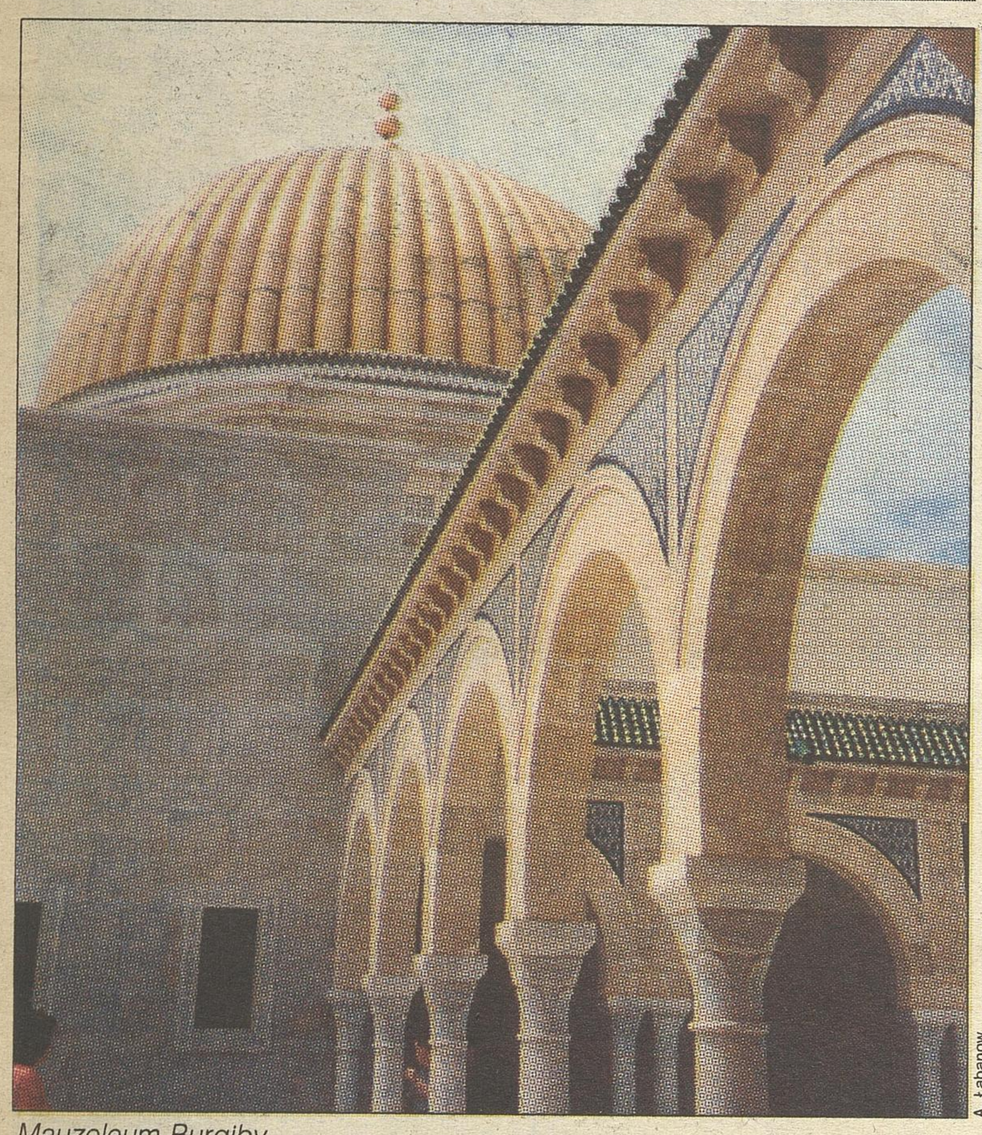
A. Łabanow

Mauzoleum Burgiby

A. Łabanow

Cmentarz w Monastyrze

A. Łabanow

Ruiny Kartaginy

Tylko w Gazecie Współczesnej kolekcja map

POWIATY POLSKI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

Od Białowieży, przez Suwalszczyznę, po Mazury

POWIAT KOLNEŃSKI

POWIAT GRAJEWSKI

POWIAT MONIECKI

POWIAT SOKÓLSKI

Kolejne mapy powiatów co tydzień we wtorki i środy

5.11
– powiat kolneński
6.11
– powiat grajewski
12.11
– powiat moniecki
13.11
– powiat sokólski
19.11
– powiat augustowski
20.11
– powiat suwalski
26.11
– powiat sejneński
27.11
– powiat piski
3.12
– powiat ełcki
4.12
– powiat olecki
10.12
– powiat giżycki
11.12
– powiat węgorzewski
17.12
– powiat gołdapski
18.12
– powiat ostrołęcki i powiat ostrowski

TECZKĘ DOŁĄCZYMY DO JEDNEGO Z WYDAŃ Gazety Współczesnej

Zbieraj wszystkie w specjalną teczkę!

Na telefony komórkowe panuje moda nawet w szkole. Wiele osób jeśli nie dostanie w ciągu dnia co najmniej 10 SMS-ów, czuje się samotnymi.

Czy telefony komórkowe osłabią więzy międzyludzkie?

Masz wiadomość

SMS-owy szał ogarnia całą Polskę. Dzisiejsza młodzież coraz mniej rozmawia bezpośrednio ze sobą, wysyła za to coraz więcej SMS-ów, e-maili i coraz dłużej rozmawia przez telefony, szczególnie te komórkowe. Największym przyjacielem wielu młodych ludzi jest dzisiaj.... telefon komórkowy. Psychologowie alarmują, że może to doprowadzić do zaniku więzi emocjonalnych między ludźmi.

URSZULA KLIMCZUK

Telefonia komórkowa szturmem zdobywa Polskę. W ciągu ostatnich trzech lat „komórkę" kupiło prawie 10 mln Polaków. Tylko w sieci Plus w ciągu roku przybyło 1 mln klientów. Komórka jest modna, zwraca uwagę otoczenia, jest jednym z nieodzownych gadżetów młodzieży.

SMS-y z „empeku"

Białystok. Autobus komunikacji miejskiej. Tłok. Nagle w autobusie rozlega się dźwięk dzwonka telefonu. Kilkanaście młodych osób reaguje natychmiast chwytając się za kieszenie, otwierając plecaki. Mają ustawioną taką samą melodyjkę w telefonie komórkowym. Ale dzwoni tylko jeden. „Zwycięzca" tryumfalnie wyjmuje telefon. A rozmowa jest zwykle taka sama.

– W autobusie – mówi do słuchawki pasażer, odpowiadając zapewne na pytanie „Gdzie jesteś".

I właściwie na tym rozmowa się kończy. Później słychać za to regularny sygnał SMS-u. I tak „rozmówcy" porozumiewają się nieraz przez całą drogę. Pasażerowi „empeku" nie przeszkadza tłok. Pisze wytrwale.

Kto wyśle więcej

Esemesuje się wszędzie. W szkołach licealiści prześcigają się w rywalizacji, kto ma lepszą komórkę, kto szybciej wybiera literki, kto wyśle więcej informacji. SMS jest popularny również i dlatego, że za jego pomocą można dziś znaleźć choćby parkomat, bankomat, aptekę. Właściwie wszystko. No, a poza tym, można jeszcze pogadać. Choć rozmowa to nietypowa, bo dyskutujący nie tylko się nie widzą, ale też i nie słyszą.

– Ale to właśnie ma specyficzny urok – mówi 18-letni Maciej Kozłowski, który cieszy się posiadaniem komórki i wysyłaniem SMS-ów już od roku. Wysyła przynajmniej kilka dziennie. Do kolegów, do dziewczyny, żeby jej zrobić przyjemność, jak sam mówi. Bo dziewczyna Macieja lubi dostawać SMS-y

Od pewnego czasu, o czym nie wszyscy wiedzą, można również za pomocą SMS-u umówić się na randkę.

Komórkowa Polska

Posiadaczy telefonów komórkowych przybywa w zawrotnym tempie. W ciągu ostatnich dwóch lat Era, Plus GSM i Idea podwoiły liczbę klientów. W tej chwili w kraju ponad 9 mln Polaków korzysta z telefonów komórkowych. Jednocześnie spada liczba abonentów, którzy decydują się na telefon stacjonarny. Telefon komórkowy stał się niemal nieodłącznym elementem miejskiego „krajobrazu".

– Na koniec 1999 r. szacowaliśmy liczbę naszych abonentów na 1 mln 750 tys. – poinformowała Iza Senik z sieci Era. – Na koniec roku 2000 było ich już 2,8 mln, a w 2001 r. – ponad 3,5 mln klientów.

Teraz Era ma ponad 4 mln abonentów. Tylko w ciągu ostatnich trzech miesięcy liczba klientów Ery zwiększyła się o ponad 200 tys. osób.

Przybywa również klientów Idei. W tej chwili ich liczba szacowana jest na około 3 mln. Kolejne 3,5 mln osób ma telefony Plus GSM.

Wzrost zainteresowania klientów telefonami komórkowymi wiąże się jednocześnie ze spadkiem zainteresowania telefonami stacjonarnymi.

– W ubiegłym roku Telekomunikacja straciła w całym kraju 1 mln klientów – powiedział Mariusz Feliński z Departamentu ds. Public Relations TP SA w Gdańsku.

Młodzi lubią komórki

– Telefony komórkowe najczęściej kupują ludzie młodzi – mówi Ryszard Woronowicz z Plus GSM. – Zdecydowana większość naszych klientów mieści się w przedziale wiekowym 16-40 lat. Z tego, jeśli chodzi oczywiście o abonentów indywidualnych, najwięcej telefonów kupują właśnie nastolatki.

Telefony przyciągają jednak przede wszystkim panów. Oni stanowią większość użytkowników aparatów komórkowych. Technika „działa" na nich bardziej niż na płeć piękną. Oni też częściej kupują różnego rodzaju „komórkowe" gadżety – etui przymocowane do paska, pokrowce. Kobiety za to częściej nabywają wymienne, plastikowe kolorowe obudowy. Każdy szanujący się producent damskich torebek, męskich saszetek czy kurtek skórzanych pamięta o specjalnej kieszonce na „komórkę". Coraz częściej jest to bowiem warunek dokonania zakupu.

Zwiększa się nie tylko liczba kupowanych telefonów, ale też i usług, z których korzystają klienci. Przed szaleństwem wysyłania SMS-ów nie udało się uciec również i dorosłym. Wysyłają SMS-y kiedy się da i do kogo się da. I nieważny jest tak naprawdę temat. Ważny jest sam fakt wysłania informacji. Wszyscy operatorzy sieci komórkowych notują szokujący wręcz wzrost zainteresowania tą usługą. Mężowie biznesmeni kupują swym niepracującym żonom „komórki" po to, żeby SMS-em informować je kiedy obiad ma być na stole. Żony zlecają SMS-em mężom zakupy. Matki wysyłają ze sklepu do swych dzieci pytania dotyczące rodzaju soku czy koloru kapci....

– Nasi klienci wysyłają w ciągu miesiąca 90 mln SMS-ów – mówi R. Woronowicz. – Jeśli więc podzielić tę liczbę przez 4 mln naszych klientów, to wychodzi, że w ciągu miesiąca każdy abonent przesyła 22 i pół SMS-a. Nie jest to jednak regułą.

300 SMS-ów w jedną noc

Wszyscy operatorzy notują swoich „rekordzistów". Jak na razie nikt jeszcze nie pobił w liczbie wysłanych informacji tekstowych jednego z... polskich siatkarzy. I to siatkarzy narodowej reprezentacji. Otóż, zawodnik ten, podczas mistrzostw świata rozgrywanych w październiku tego roku w Argentynie, wysłał podczas jednej nocy(!)... 300 SMS-ów. Te trzysta informacji zostało wysłanych do jego żony.

Złośliwi twierdzą, że już wiedzą, dlaczego polska reprezentacja siatkarzy słabo grała w Argentynie...

Coraz popularniejsze stają się też inne usługi oferowane przez telefonię komórkową. Hitem ostatnich miesięcy jest transmisja danych. Kiedyś była to usługa, którą zainteresowani byli wyłącznie odbiorcy instytucjonalni. Dzisiaj posiadacze prywatnych telefonów opanowują właśnie tę usługę. Może już za kilka miesięcy okaże się, że będzie ona tak popularna, jak SMS.

Wiele osób, ale raczej tych dorosłych, dzięki telefonowi układa dzienny plan zajęć. Pani Anna ma córkę, a jej siostra – ma syna. Obojgiem dzieci zajmuje się mama obu pań. Aby jednak ułatwić babci życie, pani Anna i jej siostra Ewa kupiły swojej mamie... telefon komórkowy. Babcia wie teraz o każdej porze dnia i nocy, kiedy i która z jej córek potrzebuje nagle opiekunki do dziecka, dzięki czemu może spokojnie wychodzić z domu. Zawsze ma ze sobą telefon komórkowy. Na wszelki wypadek.

Rachunki idą w tysiące

Rozmawiamy przez telefon częściej i coraz dłużej. Tu przodują panie.

– Panie lubią sobie pogadać – mówi Woronowicz. – Mają na rachunku mniej połączeń niż panowie, a mimo to, właśnie one płacą za telefon więcej. Mężczyźni są bardziej konkretni. Dzwonią częściej, ale rozmawiają znacznie krócej.

Indywidualnie klienci płacą też coraz wyższe rachunki. 1000-złotowa opłata za rachunek telefoniczny dziś nikogo już nie szokuje. Może za to szokować rachunek opiewający na 6 tys. zł. A takie właśnie płacą rekordziści. I osób, które opłacają rachunki liczone w tysiącach przybywa.

Telefon komórkowy staje się niektórym po prostu niezbędny, a to już uzależnienie.

Alarm psychologów

Psychologowie biją na alarm. Telefony komórkowe powodują, że ludzie coraz rzadziej rozmawiają ze sobą twarzą w twarz. Młodzież skupia się wyłącznie na wysyłaniu informacji tekstowych. Taka forma podtrzymywania kontaktów prowadzi do zdecydowanego obniżenia więzi międzyludzkich. Nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu człowieka z człowiekiem, twierdzą specjaliści.

– Człowiek wysyłając informację tekstową skupia się, potrafi dokładniej sformułować swoje poglądy. Przekazywanie informacji staje się łatwiejsze. Nad każdym zdaniem można się zastanowić – mówi Bożena Zambrzycka, psycholog. – Tego typu dialog pozbawiony jest jednak takiego ładunku emocjonalnego, jaki pojawiłby się, gdyby osoby te porozumiewały się ze sobą „na żywo", twarzą w twarz. Osoby, które ograniczają się do rozmowy przede wszystkim w taki sposób, mają trudności w nawiązywaniu kontaktów interpersonalnych i bezpośredniego kontaktu z innymi ludźmi. Osobom tym zagraża również i to, że będą miały problemy z okazywaniem uczuć i emocji.

Trzeba być zręcznym. Kierować uwagą widza i w odpowiednim momencie odwrócić ją od przedmiotu.

Tata czarodziej

Żeby w mgnieniu oka z małych kart zrobić duże i z dużych małe, a nawet sprawić, że znikną, nie trzeba mieć żadnych zdolności nadprzyrodzonych. Waldemar Stryjewski z Ełku, zdradził „Gazecie" tajniki pracy iluzjonisty.

MONIKA STELMACH

Mieszka w jednym z szarych blokowisk przy ul. Gdańskiej w Ełku. W deszczowy dzień podwórze z odrapaną kamienicą w tle jest odpychające. Jednak wystarczy wejść za drzwi domu Waldemara Stryjewskiego, żeby znaleźć się w innym świecie. Waldi, bo taki jest pseudonim iluzjonisty, pokazuje triki, żeby za chwilę stwierdzić, że tu nie ma cudów, to lata ćwiczeń.

Na stoliku stoi kapelusz przykryty szybą. Można zobaczyć, że nie jest bez otworu, aktor stawia na niej kostkę. Przykrywa drugą, w której brakuje jednej ścianki. Bryła znika, nie ma jej też w pustej kostce. Jak znalazła się w kapeluszu, skoro szyba nadal jest cała. Inny trik – na gładkim sznurku w jednej chwili pojawia się kilka supełków, jeden ruch ręki i znikają. Nie mogło też zabraknąć królika w kapeluszu i monet, które w nieznany mi sposób „przechodzą" z ręki do ręki. Tego dnia pokazał kilkanaście trików, a to zaledwie część niezwykłych umiejętności Waldiego. Szybko jednak odziera je z aury tajemniczości mówiąc, że to tylko połączenie techniki, wielogodzinnych ćwiczeń i odrobiny psychologii.

– Sztuka iluzji polega na złudzeniu – tłumaczy Waldemar Stryjewski. – Trzeba być zręcznym, kierować uwagą widza, w odpowiednim momencie umieć odwrócić ją od przedmiotu.

Dziś nie ma już magików

W zamierzchłych czasach iluzjonistów uznawano za magików. Naiwnie wierzono w ich zdolności nadprzyrodzone. Jak się okazuje to przekonanie pokutuje do dziś. Waldemar Stryjewski konsekwentnie z nim walczy. To nie jest łatwe zadanie. Przypomina jak kiedyś przed występem, kobieta uparła się, że nie dopuści do pokazu, bo nie chce mieć nic wspólnego z magią. Trzeba było perswazji duchownego kościoła katolickiego, żeby przekonać ją, że ma do czynienia z aktorem, a nie szarlatanem i oglądanie pokazów to nie grzech.

– A przecież iluzjoniści mają swego patrona – mówi Waldemar Stryjewski. – Jest nim św. Jan Bosko. Zajmował się biednymi dziećmi i młodzieżą, zabawiał ich iluzją. W trikach nie ma magii, tym bardziej czarnej, tylko technika. Nie trzeba mieć żadnych zdolności paranormalnych, a co najwyżej cierpliwość. Tutaj nie ma nic bez ćwiczeń. Trzeba setki razy powtarzać triki. Niektóre wymagają nawet półtorarocznej pracy.

I chociaż pokazy iluzjonistów są zadziwiające, to słowa magik i czarodziej trzeba odczytywać wyłącznie w cudzysłowie.

– Oglądałem reportaż o Amerykaninie, który utrzymywał, że ma zdolności nadprzyrodzone polegające na przesuwaniu przedmiotów siłą wzroku – opowiada Stryjewski. – Bardzo wiele osób mu uwierzyło. Do „zbadania" jego zdolności FBI zatrudniło iluzjonistę. Osiemnaście miesięcy zajęło mu rozszyfrowanie tych trików. Ten „cudotwórca" nic siłą wzroku nie zdziałał, ale okazał się dobrym iluzjonistą.

Jak się okazuje, tej sztuki mogą nauczyć się dzieci. W sklepach są do kupienia rekwizyty, takie jak: karty, czy monety. Na zachodzie Europy, np. w Austrii, gdzie sztuka iluzji cieszy się większym zainteresowaniem niż w Polsce, są też szkoły kształcące iluzjonistów. Wydawany jest też magazyn branżowy „Hokus Pokus".

Jak on to robi?

Waldemar Stryjewski miał 10, może 11 lat, kiedy jego ojciec przez nieuwagę zdradził mu tajniki wykonywania czarodziejskiej sztuczki. Chłopiec opierając o drzwi papier pisał na nim słowo. Następnie kartkę gniótł i niszczył. Ojciec zaglądał za drzwi, na których nie było widać śladu wspomnianego słowa i mówił, co malec napisał.

– Pewnego dnia przyłapałem go na gorącym uczynku – mówi Waldemar Stryjewski. – Zrobił błąd w sztuce i odkryłem jak on to robi. Czar prysł.

– A jak on to robił?

– Niech to pozostanie rodzinną tajemnicą – kwituje iluzjonista.

Wtedy ojciec nauczył go też innych trików. Pierwszymi widzami małego „czarodzieja" byli podwórkowi koledzy w Lesicach koło Płocka, skąd pochodzi. W jaki sposób ojciec poznawał sztuczki, nie wiadomo.

Egzaminy z czarowania

Może koledzy z podwórka zostaliby jedynymi widzami, gdyby nie trafił do krakowskiego klubu iluzjonistów. W 1981 roku, kiedy Stryjewski służył w tamtejszej jednostce wojskowej, pokazał kilka trików kolegom. O nietypowych umiejętnościach podwładnego dowiedział się kapitan. To on skierował go do klubu iluzjonistów. Wydał rozkaz, żeby raz w tygodniu zwalniano go z koszar na spotkania. Wtedy pierwszy raz znalazł się pod opieką fachowca Andrzeja Fidzińskiego. Po latach zdał w Łodzi egzaminy z „czarowania" i dostał się do Krajowego Klubu Iluzjonistów.

– To wcale nie jest takie proste – mówi Waldi. – Żeby przystąpić do tego egzaminu, trzeba mieć rekomendację któregoś z klubów, a w naszym regionie nie ma żadnego. Udzielił mi jej Andrzej Fidziński.

Rodzinna tradycja

Kiedy budzi się ze snu jego najmłodszy syn, trzyletni Karolek, cieszy się, że „tata czaruje". Czaruje nie tylko tata. Sztuka iluzji porwała również synów Stryjewskiego. Dawid, w 1998 roku, wystąpił na pokazie podczas kongresu iluzjonistów w Łodzi. Miał wtedy 13 lat i był najmłodszym uczestnikiem. Rodzina to pierwsi recenzenci każdego nowego triku. Jednak nad pytaniem, czy chciałby, żeby któryś z synów w przyszłości przejął po nim schedę, długo się zastanawia.

– To wszystko zależy od nich – mówi iluzjonista – Na razie trudno powiedzieć, są jeszcze za młodzi. Mam dużo rekwizytów i znam wiele trików. Nie chciałbym, żeby to przepadło.

Bez cygańskiego życia

Jednak trudno jest mu utrzymać się wyłącznie z tej pasji.

– Żeby wyżyć z iluzji trzeba podróżować – mówi Waldi. – A ja nie chcę prowadzić cygańskiego życia. W Ełku mam rodzinę. Tutaj nie ma zbyt wielu zamówień. Wiele osób nieufnie podchodzi do iluzjonistów. Rynek się kurczy. Ostatnio byłem gościem na lekcjach w szkole, gdzie omawiano Harry Pottera. Wyjaśniałem dzieciakom na czym polega sztuka iluzji.

Dlatego też Stryjewski strzeże magazynów FSO w Ełku. Pilnuje, żeby składowane tam rzeczy nie znikały w magiczny sposób.

– Kiedy nie miałem stałej pracy, umiejętności iluzjonisty bardzo mi pomogły w utrzymaniu rodziny – dodaje.

Uchylić rąbek tajemnicy

Iluzjoniści pilnie strzegą sposobów wykonywania trików. W innym wypadku czar pryska. A chodzi przecież o to, żeby zadziwiać. Z drugiej jednak strony najlepszym sposobem na przekonanie, że iluzja to nie żadne czary, jest pokazanie sposobów wykonywania trików. Waldi podczas swoich występów odsłania rąbek tajemnicy. Prezentuje sposoby wykonania tych najprostszych trików. O innych nie powie nic.

– Dawid Copperfield zadziwia pokazując, jak przechodzi przez mur grubości kilku metrów. To tylko bardzo stary i niezbyt skomplikowany trik – zapewnia.

Fot. Autorka

Waldemar Stryjewski wyczarował ze skrzynki pluszowego królika. Żywy był zbyt duży, żeby zmieścić się do niej.

REKLAMA

NOT OŚRODEK DOSKONALENIA KADR
ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, pok. 113
15-950 BIAŁYSTOK, tel./fax (085) 742 12 75
Prowadzi nabór na:
studia podyplomowe:
"Szacowanie nieruchomości"
kursy specjalistyczne:
"Zarządzanie nieruchomościami"
"Pośrednictwo w obrocie nieruchomości"
oraz półroczne praktyki zawodowe.
Ustawa z dn. 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami z późniejszymi zmianami.
D1998022wh

paw

Co środę w Sejnach spotykają się niepełnosprawni harcerze

Uśmiech na twarzy

Pierwsza w regionie Harcerska Drużyna Nieprzetartego Szlaku zrzeszająca niepełnosprawnych uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej powstała w Sejnach. Podczas pierwszej zbiórki, oczekiwanej z olbrzymim niepokojem przez harcerzy i kandydatów na druhów, odezwał się nawet Tomek, który odzywa się tylko do najbliższych.

Wprawdzie nie mogliśmy rozpalić prawdziwego ogniska, ale jego namiastkę tworzą płonące świece umieszczone na tym pniu – mówiła hm. Elżbieta Miszkiel, komendant sejneńskiego Hufca ZHP

TADEUSZ MOĆKUN

„Płonie ognisko i szumią knieje, drużynowy jest wśród nas" – słowa piosenki wywołały wzruszenie na twarzach kandydatów na harcerzy. 25 października na pierwszej zbiórce zjawiło się dziesięciu najodważniejszych uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Sejnach. W warsztatach, zorganizowanych kilka miesięcy temu przez Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych uczestniczy trzydzieści osób. Cierpią one na poważne schorzenia fizyczne, porażenie mózgowe, niedorozwój umysłowy. Świadomi swej ułomności i inności niechętnie nawiązują kontakt z osobami spoza swego grona.

– Każda nasza zbiórka zaczyna się ogniskiem i śpiewem. Nie inaczej jest i dziś. Wprawdzie nie mogliśmy rozpalić prawdziwego ogniska, ale jego namiastkę tworzą płonące świece umieszczone na tym pniu – mówiła hm. Elżbieta Miszkiel, komendant sejneńskiego Hufca ZHP. – Dziś jeszcze nie dostaniecie harcerskiego krzyża, który jednoczy nas i łączy w jedną, harcerską rodzinę; lilijek, których promienie to my, harcerze, przychodzący dziś do was i zapraszający was od wspólnej zabawy. Na to musicie jeszcze trochę poczekać. Dziś witam Was w szeregach Związku Harcerstwa Polskiego i zapraszam do wspólnej zabawy.

Przetarty szlak

W dniu pierwszej zbiórki od rana wśród uczestników sejneńskich Warsztatów Terapii Zajęciowej wyczuwało się rosnące napięcie. Zajęciom nie towarzyszył śmiech, bieganina. Kandydaci na harcerzy nie kryli swoich obaw przed spotkaniem z prawdziwymi druhnami i druhami.

– Jeden z chłopaków chciał nawet uciec – opowiada Aneta Palewicz, terapeutka, która razem z podopiecznymi zasiliła harcerskie szeregi. – Zatrzymaliśmy go niemal w ostatniej chwili. Na pytanie dlaczego ucieka, wzruszył tylko ramionami i wyszeptał: Boję się.

– Nie ukrywam, że na zbiórkę szłam z duszą na ramieniu – opowiada Asia Pawlukiewicz, jedna z opiekunek nowo powstałej drużyny. – Nie wiedziałam jak ci ludzie mnie przyjmą, czy zaakceptują taką, jaką jestem.

– Też się trochę bałam, ale miałam nadzieję, że rezerwa z jaką podchodzimy do siebie szybko przemieni się we wzajemne zaufanie i zrozumienie. I nie pomyliłam się. To wspaniali, otwarci, serdeczni ludzie, którzy nie potrafią ukrywać tego, co czują. Ich radość widać było w każdym geście, spojrzeniu, uśmiechu – dodała Ewelina Rzepiejewska, druga z harcerek – opiekunek drużyny.

– Cieszymy się, że przyjdzie nam pracować z tak wspaniałymi ludźmi i jesteśmy przekonane, że wspólnie zrobimy wiele ciekawych rzeczy – zapewniają dziewczyny.

Obie są uczennicami sejneńskich szkół, harcerkami są od kilku lat. Praca z niepełnosprawnymi to dla nich prawdziwe wyzwanie.

Stary niedźwiedź

Skończyła się oficjalna część zbiórki. Pora na harcerską zabawę. Na pierwszy ogień idzie gra „W talarek", przypominająca nieco poloneza. Kilkanaście minut później świetlica rozbrzmiewa śpiewem. „Mam chusteczkę haftowaną, co ma cztery rogi..." Początkowa rezerwa, z jaką nowi har-

Iskierkę przyjaźni puszczamy w krąg, niechaj powróci do naszych rąk

Na pierwszy ogień idzie gra „W talar

MC

yTomka

cerze odnoszą się do Eweliny, Asi ich koleżanki i kolegów, ginie, kiedy sprawni, młodzi chłopcy w mundurach rzucają chusteczkę pod nogi Agnieszki, Ramony, Jasi i Ali. Zabawa rozkręca się na dobre. Harcerze ustawiają się w kółeczku, w środku, zasłaniając oczy przysiada Agnieszka. „Stary niedźwiedź mocno śpi, stary niedźwiedź mocno śpi... – słowa piosenki słychać na korytarzu, podwórku.

Kierują się sercem

Mija godzina zbiórki. Zabawa trwa. Co chwila drzwi się otwierają i do sali zagląda ktoś z rodziny warsztatowiczów. Nikt na nich nie zwraca uwagi. Niepełnosprawni harcerze pochłonięci zabawą nawet nie myślą o powrocie do domów.

– Kiedy wnuczka powiedziała, że chce się zapisać do harcerstwa, nie wiedziałam jak zareagować. I chociaż nie mówiłam tego głośno, to w duchu byłam przeciwna. Bałam się, co z tego wyniknie. Teraz widzę, że się pomyliłam, że ona, osoba niepełnosprawna, potrafi wybrać to, co dobre, kierując się nie tyle rozumem, co sercem. Jestem wdzięczna tym młodym ludziom, za to co robią dla naszych dzieci, wnuków – mówi Czesława Jungiewicz, babcia Agnieszki. Na korytarzu coraz większy tłok, zniecierpliwienie. Rodzice i opiekunowie spoglądają na zegarki. Zbiórka trwa już prawie dwie godziny.

Wszyscy stają w kółeczku, podają dłonie przekazując harcerskie pożegnanie. *„Iskierkę przyjaźni puszczamy w krąg, niechaj powróci do naszych rąk”* – powtarzają za hm. Elżbietą Miszkiel. Chwilę później uśmiechnięci dzielą się wrażeniami z najbliższymi. Nawet Tomek, który nie odzywa się do nikogo poza rodzicami, uśmiecha się i wesoło wykrzykuje: Cześć!

Pierwsza zbiórka Harcerskiej Drużyny Nieprzetartego Szlaku zakończona. Zabrakło wprawdzie płonącego ogniska i szumu kniei, ale harcerski szlak dla niepełnosprawnych został przetarty. Te lody, których jeszcze nie udało się przełamać znikną po następnych zbiórkach.

Fot. Autor

Krótka historia „Nieprzetartego szlaku”:

rok 1935 – w Szkole Instruktorów Zuchowych w Nierodzimiu przeprowadzono kurs kierowników gromad zuchowych dzieci głuchych. Staraniem Wydziału Zuchów GK Harcerzy w kraju powstaje kilkanaście gromad zajmujących się dziećmi głuchoniemymi;
rok 1938 – przy Głównej Kwaterze Harcerzy powstaje Referat Drużyn Specjalnych, zajmujący się drużynami pracującymi na terenie sierocińców, zamkniętych zakładów wychowawczych, szpitali, zakładów dla ociemniałych i głuchoniemych;
rok 1945 – drużyny harcerskie powstają w zakładach poprawczych i wychowawczych w Kcyni, Chojnicach i Sztubinie;
rok 1956 – z inicjatywy hm. PL dh. Józefa Kołyszko drużyna harcerska powstaje w Zakładzie Wychowawczym w Chojnicach;
rok 1957 – hm. dh Stefan Niewiarowski zakłada drużynę w Zakładzie dla dzieci Niewidomych;
rok 1958 – w Rabce, w czasie kursu metodycznego przygotowującego instruktorów do pracy z dziećmi nieprzystosowanymi społecznie i „sprawnymi inaczej” po raz pierwszy pada hasło „Nieprzetarty szlak”;
rok 1959 – przy Kwaterze Głównej ZHP powstaje pion obejmujący działaniem wszystkie typy szkolnictwa specjalnego. Jego oficjalna nazwa brzmi „Nieprzetarty szlak”.

Kominująca nieco poloneza

REKLAMA

PPWK

COPERNICUS

Globus VP 3025PL
• podświetlany
• średnica 30 cm
• napisy w języku polskim

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 13 14 15

MOŻLIWOŚĆ ZAMÓWIENIA POD BEZPŁATNYM NUMEREM – 0 800 11 22 00

ZAMÓWIENIE

Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera S.A.
00-410 Warszawa, ul. Solec 18/20 tel. (022) 58 51 785, fax (022) 58 51 999

(imię i nazwisko osoby wypełniającej zamówienie nr telefonu)

(kod pocztowy dokładny adres, na który na ży wystawić fakturę VAT)

(kod pocztowy dokładny adres, na który na ży wysłać przesyłkę)

„Wyrażam niniejszym zgodę na wykorzystanie przez PPWK S.A. moich danych osobowych wyłącznie dla tworzenia adresowej bazy danych klientów w/w wydawnictwa oraz na przesyłanie mi materiałów promocyjnych i zamówień”

data ..... podpis .....

Lp.	Tytuł zamawianej publikacji	Numer katalogowy	Cena brutto zł/szt.	Wartość brutto po rabacie c/szt.	Liczba szt.	Wartość brutto po rabacie
1	Globus VP 3025PL (podświetlany)	82-30V-02-03	95,23	85,71		
2	Polska – Atlas Samochodowy 1:200 000	33-006-04-02	49,90	44,91		
3	Europa – Atlas Samochodowy 1:800 000	34-006-11-01	59,90	53,91		
4	Atlas Dziejów Świata	12-005-01-02	105,00	94,50		
5	Warszawa – Atlas Aglomeracji 1:22 500	52-002-231-01	19,00	17,10		
6	Warszawa – Atlas Miasta 1:22 500	52-001-31-01	16,00	14,40		
7	Warszawa – Plan Miasta 1:26 000	51-166-31-02	5,89	5,30		
8	Polska – Mapa Samochodowa 1:750 000	55-301-31-01	5,14	4,63		
9	Białystok – Plan miasta 1:17 000	51-101-11-01	6,63	5,97		
10	Województwo podlaskie 1:300 000	57-010-11-02	5,89	5,30		
11	Przyroda – Atlas do szkoły podstawowej	21-007-21-01	22,00	19,80		
12	Gimnazjalny atlas geograficzny	21-008-11-01	17,50	15,75		
13	Świat – Atlas geograficzny do liceum	21-006-12-01	24,00	21,60		
14	Atlas historyczny do szkoły podstawowej	22-006-01-03	19,00	17,10		
15	Atlas historyczny do gimnazjum	22-007-11-02	25,00	22,50		
16	Atlas historyczny do szkoły średniej	22-009-01-02	22,00	19,80		
			Razem			

Ceny katalogowe obowiązują do 31.12.2002 r. Czas realizacji zamówienia-10 dni. Minimalne zamówienie 50 zł.
W Księgarni Wysyłkowej przez cały rok 2002 obowiązuje rabat 10% od cen katalogowych na wszystkie produkty w wysokości 10 %.

Wyżej wymienione publikacje zamawiam i zobowiązuje się do odbioru za zaliczeniem pocztowym. Oświadczam że przedstawione dane są zgodne z prawdą upoważniam PPWK S.A. do wystawienia faktury VAT bez podpisu zamawiającego.

data ..... podpis zamawiającego .....

Dziękujemy za złożenie zamówienia. Dodatkowe informacje i kontakt: bezpłatna infolinia- 0 800 11 22 00 www.ppwk.pl

RABAT 10% • WYSYŁKA GRATIS

Infolinia: 0-800 11 22 00

Chcesz zamieścić BEZPŁATNE OGŁOSZENIE w Gazecie Współczesnej?
ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48
albo kup naszą gazetę w czwartek i zajrzyj do bezpłatnego dodatku
KRAMIK

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Rośliny w sypialni

Wydawać by się mogło, że KAKTUSY i inne sukulenty są roślinami, które oprócz urody – też nie przez wszystkich docenianej – nie przynoszą otoczeniu człowieka specjalnych korzyści. Nie wytwarzają przecież dużej masy zielonych liści, które byłyby zdolne wchłaniać toksyczne substancje, nie nawilżają powietrza, gdyż same magazynują każdą kroplę wody. Mają jednak niezwykłą cechę wyróżniającą je spośród innych roślin: jest to zdolność wydzielania nocą tlenu! Kaktusy właśnie w nocy pochłaniają dwutlenek węgla wydychany przez śpiących domowników, a wydzielają tak potrzebny nam tlen (przeważająca część roślin doniczkowych postępuje odwrotnie!).

Na szczególną uwagę zasługuje SANSEWERIA GWINEJSKA pochodząca z afrykańskich stepów. Roślina doskonale znosi suche powietrze i wysoką temperaturę. Ma szablaste, ciemnozielone pędy dorastające do 120 cm długości. Wiele hodowlanych odmian posiada dekoracyjny motyw w postaci złocistego pasma na brzegach swoich „szabel".

Kolejnym ciekawym gatunkiem jest KAKTUS BOŻONARODZENIOWY, zwany też zygokaktusem lub grudnikiem. Nazwa odnosi się do pory kwitnienia przypadającej na okres od listopada do stycznia. Roślina pochodzi z wilgotnych lasów Brazylii, dlatego hodowana w domu wymaga cienistego miejsca i w odróżnieniu od większości kaktusów– zawsze wilgotnej ziemi. Zygokaktus ma pędy w kształcie spłaszczonych członów długości 4-5 cm, wyginających się w dół pod ciężarem okazałych karminowych kwiatów. W ostatnich latach można kupić w kwiaciarniach kaktus bardzo podobny do poprzedniego, ale kwitnący wiosną i dlatego nazywany KAKTUSEM WIELKANOCNYM (Ripsalidopsis różowy). Różowe kwiaty o średnicy 4 cm pojawiają się w kwietniu i nie opadają przez 2-3 miesiące. Roślina dorasta zaledwie do 30 cm, ale obfite kwitnienie rekompensuje niski wzrost.

Z kamienistych pustyń południowej Afryki pochodzą LITOPSY zwane „żywymi kamieniami". Pędy tych roślin przybierają kulistą lub walcowatą formę, jakby uciętą na wierzchołku. Tam właśnie znajdują się „okienka", czyli przezroczyste blizny, przez które światło przenika do wnętrza gromadzącego chlorofil. Pęd Litopsa jest „świetlną studnią" i dlatego może przybierać niebanalne barwy. „Żywe kamienie" podlewa się tylko od końca maja do końca września tzn. w okresie spoczynku wegetacyjnego. Pod tym warunkiem będą dobrze rosły i kwitły.

Leng.

MODA

Niepokorny buntownik

Tydzień temu przedstawiliśmy raport na temat trendów i kierunków obowiązujących w modzie damskiej w sezonie 2002/2003. Dzisiaj druga część tego – przygotowanego przez firmę DuPont – raportu, czyli co w męskiej modzie piszczy?

„Wraz z mijającą recesją powraca moda na bardziej oficjalny styl ubioru. Pokolenie młodszych, pewnych siebie mężczyzn odkrywa przyjemność płynącą ze świadomości bycia dobrze ubranym" – czytamy w raporcie. Jednak „dobrze ubrany" oznacza znacznie więcej niż ubrany „sztywno", oficjalnie. Teraz bowiem mężczyźni dużo podróżują, więc stawiają na garderobę praktyczną, która jest przydatna przy różnych okazjach. Dlatego coraz częściej sięgają po odzież wyprodukowaną z materiałów najnowszej generacji. Już nawet T-shirty szyte są z dodatkiem włókna lycra, dzięki czemu mniej się gniotą.

Raport firmy DuPont wskazuje na cztery nurty stylistyczne męskiej odzieży w sezonie 2002/2003. Można by je określić hasłami: miejski uniform, neotradycjonalista, klasa klubowa oraz niepokorny buntownik. Pierwszy trend adresowany jest przede wszystkim do „ludzi miasta", czyli urzędników i biznesmenów. Panowie ci sięgają najczęściej po garnitury. W tym sezonie proponuje się im przede wszystkim wydłużone marynarki z mocno zaakcentowanym kołnierzem, klapami i wyłogami kieszeni oraz spodnie z wydatnymi szlufkami do paska. Do mody powracają też marynarki a`la mundur – ze stawianymi kołnierzami, wyraźnie zaznaczonymi ramionami, ozdobione epoletami i licznymi kieszeniami.

Styl „neotradycjonalisty" to propozycja potraktowania oficjalnego stroju w sposób bardziej swobodny, z nutą fantazji. Połączenie stylu tradycyjnego i niekonwencjonalnego najbardziej odpowiednie będzie w ubraniach „na podróż". Preferowane są detale „jeździeckie" – to pomysł dla mężczyzn z wyobraźnią, którzy nie boją się wyróżniać z tłumu. Dlatego też nawiązuje się do stylu country i staroświeckich fasonów. Lansuje się spodnie w stylu bryczesów, wielobarwne pulowery i kamizelki z dekoltem w serek, czyli w kształcie litery „V". Na bardziej oficjalne wyjścia: wąskie, długie i przylegające do ciała marynarki, pod które nosi się kolorowe, cienkie wełniane kamizelki. Do tego – spodnie ze sztruksu.

Najbardziej elegancki mężczyzna to tzw. klasa klubowa. Panom-uwodzicielom proponuje się prążkowane garnitury, nieskazitelnie białe koszule ze stylowymi akcentami w postaci np. francuskich mankietów. Charakterystyczne są też rozbudowane kołnierze i krawaty z szerokim węzłem. Pojawiają się nowe proporcje męskiej sylwetki: linia marynarki blisko ciała i powiewające dołem spodnie.

Styl „niepokornego buntownika" przeznaczony jest zaś dla panów lubujących się w zawadiackiej nonszalancji. Dominują tu kolorowe, ale „wypłowiałe" jeansy oraz młodzieżowa stylistyka. Niekonwencjonalne podejście do stroju opiera się na zastosowaniu wielu warstw o różnych wzorach.

DONA

Za tydzień – raport o modzie młodzieżowej

HOROSKOP

SKORPION 24 X – 22 XI

Spłata zobowiązań może wcale nie być łatwa, ale dzięki pewnym, nowym kontaktom poradzisz sobie. Miła niespodzianka. Czy to będzie dotyczyć niespodziewanych gości? Warto coś przemyśleć, nawet jeżeli szykują się mało optymistyczne wnioski. Spotkanie z sympatycznym Lwem.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Zainteresujesz swoimi planami kogoś, kogo podziwiasz i darzysz szacunkiem. Nie jest wykluczone, że zdecydujesz się przełamać pewną tradycję i pójdziesz swoją własną drogą. Niektóre sprawy umkną Twojej uwadze, ale to będzie świadomy wybór. Udany weekend.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Ktoś spod znaku Ryb może prawić Ci komplementy. Pytanie jednak, czy robi to zupełnie bezinteresownie. Nie daj się nadmiernie ponieść marzeniom, bo coś jeszcze umknie Twoje uwadze. Wśród starych, prawdziwych przyjaciół będzie bezpiecznie i radośnie.

WODNIK 21 I – 19 II

Czas wyciszenia. Z przyjemnością zajmiesz się tym, na co od dawna nie miałeś nastroju. Zadowolenie z pomyślnego biegu spraw codziennych. W pełni satysfakcjonujące kontakty z Bykiem. Więcej rozsądnych działań i optymizmu w kwestiach finansowych.

RYBY 20 II – 20 III

Znaczne ocieplenie stosunków rodzinnych. Właściwie przypadkiem zobaczysz, jak sympatycznych masz kuzynów. Twoje zdolności zrozumienia innych, mogą zostać wystawione na próbę. Panna może być wyjątkowo uciążliwa. Ale ktoś może udzielić Ci cennych rad.

BARAN 21 III – 20 IV

To nieprawda, że mniej działając popełnisz mniej błędów. Jeżeli teraz się nie postarasz, to nawet nie zauważysz, jak inni Cię wyprzedzą. Wydatki mogą być tak duże, że lepiej obserwuj stan konta. Dobrej kondycji fizycznej towarzyszyć będzie wewnętrzna harmonia.

BYK 21 IV – 21 V

Niewykluczone jakieś zmiany. Ty też będziesz bardzo starać się, by nie wywołać trwałego konfliktu. Nie spodziewaj się wielkich zysków i niesamowitych sukcesów. Powoli idź do przodu. Twoja cierpliwość się opłaci. Nowa, interesująca znajomość spod znaku Koziorożca.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Masz zupełne prawo zareagować na konflikty, które dotyczą także ciebie. Wygląda na to, że sporo zdarzy się w sprawach zawodowych. Jeżeli jesteś w trakcie poszukiwań, to prawdopodobnie znajdziesz coś, o czym myślałeś. Prawdziwy odpoczynek w gronie rodzinnym.

RAK 23 VI – 22 VII

Dzięki łagodzeniu pewnych sporów, unikniesz niechcianych sytuacji. Większość rozpoczętych spraw znajdzie swój finał. Skupisz się nie tylko na poważnych, zawodowych zagadnieniach. Zrobisz naprawdę ważny krok, jednak nie za wszelką cenę.

LEW 23 VII – 23 VIII

Nasili się tempo wydarzeń. To dobrze, przecież sam tego chciałeś. Nadszedł czas, by podsumować pewien okres i wyciągnąć wnioski. Przy różnych problemach zachowasz prawdziwy optymizm. Wzruszenie spowodowane rozstaniem z bliską osobą.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Zachowasz się niezwykle powściągliwie i nie pozwolisz sobie na słowa krytyki. Jeszcze się okaże, jaki będzie tego rezultat. Chociaż pogoda jest jaka jest, nad Tobą świeci teraz słońce. Skorzystaj z tego! Z powagą pomyślisz o zmianie swojego sposobu odżywiania.

WAGA 24 IX – 23 X

Weźmiesz się za różne sprawy i z radością zdecydujesz na samodzielne działanie. Serdeczność i uśmiech to cechy, które pomogą w porozumieniu z różnymi ludźmi. Zmiany jakie teraz wprowadzisz, będą mieć niebagatelne znaczenie w przyszłości. Zbliż się do Raka.

KOSMETYCZKA RADZI

Dłonie potrzebują opieki

Kobiece dłonie każdego dnia wystawiane są na działanie wielu niekorzystnych czynników. Nie sprzyjają im ani detergenty, ani używanie gorącej i bardzo zimnej wody. Latem skórę rąk wysusza słońce, jesienią i zimą – dłonie wystawione są z kolei na działanie wiatru. Nic dziwnego, że na dłoniach, o które się nie dba, skóra robi się czerwona i szorstka. Miejscami pęka i zaczyna piec. Aby nie dopuścić do takiej sytuacji, należy koniecznie dbać o skórę rak. Zanim zaczniemy kurację natłuszczającym, ochronnym kremem, można dłonie „uratować" domowymi sposobami. Na suchą i spierzchniętą skórę dłoni dobrze wpłynie maseczka z żółtka zmieszanego z łyżką masła i miodu. Papkę należy nałożyć na dłonie, na to włożyć foliowe rękawiczki. Po 10 minutach papkę zmywamy ciepłą wodą. Jeszcze prostsza jest maseczka z krochmalu. W gęstym, chłodnym, krochmalu zanurzamy dłonie na 20 minut, po czym zmywamy letnią wodą. Maseczkę na ręce można też zrobić z mieszaniny łyżki płatków owsianych i łyżki soli wymieszanych ze szklanką ciepłego mleka. W takiej mieszance trzymamy dłonie przez 15 minut, po czym zmywamy wodą. Nie można zapominać, że dłonie potrzebują nawilżania i natłuszczania kilka razy dziennie. Najprościej używać więc kremów do rąk (np. Glicea, Nivea, Neutrogena). Kremy do rąk zawierają specjalne składniki natłuszczające i nawilżające. Dodatkowo mają też w składzie składniki łagodzące podrażnienia i wygładzające skórę.

Urszula

NA TALERZU

O płynie w wędlinie

Ponieważ w tej rubryce staramy się dbać zarówno o atrakcyjność posiłków, jak i o ich wartości odżywcze oraz zdrowotne, cytując także teksty z książek i czasopism, tym razem – o reportażu Tomasza Lipko z sobotniej „Gazety Wyborczej" pt. „Wolnoamerykanka mięsna". Niestety, w wędlinach coraz częściej jest prawie tyle samo mięsa co – wody (solanki) z wielofosforanami i pochodnymi azotu.

Zamiast prawdziwego wędzenia kiełbas i szynek, często używa się do ich opryskania tzw. lakieru, złożonego z „kilkudziesięciu chemikaliów", a po to, żeby wędlina w sklepie „dobrze kroiła na cienkie plasterki", dodaje się kleju, czyli chemicznych preparatów ze zmodyfikowanej soi, alg morskich itd. Niestety, na wędlinach nie ma informacji o żadnym „E", zdajemy się więc na uczciwość (nieuczciwość) producentów.

To może już lepiej spróbować zrobić w domu własną wędlinę, np. kiełbasę podlaską (wg „Kuchni polskiej regionalnej" OW „STOPKA" z Łomży). Pół podanej tam porcji to 2 kg mięsa wieprzowego, 2 g saletry, 20 dag słoniny lub podgardla, 6 dag soli, 1 płaska łyżeczka mielonego pieprzu i 1/2 łyżeczki mielonego jałowca, 2 ząbki czosnku oraz jelita lub słoje. EWA proponuje wersję ze słojami. Oto skrót przepisu.

Połowę mięsa pokrajać w drobną kostkę, resztę zemleć. Czosnek rozetrzeć z solą, dodać do mięsa z innymi przyprawami, dokładnie wymieszać i zostawić na 12-14 godzin w chłodnym pomieszczeniu. Nazajutrz wyrabiać dokładnie, dodając 1,5 szklanki wody, aż „mięso stanie się kleiste". Napełnić nim słoje, ciasno upychając, ale pozostawiając 3 cm wolnej przestrzeni od góry. Zamknięte słoje wstawić do zimnej wody i gotować powoli przez 2 godziny. Przechowywać w ciemnej piwnicy. Taka kiełbasa jest „wspaniała" na gorąco i na zimno.

EWA

Droga do wewnętrznego piękna i harmonii poprzez harmonię kwiatów

Złapać duszę ikebany

Ikebana to sztuka układania wyrafinowanych kompozycji kwiatowych, będąca jednym z najstarszych elementów kultury Japonii. Ikebana nie służy jednak wyłącznie celom zdobniczym. Głównym założeniem tej sztuki jest osiągnięcie wewnętrznego spokoju, harmonii. Układając kompozycję należy wyciszyć się, oczyścić wewnętrznie, a następnie dać temu wyraz w ikebanie. Ikebana to także sposób postrzegania i wizja otaczającego nas świata.

ANNA DANILEWICZ

Ikebana znaczy dosłownie ożywianie kwiatów. W języku japońskim ikeru oznacza „ożywiać", a hana „kwiat". W Japonii określa się ją również mianem kado, czyli „droga kwiatów". Jak sugeruje ta druga nazwa, w ciągu ponad 1000 lat istnienia tej sztuki wykształciło się wiele szkół, stylów, zasad i reguł rządzących kompozycją i doborem materiałów. Na straży czystości stylu i kontynuacji tradycji stoją największe i najstarsze rody Japonii. Mimo tak silnego zespolenia z narodową kultura i sztuką, obowiązkiem rodów jest również rozprzestrzenianie ikebany na świecie. Posłannictwo to realizuje m.in. prof. Satoko Fujita z Kioto – serca rodu i szkoły Ikenobo.

Mistrzyni ceremonii

Profesor Fujita ikebaną zajmuje się od 60 lat. Naukę rozpoczęła w wieku 17 lat. Jest mistrzynią ceremonii herbacianej i ikebany. Obie umiejętności stanowią podstawę tradycyjnego wychowania japońskich kobiet. Umiejętność układania kompozycji kwiatowych Satoko wyniosłą z domu. Zajmowała się tym jej matka, a ojciec bardzo lubił, kiedy dom ozdabiały piękne kwiaty. W wieku 30 lat profesor Fujita rozpoczęła naukę w Kioto, w szkole Ikenobo, uważanej za jedną z najważniejszych w historii ikebany. Każdy, kto układa kwiaty według jej zasad, staje się automatycznie członkiem rodu. Dziś profesor reprezentuje Ikenobo przed całym światem, m.in. w Białymstoku.

Asymetryczne piękno

Warsztaty ikebany w Białymstoku zorganizował Białostocki Ośrodek Kultury, przy pomocy Ambasady Japonii i Towarzystwa Polsko-Japońskiego w Warszawie. Zainteresowanie przerosło wszelkie oczekiwania. Zgłosili się profesjonaliści i amatorzy, wielbiciele Japonii i osoby, które widziały w warsztatach okazję do spędzenia czasu w miły i oryginalny sposób. Na spotkaniu organizacyjnym otrzymali krótki wyciąg podstawowych zasad obowiązujących w stylach szkoły Ikenobo:

„Rikka to kompozycja mająca wyrażać piękno krajobrazu, jaki można podziwiać w wielu regionach Japonii – gór położonych nad morzem (...) Rikka jest asymetryczna. Linia shoshiu dzieli ja na dwie połowy: yo (słoneczną) i in (cienistą).

Shoka ma ucieleśniać piękno i energię życiową roślin rosnących ku słońcu. Shoka klasyczna składa się z trzech głównych elementów zwanych: shin – bóg, soe – człowiek i tai – ziemia.

Jiyuka to styl wolny. Komponuje się przy użyciu trzech punktów: linii (trawy, gałązki), punktów (kwiaty) oraz płaszczyzn (liście)."

Uczestnicy warsztatów przynieśli ze sobą całe naręcza zieleni. Z opasłych toreb zwieszały się korale jarzębiny, opadały żółtoczerwone liście, smętnie spływały gałęzie iglaków. Każdy przyniósł to, co znalazł w parku, na łące, w lesie, co przetrwało pierwsze przymrozki w ogrodzie i na działce. Ikebana musi nawiązywać do pory roku, dlatego wśród kwiatów zdecydowanie królowały chryzantemy. Stały się one symbolicznym znakiem łączności między obydwiema kulturami; polską i japońską. U nas ich szczególne znaczenie wyraża się w tym, iż ozdabia się nimi groby w dniu Święta Zmarłych. W Japonii symbolizują jesień. Robi się z nich także kompozycje, stawiane przed ołtarzami w świątyniach buddyjskich.

Słodkie usta

– Fujita często podkreśla, że wszyscy uczestnicy są niezwykle utalentowani. Trudno wydobyć z niej jakąś inną opinię, choćby jedno krytyczne słowo. Jest zachwycona i codziennie znajduje kilka kompozycji, które szczególnie jej się podobają – mówi Ula Mach, tłumaczka towarzysząca prof. Fujicie w Białymstoku.

W Japonii określa się to mianem „słodkie usta". Na początku trzeba ucznia chwalić, pokazywać mu przede wszystkim to, co zrobił dobrze, podkreślać same zalety. Ma to ułatwić otwarcie się na naturę i tajemnice ikebany, ośmielić, zachęcić, zmobilizować do dalszej pracy. Inaczej jest jeśli ktoś chce się zająć tą sztuką poważnie. Mistrz jest wtedy bezwzględny, nie szczędzi słów krytyki, zmusza do ciągłej pracy, każe powtarzać każdą kompozycję po kilka razy. Z zawziętością pilnuje przestrzegania rygorystycznych zasad. A uczeń może tylko zacisnąć zęby i po raz kolejny układać zbyt mało doskonałą kompozycję.

Niszczyć, aby stwarzać

Każdego dnia uczestnicy warsztatów wykonywali jedną, dwie ikebany. Fujita towarzyszyła ich poczynaniom od pierwszego ruch, gestu. Podpowiadała, jaki układ przestrzenny pasuje do danego naczynia, jakie liście i kwiaty można ze sobą zestawiać.

– Czy widzisz, jaki otrzymamy efekt łącząc te liście? Co osiągnęliśmy w ten sposób? Róży nie można kaleczyć drutem. Nie bójcie się rozmachu, przestronności. Czy rozumiesz założenie? Kompozycja może się cały czas w nas zmieniać.

W miarę krystalizacji pomysłów profesor miała coraz więcej uwag.

– Za chwilę i tak wszystko zmieni. Dlaczego zabrała ten kwiatek? A gdzie tu jest zachowana linia, jak są same punkty i płaszczyzny? – uczestnicy warsztatów nie kryli zdumienia nad poczynaniami Fujity. Czasami ścinała kilka gałązek, nacinała liść, usuwała niepotrzebny, prawie niezauważalny kolec. Wokół niej gromadził się coraz większy tłumek, podążający krok za krokiem za niestrudzoną przewodniczką po „drodze kwiatów". Mimo bariery językowej, uczestnicy szybko nauczyli się rozumieć jej intencje. Pomagali wybierać kwiaty, szukali odpowiednich liści. Czasami wymieniali uwagi, a nawet kłócili się z nią, nie czekając na pomoc tłumaczki.

– Układając ikebany staramy się oddać w nich siebie, pokazać jakąś część nas samych. Kiedy prof. Fujita coś poprawia, to oczywiście ten pierwotny cel, pomysł ulega zmianie. Jednak po jej poprawkach cały układ nabiera nowego wymiaru. Moim zdaniem, najważniejsza jest właśnie ta zmiana. Ona nam pokazuje, jak z tego samego zestawu kwiatów, roślin można zrobić zupełnie nową kompozycję – mówi Elżbieta Baranowska, muzyk.

Okiem profesjonalisty

Jolanta Misiejuk przede wszystkim przyglądała się pracy innych oraz poczynaniom pani Fujity. Jest właścicielką kwiaciarni. Jej rodzina od pokoleń zajmuje się układaniem kwiatów.

– To, co tu widzę, nie stanowi dla mnie niczego nowego. Ale przyglądam się z uwagą i zaciekawieniem – mówi.

Pani Jolanta za najistotniejszą cechę ikebany uważa przestronność, duże tło. Najważniejsza jest „zasada trzech" – punkt, linia, płaszczyzna. Docenia to, że ikebana ma stanowić odzwierciedlenie duszy osoby, która ją wykonuje. Podkreśla jednak, że dla niej – kwiaciarki – najważniejsze jest dotarcie do duszy klienta, podporządkowanie się jego myślom, uczuciom. Ona sama z niechęcią poddaje się ograniczeniom ikebany. Z dumą mówi, że ma swój własny styl. Pani Fujita ujęła ją z jednej strony pokorą, uległością, ciepłem, z drugiej pełnym profesjonalizmem i fachowością. Podobną opinię wyraził o Japonce inny uczestnik warsztatów, Robert Olęcki, również właściciel kwiaciarni. On także nie widzi możliwości połączenia codziennej praktyki, z zasadami ikebany.

– Każdy ma swój własny styl, swój pomysł, jakąś wizję, koncepcję. Pani profesor patrzy na to zupełnie innym okiem, właściwie z punktu widzenia innej kultury. Dlatego tak bardzo poprawia nasze kompozycje. Jednak kiedy kończy, to wtedy jasno widać, jaki efekt chciała osiągnąć. Ikebany klasycznej nie da się w pełni wykorzystać w kwiaciarni, ale jej pewne elementy, zasady tak. Trudno jest natomiast łączyć reguły ikebany i naszych europejskich stylów.

Splot ograniczeń i fantazji

Zupełnie odmienny stosunek do zajęć mieli amatorzy, pasjonaci kwiaciarstwa. Oni z prawdziwą fascynacją zabierali się do układania najprostszych kompozycji. Z zaciekawieniem przyglądali się poprawkom, jakie w ich pracach wprowadzała Japonka. Czasami z prawdziwą bezradnością patrzyli jak zdecydowanym ruchem usuwa z ich kompozycji najważniejszy element. Za wszelką cenę starali się odnaleźć w tym działaniu celowość, zrozumieć intencje mistrzyni.

– Ikebana stanowi fantastyczny splot ograniczeń i fantazji. Z jednej strony trzeba się dostosować do do surowych reguł. Ale w ich ramach można też odnaleźć miejsce dla siebie. Najpiękniejszy moment to złapanie duszy ikebany, kiedy już wiadomo, jak ma wyglądać – mówi miłośniczka Japonii Hanna Świercz.

Ikebana w ich odczuciu to nie tylko piękna, wyrafinowana kompozycja kwiatowa. To również znak, swoisty wyraz kultury japońskiej. Prawie każdy mówił o typowo japońskiej precyzji, dokładności, balansującej niemal na granicy drobiazgowości. To z kolei uczy pokory też pojmowanej w japońskich, nie europejskich kategoriach. Pokory, która nie jest uległością, czy poddawaniem się, lecz wyrazem szacunku wobec sztuki, jej zasad i tradycji.

Satoko Fujita powiedziała na samym początku, że sześćdziesiąt lat to zdecydowanie za mało, żeby nauczyć się ikebany. Jednak ona sama w ciągu trzech dni potrafiła przybliżyć uczestnikom warsztatów jej piękno, tajemnicę. Umiała zauroczyć sobą i kulturą japońską.

Tworząc ikebanę można odnaleźć wewnętrzną harmonię

A. Zgiet

Uczestnicy warsztatów przyglądali się, jak Japonka zmienia ich kompozycje

A. Zgiet

Ikebana powstała w XIV wieku, ale jej źródeł zwykło się szukać w dekoracjach kwiatowych świątyń buddyjskich. Wprowadzenie buddyzmu do Japonii nastąpiło w VI w.n.e. Świątynie nowej religii urządzano na wzór chiński, umieszczając przed ołtarzem ofiary z kwiatów, zwane kuge. Zasady układania kompozycji kwiatowych przekazali do Japonii mnisi buddyjscy oraz wysłannicy cesarscy, którzy podróżowali do Chin, m.in. Onoko Imoko uważany za protoplastę rodu Ikenobo. Poza rzeczonymi wpływami chińskimi, na powstanie ikebany złożyły się także rodzime, japońskie zwyczaje i wierzenia. Pierwotna religia chińska shinto zakładała, że duchy oraz bogowie zstępują na ziemię i wcielają się w rośliny. Ikenobo to nazwa najstarszej z istniejących szkół ikebany, a zarazem nazwisko rodu, który tę szkołę założył. Głowa tego rodu od pokoleń sprawowała funkcje kapłańskie w buddyjskiej świątyni Rokkakudo, położonej w obecnym centrum Kioto. Pierwszy zapis w kronikach dotyczący mistrza tej szkoły – Ikenobo Senkei – pochodzi z 1462 r. We współczesnej ikebanie szkoły Ikenobo wyróżnia się trzy podstawowe style kompozycji: rikka, shoka (seika) oraz jiyuka. Każdy z nich dzieli się jeszcze na kilka rodzajów, w zależności od zastosowanych materiałów, naczynia, linii, czy też przeznaczenia kompozycji. **(ada)**

luc

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 468 DZIECIOM

Cześć! No i mamy już listopad. Niebawem spadnie śnieg i przyjdzie Gwiazdka. Zanim jednak zaczniecie przystrajać choinkę, czeka Was pewnie wizyta na cmentarzu z racji 1 listopada. Ja bardzo lubię odwiedzać jesienne cmentarze, takie są odświętne, pachnące chryzantemami, rozświetlone zniczami. Zwłaszcza kiedy zapadnie zmrok wygląda to przepięknie. I wcale nie smutno... Zapraszam do łamania głowy. To naprawdę dobra rozrywka

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 465. otrzymują: ***Małgorzata Steć z Białegostoku, Karolina Kacprowska z Prostek oraz Wioletta Winiarz z miejscowości Polunce.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

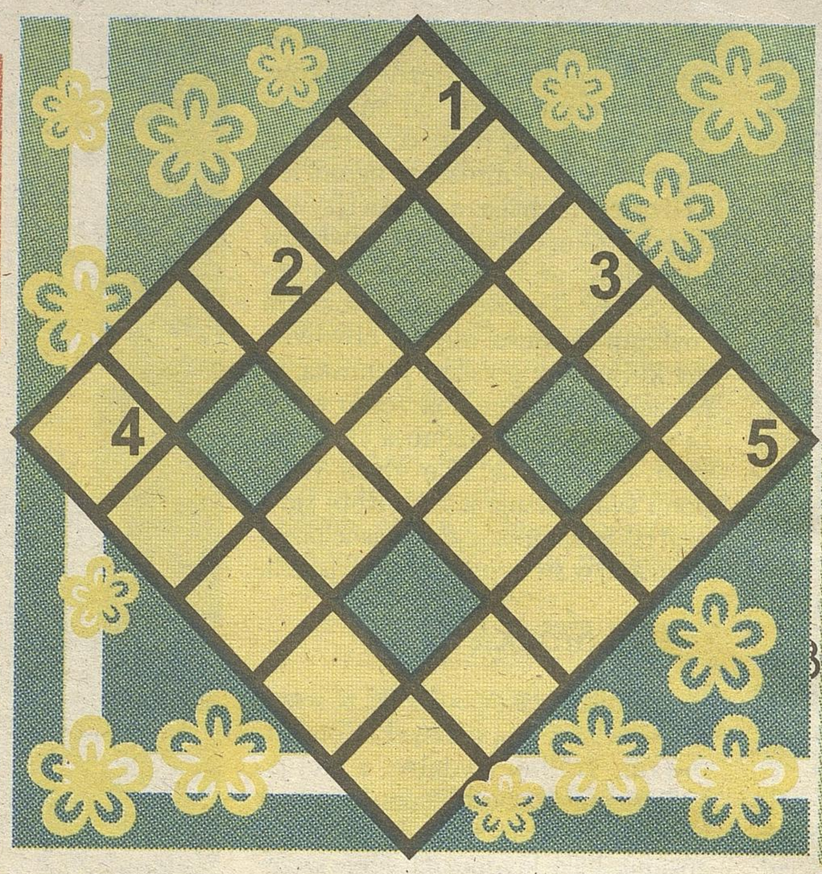

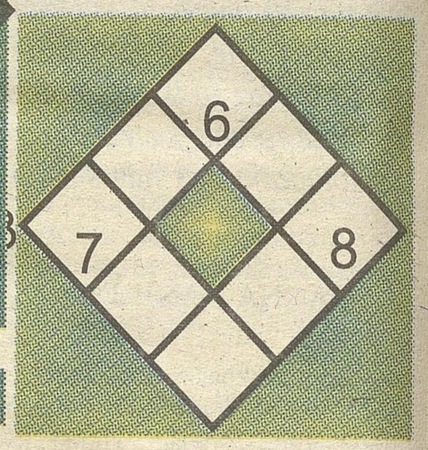

UKOŚNIKI

PRAWOSKOŚNIE: 1. Jego ojczyzną Turcja. 2. Może być duży, na przykład w sklepie towarów. 4. Egzotyczny ptak z olbrzymim dziobem, inaczej pieprzojad. 6. Strach, obawa. 7. Zaczyna się po zachodzie słońca. LEWOSKOŚNIE: 1. Rodzaj smaru. 3. Potrzebny wędkarzowi. 5. Święta księga wyznawców Islamu. 6. Ryba słodkowodna. 8. Można się nim przykryć.

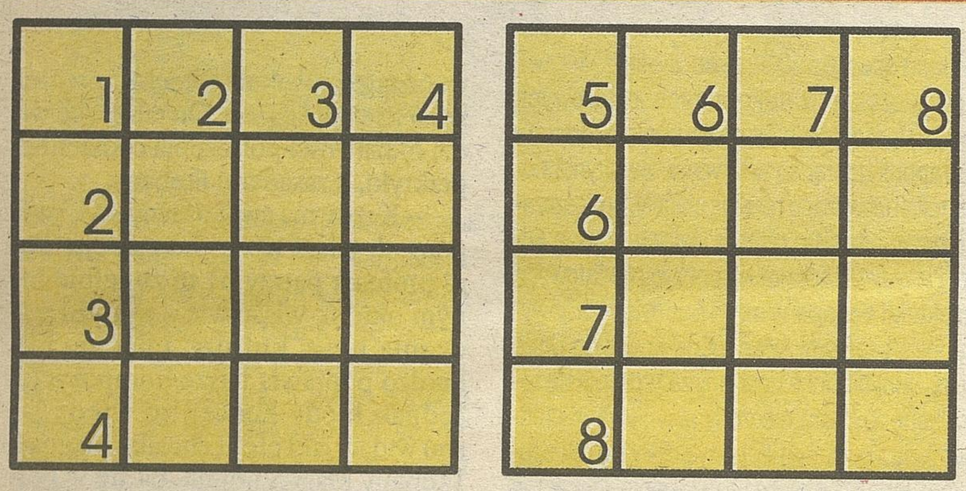

KWADRATY MAGICZNE

1. Mogą w nie skręcać się włosy. 2. Pies myśliwski. 3. Czarna, gorzka, piją ją dorośli. 4. Państwo, którego stolicą jest Teheran. 5. Ma skrzydła. 6. Jedno z rodziców. 7. Uderzenie wojsk na pozycje przeciwnika. 8. Pali się nim w kotłowni.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Ponoć nie do odparcia. 4. Ognik. 9. Człowiek pływający pod wodą. 10. Uczą się go pierwszoklasiści. 11. Leżą na nim wraki okrętów. 12. Lody z kremem i owocami. 15. Komenda nakazująca tresowanemu psu przyniesienie jakiegoś przedmiotu. 17. Działł matematyki. 18. Wchodzi na nią alpinista. 19. Bohaterka powieści L. M. Montgomery.

PIOMNOWO: 1. Państwo w Amaryce Środkowej, albo rodzaj kapelusza. 2. Duży koralik. 3. Może być w desce. 5. Zdobycz. 6. Do smarowania pieczywa. 7. Pryszcz. 8. Na przykład polonez. 13. Można w nim zjeść posiłek. 14. Alicja dla przyjaciół. 15. Z rodziny papug. 16. Inaczej mężczyzna.

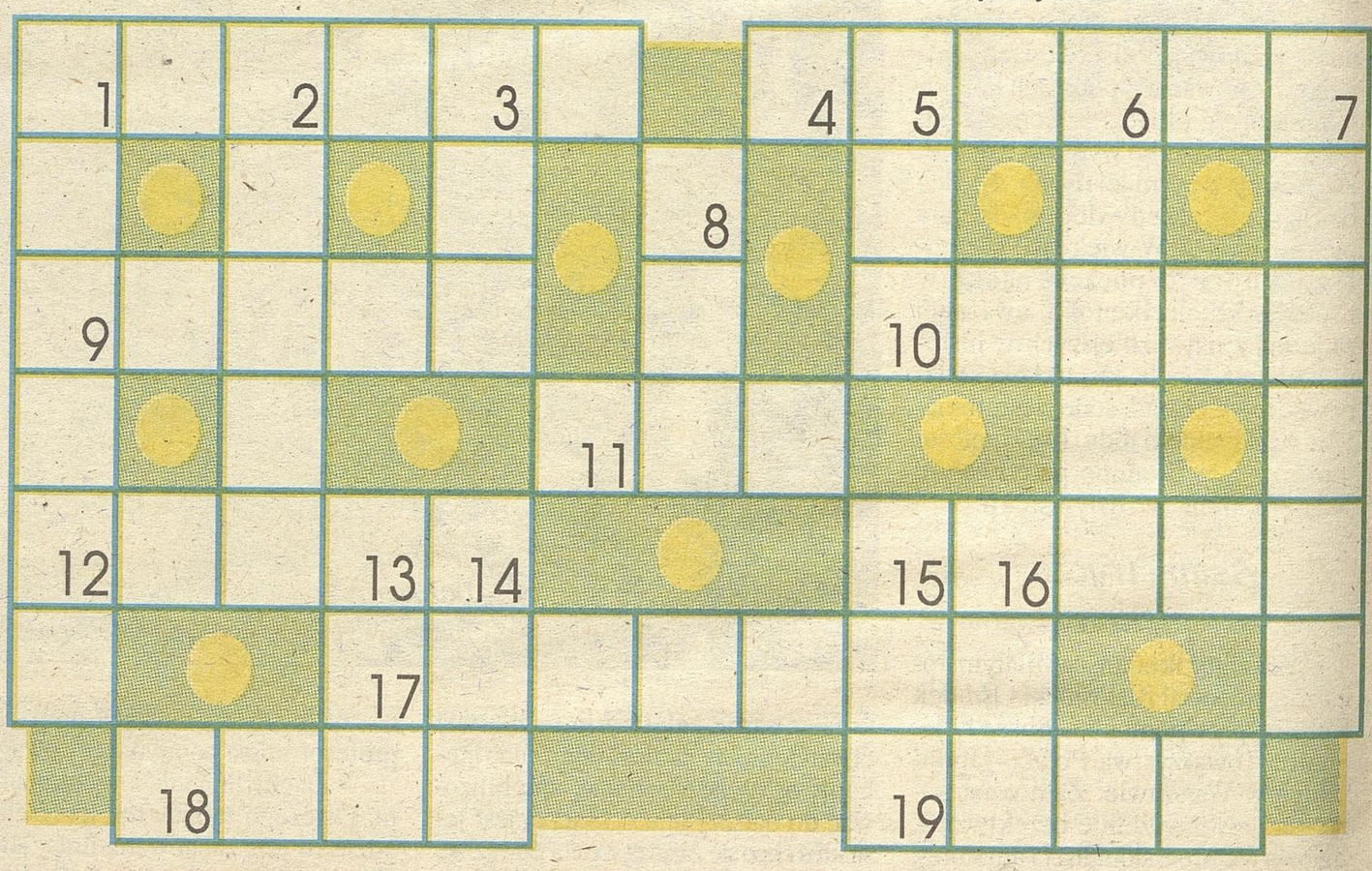

LABIRYNT

Nie jest łatwo żyć zwierzętom, zwłaszcza takim, jakie widzicie poniżej w świecie zdominowanym przez ludzi. Muszą się wciąż ukrywać. Nic dziwnego, że się zgubiły. Pomóżcie im się odnaleźć.

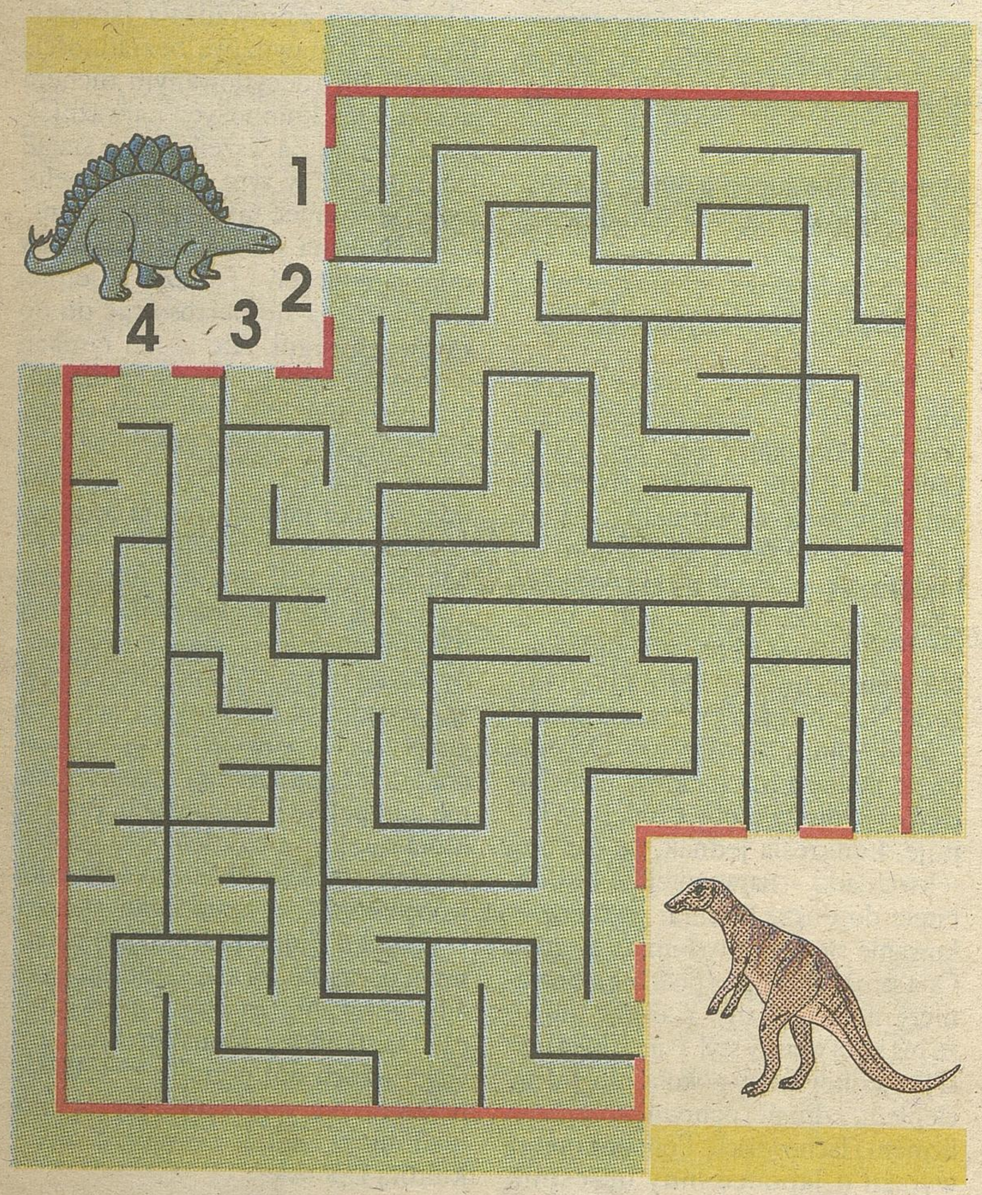

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Poniższe obrazki różnią się tylko jednym szczegółem. Spróbujcie odnaleźć ten szczegół.

MIESZKANIA ul. PODLEŚNA

OSTATNIE TAK ATRAKCYJNE MIEJSCE W MIEŚCIE

N264802gwbh

- MIESZKANIA o POWIERZCHNI od 33,60 m² do 79,10 m²
- MIESZKANIA DWUPOZIOMOWE

MARK-BUD

ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

RAK-BUD

ZACZĄŁEŚ BUDOWAĆ? NIE TRAĆ CZASU!
LEPSZEJ OFERTY NIE ZNAJDZIESZ!
TO WŁAŚNIE U NAS KUPISZ NAJKORZYSTNIEJ

BETON TOWAROWY

i BLOCZEK BETONOWY

ORAZ UŁOŻYSZ KAŻDĄ NAWIERZCHNIĘ Z

KOSTKI BRUKOWEJ BETONOWEJ

W SZEROKIEJ GAMIE KOLORÓW
WRAZ Z KRAWĘŻNIKAMI, OBRZEŻEM

D211602gwbhb

RAK-BUD Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
Księżyno, ul. Przemysłowa 6
tel.74-74-223, fax 663-28-83

WERSAL PODLASKI

mieszkanie dla Ciebie

Realizacja 2002 r.:
Zachodnia, Słonimska
Realizacja 2003 r.:
1000-lecia PP, Sobieskiego, Sybiraków, Kraszewskiego, os. Bacieczki

CENY JUŻ OD
1630 zł/m² z vat!

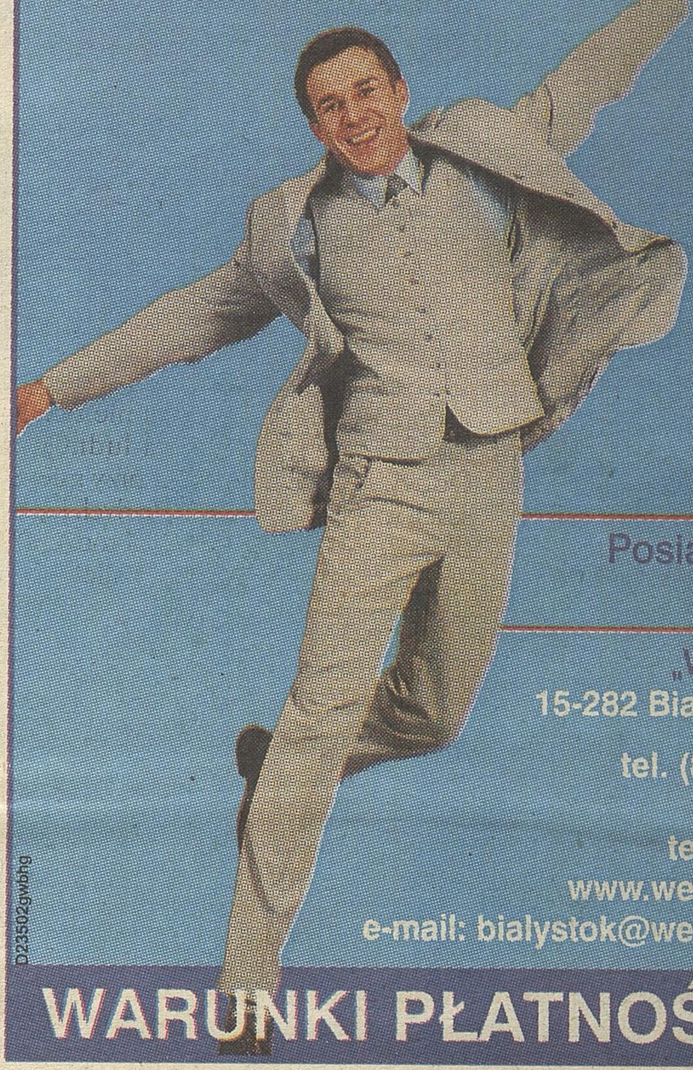

Posiadamy również mieszkania w Warszawie.
ATRAKCYJNE LOKALIZACJE!

„WERSAL PODLASKI"
15-282 Białystok, ul. Piękna 3
tel. (85) 744 30 11
745 51 95
tel./fax (85) 744 22 00
www.wersalpodlaski.com.pl
e-mail: bialystok@wersalpodlaski.com.pl

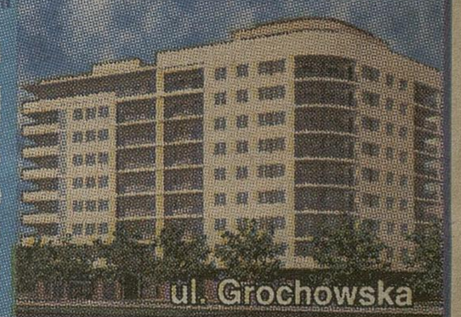

D235502gwbhg

WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA

TANI KREDYT

w dzisiejszych czasach to prawie niemożliwe ...
Ale możliwe jest sfinansowanie Twoich potrzeb ...
Nasza oferta to nie kredyt ani pożyczka lombardowa ...
Nie możesz udokumentować swoich dochodów lub są niskie?

Więc to jest OFERTA DLA CIEBIE

Dzięki nam możesz kupić, dom, mieszkanie, samochód, maszyny, wykonać remont - a może masz inne potrzeby?

65000 zł ... 95000 zł ... 20000 zł ... 45000 zł ...

Oferta również dla rolników i firm

EŁK
UL. WOJSKA POLSKIEGO 48A
☎(087) 621 00 56

D141913002gwbcd

A.J. OKNA s.c.

OKNA
DRZWI
ZABUDOWY BALKONÓW

UWAGA - NOWY ADRES:
BIAŁYSTOK ul. Starobojarska 10
tel. (085) 732-59-06
ŁAPY ul. Armii Krajowej 1 nad "Łapianką"
tel. (085) 715-73-00

D252002gwbh

hurtownia "INTEGRO"

Białystok, ul. Handlowa 7, I piętro
tel. 745-51-03, fax 745-52-03

s.c. DaLen EXPORT-IMPORT ROK ZAŁOŻENIA 1990

D183980 2gwbob

OKNA - DRZWI PCV Aluminium

parapety: zewnętrzne wewnętrzne

LESTA s.c.
15-795 Białystok, ul. Palmowa 62
os. Dziesięciny, tel./fax 662-16-19

D246402gwbh

„CORRADO" s.c.

Sklep-Serwis Narciarski

- Montaż wiązań
- Ostrzenie i regeneracja nart

Białystok, ul. Sukienna 9
tel. (085) 742 46 58
www.corradosc.com.pl

D246302gwbh

Mieszkania lokatorskie za 1/3 wartości na osiedlu "Bacieczki"

SŁONECZNY STOK SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Szczegółowych informacji udziela:
Dział Członkowsko-Mieszkaniowy
SM "Słoneczny Stok" Białystok, ul. Armii Krajowej 7
tel. (085) 662-48-01, 664-93-78

D250002gwbh

Sp. z o.o. w Warszawie

FERRONA

Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.

WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

D235102gwbh

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Słoneczny Stok" w Białymstoku wznawia rejestrację chętnych na mieszkania lokatorskie.
Kolejność przydziału mieszkania będzie zależała od daty zgłoszenia się do Spółdzielni.

SŁONECZNY STOK SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Szczegółowych informacji udziela:
Dział Członkowsko-Mieszkaniowy
SM "Słoneczny Stok" Białystok, ul. Armii Krajowej 7
tel. (085) 662-48-01, 664-93-78

D263802gwbh

Kaufland

SUWAŁKI
ul. Wierusza-Kowalskiego 2

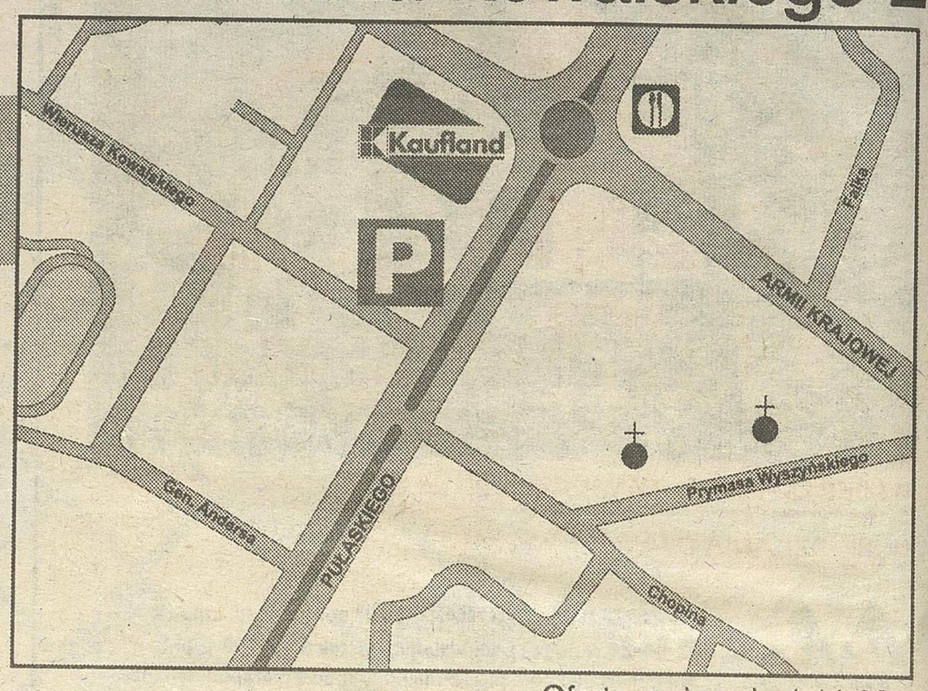

Oferta ważna do 1.11.02r.

Pełny asortyment niskich cen!

Lando Mix do smarowania pieczywa **500 g kubek** **1,19**

Vizir Proszek do prania Regular, Lemon, Color **3 kg opakowanie** **17,99**

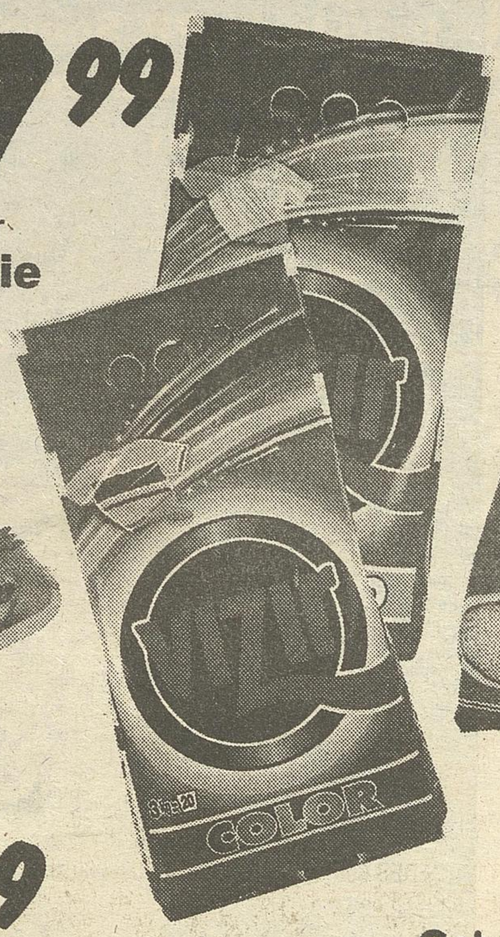

Wędzonka boczkowa 1 kg **7,49**

Noe Makaron różne formy **400 g opakowanie** **0,77**

49,99

Zestaw obiadowo -kawowy
30 elementów
6 talerzy głębokich, 6 talerzy płytkich
6 talerzy deserowych, 6 filiżanek i spodków

Cebula żółta *bogate źródło witamin* pakowana w worku **po 5 kg** kraj pochodzenia – Polska **cena za 1 worek** **2,45**

Zapraszamy
od poniedziałku do soboty w godzinach 7^{00} – 22^{00}, w niedzielę w godzinach 7^{00} – 20^{00}
w dniu 1.11 w godzinach 10^{00} – 18^{00}

PROMOCJA*
PILARKA MS 230

Moc:	2,7 KM
Poj. skokowa:	40,2 cm^3
Prowadnica:	30 cm
Ciężar:	4,6 kg

1235,- PLN

* W ofercie promocyjnej również STIHL MS 250 i STIHL MS 260 - szczegóły u Dealerów

STIHL®
Nr 1 na świecie!

Sprzedaż i obsługę serwisową prowadzą autoryzowani dealerzy firmy STIHL:
Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

www.stihl.pl

Drugi Urząd Skarbowy w Białymstoku zawiadamia, iż w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 30.08.2002r. o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych /Dz.U.Nr poz. 1287/ - codziennie w dniach: poniedziałek i czwartek w godz. 8.30-16.30, wtorek, środa, piątek w godz. 7.30-15.30 udzielane są wszelkie informacje dotyczące warunków i zasad restrukturyzacji oraz wymogów wniosków o restrukturyzację -w pokojach o numerach 202, 303C, 401A oraz telefonicznie 473-36-40 lub 743-30-10 w. 125, 126, 138. (1868702gwbo-A)

Naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego w Białymstoku zaprasza wszelkich przedsiębiorców posiadających zaległości podatkowe w tut. Urzędzie zainteresowanych ich oddłużeniem - na spotkanie w sprawie restrukturyzacji, które odbędzie się 4 listopada 2002 r. o godz. 13.00 w siedzibie Drugiego Urzędu Skarbowego w Białymstoku przy ul. Plażowej 17 w sali nr 412 /IV p./. Tematem spotkania będzie szczegółowe omówienie zasad i warunków restrukturyzacji, wymogów wniosku o restrukturyzację a także wyjaśnienie wszelkich wątpliwości w tym zakresie. (1868702gwbo-B)

OGŁOSZENIA do "Gazety Współczesnej" I REKLAMY przyjmują:

GAZETA współczesna

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Białystok** *ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Giżycko** *ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 428-52-80 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystyczne "KURIER"*
- **Olecko** *pl. Wolności 22, tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"*
- **Ostrołęka** *ul. Prądzyńskiego 4/2, lok. 7 - sklep "SZKLANY ŚWIAT"*
- **Ostrołęka** *ul. Kilińskiego 52, tel. (0-29) 764-44-84 - "STUDIO PERFECT"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Siemiatycze** *ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Suwałki** *ul. Chłodna 11, tel. (0-87) 563-06-00 - Centrum Reklam i Ogłoszeń*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA współczesna GAZETA współczesna

W SOBOTĘ 2.11 BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ BĘDZIE NIECZYNNE PRZEPRASZAMY

PRACA

ZATRUDNIĘ

AKWIZYTORÓW Otwartych Funduszy Emerytalnych - najwyższe prowizje, etaty. ☎(085)74-55-787.
014974A

AMERYKA, Australia, Zelandia. ☎0-600-075-335.
016905B

BIAŁYSTOK. Czterech młodych po maturze, zgłoszenia od 11 -17. Tel. (085)652-60-71.
018464A

DOMOWA, 1800 zł., umowa. ☎0607-388-489.
017608A

FIRMA Handlowa zatrudni pracowników. ☎(087)563-16-85.
002987A

GRECJA - kobietom, opieka. ☎0692-987-986.
018472B

KIEROWCĘ z uprawnieniami obsługi dźwigu do wywozu drewna. ☎0606-74-39-10, ☎(085)650-62-75 po 18.00.
018438A

KOBIETOM - opieka, Włochy. ☎0-609-776-953.
014876B

KUCHARKĘ z doświadczeniem oraz studentkę do baru. ☎(085)732-90-43.
018771A

PRACA sezonowa w Niemczech, zbiór truskawek- tylko dla gospodyń domowych. ☎(087)564-71-70.
003044A

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.
003036B

WŁOCHY - mężczyźni, kobiety. ☎0-608-89-10-70.
018296A

WŁOCHY - zbiór mandarynek. Atrakcyjne zarobki. Kobiety, mężczyźni. ☎0-691-817-668.
000805A

WŁOCHY- pomoc domowa, opieka, itp. ☎(0039)333-306-35-07.
018111B

ZATRUDNIĘ pracowników do hurtowni (możliwość przekwalifikowania). ☎(086)473-17-86.
002885A

ZATRUDNIĘ robotnika w gospodarstwie rolnym, wieś, ferma, gm. Brańsk. ☎(085)737-71-46.
018697A

SZUKAM PRACY

ŚREDNIE ekonomiczne, 26-letnia, komputer, kasa fiskalna, dyspozycyjna, uczciwa, doświadczenie w handlu (agencje wykluczone). Suwałki, ☎0605-63-33-95.
002722A

PRZYJMĘ zlecenia przewozów do 3,5t. ☎(087)644-93-01, ☎0504-453-741.
003042B

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu - gotówka. ☎0-604-997-422.
012597A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.
012598A

*****POWYPADKOWE - gotówka. ☎0-602-506-359.
012599A

***SKUP SAMOCHODÓW POWYPADKOWYCH. ☎(085)711-71-54.**
018277A

NAJDROŻEJ SKUPUJE POWYPADKOWE. ☎0502-95-55-85.
014726A

POWYPADKOWE i nieuszkodzone - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
002350A

POWYPADKOWE - osobowe, dostawcze - gotówka. ☎0-604-228-214.
018274A

POWYPADKOWE. ZNISZCZONE DO REMONTU. ☎0501-666-449.
011968C

SAMOCHÓD od 1-go właściciela. ☎0604-558-701, ☎(086)217-61-64.
018560A

SPRZEDAM

ŻUK plandeka (1988). (085)72-19-136.
018293B

AKUMULATORY - najtaniej, Elewatorska 52, ☎(085)6518-512.
002226B

AUDI 80 (1990) -11.600,- ☎0501-733-528.
002870A

AUDI 80 1.8S idealny, c.zamek. 13.500 zł. ☎0502-713-502.
018739A

AUTOCYSTERNA IFA (1988) 5.000 l, zbiornik na paliwo pojemność 48.000 l. ☎(086)275-25-37.
018402A

BEZPOŚREDNI importer aut z Belgii, Francji. Wszystkie marki, typy, (2000-2002), duży wybór aut, cotygodniowe wyjazdy. ☎(085)6-502-199, 0-602-591-457.
018580A

BMW 528is (1998), pełne wyposażenie, stan idealny, zamiana, 77.000 zł. ☎0-604-125-752.
018556A

CC 700 (1997) metalik, 9.300 zł do uzgodnienia. ☎(085)676-07-84, 0-501-734-659.
018536A

CIAGNIK C-360 3P ROK 1987. PRZYCZEPA 4.5 T. MICRA 1.0 ROK 1999. ☎(085)730-35-68, ☎0604-406-494.
018699A

CITROEN Jumper 2.5 diesel, (XII 1998), dostawczy, blaszak+agregat chłodniczy, biały, 76 tys. km. do sprowadzenia, 6950 Euro +Vat. ☎(085)6-502-199, 0-602-591-457, 0-602-557-199.
018553A

CITROEN Xantia 1.8-16VSX (1997), salon, bezwypadkowy, I właściciel, idealny, zamiana, 21.800 zł. ☎(085)6-540-783, 0-604-125-752.
018549A

CITROEN XSARA PICASSO '00 1.8 16V. I właściciel, salon, serwis. Faktura Vat, gwarancja. ☎(085)744-55-48.
002656A

CZĘŚCI- Cinquecento /seicento. ☎(0-85)66-16-832.
018196A

DAEWOO Espero (1996/97), 15.000 zł. ☎(086)476-45-17.
018544A

DAEWOO LANOS '98, '99 + gaz. ☎(085)652-37-24.
002656B

FIAT 1500. ☎(085)681-26-54.
000264B

FIAT brava 1.4 SX-12 V 1998, salon, bezwypadkowy, I właściciel, idealny, zamiana, 21.800 zł. ☎(085)6-540-783, 0-604-125-752.
018606A

FIAT BRAVA '97, 1.4, salon, serwis. ☎(085)744-55-48.
002656C

FIAT palio w leasingu (2001). ☎0691-506-255.
018701A

FIAT SIENA '98, 1.4, airbag x 2, wspomaganie. ☎(087)565-32-31.
002656D

FIAT tipo 1.4 (1992) części. od 10 zł. ☎0606-651-571.
018735A

FORD escort (1991) 5-drzwiowy, sprowadzony, zarejestrowany. 13.200 zł. ☎(086)272-45-92.
001037A

FORD escort 1.8T diesel kombi (1998), GHIA, 26.300 zł. ☎0-606-229-293.
018611A

FORD fiesta 1.1 katalizator wtrysk (1993), 8,9 tyś. ☎(087)5-685-167, 0-605-258-983.
018608A

FORD transit (1996). ☎(0-85)67-60-524, ☎0-608-12-13-04.
018071A

HONDA Prelude 2.3 Si (1992), 2*airbag, klimatyzacja, ABS, 4WS, idealny, zamiana, 21.800 zł. ☎(085)6-540-783, 0-604-125-752.
018601A

HUNDAI H-100 2.5TD (2002), 8 tyś.km. 1/2-przeszklony, biały, uszkodzone boczne drzwi suwane, do sprowadzenia, 4.900 Euro +opłaty celne. ☎(085)6-502-199, 0-602-557-199, 0-602-591-457.
018599A

ISUZU- bus (1989) 2.2D lub zamiana. 4.500 zł. ☎715-55-10.
018737A

JELCZ cysterna 7500l z dystrybutorem i dozorem technicznym. ☎(085)711-46-92.
018592A

MERCEDES 123 300D automat -stan bdb. ☎0502-414-793.
002895A

MERCEDES 208D (1995), 18.000,- ☎(087)516-14-57.
003048A

MERCEDES 230 E (1991), salon, instalacja gazowa, klimatyzacja, idealny, zamiana, 24.800 zł. ☎(085)6-540-783, 0-604-125-752.
018651A

MERCEDES 300D (1992). ☎(086)218-26-20.
002888A

MERCEDES 608- zamiana na ciągnik. 6.000 zł. ☎(086)273-86-20.
001047A

MERCEDES Vito 112-CDi (IV 2002) 8 tys. km. dostawczy, blaszak, klima, ABS, lekko uszkodzony, do sprowadzenia, 12.900 Euro + VAT. ☎(085)6-502-199, 0-602-591-457, 0-602-557-199.
018644A

MIGOMATY, spawarki, tigi, sprzedaż, naprawa. ☎(087)643-53-81, 0-607-348-249.
018588A

NEXIA 1.5 sedan, stan bdb., 54.000 km; zielony metalik. ☎0607-507-706, (086)218-49-69.
002864A

NISSAN 1.7D (1989) idealny. 9.700 zł. ☎(085)719-75-12, ☎0604-445-896.
018733A

NISSAN sunny 2.0D (1991). 11.500 zł. ☎(087)644-64-36.
018722A

OPEL kadet 1.6 D części. ☎0-606-381-642.
018628A

OPEL omega „C" 2.0 DTi (XII 2000) 40 tys. km. Najbogatsza wersja, pełne dodatkowe wyposażenie, lekko uszkodzona, do sprowadzenia, 8.900 Euro +opłaty celne. ☎0-602-591-457, 0-602-557-199.
018645A

OPEL vectra 2.0 (1990), stan bdb. ☎0-604-142-939.
018635A

OPONY używane, sprzedaż -montaż. ☎(086)476-00-32.
018632A

OPONY zimowe - najtaniej, serwis, przechowalnia opon. „Bona" Kolonia Porosły 1a (500 m za Makro) ☎(085)6515-930.
002502A

PASSAT 2.0 (XI.1993), felgi, central., wspomaganie, ABS, alarm -17.500 zł. ☎0505-814-430.
002889A

PEUGEOT 405 1.9 (1992) zamiana na cinqecento, uno. ☎(086)275-07-12.
018724A

PEUGEOT J5 (1992) 6 osób, skrzynia ładunkowa. Faktura VAT. ☎0600-87-90-67.
018787A

POLONEZ (1994), 5.000 zł. ☎(086)476-45-17.
018620A

POLONEZ caro (1996), 6.500 zł. ☎0-602-442-416.
018600A

POLONEZ caro 1,5+ gaz (1993)- uszkodzony. ☎0607-966-253.
003046A

RENAULT laguna 18RT (1996), 26.500 zł. ☎0608-477-169.
018547A

RENAULT magnum (1998), silnik Macka, Euro 2, klimatyzacja, wodne webasto, elektryczne szyby i rolety, miesiąc w kraju. 88.000 zł. ☎(087)644-93-42, ☎0604-29-19-65.
002963B

RENAULT megane 1,4RXE (2000/2001). ☎0604-142-939.
018594A

SEAT cordoba vario 1,4 (1999). ☎(086)473-02-02 lub 0504-046-922.
002898A

SEAT toledo 1.8B (1992) części. od 10 zł. ☎0606-651-571.
018731A

SEAT Toledo 1.9 TD (1993), 15.300 zł. ☎(085)71-94-467 po 18, 0-502-788-417.
018770A

SEICENTO 0.9 (1999). ☎0-609-142-193.
018496A

SKRZYNIA ładunkowa Mercedesa 914. ☎0602-505-623.
001046A

SPRZEDAM Nissan Primera 2.0TD (grudzień 1996). ☎0600-475-485.
002867A

SUZUKI Alto 0,8 (1996). 9.500,- Suwałki, ☎0605-93-77-04.
003060A

TANIO ciężarowa AVIA -zamiana; Żuk. ☎(086)473-00-94.
002897A

TANIO! Mercedesa 308 bus (1991). ☎(085)722-81-01 po 16.00.
018709A

TICO (X 1998) I właściciel, bezwypadkowy, 10.000 zł. do uzgodnienia. ☎(085)676-07-84, 0-501-734-659.
018538A

TOYOTA supra 3,0 turbo (1988) automatic, pełne wyposażenie, 14.800 zł. ☎(085)654-07-83, ☎0604-125-752.
018579A

VECTRA (1990) -11.800, sprowadzony. ☎0501-733-528.
002853A

VOLKSWAGEN golf IV 1,6 (2001). ☎(087)566-29-63.
003053A

VOLVO 240, 440, 740, części blacharskie i mech. od 10 zł. ☎0606-651-571.
018725A

VOLVO S-40 1,9TDi (IV.2002) 1000km, wyposażenie, 70.500 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
018604A

VOLVO S-60 2,4 (XII.2001) 18.000km, wyposażenie, 107.000 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
018597A

VOLVO S-60 2,4i (XII.2000) pełne wyposażenie, 12.800 Euro +opłaty celne. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
018602A

VOLVO V-40 1.9 TDi (X 2001) 35 tys. km. czarny metalik, bogate wyposażenie, stan idealny, pełna dokumentacja, 62.500 zł. ☎(085)650-21-99, 0-602-557-199, 0-602-591-457.
018660A

VW golf II (1988/96) szyberdach, el. szyby, czarny, 7.000 zł. ☎0506-526-757.
018566A

VW passat 1.6TD (1989/ 1990). 12.500 zł. ☎(085)711-31-93, ☎0502-353-550.
018727A

VW T-4 1,9D skrzyniowy, 17.500 zł. ☎(085)711-31-93, ☎0502-353-550.
018653A

VW VENTO '95 1.9TD. ☎(085)652-37-24.
002656E

WARTBURG 1.3 (1991) stan dobry. ☎(085)652-31-13.
018789A

WARTBURG 1.3 (1991). ☎(085)662-05-43.
018748A

WYWROTKĘ do Jelcza, Stara 200 na części; rozrzutnik obornika. ☎(086)474-24-73.
002887A

NAPRAWY

AMORTYZATORY -sprzedaż, montaż, zawieszenia, hamulce, oleje. Zaścianki, Wiosenna 2. ☎(085)743-14-77.
018499B

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel./fax ☎(085)651-41-51.
002338A

SPECTRUM, ☎(085)651-71-43. Telegazeta str. 638.
002381D

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65.
015726A

PRZYCZEPKA 1-osiowa, trzystronny wywrot. ☎0-600-391-375.
018774A

ZAKUPY

HURTOWNIE

ATRAKCYJNE docieplenia budynków - ☎(085)652-56-02.
001101A

FOLIA budowlana czarna 0,50 zł/mkw. ☎(085)6-539-234.
018500A

HURT- odzież zachodnia. Ełk. Tel: 0501-707-296.
000811A

HURTOWNIA odzieży używanej -Białystok Handlowa 7. Sort -niesort -czyściwo. ☎(085)868-18-72.
015752A

HURTOWNIA ryb: szczupak, pstrąg. Hurt -detal. ☎(085)745-49-86.
016879A

PIANKA PE, jedynka, tanio, stała współpraca. ☎(085)66-49-718.
002612A

SKLEPY

LOTOS -Producent konfekcji damskiej. Suwałki Noniewicza 93c, Łomża, al. Legionów 27, Białystok, św. Rocha 13/15 lok.101, Kleeberga 24.
018426A

PARKIET -producent. ☎(085)653-75-04.
015329A

JUNKERS D235902gwbh
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

PRODUCENCI

DRZWI sosnowe od producenta, 280 zł/szt. Suwałki, Buczka 122. ☎(087)566-24-42.
002995A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38, ☎(085)683-45-05.
000167A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL -Piękna 2 -(085)747-03-21 -bezpiecznie, skutecznie.
002599A

BOMAR Sp. z o.o.
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO W BIAŁYMSTOKU
www.bomar.com.pl
KUPIMY:
MAGAZYNY ZIEMIĘ DOM MIESZKANIE LOKAL UŻYTKOWY
D201902gwbh
15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 11/1
tel. (085) 742 00 00; tel./fax 742 63 63

MEDIATOR- sprzedaż mieszkań. ☎(0-85)653-72-81.
017229A

SUWAŁKI- TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.
002707A

KUPIĘ

DOM w nowej architekturze, wykończony. ☎(085)661-11-98.
018420A

GOSPODARSTWO rolne lub ziemię w okolicach Białegostoku. ☎(085)743-79-29.
018802A

KUPIĘ M-5 lub dom: Łomża, Zambrów, i okolice. ☎0606-686-540, 12-15.00.
002905A

KUPIĘ ziemię. ☎(085)6-543-199.
018751A

ZIEMIĘ lub gospodarstwo. ☎(085)746-59-02.
017583A

SPRZEDAM

ŁOMŻA -wolno stojący 240 mkw. -280 tys. zł. ☎0608-30-96-25.
002899A

37 mkw, 2-pokojowe, parter, Pułkowa. ☎(085)675-16-02.
018453A

45 mkw. w bloku, c.o., garaż, Garbas. 35.000,- ☎0692-861-897.
003047A

84,5 mkw, Kalinowa. ☎(085)741-95-95.
018484B

ATRAKCYJNY stan surowy, zamknięty. ☎(085)654-22-91, ☎0602-309-794.
018800A

BUDYNEK mieszkalny z warsztatem. Dąbrowa Białostocka. ☎(085)712-17-34 wieczorem.
018703A

DOM jednorodzinny (1/2 bliźniaka), działka-440 mkw. Rumia. ☎(058)679-37-57.
001036A

DOM piętrowy 160 mkw, działka 400 mkw. Szczuczyn. ☎(086)272-50-96 wieczorem.
001031B

DZIAŁKA 24 ary, trasa Jeleniewo. ☎(087)566-20-14.
003049A

DZIAŁKĘ budowlaną 1.610 mkw. z planem domu -Porosły. ☎0-504-006-106.
018767B

DZIAŁKI rolne uzbrojone: 1,8 ha, 4 ha, 3,5 ha (0,70 ha lasu) 15 km od Białegostoku. ☎(085)650-53-30.
018598C

EŁK, mieszkanie 48 mkw. centrum. ☎(0-87)610-48-69, ☎0-606-366-132.
000794A

GARAŻE, blaszaki- Tanio! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎0505-036-609.
013635C

GRAJEWO. Kopernika. Działka 1ha -do podziału. ☎0603-077-774, ☎(087)611-24-83.
001055A

KOMFORTOWE, 2-POKOJOWE MIESZKANIE, UL. MICKIEWICZA, VIII PIĘTRO, ☎(085)732-77-35.
002528A

M-5, ☎(086)218-83-06.
002901A

M-5. ☎0604-450-883.
002994A

MAZURY -działkę rekreacyjną nad jeziorem -ładna okolica. ☎(087)523-98-38.
017687A

MIESZKANIE 49 mkw.: Łomża, Ks. Janusza 18; ☎4731-203 po 17.00.
002892A

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

- -

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Wobler

Jesienią świt wstaje leniwie i powoli. Wygania na jezioro forpocztę, mgłę, która oblepia wędkarza niczym śluz spółkujące rosówki. Cudowna scena! Na płótnie uwiecznić by ją potrafił mistrz Matejko, na papierze Henryk Sienkiewicz. Jeżeli, zatem coś nie tak, nie należy się dziwić, nie mogę stawać w szranki z mistrzami.

ANTONI REMIESZ

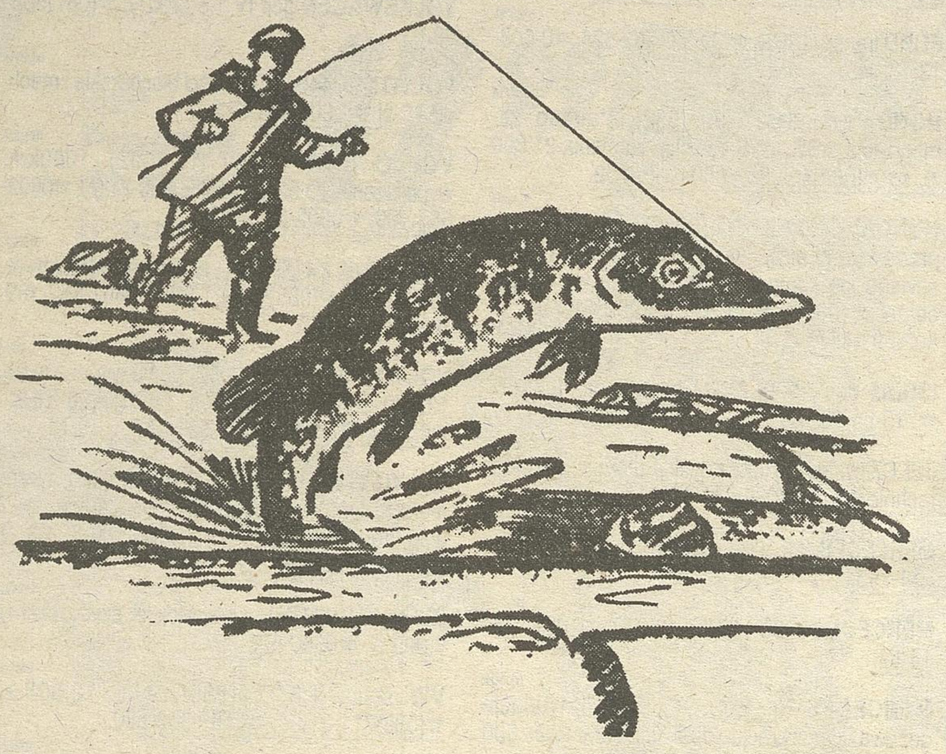

Tafla jeziora jest gładka jak lustro. W pobliżu czcin pływa kilka rozleniwionych krzyżówek. Nagle uśpiona woda rozbryzguje się we wszystkie strony. Rybia drobnica rzuca się do panicznej ucieczki. Krótki błysk pod powierzchnią złocistego boku wielkiego szczupaka i po chwili drapieżnik majestatycznie znika w głębinie. Atak okazał się udany. Mała wzdręga która zniknęła w paszczy drapieżnika, miała tego dnia wyjątkowego pecha. Niemal dokładnie w to samo miejsce posyłam wobler. Tym razem pecha miał szczupak.

Ludzie zawsze zwracali uwagę na ryby drapieżne, chociażby dlatego, że dorastają do znacznych rozmiarów i są bardzo smaczne. Nic więc dziwnego, że już dawno temu drapieżniki stały się same obiektem polowań. Większość ludów pierwotnych używała do tego celu harpunów. Ludzie pierwotni nauczyli się kiedyś wabić ryby drapieżne w wybrane miejsce, dosłownie pod sam grot harpuna, a przedmioty, których używali do tego celu, śmiało można nazwać pierwowzorami współczesnych woblerów. W Ameryce biały człowiek zaczął wykorzystywać prawdziwą indiańską technikę wabienia ryb i dziś w wielu tamtejszych muzeach przyrodniczych można podziwiać różnorodne „wabiki".

Są to pięknie wystrugane z drewna imitacje ryb, obciążone u dołu, z uszkiem na górze do przywiązywania linki. Po wrzuceniu do wody" pracowały przy burcie canone i skutecznie przyciągały drapieżniki na odległość umożliwiającą skuteczny rzut harpunu. Bezhaczykowe „wabiki" są jak najbardziej pierwowzorami współczesnych woblerów. Przyglądając się tej „przynęcie", pomysł uzbrojenia jej kotwiczkami i ciągnięcia za łodzią nasuwa się sam.

Z kolei w dziewiętnastym wieku, gdy wynaleziono kołowrotek, ktoś siłą rzeczy, wykombinował, że taka drewniana rybka, dobrze prowadzona w wodzie, musi być doskonałą przynętą na drapieżnika. Dzień w którym jakiś wędkarz wykonał pierwszy rzut drewnianą rybką, możemy uznać za dzień narodzin woblera.

W międzyczasie woblery przeszły mnóstwo modyfikacji, zachowując jednak przy tym swą rewelacyjną skuteczność. Niestety, modele wykonane z drewna są dziś tak drogie, w porównaniu z gumkami, że strata chociażby jednej sztuki, jest boleśnie odczuwalna dla kieszeni. W tym momencie warto zastanowić się nad zastąpieniem konwencjonalnej żyłki plecionką, o której pisałem w ubiegłym tygodniu.

Kaganek prawa

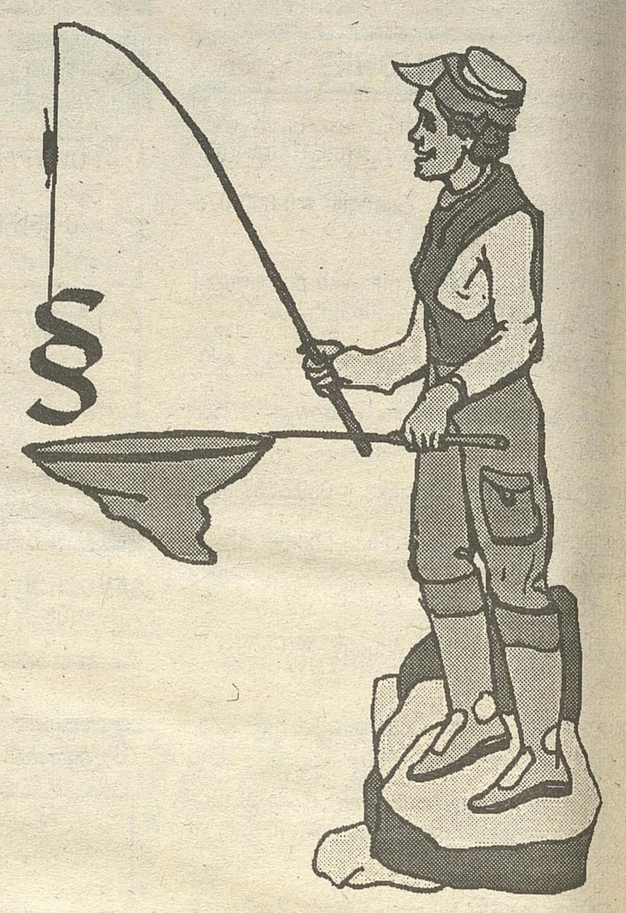

W numerze listopadowym 2002 r. jednego z pism wędkarskich przeczytałem, że podrywka służy niektórym wędkarzom do ważenia złowionych dużych okazów ryb. Autor artykułu powołuje się na zwyczaje wędkarskie oraz liczy na wyrozumiałość służb kontrolnych w takich przypadkach. Jak to jest w świetle prawa? Czy oby miesięcznik wędkarski, którego tytułu celowo nie wymieniam, nie wprowadzał w błąd swoich Czytelników?

Wyrozumiałość wyrozumiałością, a prawo jest prawem. Niestety, może się ono nam nie podobać, ale albo musimy go przestrzegać, albo....

Par. 9 ust. 1 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 12 listopada 2001 r. w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie wymienia podrywkę jako narzędzie rybackie.

Od dawien dawna podrywka była narzędziem wędkarskim do pozyskiwania małych rybek np.: na trupka do połowu sandacza, suma czy węgorza.

A tak w ogóle, z tego co mi wiadomo, wędkarze, zwłaszcza karpiarze w celu ważenia dużych ryb, aby ich nie uszkodzić, stosują specjalne maty.

Czy wiadomym jest Szanownym Czytelnikom co to jest kaszarek? Nie? To podbierak używany przez rybaków.

Czy podbierak jest narzędziem wędkarskim? Czy kaszarek jest narzędziem rybackim? Co będzie, jeśli na ryby jako wędkarz wezmę kaszarek w wersji podbieraka? Nie wiem czy kaszarek jest wymieniony w rozporządzeniu jako narzędzie rybackie. Jeżeli jest, to nie wolno mi jako wędkarzowi używać kaszarka!

Jeżeli do podrywki na obręczy domontować teleskopową rękojeść, to będzie kaszarek czy podbierak?

Narzędzia rybackie mogą posiadać wyłącznie osoby uprawnione do rybactwa oraz osoby prowadzące działalność gospodarczą w zakresie produkcji i obrotu tymi narzędziami (art. 20 ust. 1 ustawy o rybactwie śródlądowym), a połów narzędziami rybackimi bez uprawnień (w tym również podrywką i kaszarkiem) jest przestępstwem – art. 27a ust. 1 pkt. 1 ustawy.

Tak więc w świetle prawa... tyle wiem, że nic nie wiem.

remiesz@pf.pl

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcecie, aby Wasz anons ukazał się w Gazecie Współczesnej, należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkałym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczan prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

NATALIA

Helenka lat 68: Poznam pana kulturalnego, do lat 75, bez nałogów, wdowca, samotnego, opiekuńczego. Jestem wdową, posiadam mieszkanie w bloku. (7151)

Wdowa lat 62: O dobrym charakterze, bez nałogów, zadbana, wzrost i waga średnie. Mieszkam sama, mam rentę. Chciałabym poznać pana na dalsze dni, wiek pana i wyznanie nie ma dla mnie znaczenia, może być w różnym wieku, tylko żeby był wyrozumiały, przyjazny i bez nałogów. Odpowiem na każdy list. (7152)

Jadwiga: Mam 48 lat. Jestem średniego wzrostu, szczupłą blondynką. Od trzech lat jestem wdową. Lubię muzykę rozrywkową, dobry film, książki, krzyżówki i spacery. Z natury jestem romantyczką, choć ostatnio coraz częściej ogrania mnie smutek i pesymizm. Czuję się samotna, dlatego chciałabym poznać pana, który zapełniłby pustkę w moim życiu, zostałby moim przyjacielem. (7153)

Smutna blondynka lat 28: Miła i sympatyczna białostoczanka o spokojnym i wrażliwym usposobieniu pozna wysokiego chłopaka do lat 32, kawalera również o spokojnym charakterze, chętnie zmotoryzowanego, aczkolwiek to nie warunek. Prawdziwe szczęście to kochać i być kochanym, a pełnia radości to dzieci i rodzina – jedne z najważniejszych wartości w życiu. O sobie dodam, iż jestem panną wyznania prawosławnego z wyższym wykształceniem. Jednakże uważam, iż wykształcenie, pozycja nie są tak ważne w życiu jak kompromis w każdej sytuacji oraz charakter człowieka. Niech słowo „kocham" z Twoich ust usłyszę, niech je w sercu zachowam i w myśli zapiszę". Nie warto być już dłużej samotnym... (7154)

Anna: Korpulentna blondynka, samotna 46-letnia białostoczanka, o miłej aparycji, zadbana, szczera i uczciwa, pozna samotnego pana w stosownym wieku, do 55 lat, bez nałogów, o ustabilizowanej sytuacji materialnej, z Białegostoku lub okolic. Jeśli szukasz bratniej duszy, partnerstwa i przyjaźni w związku, może tym razem los uśmiechnie się do nas, wszystko w Twoich rękach! Karnawał zbliża się wielkimi krokami – nic nie ryzykujesz – ja dobrze tańczę. Chyba, że wolałbyś, abym przez żołądek trafiła do Twojego samotnego serduszka. Nie szukam jednorazowej znajomości, oczekuję odpowiedzi od poważnych mężczyzn i tylko na takie odpowiem. Zdjęcie mile widziane (do zwrotu). (7155)

Eros z Białegostoku: Miły i przystojny 23-latek o romantycznej duszy lubiący ciekawe książki, dobre filmy, niezłą muzykę oraz nieco zwariowane imprezy pragnie poznać w miarę atrakcyjną panią o podobnych zainteresowaniach. (7156)

Samotna brunetka lat 40 i trochę: Pozna pana do lat 55, bez zobowiązań i nałogów. O stabilnej sytuacji finansowej i mieszkaniowej. Wzrost pana 170-180 cm, niekoniecznie szczupły. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Jestem osobą atrakcyjną o nietypowej urodzie, towarzyską i miłą. Uwielbiam muzykę i taniec. Lubię spacery i wyjazdy w plener. Czytam, słucham poezję i lubię nastrojowe kolacje przy świecach. Jestem spragniona ciepła, uczucia i partnerstwa. Mam spontaniczne usposobienie, nie sposób się ze mną nudzić. Wspólnie spędzony sylwester mógłby być początkiem ciekawej znajomości. Nie jestem materialistką, ważna jest osobowość i dusza. Cel towarzysko-przyjacielski, a może nie tylko. (7157)

Samotny z Ełku 65/173: Od dłuższego czasu dokucza mi samotność. Liczę, że odezwie się jakaś pani i los pozwoli nam się spotkać. Mam stały dochód, niewielkie mieszkanie. Jestem katolikiem, nie palę, alkohol umiarkowanie. Lubię spacery, muzykę, sam jestem muzykalny, mam spokojny charakter i chciałbym poznać kogoś na długie zimowe wieczory i popołudniowe życie. Odpiszę na każdy poważny list. (7158)

Bliźniak - Podlasie: Samotna, zgrabna, niebrzydka, wzrost 162 cm, 57 lat (młody wygląd) z własnym domem, samochodem oraz średnim wykształceniem, miła, kulturalna i niezależna finansowo pozna pana w stosownym wieku, odpowiedzialnego, zadbanego, kulturalnego, z minimum średnim wykształceniem. Proszę o listy z adresem i numerem telefonu. (7159)

Skorpion: Jestem wdową, 170 cm, 55 lat, szczupłą, katoliczką, gospodarną, uczciwą, lubiącą taniec i muzykę. Poznam pana: wysokiego, do 60 lat, wdowca z mieszkaniem, stroniącego od alkoholu, może palić, z dobrym charakterem i lubiącego muzykę. (7160)

Jola z Ełku: Mam 61 lat, jestem wdową, mieszkam sama w bloku, dzieci na swoim, jestem katoliczką, nie palę, nie piję. Mam 170 cm wzrostu, 80 kg wagi. Mam emeryturę, jestem dobrą gospodynią, lubię porządek, umiem dobrze gotować. Jestem kobietą spokojną, niekłótliwą, pragnę poznać pana o podobnych zaletach, pan może mieć mieszkanie i być ze wsi, ale to nie warunek. (7161)

Samotny 22 lata: Mam już parę latek i dość samotności. Jestem spokojnym, miłym chłopakiem, ciemnym blondynem w okularach. Bez nałogów. Studiuję dziennie na wydziale biologiczno-chemicznym UwB. Szukam spokojnej, poważnej dziewczyny w wieku 18-21 lat, w celu spędzenia wspólnie czasu, nie na dyskotece, tylko w parku lub nad wodą. Jeśli poważnie myślisz o życiu we dwoje, to napisz. Odpowiem tylko na listy ze zdjęciem (do zwrotu) i adresem. Białystok i okolice. (7162)

Andrzej lat 36: Jestem wysokim, z natury spokojnym Rakiem. Mam średnie wykształcenie, pracę, mieszkanie i dwójkę cudownych dzieci, które wychowuję samotnie. Cenię szczerość, wrażliwość i realne spojrzenie na otaczający nas świat. Chętnie poznam uczciwą, wrażliwą i odpowiedzialną panią, najchętniej wyznania prawosławnego. (7163)

Kazik z Jeleniogórskiego: Atrakcyjny, wartościowy, wesoły, opiekuńczy, wyrozumiały, spokojny, znak zodiaku Waga. Kawaler 38-letni, 172/70, posiadający duży dom jak zamek, auto. Pragnę poznać dziewczynę szczupłą, spokojną, niekonfliktową, w wieku 17-35 lat. Czekam na Twoją wiadomość kotku. Foto mile widziane (do zwrotu). (7164)

Waga: Atrakcyjna, szczupła 30-latka, z wyższym wykształceniem, poważnie myśląca o życiu, szuka przystojnego, uczciwego i wrażliwego pana do lat 34. (7165)

Daniel: Mam 22 lata, 174 cm wzrostu, jestem ciemnym blondynem, o zielonych oczach, z wykształceniem średnim. Z natury jestem wesoły, szczery i wrażliwy. Poznałbym dziewczynę ze szczerym sercem, poczuciem humoru, która wie czego chce od życia. Czekam na szczere listy, odpiszę na każdy poważny list. (7166)

Samotny lat 33: Jestem blondynem dość ładnym, mam 180 cm wzrostu i 78 kg wagi. Mam poczucie humoru, lubię spacery i spokojną muzykę oraz dobry film. Pragnąłbym poznać podobną do mnie osobę w wieku 30-35 lat z okolic Augustowa. Zdjęcie mile widziane. (7167)

jk

Psychodelia z Big Brother`a

PO STRUNACH

O niezależności, lenistwie dziennikarzy i sesji zdjęciowej dla „Twojego Stylu" z Mietallem Walusiem, wokalistą grupy NEGATYW, rozmawia Jurek Dziekoński.

Gracie od czterech lat i dopiero po tym czasie nagraliście pierwszy longplay „Paczatarez". Sporo czasu trzeba było poczekać na ten debiut...

Żeby zostać dobrym lekarzem, trzeba uczyć się z 10 lat, żeby zostać piekarzem – co najmniej dwa. Te cztery lata nie były czasem straconym, dużo się nauczyliśmy. Uwierz mi, nie ma zespołu, który po trzech tygodniach grania zebrałby materiał na płytę.

NEGATYW postrzegany jest jako jeden z najbardziej niezależnych i bezkompromisowych polskich zespołów. Podpisaliście jednak kontrakt z polskim oddziałem komercyjnego koncernu Warner Music...

Generalnie w naszym kraju zespoły, które podpisały poważny kontrakt na nagranie płyty, uważa się za komercyjne. Na Zachodzie świetne kapele podpisują wielomilionowe kontrakty i zarabiają dzięki temu na życie. To tylko w Polsce utarło się, że jak ktoś zarabia na muzyce, to musiał się sk...wić. Nic bardziej mylnego. W niezależności chodzi o coś innego.

O co?

Jesteśmy po prostu uczciwi wobec samych siebie. Są pewne rzeczy, których zwyczajnie nie robimy. Nie zagramy nigdy z playbacku, nie będziemy pokazywać się o kapelach rockowych. Np. dostaliśmy ostatnio od „Twojego Stylu", który ma chyba pół miliona nakładu, propozycję zrobienia sesji zdjęciowej. Zgodziliśmy się. Nie dlatego, że się k...imy. Tak, jak powiedziałem – chcemy zaistnieć w mediach. Nadal jednak będziemy robili to, co chcemy i nikt nie narzuci nam swojego zdania.

Mieliście propozycję zagrania trasy koncertowej z łotewską grupą BRAINSTORM **i nie zgodziliście się. Dlaczego?**

To jest właśnie przykład i dowód na to, że nie chcemy pokazywać naszych twarzy, gdzie tylko się da. Po takiej trasie koncertowej na pewno nasze podobizny byłyby utożsamiane z **BRAINSTORM**. A nam nie pasuje ich muzyka. Taka psychodelia z Big Brother`a.

Bardzo często jesteście porównywani do: PLACEBO, SONIC YOUTH czy polskiego MYSLOVITZ...

– Bardzo często porównuje się jedne zespoły do innych. Porównywać nie możemy tylko pierwszych kapel rockowych – **THE BEATLES**, **PINK FLOYD**, **LED ZEPPELIN** czy **DEEP PURPLE**. To one stworzyły pewne nurty muzyczne i chwała im za to, bo bardzo dużo możemy się od nich nauczyć. Grupy grające po nich, niestety muszą pogodzić się z porównywaniem. Przykład – **MYSLOVITZ** od początku nazywany jest polskim **OASIS**, **NIRVANA** w latach 90-tych zatrzęsła całym światem, pokazała scenę grunge i od tego momentu wszystkie zespoły z Seattle porównywane były do **NIRVANY**. Generalnie powodowane jest to lenistwem dziennikarzy, którzy sobie pewne rzeczy upraszczają...

Nie dałeś mi jednak dokończyć. Na przykładzie tych porównań chciałem zapytać o Wasze prawdziwe fascynacje i inspiracje muzyczne.

Każdy z nas ma swój ulubiony zespół. Jeden lubi **PINK FLOYD**, drugi – **SEPULTURĘ** czy **PRIMUS**. Ja lubię **RADIOHEAD**, Afgan słucha **PIXIES** itd. Mamy ze sobą w trasie jakieś 30 płyt, których chętnie wszyscy słuchamy.

Jesteście młodą kapelą, która nagrała jedną płytę. Promuje ją mordercza trasa koncertowa, licząca ponad 50 występów. Jak się w tym odnajdujecie?

Bardzo dobrze. Możemy pokazać, że nawet zespoły, które nagrały tylko jedną płytę, mogą grać dużą trasę koncertową. Jesteśmy na to dowodem. Wiadomo, że nie jesteśmy grupą z tzw. I ligi i nie zapełnimy wielkich hal widowiskowych. Jesteśmy zespołem, grającym dla wszystkich, nawet dla niewielkiej grupy osób. Nie jeździmy tylko po wielkich miastach, występujemy również w niewielkich klubach, domach kultury w małych miejscowościach, gdzie nie grają żadne zespoły. Poza tym nasza trasa jest bardzo dobrze przygotowana medialnie. Wszyscy nam tego zazdroszczą.

A co z rokendrolowym życiem w trasie?

Przed wyjazdem założyliśmy sobie, że będziemy prowadzić zdrowy tryb życia. Okazało się to jednak niemożliwe. Codziennie są jakieś drobne imprezki, poznajemy nowych ludzi itd. No i jeszcze w każdym miejscu jest inna woda w kranach. Dostajemy od tego biegunki.

fot. J. Dziekoński

Bez litości

Kobiety potrafią się krzywdzić bez przelewu krwi, bez jednego słowa. To kobiecy sekret, mężczyźni go nie znają. W pomieszczeniu pełnym ludzi kobiety mogłyby rozpętać trzecią wojnę światową, a mężczyźni nic by nie zauważyli. Dalej rozmawialiby sobie o piłce nożnej. Kobieta bezbłędnie potrafi odkryć słabość przeciwnika i ją wykorzystać, aż do końca.

Tori Amos

Jako szesnastolatek byłem punkiem, marksistą i codziennie stołowałem się u McDonalds`a. Pięć lat później byłem chrześcijaninem, weganinem, a przy okazji entuzjastą muzyki dance. Potem znów się zmieniłem...

Moby

Jestem totalnym nałogowcem. Jak odstawiłem alkohol, to zacząłem grać na komputerze, który mnie pochłonął – grałem całe noce, do szóstej rano. Jak przestałem palić papierosy, to zacząłem palić namiętnie fajkę... Odkryłem, że tytoń fajkowy jest szlachetniejszy, lepiej pachnie, w ogóle bardziej mi odpowiada. To taka różnica jak między dobrym daniem we włoskiej restauracji a hamburgerem na stacji benzynowej.

Robert Gawliński (WILKI)

STRANGE DAYS „com.media"

Sony Music Polska (1+1/2 $truny)

Oj, niewiele ciekawego dzieje się ostatnio na polskiej scenie muzyki popularnej. Bo ile można słuchać **WILKÓW** czy kolejnej produkcji **YARA** („Lepszy model" i „Będę robić nic" Kasi **KLICH** już się przecież przejadły)? Na poprawę sytuacji nie wpłynie bynajmniej objawienie się **STRANGE DAYS**. Będzie raczej wręcz przeciwnie. Kapela istnieje od pięciu lat. Dowodzi nią Jacek **BURZAWA**. I to pierwszy problem. Bo prosi się wręcz, żeby wymienić zawodzący, niby to gotycki wokal lidera. Zresztą niczym odkrywczym nie jest sama muza. Członkowie grupy nie kryją fascynacji brytyjskim rockiem, formacjami **RADIOHEAD**, **THE VERVE**, **OASIS**. Tyle, że w przypadku gitarowych zagrań **STRANGE DAYS** wieje nudą. Nie dziwi też, że niektóre kompozycje („TV", „Uśpieni") jako żywo przypominają kawałki **MYSLOVITZ**. Jednak debiutanci powinni jeszcze popracować, a już z pewnością – bardziej pokombinować nad samą filozofią swej wytwórczości. Bo ani tematyka tekstów nie jest rewelacyjna („współczesny człowiek osadzony w świecie mediów" – jak przedstawia ją na stronie internetowej wydawca **STRANGE DAYS**), ani muzyka nie kwalifikuje się nawet do II ligi. **Pit**

THE GREAT DECEIVER „A Venom Well Designed"

Peaceville/Mystic Prod. (3+1/2 $truny)

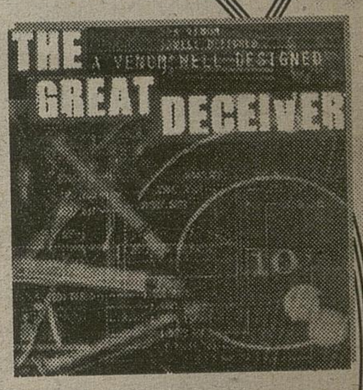

„A Venom Well Designed" jest pełnowymiarowym debiutem formacji, której liderem jest Tomas **LINDBERG**, znany z szaleńczego darcia paszczy w tak znaczących zespołach jak m.in. **AT THE GATES** czy **LOCK UP**. Nie oznacza to jednak, że ich fani natychmiast zostaną maniakami **THE GREAT DECEIVER**. Muzyka tej grupy znacząco różni się bowiem od propozycji wspomnianych kapel, a i sam **LINDBERG** oprócz przejmującego, rozdzierającego skowytu, posługuje się czystymi, melodyjnymi wokalami, jak i mrocznymi, ponurymi melorecytacjami, nierzadko korzystając przy tym ze studyjnych efektów. Zróżnicowanie w warstwie wokalnej świetnie pasuje do muzyki, wymykającej się jednoznacznym określeniom. Jej podstawą jest metal (obędzie się bez dodatkowych przymiotników), ale są tu też elementy hard core`a i industrialu, a całość zanurzono w ciężkim, psychodelicznym sosie, który tworzą metalicznie brzmiące bębny i szalone – czasem trudno uwierzyć, że gitarowe, a nie elektroniczne – zimne brzmienia. W połączeniu z nimi, pojawiające się czasem, ciężkie, transowe riffy i szamańskie rytmy mogą nasuwać skojarzenia z najcięższymi i najbardziej mrocznymi momentami „High Proof Cosmic Milk" **ACID DRINKERS** (np. „Enter The Martyrs" i „Strychnine"). Te porównania nie oddają jednak pełni różnorodności „A Venom Well Designed", na którym można też znaleźć oparty na punkowym rytmie „After The Flood", jak i motoryczne (choć nie pozbawione psychodelii) „Leave It All Behind" czy „Destroy – Adore". Najważniejsza jednak wydaje się atmosfera tej płyty – duszna, niepokojąca, bezustannie szarpiąca nerwy i trzewia. Faktem jest, że właśnie z tego względu wysłuchałem „A Venom..." do końca dopiero za piątym podejściem. Ale kiedy już te dźwięki połączą się z odpowiednim stanem duszy i umysłu, długo nie opuszczą rozedrganego wnętrza.

DJ Bęben

Rusza nowy cykl koncertów w Białymstoku

FABRYKA MUZYKI

Koncert jednego z najlepszych polskich basistów Tomasza „Kciuka" Jaworskiego, który 17 listopada wystąpi w pubie „Fabryka", będzie nie tylko jednym z najciekawszych tegorocznych wydarzeń muzycznych w Białymstoku. Może też zapoczątkować cykl imprez „Fabryka Jazzu", podczas których występowaliby najlepsi krajowi instrumentaliści.

Próby ożywienia białostockiej sceny muzycznej podjęli się Piotr „Chudy" Romaniuk, znany m.in. jako basista **FORMACJI FRU** i Wojtek Puchalski, z którego pomocy skorzystał już niejeden zespół, czy organizator koncertów. Do stworzenia „Fabryki Jazzu" zainspirowała ich atmosfera, czy raczej jej brak i stagnacja w białostockim środowisku muzycznym.

– Występ Tomasza „Kciuka" Jaworskiego traktujemy jako sprawdzian środowiska, tego, czy ono jeszcze jest. Chcemy sprowokować ludzi do słuchania takiej muzyki, która wielu wydaje się trudna w odbiorze, podczas gdy wcale tak nie jest. Poza tym lepsza jest pozytywna prowokacja niż stagnacja – twierdzi Wojtek Puchalski.

– Jeszcze trzy-cztery lata temu na Białostockiej Wiośnie Muzycznej występowało 30 zespołów. W tym roku było ich... osiem – mówi Piotr Romaniuk. – Mam nadzieję, że kiedy na takich koncertach, jak w ramach „Fabryki Jazzu", zaczną pojawiać się ludzie, same zespoły także się uaktywnią. Kiedy zobaczą, że są warunki do grania i jest dla kogo występować, zechcą się pokazać. A w Białymstoku dzieje się wiele rzeczy interesujących nawet w skali kraju.

Obaj nie obawiają się tego, że „jazz" w nazwie ewentualnego cyklu imprez i nazwiska gwiazd koncertów – dobrze znane, ale kojarzone z muzyką niekomercyjną (w planach są występy m.in. Krzysztofa Ścierańskiego i Wojciecha Pilichowskiego) odstraszą publiczność.

– Np. występy „Kciuka" nie są koncertami stricte jazzowymi. Po kilkunastu minutach każdy poddaje się po prostu muzyce, atmosferze, nie klasyfikując jej – zapewnia „Chudy". – Ten koncert to będzie wydarzenie, tym ciekawsze, że „Kciuk" obiecał, że weźmie udział w jam session z białostockimi muzykami...

– A „Chudy" obiecał, że zagra z „Kciukiem". Jeśli tego nie zrobi, to pokaże, że boi się I ligi, a w Białymstoku są same „kopciuchy" – śmieje się Puchalski.

Czy tak faktycznie jest, będzie można przekonać się w „Fabryce" przy ul. Jurowieckiej 31. Tomasz „Kciuk" Jaworski TRIO wystąpi o godz. 19, a bilety na koncert (w przedsprzedaży 8 zł, przed koncertem – 10 zł) można kupić w sklepach muzycznych „Allegro" i „Tango" oraz pubach „Fabryka", „Chata Puchata", „Gryf" i „Niebo". Patronat nad imprezą objęła „Gazeta Współczesna".

Trzeba dodać, że „Fabryka Jazzu", której istnienie uzależnione jest od zainteresowania publiki i samych muzyków z Białegostoku, nie jest jedynym pomysłem obu „fabrykantów". Jeszcze w tym roku wystartuje „Fabrykowisko" – festiwal, podczas którego młode lokalne zespoły będą mogły porównać swoje umiejętności z podobnymi im kapelami z całej Polski. „Fabrykowisko" zostanie podzielone na dni, podczas których występować będą grupy bluesowe, rockowe czy metalowe. Zanim jednak ta impreza ruszy, już od tej niedzieli, co tydzień w pubie „Chata Puchata", o godz. 19 odbywać się będą jam sessions otwarte dla wszystkich chętnych.

DJ Bęben

„Fabrykanci", czyli Wojtek Puchalski i Piotr „Chudy" Romaniuk

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW

RADIO BIAŁYSTOK
27 października 2002r.
metal@radio.bialystok.pl

1. ICED EARTH „Highway To Hell"
2. LUCA TURILLI „Demonheart"
3. FIELDS OF THE NEPHILIM „Dead To The World"
4. FIELDS OF THE NEPHILIM „From The Fire"
5. DOWN THE SUN „Medicated"
6. CORRUPTION „How Like Wardog"
7. CORRUPTION „Far From Die Young"
8. CORRUPTION „Perfect Strangers"
9. HATE ETERNAL „King Of All Kings"
10. GRAVE „Behold The Flames"
11. NILE „Unas Slayer Of The Gods"

Awaria chińskiego systemu liczydeł, na których miały być obliczone wyniki wyborów, spowodowała potężne zamieszanie w redakcji „P$". Według napływających informacji, nowym szefem powiatowego oddziału „Po $trunach" miał zostać DJ Bęben, który zdobył 51,001 proc. ważnych głosów. Jego radość trwała jednak krótko. Wkrótce okazało się bowiem, że Pit dostał 66,6 proc. równie ważnych głosów. Kiedy już zasiadał w redaktorskim fotelu, nadeszła kolejna wiadomość: ponad 101 proc. jeszcze bardziej ważnych głosów otrzymał (man). Kiedy jasnym stało się, że wszyscy trzej ponownie będą musieli ubiegać się o stołek, bowiem frekwencja wyborcza wyniosła około promila, redaktorzy udali się na poszukiwanie skuteczniejszych narzędzi obliczania głosów. Nieoficjalnie wiadomo, że brane są pod uwagę ziarenka piasku w klepsydrze lub grochu, wymieszanego z kapustą.

Niezaangażowana w polityczne obliczenia Sierotka dokonała losowania dwóch kartek (żeby nie było problemów z liczeniem). Nagrody trafią do Jakuba Śleszyńskiego z Białegostoku i Wiesława Muszyńskiego z miejscowości Brończany, którzy odpowiedzieli, że wokalistka zespołu THE CRANBERRIES nazywa się Dolores O`Riordan. Obu panów zapraszamy do Biura Gry.

Dziś pytamy o to, co najbardziej szkodzi zdrowiu członków zespołu NEGATYW:

a) woda w kranach,
b) sałatki śledziowe,
c) czerstwe bułki?

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie. Nagrodami będą śledzie z bułkami.

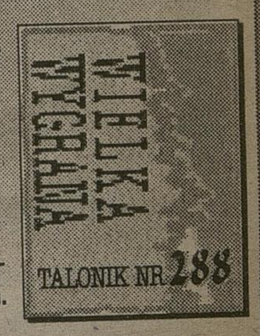

OD DESKI DO DESKI

Sceny romantyczne z Dolnego Śląska

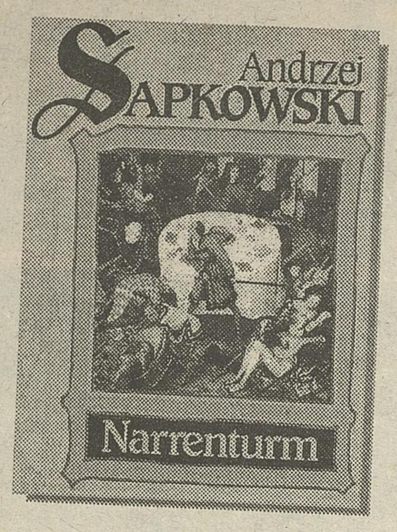

Reinmara z Bielawy, XV-wiecznego odpowiednika „złotej młodzieży" (choć trochę chyba nazbyt wyedukowanego) poznajemy podczas sceny łóżkowej z niejaką Adelą von Stercza, korzystającą z dłuższej nieobecności męża, wpływowego śląskiego rycerza. Scena ta jest rzetelnie opisana i pisarsko fachowo skomponowana. Niestety, kończy się dla naszego bohatera fatalnie – w miejscu schadzki zjawiają się nieoczekiwanie bliscy krewni zdradzanego małżonka w zdecydowanie nieprzyjacielskich zamiarach. Kochanek ucieka, za nim podąża pogoń i to jest zapowiedź tego, co będzie się dziać do samego końca powieści. Zwłaszcza że wrogów głównemu bohaterowi przybywa...

Tym razem kandydat na idola fanów fantasy nie jest wiedźminem. Reinmar z Bielawy zwany także Reynevanem to medyk, zielarz, początkujący czarnoksiężnik, krewny biskupów i książąt. Właśnie powiązania rodzinne i znajomości poczynione w okresie studenckim nieraz ratują go z opresji. A talent do pakowania się w rozmaite awantury ma wyjątkowy.

Akcja powieści toczy się w latach dwudziestych XV stulecia na Dolnym Śląsku. W Oleśnicy, Świdnicy, Strzelinie czy też Ząbkowicach (Frankensteinie). Wojny husyckie rozprzestrzeniają się poza Czechy, a jakby sporów religijnych było mało, do ogólnego chaosu dokładają swoje raubritterzy – rycerze rabusie, tajemniczy Pomurnik, a nad wszystkim unosi się cień inkwizycji. Dzięki wymuszonym peregrynacjom Reinmara poznajemy dawny Śląsk zarówno od strony życia codziennego, jak i intryg polityków. Bywamy w karczmie, klasztorze, u rzemieślników, także na turnieju rycerskim i na... sabacie czarownic. Bywamy w siedliskach rycerzy-rabusiów a także w tytułowej „wieży błaznów", czyli w średniowiecznym odpowiedniku „psychuszki".

Książka ta z pozoru jest powieścią historyczną, niech jednak nikogo historyczność „Narrenturm" nie zwiedzie – Sapkowski nie byłby sobą, gdyby nie przemycił tu odrobiny magicznego szaleństwa. Na historycznym Śląsku pojawiają się jak najbardziej realne czarownice, przedstawiciele „starszych ras", tajemne stowarzyszenia... A inkwizycja czasem nie bez powodu na stos posyła. Czy to źle? Ależ wręcz przeciwnie – takiego połączenia historii i magii ze świecą szukać... Dobrze, że udało się znaleźć.

Oczywiście nieuchronnie nasuną się porównania z „Sagą o wiedźminie". Będą one jednak zawsze krzywdzące dla autora, bowiem po lekturze „Narrenturm" zapewne każdy miłośnik dobrej książki postawi ją tuż obok przygód Geralta z Rivii.

(ajs)

Andrzej Sapkowski, Narrenturm, Wydawnictwo SuperNowa, Warszawa 2002.

Po co wrócił Adrian Mole?

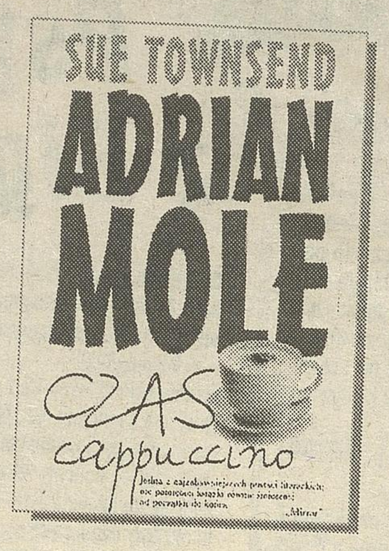

W latach osiemdziesiątych karierę zrobiły „Sekretne dzienniki" autorstwa Sue Townsend. Przetłumaczone na 34 języki opowiadały światu historię pełnego kompleksów nastolatka, który mimo nieustannie prześladującego go pecha wciąż miał nadzieję, że uda mu się zrealizować najskrytsze nawet marzenia i że będąc dorosłym osiągnie swój cel życiowy – zostanie wreszcie sławnym pisarzem.

Adrian Mole w wieku lat 13 i 3/4 był postacią zabawną i mimo chwilami przygnębiających sytuacji, śmieszył do łez. Śmieszył zresztą nie tylko w książce, ale także w serialu telewizyjnym i radiowym, które na jej podstawie powstały.

Po kilkunastu latach Sue Townsend zdecydowała się na kontynuację przygód pechowego nastolatka. „Adrian Mole. Czas cappuccino" to już jednak zupełnie inna historia. Bohater, mimo upływu lat, mimo wkroczenia w dorosłe życie, mimo „wzięcia spraw w swoje ręce" nie potrafił zrealizować młodzieńczych marzeń. Nadal jest nieudacznikiem i pechowcem. Skończył trzydzieści lat, stracił pracę (i mieszkanie), odeszła od niego żona. Dowiaduje się nagle, że jest ojcem nie jednego, lecz dwóch synów, kompletnie nie radzi sobie z kobietami i ze swoją nieco zwariowaną rodziną. Na dodatek nie rozumie dlaczego żaden wydawca nie zainteresował się jego eksperymentalną powieścią bez samogłosek i dlaczego BBC nie chce zrealizować jego komediowego serialu o seryjnym mordercy, kiedy Barry Kent (kolega z dzieciństwa, o którym nie ma najlepszego zdania) wydaje już piątą książkę i jest nominowany do całkiem poważnej nagrody. I – rzecz najgorsza – Adrianowi zaczynają wypadać włosy! Na domiar złego, w czasie, kiedy nasz bohater kończy lat 30 i 1/4, do władzy w Wielkiej Brytanii dochodzi Partia Pracy i jak się okazuje nie jest to najlepsze rozwiązanie.

Szczerze mówiąc, choć Adrian Mole bardzo się stara, nie potrafi już bawić tak, jak przed kilkunastu laty. Może to jego wina, a może to my (w wieku lat 30 i więcej) nie potrafimy się już śmiać.

Życie Adriana okazuje się klęską, no może z maleńkim światełkiem nadziei. Jednak życie, tej która go stworzyła, potoczyło się zupełnie inaczej. Nic w nastoletnim życiu Sue Townsend nie zapowiadało sukcesu. Przestała się uczyć w wieku piętnastu lat, zaraz potem (lat 18 i 1/2) wyszła za mąż i urodziła pierwsze z piątki dzieci. Pracowała gdzie się dało, w wolnych chwilach pisała i marzyła o lepszym życiu. W końcu ją dostrzeżono – otrzymała nagrodę dla młodych autorów mając sporo po trzydziestce. Sukces przyszedł parę lat później razem z Adrianem Mole. Jej się udało, jemu nie. Nie sposób oprzeć się refleksji, że historia Adriana, to to przed czym uciekła Sue Townsend. Szkoda tylko, że tym razem nie potrafimy się już z tego szczerze śmiać. Cóż, *c'est la vie...* **(tm)**

Sue Townsend, „Adrian Mole. Czas cappuccino", przeł. Barbara Kopeć-Umistowska, W.A.B, Warszawa 2002, s. 302.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. A. Sapkowski, **Narrentum**, SuperNowa
2. J. Orczak-Ronikier, **W ogrodzie pamięci**, Znak
3. I. Kertesz, **Los utracony**, W.A.B
4. **Katechizm Księdza Twardowskiego. Myśli o życzeniach Pana Jezusa**, Wydawnictwo Literackie
5. E. Redliński, **Transformejszen**, Muza

Edward Redliński w powieści Transformejszen osiągnął mistrzostwo w parodiowaniu obywateli III RP.
Wiesław Kot, Newsweek

6. P. Rochala, **Cedynia 972**, Bellona
7. Z. Smith, **Białe zęby**, Znak
8. G. Labuda, **Mieszko I**, Ossolineum
9. W. Northcutt, **Nagrody Darwina, cz. 2**, W.A.B
10. **Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze,** zebrał R. Loth, Iskry **(o)**

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Dulcie M. Ashdown, „Zabójcy królów", tłum. Włodzimierz Gałąska, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 296

Autorka rozpoczyna swą książkę celnym cytatem z Szekspira:

„Przez Boga! siądźmy na ziemię i prawmy
Smutne powieści o zgonie monarchów.
Jednych strącono, drudzy w boju legli,
Tych udręczyły upiory strąconych,
Tych struły żony, tamtych w śnie zabito –
Mord wszystkich końcem, bo w kręgu korony,
Która otacza skroń króla znikomą,
Śmierć ma swój dworzec."

Następnie w piętnastu rozdziałach – począwszy od średniowiecza, a skończywszy na latach 90-tych XX wieku – snuje, tyleż fascynujące, co przerażające rozważania o królobójcach, którzy niejednokrotnie w dziejach ludzkości sami zostawali królami, by z czasem stać się ofiarami kolejnych królobójców... „Zabójstwa władców są odwiecznym zjawiskiem (...), starszym niż pisana historia, trwale obecnym w legendach, mitach i baśniach. (...) Władza, przez stulecia związana z koroną, prowokowała pretendentów do walki o nią, a tym samym do zabójstw". W tej interesującej pozycji można też znaleźć kilka wątków dotyczących polskich monarchów. Naszym wschodnim sąsiadom, Rosji, poświęcono oddzielny rozdział, w którym dokładnie omówione są bezprecedensowe przykłady okrucieństw carów, m.in, Iwana Groźnego. Praktycznie od II wojny, przedstawiciele nielicznych monarchii europejskich nie mają realnej władzy, mimo to „są ludzie, którzy widzą w nich znienawidzone symbole potęgi państwa i elit społecznych", ludzie zdolni do królobójstw nawet w XXI wieku. Książkę opatrzono ilustracjami i indeksem nazwisk.

(mm)

Bryan Perrett, „Ani kroku w tył!", tłum. Jarosław Kotarski, seria „Ars belli", Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, s. 334.

Jest to trzecia z kolei pozycja serii poświęconej najważniejszym wydarzeniom w historii światowej sztuki wojennej. W swej monografii Bryan Perrett, jeden z najbardziej znanych brytyjskich historyków wojskowości, żołnierz z dwudziestoletnim stażem (służył w Królewskim Korpusie Pancernym), przedstawia dość często występujące w czasie wojen zjawisko taktyczne. Chodzi mianowicie o sytuacje, w których broniący swoich pozycji nie mogli lub nie chcieli się cofnąć i postanawiali jak najdrożej sprzedać swoje życie broniąc się zaciekle i z niezwykłą determinacją do przysłowiowego ostatniego naboju i tchu. To pasjonujące zjawisko streszczające się w zdaniu: „Ani kroku w tył!" omawia autor na przykładach trzynastu bitew. Między innymi Waterloo (1815), Alamo (1836), Little Big Horn (1876), Sidi Nsir (1943), Arnhem (1944), Imjin (1951). Pasjonująca lektura pozwala odpowiedzieć, przynajmniej częściowo, na zasadnicze pytanie: „z czego wynika to, że ludzie wolą zginąć, niż się cofnąć i poddać?" Każdy rozdział książki zawiera mapki i opatrzony jest ilustracjami.

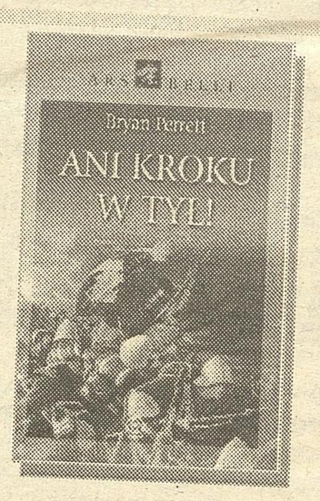

(mm)

REKLAMA

Polo, Golf, Bora, Passat teraz
z dodatkowym wyposażeniem **gratis.**

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

Volkswagen. Wiesz, co masz.

Autoryzowany dealer Volkswagena **Sieńko i Syn**
15-168 Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. 085 66 44 114, fax 085 66 44 126

D264102gwbh

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

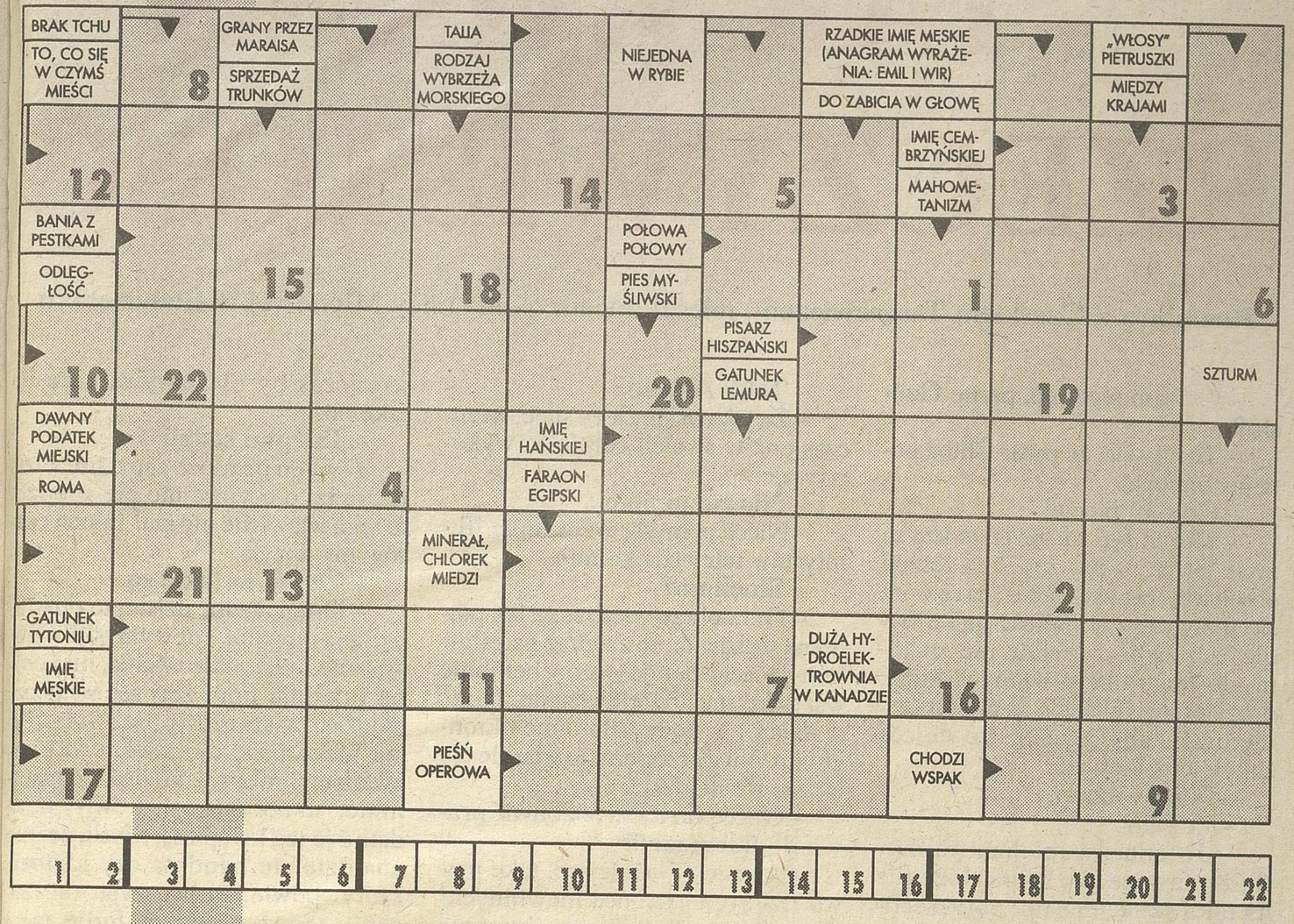

1. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

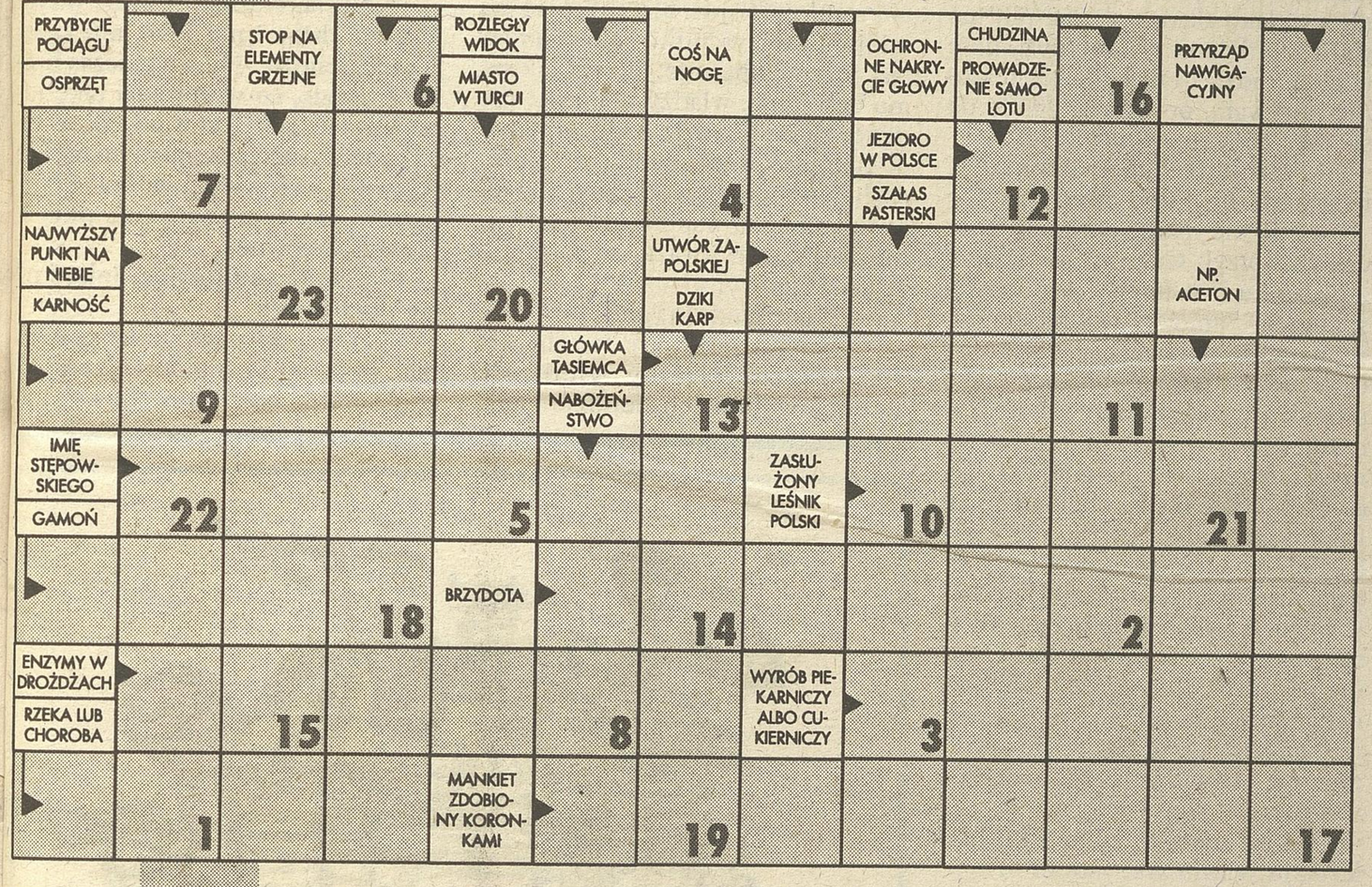

2. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

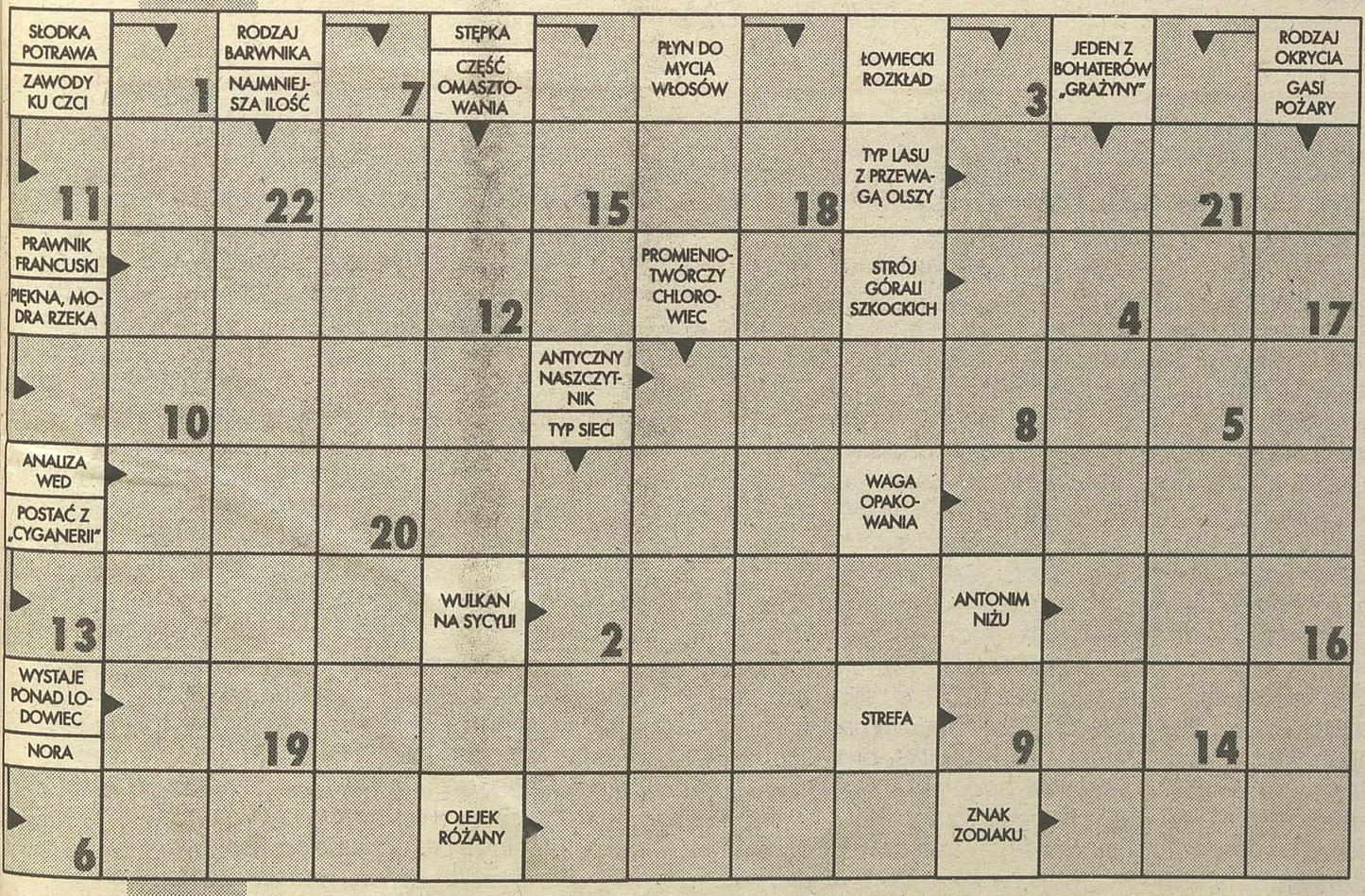

3. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 44. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 44 Gazeta współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 42 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:
Krystyna ŁUKASZEWICZ z Białegostoku
Jerzy BOGDAN z Białegostoku
Grzegorz KLESZCZEWSKI z Białegostoku
Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (cr)

4. ROZETA SYLABOWA

Sylaby w zaznaczonych polach, czytane kołowo, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) rozpoczyna się świtem, 2) futerał na pistolet, 3) dawny salon fryzjerski, 4) łój wołowy używany do smażenia, 5) klasyczny dramat indyjski, 6) groźny szkodnik jabłoni, 7) zarządzana przez proboszcza, 8) urzędowy spis gruntów i budynków, 9) słynne białe wino, wytwarzane głównie w Słowenii, 10) płótno introligatorskie, 11) środek konserwujący żywność albo rodzaj bułki, 12) motyl we włosach, 13) narzędzie dentystyczne do usuwania zębów, 14) do wykonania lub rozwiązania.

LEWOSKRĘTNIE: 1) prezent, 2) wydawanie wyroków skazujących, 3) grabież, 4) sposób ułożenia włosów, 5) ciągnie wilka do lasu, 6) rodzaj zasłony, 7) podobna do serdelka, 8) dawny żaglowiec, 9) aromatyczny napój alkoholowy, 10) pojemnik na benzynę, 11) znany polski ośrodek turystyczno-wypoczynkowy i sportów wodnych, 12) kształtka rurowa, 13) pani doktor, 14) przeszkoda.

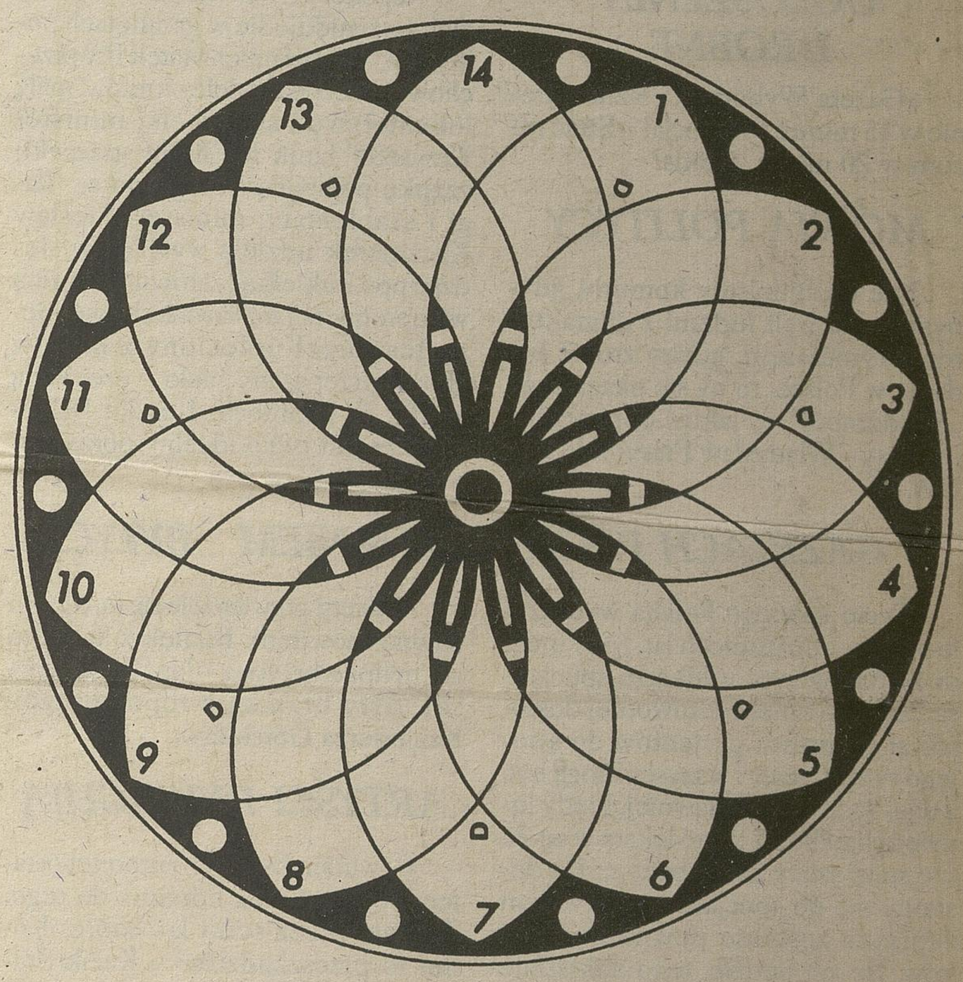

5. KRZYŻÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

ZYGZAKOWATO: 1) rodzaj kilofa, 2) czajnik, 3) bilansują się z pasywami, 4) posiedzenie, 5) sławna Emilia, 6) świątynia muzułmańska, 7) np. cyweta, 8) muza z cyrklem, 9) parszywa owca, 10) poklask, 11) solenizant z 17 lipca, 12) doliczany do ceny podstawowej.

PIONOWO: A) gatunek jaskółki, B) dawny żaglowiec, C) okresowe zwolnienie procesów rozwojowych organizmu, występujące u stawonogów, D) syn brata, E) kolor, ryba lub kura, F) Siergiej Bubka, G) przerwa w teatrze.

HELLES

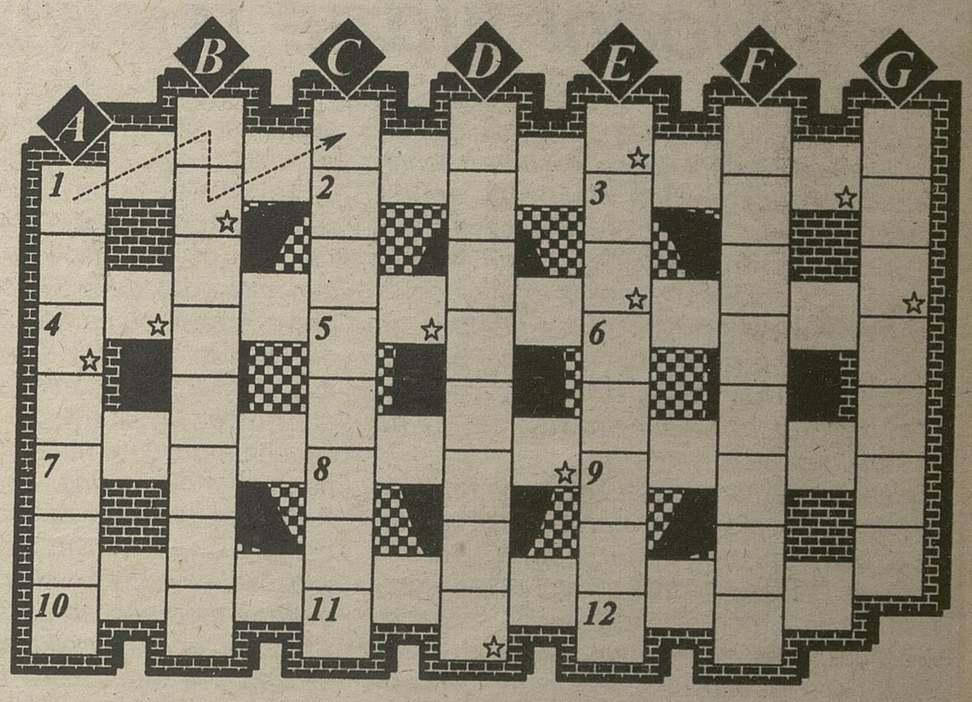

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 42.

1. Kto nam płaci, ten nam każe. 2. Praca bogactwa czyni. 3. Z niczego nic nie będzie. 4. Lokatorka. 5. Czas grzybobrania.

bm

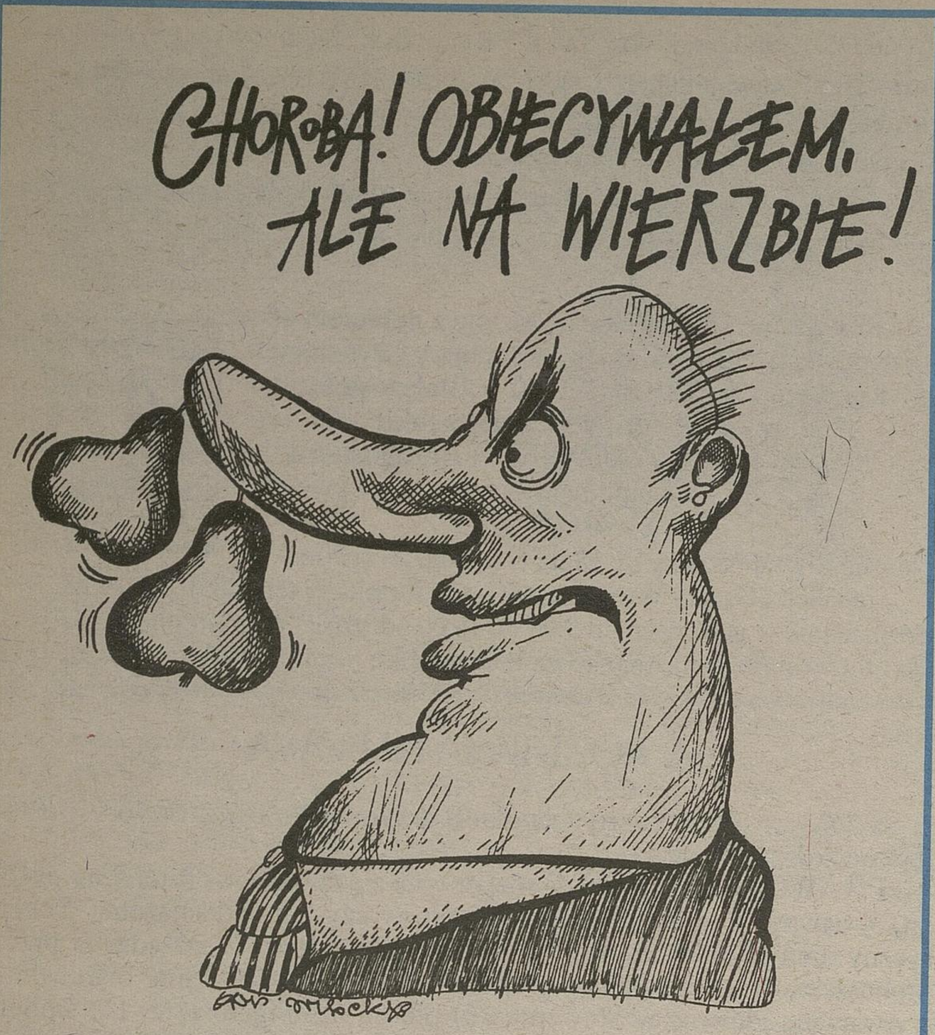

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Rzuć palenie w 15 minut. Promocja! – Stracić rozum w 20 minut. Gratis?

MÓWIĄ POLITYCY

Nie obalilibyśmy komuny, gdybyśmy nie byli ludźmi z charakterem. Tymczasem, gdyby zrobić badania w Polsce, to by się okazało, że „Solidarność" to jakieś popaprańce i lewusy – Władysław Frasyniuk, szef UW.

Reporter „Życia Warszawy" sprawdził, co znajduje się w gabinetach polityków. Wicepremier Marek Pol przechowuje liczne modele okrętów, małą lokomotywę i samolocik; minister Krzysztof Janik ma hełm strażacki, czapkę policyjną oraz proporce, flagi i emblematy; minister Wiesław Kaczmarek udziela wywiadów siedząc pod kukiełką czarownicy; dumą wicepremiera Jarosława Kalinowskiego jest orzeł upleciony z kłosów zboża, przepasany biało – czerwoną szarfą. W gabinecie Leszka Balcerowicza jest tylko idealny porządek. – „Polityka".

W GAZETACH PISZĄ

Życie każdego Polaka wydłużyło się o trzy do czterech lat, żeby mógł doczekać wizyty u lekarza specjalisty. System opieki zdrowotnej dostosował po prostu pacjentów do swojego rytmu pracy i wszyscy mogą być z tego zadowoleni: dawniej, kiedy ludzie żyli tylko 30 lat, to lekarz w ogóle nie miał szans ich zobaczyć. Po dostaniu się do specjalisty wytrwałym zapisana zostanie pewna ilość leków. Ile ich będzie, tego dokładnie nie można określić, jako że wiceminister zdrowia powiedział, że na liście przygotowanej przez resort znajduje się „około 121 lekarstw"; szacuje się, że pomagają one w około niejednej chorobie. Jeśli już nie resort – dobrze, że choć pacjent ma ręce i nogi; około dwóch – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".

ZDANIEM BYŁYCH

Niestety, potwierdziło się to, o czym dawno mówiłem. Boniek z kadrą to jak małpa z brzytwą – Jan Tomaszewski, były bramkarz reprezentacji Kazimierza Górskiego.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Powinien być król, autorytet ostateczny, jakaś rada koronna do tego. To było przez setki lat dobre. Komu to przeszkadzało? – Kazik Staszewski, wokalista.

Nie powinienem narzekać, chociaż moje fanki są coraz starsze – Bogusław Linda, aktor.

Jeśli (...) idzie o narastający kult Gierka, to lepiej by było rzecz naukowo zbadać (...), niż pluć nienawiścią i rzucać anatemy – Kazimierz Kutz, reżyser.

CHORA SPRAWA

TAK ZWANA RZECZYWISTOŚĆ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– To nie wie, że pyta? Chiba pora już umierać.

– Co pan plecie!

– Możno żyć, nu ale co to jest za życie. Swiat na psy zupełnie zeszed obsolutnie, patrzyć hadko , na co w im sie już wyczynia. Jakeść lucke bydle szczela do zupełnie nie znajomych, Bogu ducha winnych ludzi, druge znowuś zbói ido na masówke... nie uważa aby czasem, że sie cóś zupełnie pokrenciło?

– Nie uważam.

– Że jak!?

– To znaczy, miałem na myśli, że zawsze tak było. Może nie na taką skalę i nie tak powszechnie, ale kiedyś też istnieli zbrodniarze...

– Tyle, że nie take. Zawsze byli jakeści wykolejency i lucke rzeźniki, nu wszelako ale samolotem nik nie walił z ludziami w budynek, dzie inne so ludzi. I tak samo też teatru nie porywał... on uważa, że sie da sie take cóś usprawidliwić?

– Absolutnie nie uważam. Ale czasy mamy, jakie mamy...

– Nic nie mamy, same ludzi te czasy stworzyli. Czy nie zauważył, że z poczontu byli filmy o podobnych sprawach? Samoloty w kinie terorysty najprzód porywli, czy w wieżowcach ludzi, a dopieru pózniej z tego stała sie tak zwana rzeczewistosć. Zaczym weszła w życie to jo któś wymyslił, oczewiscie dla gotówki. Te, co u ich chore mózgi obglondali, nu i pomysleli sobie, czemu nie sprobować? W kinie strasznie wyglondało, nu to jeszcze straszniej bendzie w życiu. A wyłoncznie przecież o to sie rozchodzi dla terorystów. Dwać dla nas forse, albo macie zrobić cóś natychmiast, bo jak nie, to jatka zarez bendzie z przypadkowychj ludzi... aby oni nie widzieli tego najprzód w kinie, czy tam w telewiźi?

– Pan uważa, że sztuka i telewizja winna wszystkiemu?

– Durne te filmidła on uważa za tam jakoś sztuke? Nu bo ja uważam, że wyłoncznie chodzi o gotówke. Ludzie lubio poobglondać cóś z dreszczykiem, nu to trzeba te przyware lucke wykorzystać. A do telewiźi inno mam prorotensie, całkowicie drugo.

– Tak? A jaką?

– Że jak cóś sie złego staje, wtenczas ona w swoich celach to wykorzystuje.

– Nie rozumiem...

– Niech pomysli, to zrozumie. Terorystów telewiźia karmi...

– Słucham?

– Oni dobrze wiedzo, że jak pójdo na masówke, to zaodraz na calutkim swiacie bendo o tym bembnić wszystke staci te telewizyjne. Rano, w dzień i w nocy, cało dobe okronglutko. Nu a przecież o to własnie dla ich sie rozchodzi.

– Chce pan ludzi pozbawić prawa do informacji?

– A co jest ważniejsze, take prawo czy życie tysionca niewinnych? Za te prawo dla jednego drugi ma wyzionońć ducha? Weźnie tylko i zobaczy, co sie po wszysciutkich telewiźiach wygaduje. Te korespondenty z telewiźi już nie tylko so na miejscu i wszysciutko stamtond lera... rela... cjonenujo, ale też tak samo dewagujo: władzy ugno sie, nie ugno, zarez bendzie szturm polici, o! podkopy własnie robić już skonczyli. Nu a terorysty siedzo przed telewizorem i to wszystko też tak samo widzo. On uważa, że to dobre jest dla sprawy?

– Nie uważam, ale...

– Tu żadnego ale wogle nie ma. Jak bandyci by wiedzieli, że o ich wybrykach bendzie cisza, wtenczas by nie porywali sie na take cóś.

– Tak pan sądzi?

– Nu bo po co, że zapytam? Dziś jak ludzi o czymść nic nie wiedzo, to tego własciwie nie ma. Takich czasów my dożyli.

– Czasy są jakie są.

– Drugi raz już dzisiej to powtarza, a ja powiem – ot wymyslił! Czasy same ludzi sobie tworzo, nu i chiba przyszła pora żep sie wreszcie troszku zastanowić nad imi. Bo jak luckość sie nie zastanowi i tak zwanych kroków jakichść nie pdejmnie, to nie długo całkowity bendzie ź jo już kalepitus. Mysli, że nie znajdzie sie bandyta czy idźiota który powie, że jak swiat nie zacznie tanczyć pod melodie jaka zagra, to on bombe atomowe zaraz eksploduje?

– Niech pan nie przesadza.

– Nu faktycznie, w kinie o tym jeszcze chiba i nie było, ale zarez jak nic bendzie. Nu a wtenczas któś sie znajdzie, co wprowadzi take kino w życie. Bendzie wiedział, że calutki swiat zaodraz zacznie o im mówić wszystke telewiźii... dobra. Daje, idziem lepiej na te nasze polskie biezalkoholowne...

– Szczerze mówiąc, jakoś mi się odechciało.

– I mnie chiba też tak samo. A jak tak , to lepiej weźniem sie lepiej rozejdziem po naszych chałupach.

EUROLANDIA

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Mocni ludzie telewizji

Badania CBOS-u dowodzą, że czytelnicy i widzowie mają na ogół dobrą opinię o dziennikarzach. Zdecydowana większość społeczeństwa (mniej więcej 60%) uważa, że są oni uczciwi, solidnie przygotowani do zawodu i wiarygodni. Społeczny prestiż tego środowiska byłby więc wysoki, gdyby nie fakt, że około połowa uczestników tej samej ankiety CBOS-u sądzi również, że dziennikarzom, bardziej niż na ujawnieniu prawdy, zależy na szukaniu sensacji.

Czy kogoś, komu bardziej zależy na łowieniu sensacji niż na prawdzie, można uznać za osobę w pełni uczciwą i wiarygodną? Bardzo wątpliwe. Dlaczego jednak ci sami ludzie, którzy dostrzegają pogoń dziennikarzy za sensacją, uważają również, że nie przekreśla to ich uczciwości i wiarygodności?

Mam wrażenie, że dzieje się tak, gdyż nadmiar sensacji sączonych przez media doprowadził do ich zbanalizowania. Sensacyjność, a więc przesada, niezwykłość, zaskoczenie stały się dominującym elementem oprawy programów informacyjnych (i nie tylko). Taką strategię dyktuje przede wszystkim bezwzględna walka o przyciągnięcie uwagi widzów bądź czytelników. Media bez sensacyjnych doniesień znikają z rynku.

Ale jednym ze skutków tej strategii jest zobojętnienie odbiorców. Do sensacyjnej poetyki przyzwyczaili się na tyle, że większość z nich nie rozróżnia między szokującą inscenizacją a tym, co się faktycznie pokazuje lub o czym się pisze. Mają kłopoty ze zrozumieniem i oceną tego, co w medialnym przekazie ważne, a co mniej istotne.

Ale nie tylko pogoń za sensacją mąci odbiorcom w głowach. Innym, niezauważalnym przez widzów i czytelników elementem, który deformuje w mediach obraz świata, jest osobowość samego dziennikarza. Ta tendencja jest szczególnie widoczna w telewizji, która przemawia przede wszystkim obrazem i dlatego sprzyja zapamiętywaniu przez widzów twarzy, a więc konkretnych osób. W żadnym innym medium informacja tak silnie nie wiąże się z autorem, jak właśnie w telewizji. Dlatego jedynie programy telewizyjne kreują dziennikarskich gwiazdorów. Zaś stacje telewizyjne gonią nie tylko za sensacją, ale również za twarzami sławnych dziennikarzy.

Dziennikarze to doskonale rozumieją i robią wszystko, by zapaść w pamięci widzów. To dążenie do wykreowania własnego wizerunku przybiera ostatnio wręcz karykaturalne formy w telewizyjnych prognozach pogody. Mapa z meteorologicznymi symbolami staje się tylko tłem cyrkowych popisów, które z pogodą nie mają nic wspólnego. Prezenterzy epatują nas niezwykłymi i wystudiowanymi ruchami rąk, dziwacznymi i przymilnymi minami. Często też usiłują wpleść w prognozę pogody elementy tańca i z gracją przeskakują co chwila z jednej strony ekranu na drugą jakby chcieli zwrócić uwagę jakiegoś baletowego impresario.

Swego czasu w tych cyrkowo-baletowych popisach przodował Tomasz Zubilewicz z TVN, który robił wszystko, by widz przestał się interesować pogodą, a skupił się na widowiskowych przejawach jego błazeńskiej osobowości. Słońce czy deszcz, mróz czy upał, a Zubilewicz i tak był na pierwszym planie.

Dużo subtelniej swoją osobowością epatują dziennikarze z programów informacyjnych, w których niewątpliwym gwiazdorem jest Waldemar Milewicz z „Wiadomości" TVP1. Milewicza posyła się wszędzie tam, gdzie wybuchają krwawe konflikty, a kule świszczą w powietrzu. W takich sytuacjach reporter prezentuje się nam w stroju przypominającym uniform komandosa i grobowym, beznamiętnym głosem opowiada o ogromie nieszczęść, których był świadkiem. Milewiczowi zawsze chodzi o to, by sprawiać wrażenie macho, który właśnie przeszedł przez piekło. Ktoś tak odważny budzi sympatię, a jego słowa muszą wydawać się wiarygodne – wszak wszystko zobaczył na własne oczy.

Tymczasem kostium komandosa służy Milewiczowi do przemycania poglądów, które najczęściej odwołują się do najbardziej rozpowszechnionych w Polsce stereotypów. Milewicz jest zawsze antyrosyjski, bo to się w Polsce podoba – z tych samych przyczyn zwykle w pierwszej kolejności krytykuje politykę Izraela na Bliskim Wschodzie. By być popularnym trzeba mówić rzeczy popularne ubrane jednak w „szokującą" formę.

Ale nie ma to wiele wspólnego z obiektywizmem i wiarygodnością. Dziennikarze muszą więc wybierać: albo szukając popularności będą robić „sensacyjne" programy, albo zachowując obiektywizm będą powstrzymywać się od szokowania swoich odbiorców. Niestety, zwykle wybierają tę pierwszą możliwość.

Zbigniew Suszczyński